

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

BARTOSZ WRÓBLEWSKI	
Legalizm monarchiczny jako istotny czynnik stabilizacji politycznej w świecie arabskim .....	5
MICHAŁ MARCIN KOBIERECKI	
Dyplomacja krykietowa Indie – Pakistan jako forma dialogu między skonfliktowanymi państwami .....	15
PAULINA MATERA	
Koordynacja sankcji Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec Rosji .....	27
ALEKSANDRA KUCZYŃSKA-ZONIK	
Organizacje międzynarodowe rosyjskiej diaspory .....	50
ARKADIUSZ MACHNIAK	
Zarys problematyki offsetu w kontekście rozwoju polskiego przemysłu obronnego .....	69
MACIEJ TARASEK	
Wprowadzenie ograniczenia kadencyjności wójta, burmistrza i prezydenta miasta w pracach polskiego parlamentu .....	83
GRZEGORZ MAROŃ	
Uchwały problemowe organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego w sprawach etyki seksualnej .....	96
KRZYSZTOF MATUSZEK	
Stosunek polskich partii wolnościowych do integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską .....	120
KATARZYNA BRZOZA	
Gender w polskim dyskursie medialnym na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014 .....	131
MAGDALENA M. KANIA	
Spory wokół obrony przez kulturę w kontekście debat na temat wielokulturowości .....	151

### RECENZJE

KRZYSZTOF MATUSZEK	
Marcin Chmielowski, <i>Agoryzm. Teoria i praktyka</i> , Fundacja Wolności i Przedsiębiorczości, Katowice 2015, 164 ss. ....	164

**SPRAWOZDANIA**

GRACJAN WILCZYŃSKI, SEBASTIAN ZAKRĘTA

Sprawozdanie z 13. Objazdowego Festiwalu Filmowego Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie, Zielona Góra, 29–30 października 2015 roku ..... 167

KAMIL M. KUŚMIDER

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Kulturowe, społeczne i etyczne uwarunkowania biznesu, gospodarki i zarządzania”, 27 listopada 2015 roku, Opole ..... 172

Informacje dla Autorów ..... 176

**Bartosz Wróblewski\***

**LEGALIZM MONARCHICZNY JAKO  
ISTOTNY CZYNNIK STABILIZACJI POLITYCZNEJ  
W ŚWIECIE ARABSKIM**

**MONARCHICAL LEGALISM AS A SIGNIFICANT FACTOR  
OF POLITICAL STABILITY IN THE ARAB WORLD**

Abstract

The current international situation is characterised by increasing political unrests in the area of the Arab world. In many Middle-Eastern countries there occurred collapse of state structures and many-year civil wars broke out. Political chaos in the Arab world has been increasing for over a dozen years and it seems to be rather a result of structural flaws inherent in the political systems of countries in this region, rather than accidental events. These facts provoke to an attempt at deeper analysis of the circumstances and search for some general features. One of the immediately noticeable features of the situation is that political anarchization concerns Arab republics, whereas monarchies are distinguished by significantly greater internal stability. The reasons for the downfall of republics are internal problems as well as conflicts with western powers. Also in this case one may notice political rowdiness of the republican leaders in Egypt, Iraq and Libya and compare it with more stable and responsible politics of monarchies. Generally pre-modern monarchial legalism in the Arab world turns out to be a more effective political idea than the rule of sovereignty of nations. This is a noteworthy fact, although it is contradictory to western political dogmas.

**Key words:** Arabs, nation, sovereignty, monarchy, legalism

Wydarzenia rozgrywające się w ciągu ostatnich kilkunastu lat w świecie arabskim przyciągają uwagę mediów i zachodniej opinii publicznej. Większość komentarzy należy jednak uznać za płytkie i omijające istotne problemy nurtujące Bliski Wschód. Niestety, również polityczne decyzje przywódców USA i państw Europy Zachodniej zdradzają zupełny brak wiedzy. W rezultacie działania podejmowane przez Zachód prowadzą do wyników całkowicie sprzecznych z deklarowanymi założeniami.

---

\* Instytut Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: bwrob@o2.pl

Przykładem może być sprawa Libii, gdzie wsparcie lotnictwa USA, Francji i Wielkiej Brytanii umożliwiło opozycji obalenie dyktatury Muammara Kadafigo. Rezultatem deklarowanym miało być ustanowienie demokratycznego rządu. Skutkiem rzeczywistym jest rozpad Libii i lokalne walki wewnętrzne. W kraju w październiku 2015 r. były co najmniej trzy rządy<sup>1</sup>. Żadna z tymczasowych administracji nie posiadała wiarygodnej legitymizacji wyborczej. Zachód popiera „parlament” w Tobruku, który ma najmniejsze wpływy. Obalenie M. Kadafigo było być może obiektywnie korzystne dla USA i Europy, trudno jednak uznać, że polityka demokratyzacji udała się w przypadku Libii. Przykład ten pokazuje, że ignorancja w traktowaniu problemów świata arabskiego nie ogranicza się, niestety, do dziedziny komentarzy publicystów. Wydarzenia na Bliskim Wschodzie wciąż trwają, trudno więc już teraz tworzyć głębsze ich analizy. Mimo to wydaje się, że nawet dziś można się pokusić o pewne wnioski generalne.

Należy przypomnieć fakty. W ciągu ostatnich kilkunastu lat doszło do destabilizacji politycznej większości krajów arabskich. W Iraku, Syrii, Jemenie i Libii wybuchły wojny domowe, powodując faktyczny rozpad tych państw. Głęboki kryzys polityczny dotknął też Sudan, Algierię i Egipt. Choć nasilenie tych zjawisk nastąpiło po 2011 r., to proces ten zaczął się wcześniej i ma wszelkie cechy narastającego zjawiska. Obszar Iraku i Syrii to obecnie największe terytorium anarchii politycznej na świecie. W wyniku analizy wydarzeń pewien fakt wydaje się oczywisty. Zamęt, a nawet anarchia polityczna ogarnia republiki arabskie, natomiast zjawiska te omijają monarchie. Nawet jeśli dochodzi tam do protestów, to nie destabilizują one państw. Trudno uznać tę rzucającą się w oczy różnicę za czysty przypadek.

## Podstawa władzy

Wydaje się, że ważnym, a niedocenianym elementem całej sytuacji stała się sprawa legitymizacji władzy. Trwałość zasad ustrojowych w Europie i USA powoduje, że często zapomina się o podstawach, na których oparte są te państwa. Ważne pytanie, co legitymizuje władzę, znajduje wyraźne odpowiedzi w europejskiej literaturze politycznej. Państwo stanowi wspólnotę obywateli zwaną narodem. Naród jest suwerenem na

---

<sup>1</sup> Działa też rząd w Trypolisie uznający się za ogólnonarodowy oraz rząd w Bengazii, a także kilka innych władz lokalnych uznających formalnie zwierzchnictwo Trypolisu lub Tobruku. Obecnie trwają próby sklejenia jakiejś administracji kompromisowej, która ma być tymczasowo władzą centralną. Trudno jednak przewidzieć, czy starania te rzeczywiście przywrócą Libii choć formalną jedność.

własnym terytorium. Wszelkie urzędy i funkcje polityczne są sprawowane z woli narodu wyrażanej poprzez wybory. Naród ma prawo dowolnego zmieniania prawa. Mimo różnych interpretacji w zasadzie nic nie ogranicza z zewnątrz tej swobody suwerena. Tym różni się współczesna idea państwa narodowego od europejskich monarchii i republik sprzed 1789 r. W ich przypadku suwerenem był władca lub rada rządząca, natomiast ludność państwa podlegała zwierzchnikowi (Król 2001: 115–117).

W tej definicji najważniejsze jest przyjęcie faktu istnienia narodu, i to rozumianego w sposób całkowicie europejski. Naród tego typu jest społeczeństwem jednolitym, w którym rozkładowi uległy wszelkie struktury plemienne i rodowe. Jednocześnie naród europejski nie odczuwa ponadnarodowej wspólnoty opartej na religii (np. wspólnoty katolickiej) jako obligującej go do solidarności politycznej. Użycie słowa naród czy państwo narodowe oznacza przyjęcie tych wszystkich założeń jako oczywistych. Tymczasem oczywistością jest to tylko dla przedstawicieli cywilizacji zachodniej (Król 2001: 106–107 i 115–117).

Na Bliskim Wschodzie od połowy XIX w. podjęto próbę przeszczerpienia europejskich idei politycznych. W XX w. oznaczało to przeniesienie idei państwa narodowego i ściśle z nim związanej idei republikańskiej. Próbę tę podjęto zarówno w Turcji, jak i w świecie arabskim. O ile w przypadku Turcji można powiedzieć o względnym sukcesie (Shaw 2013: 148 i 260), o tyle w świecie arabskim mamy do czynienia z porażką samej idei republikańskiej.

Podstawowy problem legalizmu nie został w tych państwach rozwiązany. Idee państwa narodowego i suwerenności narodu pozostały czysto deklaratywnymi, narzuconymi z zewnątrz zasadami, które nie wpływały ani na masy, ani na elity krajów regionu. Inteligencja arabska zapożyczyła zachodnią ideę narodu jako podstawowego bytu politycznego. W warunkach świata islamu trudno było nadać jej jednoznaczny sens. Przyjęto istnienie narodu arabskiego ponad granicami państw. Miał on obejmować wszystkich użytkowników literackiego języka arabskiego od Maroka po Irak. To ten naród ma być suwerenem. Tymczasem republiki arabskie to państwa lokalne. Jeśli więc przyjmuje się ideę panarabską, to ludność obecnych państw nie mogła być suwerennym narodem. Elity republikańskie w Egipcie, Iraku, Syrii, Algierii działały w imieniu idei panarabskiej. Przywódcy deklarowali gotowość zjednoczenia krajów arabskich. Odrzucano jednak kompromisy, a jedność akceptowano de facto tylko w razie podporządkowania się innym rządów temu, który najgłośniej domagał się unii. Problem polegał na tym, że zawsze było kilka takich ośrodków. Świat arabski nie ma żadnego oczywistego centrum integracji państwowej. Równocześnie potrzeby społeczeństw lokalnych ignorowano (Danecki 2001: 378–379 i 384–385).

Republiki arabskie stały się szybko dyktaturami wojskowymi. Rządy objęły tam na ogół oficersko-urzędnicze mniejszości. Stało się tak w wyniku kryzysu politycznego, który toczył prozachodnie monarchie (Egipt, Irak). Nowe władze republikańskie dążyły formalnie do demokratyzacji społeczeństw. Jednak bez powodzenia. Z zachodniej ideologii politycznej wykorzystywano głównie narodowe i republikańskie słownictwo. W istocie wojskowe reżimy tego typu opierały się głównie na sile. Stawała się ona jedyną legitymizacją faktu rządów pewnej mniejszości. Z drugiej strony idea panarabizmu skłaniała takich przywódców, jak Saddam Husajn, Muammar Kadafi czy Gamel Abdel Naser do prowadzenia awanturniczej polityki zagranicznej. Ta wiodła ostatecznie do takiej lub innej klęski ich państwa. I w tej dziedzinie dyktatury republikańskie okazały się mniej odpowiedzialne niż monarchie. Już około 1967 r. jeden z autorów zachodnich zwrócił uwagę na problem braku jakiegokolwiek kontroli nad czynnikiem użycia siły charakteryzującym republiki arabskie. A ostatecznym dysponentem siły był korpus oficerski. Wskazywał, że w republikach czynnik autorytetu i siły został zupełnie rozdzielony. Armia nie ma instytucji czy idei, przed którą miałaby odpowiadać. Teoretycznie ma podlegać narodowi arabskiemu. Ten jednak nie istnieje jako wspólnota polityczna. Siła pozostała więc dominującym argumentem na scenie politycznej (Vatikiotis 1967: 1–2 i 142).

### **Monarchia arabska**

W zestawieniu z degeneracją ustrojów republikańskich trzeba podkreślić względny sukces monarchii arabskich. Wyraża się on nie tylko w większej stabilności politycznej, ale również, co ważne, w mniejszej represyjności wobec ludności. W świecie arabskim to republiki z reguły przekształcają się w represyjne dyktatury często o tendencjach totalitarnych. W tego typu państwach represje stają się niekiedy codziennością, zawsze wybuchają w sytuacjach kryzysowych. Można wskazać Irak jako przykład częstych represji i Egipt jako kraj, gdzie są stosowane rzadko, ale w sytuacji kryzysowej występują masowo. Niemal zawsze republiki stosują też stały nadzór policyjny wobec obywateli i ciągłą inwigilację (Dziekan 2005: 145–152).

Monarchie arabskie również stosują represje wobec grup uznanych za opozycyjne, jednak przeciętnie poziom poszanowania praw obywateli jest w nich wyższy. Poza tym ich systemy polityczne na ogół unikają powtarzania cykli represji, paraliżu politycznego i zamieszek kończących się nowymi represjami. Nie oznacza to jednak braku represji policyjnych w sytuacji zagrożenia tronu. Przeciwnie, są one stosowane, ale

w ściśle określonym celu utrzymania ustroju. W monarchiach armia i policja są więc niezwykle ważnymi instytucjami, ale korpus oficerski nie dominuje tam nad elitami rządzącymi tak bezwzględnie, jak w republikach. Rodziny panujące dbają, by wojskowy ośrodek siły nie zdominował środowiska politycznego (Vatikiotis 1967: 142).

Monarchie charakteryzuje autorytaryzm, ale w praktyce też umiarkowana represyjność. W części z nich, gdzie zasady islamu nie są interpretowane skrajnie, np. w Maroku, Jordanii czy Kuwejcie, rozwijają się elementy społeczeństwa obywatelskiego w postaci stowarzyszeń i pewnej wolności słowa. Warunkiem jest brak zagrożenia z ich strony dla monarchii i zachowanie oficjalnego szacunku wobec tronu. W sumie też to w monarchiach częściej występują elementy rzeczywistego parlamentaryzmu, np. w Maroku czy Kuwejcie. Oczywiście, monarcha zawsze posiada bezwzględne prawo rozwiązania izb. Często korzystają z tego uprawnienia władcy Jordanii. Jednak republiki kontrolują parlamenty równie bezwzględnie. Wreszcie trzeba też podkreślić, że monarchie prowadzą dużo bardziej umiarkowaną politykę zagraniczną, co w świecie arabskim oznacza, że jest mniej antyzachodnia. To powoduje na ogół, że nie narażają państwa na beznadziejne starcia z mocarstwami. Republikańskie reżimy były przynajmniej do niedawna o wiele bardziej awanturnicze (Robins 2004: 173–174).

Wszystkie te fakty należy powiązać z zupełnie innym uzasadnieniem władzy w arabskich monarchiach, inną podstawą legalizmu. Republiki bliskowschodnie przynajmniej formalnie przyjęły idee suwerenności narodu. W Europie również monarchie uznają tę zasadę. Oznacza to, że akceptują możliwość likwidacji władzy królewskiej w wyniku głosowania powszechnego. W monarchiach arabskich takie rozwiązanie po prostu nie wchodzi w grę. Ustroje te nie uznają zasady suwerenności narodu. Nie hipotetyczny naród, lecz monarcha jest suwerenem państwa. Ludność to poddani, którzy mogą posiadać nawet szerokie prawa (łącznie z wyborczymi), ale istnieją one z nadania monarchy. Państwo jest utożsamiane z królem i rodem panującym, a prawa obywateli nie mogą kolidować z najwyższą suwerennością monarchy. Te zasady w istocie są zgodne z rozumieniem władzy króla i rodu panującego, jakie istniały również w Europie przed 1789 r. Suwerenny władca może rządzić absolutnie lub dopuszczać parlament, ale to on pozostaje głównym spoiwem państwa, no i jego władza wywodzi się z woli Boga (Sylwestrzak 2006: 213–219).

Ta sytuacja stanowi problem dla teorii politycznych, które zakładają jednokierunkowy rozwój ustrojów. Dla Europejczyków czymś oczywistym jest, że dawna zasada suwerenności monarchy i uznania mieszkańców królestwa za poddanych winnych posłuszeństwo tronowi stanowi anachronizm. Zasada suwerenności narodu jest postępową i musi wyeli-

minować poprzednią. Wydaje się to naturalnym porządkiem rzeczy. Mogą istnieć rejony zacofane, gdzie dawna zasada utrzymuje się dłużej, jednak stopniowo wyższa forma polityczna suwerennego narodu i republiki musi ją wyprzeć. W świecie arabskim, w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat, przekonanie to okazało się fałszywe. To monarchia z łaski Boga okazała się bardziej stabilnym i umiarkowanym typem ustroju. W monarchiach nie doszło do totalnej dominacji kasty oficerskiej. Przede wszystkim zaś teoria suwerenności narodu nie ma żadnego przełożenia w rzeczywistości. Co więcej, o klęsce idei republikańskiej może świadczyć fakt, że w wielu tego typu arabskich państwach wystąpiła naturalna tendencja do tworzenia rodu panującego, a nawet dynastii rządzącej. Przykładem tego mogą być rządy rodu Assadów w Syrii. W zestawieniu z takimi faktami stabilna monarchia staje się czymś bardziej naturalnym (Żebrowski 2006: 189; Danecki 2001: 378–379).

### Typy monarchii

Arabskie ustroje monarchiczne opierają się na starej teologicznej zasadzie, że władza rodu panującego pochodzi z woli Boga. Jednocześnie trzeba wskazać, że istnieją dwa zasadniczo różne typy monarchii, o innej idei władzy. Pierwszy można nazwać państwem plemiennym, drugi natomiast to rozległe królestwo o zróżnicowanej ludności.

Monarchie plemienne to niewielkie twory państwowe nad Zatoką Perską. Są to emiraty Kuwejtu, Kataru, Bahrajnu i Zjednoczone Emiraty Arabskie. W tym ostatnim przypadku każdy z siedmiu emiratów musi być traktowany jako oddzielne państwo<sup>2</sup>. Emiraty te zostały państwami dzięki protekcji Wielkiej Brytanii. W przedkolonialnej przeszłości rody panujące w tych osadach i państewkach zawsze podlegały większym dynastiom. Od XVI w. podlegały Imperium Osmańskiemu lub Persji. Państewka te tworzy plemię, czyli związek kilku rodów uznających wspólnego przodka. Związek ten odwołuje się często do tradycji beduińskiej. Ma historyczną pamięć okresu, gdy koczował i osiedlił się w obecnej siedzibie. Władzę sprawuje w nim określony ród, z którego pochodzi władca państwa. W swoim plemienu taki władca jest jednak kimś w rodzaju najstarszego i najbogatszego krewnego. Członkowie plemienia winni mu są szacunek, ale on musi ich wspierać jako swoich krewnych. W tego typu państwie władza monarchy wśród rodów związanych z dynastią wynika z plemiennej tradycji, ale wiąże się jednocześnie

---

<sup>2</sup> Zjednoczone Emiraty Arabskie to w istocie związek siedmiu niezależnych rodowych państewek. Są nimi emiraty Abu Zabi, Adżman, Dubajj, Al-Fudżajara, Ras al-Chajma, Szardża, Umm al-Kajwan.



z obowiązkiem zapewnienia rodowi dostatku i powodzenia. Natomiast mieszkańcy państwa spoza panującego plemienia nie są równorzędnymi partnerami. Mogą być pracownikami, sługami, gośćmi, ale nie są równoprawnymi obywatelami w takim państewku. I jest to dość oczywiste. Trzeba dodać, że tego typu państwa jeszcze sto lat temu były jedynie osadami, często o ludności rzędu tysiąca osób. Dopiero boom naftowy przekształcił je w ludne państewka. Bogactwo często przesłania ich archaiczną strukturę (Zdanowski 2004: 332–336).

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja dużych monarchii arabskich, takich jak Maroko, Arabia Saudyjska, Jordania czy Oman. Ród panujący w takim państwie może kierować się wewnątrznie prawami drobnego plemienia, ale dla pozyskania akceptacji wielomilionowego społeczeństwa muzułmańskiego potrzebuje innej zasady. W świecie arabskim istnieją, ogólnie mówiąc, dwa sposoby uzasadniania władzy rodu panującego w rozległej monarchii. Jedna polega na powołaniu się na pochodzenie od proroka Mahometa. Ród, którego członkiem był prorok, to Banu Haszim, czyli Haszymidzi. Część społeczności arabskich nadal uznaje to pochodzenie za szczególnie szlachetne i uprawniające do sprawowania władzy. Oczywiście, samo szlachetne pochodzenie nie wystarczy i władzę trzeba zdobyć siłą, ale gdy już się to osiągnie, to haszymidzki rodowód znakomicie pomagał utrzymać panowanie. Obecnie w ten właśnie sposób uzasadnia swoje panowanie dynastia Alawitów, która sprawuje władzę w Maroku od połowy XVII w. Dynastia panująca w Jordanii podkreśla jeszcze silniej swoje haszymidzkie pochodzenie (Dziubiński 1983: 180 i 256).

Istnieje jednak odmienny typ uzasadnienia legalizmu władzy monarchicznej. Gdy rodzina panująca nie może powołać się na haszymidzkie pochodzenie i nie ma również po swej stronie silnej lojalności plemiennej, to może powołać się na nadzwyczajne zasługi dla islamu. Ta droga jest w pewnym sensie rewolucyjna, wymaga bowiem odniesienia widowiskowego sukcesu.

W przeszłości taką zasługą mogło być przewodzenie bojownikom w czasie dżihadu i stworzenie nowego państwa muzułmańskiego na ziemiach odebranych niewiernym. W tym wypadku władza należała się przywódcy w sposób naturalny. Inną mutacją takiej sytuacji był wypadek, gdy nową monarchię tworzył przywódca ruchu zbrojnego dążącego do odnowy islamu. Ruch taki narzucał nowe zasady i powoływał się na wolę Boga. Obecnie przykładem tego typu monarchii jest Arabia Saudyjska. Ród Saudów nie może wykazać się długą genealogią. Od połowy XVIII w. stał się on jednak wojskowym przywódcą purytańskiego ruchu Wahhabitów dążącego do odnowy sunnickiego islamu i wyłączenia kierunków uznawanych za heretyckie, np. szyizmu. Saudowie, przewodząc temu ruchowi, stworzyli w latach 1900–1930 dzisiejszą Arabię Saudyj-

ską. Władzę tego rodzaju uzasadnia więc fakt, że stoi na czele rewolucyjnego ruchu, który ma zmienić świat islamu. O ile wierzy się, że wahhabizm jest wyrazem woli Boga, a ród Saudów dobrze przewodzi temu ruchowi, to akceptacja władzy króla i dynastii staje się oczywista (Al-Rasheed 2001: 43–47).

### Podsumowanie

Przedstawione powyżej fakty potwierdzają, że ustroje monarchiczne w świecie arabskim cechuje specyficzna idea legalizmu zupełnie niepodobna do współczesnych monarchii w Europie. Uzasadnienia władzy zarówno w drobnych emiratach znad Zatoki Perskiej, jak i w rozległych monarchiach pozostają w istocie przednowoczesne. W każdym razie z punktu widzenia europejskiej ewolucji ustrojowej należy je zaliczyć do kategorii przednowoczesnych ideologii politycznych. Trzeba je uznać za przykład zacofania procesu przemian ustrojowych. Europejczycy i Amerykanie niemal odruchowo przyjmują takie założenie (nawet jeśli głośno tego nie wypowiadają). Doktrynę suwerenności narodu uznają za tak naturalnie wyższą od innych pojęć, że odmawiają przyjęcia do wiadomości faktów, które czasem są z nią sprzeczne. Tymczasem cały rozwój świata arabskiego i obecny strukturalny kryzys republik arabskich może podać w wątpliwość sposób myślenia o ewolucji politycznej świata, jaki panuje na Zachodzie. Suwerenność narodu może być naturalna jedynie dla społeczeństw europejskich i wywodzących się z tej tradycji.

Założenie oczywiste dla myślenia zachodniego przewiduje, że państwa mające przednowoczesne ustroje muszą przyjąć zasadę suwerenności narodu. Wobec tego republiki arabskie, które ją teoretycznie przyjęły, są nowocześniejsze i powinny być skuteczniejsze niż monarchie. Co więcej, monarchie powinny pod wpływem wzrostu bogactwa i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego przyjąć tę zasadę. Tak jak w Europie w XIX w. społeczeństwo powinno stać się suwerenem, a ród panujący jedynie jedną z instytucji państwa. Problem polega na tym, że na bardzo rozległym obszarze świata od Atlantyku po Indie ewolucja ustrojów politycznych przebiegła inaczej. Republiki uległy degeneracji w brutalne reżimy wojskowe, co gorsza, część z nich popadła obecnie w zupełną anarchię polityczną. Co jeszcze ważniejsze, monarchie arabskie zachowały na swym obszarze stabilność polityczną i względnie dobry rozwój gospodarczy. Mimo bogactwa państw naftowych znad Zatoki Perskiej i powstania wielu organizacji społecznych w Jordanii i Maroku idea suwerenności narodu wcale tam nie zwyciężyła. Dynastia pozostała centralną instytucją państwa (Wróblewski 2011: 262; Arabowie 2001: 267–269).

W przypadku świata arabskiego, a do pewnego stopnia w ogóle całego świata islamu, trzeba pamiętać o zupełnie innej jego ewolucji politycznej. Jak wskazano powyżej, trudno o proste przeniesienie idei suwerenności narodu w środowisko, w którym nie wytworzył się europejski typ narodu. W świecie arabskim z jednej strony przetrwały społeczności rodowe i plemienne. Wiele z nich to w istocie społeczeństwa segmentarne, w których państwo jako takie ma dość płytkie korzenie. Jednocześnie przetrwało tam pojęcie wspólnoty wyznawców islamu, czyli ummy, jako w istocie wspólnoty politycznej. Wspólnoty lokalne i identyfikacja z ummą są silne, natomiast związek z państwami takimi, jakie powołali do życia Europejczycy w XX w., pozostaje słabszy. Jednocześnie ważne są podziały na grupy wyznaniowe, które w narodach europejskich straciły na ogół polityczne znaczenie. I jeszcze jedna rzecz musi być uwzględniona. Zasada suwerenności narodu przewiduje, że wspólnota ta może dowolnie kształtować prawo, któremu chce podlegać. Dla ortodoksyjnych wyznawców islamu jest to idea absolutnie niedopuszczalna. Prawo nadane przez Boga, o wiele konkretniejsze i życiowe niż w chrześcijaństwie, stanowi wartość absolutną i nie może być zasadniczo zmienione, choćby chciała tego większość. Wobec tego również przywódca państwa musi znaleźć miejsce w tej perspektywie. By być nim naprawdę, powinien być częścią woli Boga, nie większości. Wola Boga i ludu mogą być oczywiście wspólne, ale nie muszą (Danecki 2001: 371).

Obecny dość przerażający kryzys republik arabskich wydaje się procesem trwałym. Nauka europejska nie wyciąga z tego na razie głębszych wniosków, bo należałoby zrewidować wiele dogmatów. Tekst powyższy wskazuje na jeden istotny aspekt zagadnienia. Nie chodzi tylko o chwilową stabilność monarchii arabskich, ale o to, że uzyskano go dzięki innej idei legalizmu, który lepiej spajał tamte społeczeństwa przynajmniej w obecnej dobie. Nie można tego tłumaczyć wyłącznie np. dochodami naftowymi, brak ich zupełnie w Maroku czy Jordanii. Dochody naftowe sprzyjają stabilności małych emiratów znad Zatoki Perskiej i Arabii Saudyjskiej. Trzeba podkreślić znaczenie samej zasady monarchicznej.

Wniosek, że przednowoczesne uzasadnienie legalizmu władzy okazuje się w świecie arabskim skuteczniejsze niż powszechnie przyjęta na Zachodzie zasada suwerenności narodu, wciąż pozostaje trudny do zaakceptowania. Fakty wskazują jednak, że wypada go przynajmniej rozważyć. Wychodząc poza świat arabski, mogę zwrócić uwagę na to, że jedyną republiką w świecie islamu, która stworzyła ustrój samoistny i względnie stabilny, to szyicki Iran. W jego ustroju kluczową zasadą jest uznanie prawa koranicznego za absolutnie nadrzędne wobec uchwał parlamentu. Instytucję centralną stanowi funkcja Najwyższego Autorytetu Prawnego. Dostojnik ten

może oceniać każdą uchwałę i decyzję innych władz. Funkcja ta jest dożywotnia, stanowi więc w ustroju irańskim element monarchiczny i religijny zarazem. Od Atlantyku po Indie proste przeniesienie europejskich doktryn republikańskich przynosi porażki. Warto zwrócić uwagę na ten fakt oraz na równoczesną względną stabilność w świecie arabskim ustroju monarchii o przednowoczesnej ideologii władzy.

### Bibliografia

- Al-Rasheed M., 2001, *Historia Arabii Saudyjskiej*, Warszawa.
- Arabowie..., 2001, *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, red. M. M. Dziekan, Warszawa.
- Danecki J., 2001, *Arabowie*, Warszawa.
- Dziekan M.M., 2005, *Irak. Religia i polityka*, Warszawa.
- Dziubiński A., 1983, *Historia Maroka*, Wrocław.
- Król M., 2001, *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk.
- Robins Ph., 2004, *A History of Jordan*, Cambridge.
- Shaw S.J., 2012, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej 1280–1808*, Warszawa.
- Sylwestrzak A., 2006, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa.
- Vatikiotis P.J., 1967, *Politics and Military in Jordan: A Study of the Arab Legion 1921–1957*, London.
- Wróblewski B., 2011, *Jordania*, Warszawa.
- Zdanowski J., 2004, *Historia Wschodniej Arabii*, Wrocław.
- Żebrowski J., 2006, *Dzieje Syrii od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa.

**Michał Marcin Kobierecki\***

**DYPLOMACJA KRYKIETOWA INDIE – PAKISTAN  
JAKO FORMA DIALOGU  
MIĘDZY SKONFLIKTOWANYMI PAŃSTWAMI**

**INDIA-PAKISTAN CRICKET DIPLOMACY AS A FORM  
OF DIALOGUE BETWEEN CONFLICTING NATIONS**

**Abstract**

The aim of the article is to investigate the issue of cricket diplomacy between India and Pakistan as an important attempt to normalize relations between the two countries, which have remained strained since both states were granted independence. The term cricket diplomacy encompasses a series of meetings of political leaders of both countries during cricket events as well as the events themselves, which were often organized with the aim of bilateral rapprochement.

The research is going to be a case study concerning sports diplomacy between India and Pakistan. The main objective of the article is to verify the hypothesis, according to which cricket diplomacy has been a useful tool for enhancing India-Pakistan relations. The investigation will also encompass the choice of cricket as a driver of diplomacy – a sport that evokes great emotions among both societies.

**Key words:** Cricket diplomacy, sports diplomacy, India and Pakistan relations

**Wstęp**

Stosunki pomiędzy Indiami i Pakistanem pozostają napięte od początku państwowości obydwu krajów. Przedmiotem konfliktu jest Kaszmir – należący do Indii region położony na pograniczu obu państw, który jest zamieszkiwany w przeważającej części przez ludność muzułmańską. Od czasu wojny pomiędzy dwoma krajami o wspomniany region w 1947 i 1948 r. relacje Indii i Pakistanu nie są przyjazne. Konflikt ten jest o tyle istotny dla całego regionu czy wręcz kontynentu azjaty-

---

\* Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki, ul. Składowa 43, 90-127 Łódź, e-mail: [micHAL.kobierecki@gmail.com](mailto:micHAL.kobierecki@gmail.com)

kiego, iż obydwaj państwa dysponują bronią nuklearną, w związku z czym efekty ewentualnego zaostżenia sporu mogłyby być trudne do przewidywania. Ponadto biorą w nim udział bardzo duże kraje pod względem populacji – wg danych z 2014 r. populacja Indii to około 1267 mln, natomiast Pakistanu około 185 mln (*Total Population...*). Sprawia to, iż konflikt w bezpośredni sposób dotyczy niemal 1,5 mld osób. Kształt stosunków pomiędzy dwoma krajami wydaje się więc niezwykle istotny dla społeczności międzynarodowej.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę dyplomacji krykieterowej pomiędzy Indiami i Pakistanem jako istotnej serii prób nawiązania bliższych relacji pomiędzy dwoma skonfliktowanymi państwami. Przedstawione zostaną kolejne spotkania przywódców politycznych poszczególnych państw aranżowane przy okazji odbywających się wydarzeń sportowych, a także same wydarzenia sportowe, których organizację można oceniać z perspektywy ich dyplomatycznego znaczenia. Podjęta zostanie próba weryfikacji hipotezy dotyczącej użyteczności i ewentualnej skuteczności dyplomacji sportowej w odniesieniu do poprawienia stanu stosunków pomiędzy Indiami i Pakistanem. Analiza dotyczyć będzie ponadto wyboru dyscypliny sportowej – krykieta – jako swoistego narzędzia dyplomatycznego. Krykieta uznawany jest za drugi po piłce nożnej najczęściej uprawiany sport świata, zaś emocje, jakie wzbudza szczególnie w Azji Południowej, porównywane są niekiedy z emocjami związanymi z konfliktami zbrojnymi (Showkat 2013: 1; Dash 2008: 210). Podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, czy był to słuszny wybór.

Na wstępie należy doprecyzować, czym jest dyplomacja sportowa, ponieważ jest to pojęcie rozumiane na różne sposoby, a także nieuobecnione jeszcze na dobre w polskim obiegu naukowym. Termin ten można rozumieć w sposób wąski – jako stosunkowo bezpieczny, łagodny sposób „nawiązywania przyjaźni” oraz zażegnania konfliktów przy wykorzystaniu sportu (Rowe 2011: 115), lub też w sposób szerszy – jako sytuacja, kiedy sport jest wykorzystywany jako narzędzie polityczne, aby poprawić lub czasem pogorszyć stosunki dyplomatyczne pomiędzy dwoma bytami (Saxena 2011). Dyplomacja sportowa bardzo często postrzegana jest także jako część dyplomacji publicznej (Potter 2009: 90–92), a zatem jest ukierunkowana na poprawianie sposobu postrzegania takiego państwa na zewnątrz. Analizowaną w niniejszym artykule dyplomację krykieterową należy postrzegać z jednej strony jako narzędzie dyplomatycznego „nawiązywania przyjaźni”, z drugiej zaś jako sposób na poprawę postrzegania drugiego kraju w społeczeństwach Indii i Pakistanu.

Niniejszy artykuł w znacznej mierze odwołuje się do meczów krykieterowych, stąd zasadne jest krótkie scharakteryzowanie krykieta jako

dyscypliny sportowej, nie jest to bowiem sport popularny i dobrze znany w Polsce. Jest to sport zespołowy, w którym rywalizują dwie drużyny liczące po 11 zawodników na boisku o owalnym kształcie. Zawodnicy poszczególnych drużyn naprzemiennie odbijają kijem piłkę rzuconą przez zawodnika drugiego zespołu (nosi to nazwę *innings*), starając się zdobyć runy (z ang. *runs*) (Gifford 2009: 6). Długość meczów krykietowych różni się w zależności od rodzaju rozgrywek. W meczach na najwyższym poziomie rozgrywek drużyny dysponują jednym lub dwoma *inningsami* na raz – w drugiej formie mecze mogą trwać do 5 dni. Na uwagę zasługują przy tym mecze testowe, które stanowią najwyższy poziom rozgrywek – są organizowane na poziomie międzynarodowym między reprezentacjami będącymi pełnoprawnymi członkami międzynarodowej federacji ICC (Mittal 2015: s. 1–2). Zarówno Indie, jak i Pakistan mają możliwość grania w meczach testowych.

Poniższe badania mają charakter empiryczny i ujmują tematykę w sposób problemowo-analityczny. Stanowią one studium przypadku dotyczące dyplomacji sportowej, która została przeanalizowana na podstawie jednego z jej przejawów – obejmującego relacje pomiędzy Indiami i Pakistanem. Przypadek ten posłużył do weryfikacji postawionych hipotez dotyczących dyplomacji sportowej ukierunkowanej na zbliżenie państw nieprzyjacielnym względem siebie, a także do skonstruowania stosownych uogólnień.

Badania, którego wyniki zostały opisane w niniejszym artykule, obejmują stosunkowo szeroki przedział czasowy, ponieważ dyplomacja krykietowa pomiędzy Indiami a Pakistanem nie była pojedynczym wydarzeniem, tak jak np. dyplomacja pingpongowa pomiędzy Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Była to cała seria wydarzeń. Z tego powodu konieczne okazało się skorzystanie z szeregu dostępnych opracowań naukowych o charakterze historycznym oraz politologicznym i socjologicznym, a także z informacji medialnych. Spośród dostępnych badań naukowych najbardziej przydatne okazały się artykuły naukowe i rozdziały w pracach zbiorowych autorstwa takich badaczy, jak Nayeem Showkat, Kausik Bandyopadhyay, Chris Valiotis czy Stephen Philip Cohen, a także monografia *Batting for Peace* autorstwa Arne Næss-Holm.

### **Początki dyplomacji krykietowej Indie – Pakistan – wizyta prezydenta Pakistanu Muhammada Zia-ul-Haqa w Indiach**

Mimo że w literaturze naukowej termin dyplomacja krykietowa często wiązany jest z osobą prezydenta Pakistanu Muhammada Zia-ul-Haqa i wykorzystaniem przez niego kontaktów krykietowych w celach dyplo-

matycznych w 1987 r. (Baumgardner 1996: 179; Saez 2005: 15), o czym będzie mowa niżej, o dyplomacji krykietowej można powiedzieć, iż obejmuje cały szereg kontaktów krykietowych pomiędzy Indiami i Pakistanem na przestrzeni lat. Niekiedy mówi się co prawda o dyplomacji krykietowej także w odniesieniu do kontaktów pomiędzy innymi krajami, nie będzie to jednak szerzej rozpatrywane.

O pierwszych przejawach dyplomacji krykietowej pomiędzy Indiami i Pakistanem twierdzi się, iż miały miejsce już w 1952 r., pomimo napięć dotyczących granic w Kaszmirze, kiedy to po raz pierwszy reprezentacja Pakistanu w krykieta przybyła do Indii na serię pięciu meczów testowych. Mieszkańcy Delhi mieli ich wówczas bardzo ciepło przywitać (Battachatya 2013: 189). Takie wzajemne serie spotkań odbywały się jeszcze wielokrotnie w kolejnych latach, przerywane były jednak w związku z okresami wzmożonego napięcia pomiędzy krajami. Dłuższe okresy przerw miały przykładowo miejsce w latach 1961–1978, 1990–1991 (Bandyopadhyay 2010: 58). Można w tym miejscu wspomnieć, iż zawieszanie kontaktów sportowych może także uchodzić za broń dyplomatyczną (Shafqat 2013: 296), jednak raczej w znaczeniu negatywnej dyplomacji sportowej, która nie będzie analizowana w niniejszym artykule. Niemniej przez szereg lat pomimo napiętych stosunków politycznych pomiędzy dwoma państwami utrzymywano, chociaż z przerwami, kontakty w bardzo popularnym w obu krajach krykiecie.

Jak wspomniano, badania poświęcone dyplomacji krykietowej najczęściej dotyczą wydarzeń z 1987 r. Swoistym wstępem do nich było pewne zwiększenie napięcia w stosunkach indyjsko-pakistańskich, związane z „Operacją Brasstacks”. Były to zainicjowane przez Indie w 1986 r. największe ćwiczenia wojskowe w historii regionu, na pustyni Rajesthan (Dash 1991: 87; Cohen 2004: 197). W związku z pogorszeniem relacji dwustronnych prezydent Pakistanu generał Muhammad Zia ul-Haq postanowił wykorzystać kontakty w krykieta do ocieplenia stosunków. Był on zresztą osobą, która już wcześniej podejmowała działania zmierzające do zbliżenia dwóch krajów z wykorzystaniem krykieta. Było to widoczne chociażby w sposobie, w jaki zwracał się do indyjskich zawodników. Z kolei podczas jednej z serii meczów testowych w latach 1984–1985 Zia ul-Haq upamiętnił udział w setnym meczu testowym jednego z zawodników indyjskich Sunila Gavaskera poprzez podarowanie mu srebrnej tacy oraz albumu ukazującego Pakistan (Valiotis 2005: 125–126).

We wspomnianym 1987 r. M. Zia ul-Haq, niezaproszony, przybył do Indii na odbywający się w Jaipurze mecz Indie – Pakistan w krykieta, mając na celu nawiązanie rozmów z indyjskimi przywódcami, a także uczynienie gestu dobrej woli i nadziei na pokój w regionie (Cohen 2004:



194; Valiotis 2005: 126). Jego wizyta zaskoczyła premiera Indii Rajiva Gandhiego, który spotkał się jednak z prezydentem Pakistanu. Gen. Zia ul-Haq miał osiągnąć wówczas wielki sukces wizerunkowy, był bowiem widziany przez miliony Hindusów na ekranach telewizorów, a także otrzymał ciepłe przyjęcie (Oborne 2015: 315–316). Podczas swojej wizyty prezydent Pakistanu stwierdził, iż „moją misją jest krykiet dla pokoju”, a także iż „chciałby obejrzeć dobry krykiet i zobaczyć jak mógłby rozwiązać nasze problemy”. Mimo iż wiele wskazuje, że kiedy Zia przybył do Indii, kryzys już się zmniejszył, to jego obecność na meczu miała dodatkowo obniżyć napięcie i przywrócić państwa na ścieżkę pokojową. Podczas wizyty złożono ponadto deklarację o nieatakowaniu wzajemnych instalacji nuklearnych, która została sformalizowana w grudniu 1988 r., już po śmierci prezydenta Pakistanu (Khan 2012: 224–225; Zaki 2011: 36).

Zainicjowana przez M. Zia ul-Haq dyplomacja krykietowa jest bardzo typowym przykładem dyplomacji sportowej, w ramach której wykorzystano okoliczność kontaktu sportowego do zaaranżowania bezpośredniego spotkania pomiędzy przedstawicielami dwóch nieprzychylnych sobie państw. Z uwagi na kontekst polityczny kontakty takie często są trudne do zorganizowania w normalnych okolicznościach, jednak dzięki pozornie apolitycznemu sportowi możliwe jest nawiązanie rozmów bez ryzyka „utrąty twarzy”. I tak w opisywanym tutaj przypadku, jeśli nie doszłoby do sukcesu dyplomatycznego, strona pakistańska mogłaby stwierdzić, iż jej prezydent udał się do Indii jedynie w celu obejrzenia meczu krykietowego. Na uwagę zasługuje ponadto fakt, iż ten przejaw dyplomacji sportowej został zaaranżowany właściwie jednostronnie, o czym świadczą ma pewne zaskoczenie całą sytuacją ze strony indyjskiej. Nie stanowiło to jednak przeszkody do nawiązania rozmów dyplomatycznych przez przywódców obu państw. Przytoczony przejaw dyplomacji krykietowej można zatem ocenić pozytywnie w kontekście jej skuteczności.

### **„Seria Przyjaźni” i jej następstwa**

W związku z pewnym odprężeniem na linii Indie – Pakistan, przynajmniej częściowo związanym z wizytą prezydenta Zia ul-Haq w Indiach, w dalszym ciągu realizowano dwustronne kontakty krykietowe – w 1987 i następnie w 1989 r., kiedy to zespół Indii rozgrywał serie meczów w Pakistanie. Później jednak, na skutek kolejnych kryzysów politycznych, kontakty krykietowe zostały ograniczone. Kilka skróconych – jednodniowych meczów pokazowych udało się rozegrać w 1997 r., jednak w tym samym roku relacje między krajami znów pogorszyły się

w związku z obustronnymi testami nuklearnymi. Po obu stronach zaczęto sobie jednak zdawać sprawę z konieczności ocieplenia stosunków. Stopniowo zaczęło więc dochodzić do pewnego odprężenia, którego jednym z przejawów była wizyta indyjskiego premiera Atala Bihari'ego Vajpayee'a podczas inauguracyjnego rejsu autobusu na linii Delhi – Lahore w 1999 r. W owym 1999 r. odnowiono także związki krykietowe i pomimo wątpliwości odnośnie ich zasadności, udało się rozegrać serię meczów pokazowych w Indiach w styczniu i lutym 1999 r. Jednak później w 1999 r. doszło do kolejnych napięć politycznych, związanych chociażby z porwaniem indyjskiego samolotu przez wywodzących się z Pakistanu islamskich radykałów, które zniweczyły pewne sukcesy dyplomacji krykietowej z 1999 r. (Næss-Holm 2007: 51–54).

Stosunki pomiędzy Indiami i Pakistanem w dalszym ciągu pogarszały się – w 2002 r. omal nie doszło do wojny w związku z kolejnym kryzysem w Kaszmirze. Jednak w kolejnych latach decydenci polityczni obu państw ponownie doszli do wniosku, iż pożądane byłoby pewne ocieplenie wzajemnych stosunków, zatem po raz kolejny postanowiono wykorzystać w tym celu kontakty krykietowe. W 2004 r. rządy Indii i Pakistanu zdecydowały o zorganizowaniu kolejnej dwustronnej serii meczów krykietowych. Celem tego było obniżenie napięć, a także wybadanie możliwości normalizacji relacji, otwarcia granic i wznowienia bezpośrednich negocjacji dotyczących bezpieczeństwa (Murray, Pigman 2014: 1101).

Decyzja ta zapadła w sytuacji, kiedy stosunki pomiędzy Indiami i Pakistanem powoli się poprawiały, co może sugerować, iż dyplomacja krykietowa służyła bardziej pogłębianiu niż kreowaniu odprężenia. Obawiano się w związku z tym, że jakikolwiek incydent w jej trakcie mógłby zniweczyć dotychczasowe wysiłki. Z drugiej strony obawiano się, iż odwołanie planowanej serii spotkań także mogłoby zniweczyć wcześniejszą poprawę stosunków. Podjęto zatem decyzję o organizacji serii meczów. W jej ramach hinduska reprezentacja krykietowa odbyła tournée po Pakistanie w marcu i kwietniu 2004 r. (Bandyopadhyay 2010: 55, 61). Było ono określane jako „Seria Przyjaźni” (Næss-Holm 2007: 55). O serii spotkań mówiono, iż „powinna przetrzeć nowy szlak do konstruktywnej przyjaźni i zrozumienia”. Ponadto rząd Pakistanu otrzymał możliwość zakomunikowania światu swojej chęci wyzbycia się negatywnego wizerunku, który narósł na skutek ataków terrorystycznych z 11 września 2001 r. Była to także okazja, aby zmienić nastawienie obydwu społeczeństw, jeśli chodzi o tradycyjne myślenie o sobie nawzajem. Tymczasem przed wyjazdem drużyny Indii do Pakistanu indyjski premier miał spotkać się z zawodnikami i zachęcać ich, aby „nie tylko wygrali mecze w Pakistanie, ale też wygrali serca ludzi” (Bandyopad-

hyay 2010: 59, 63). W kontekście powyższego przejawu dyplomacji krykietowej widać więc silne nawiązania do dyplomacji sportowej jako części dyplomacji publicznej – jej głównym celem jest bowiem wpływanie na opinię publiczną w innych krajach.

O wizycie reprezentacji Indii w Pakistanie w 2004 r. twierdzi się, iż przyczyniła się do wznowienia stosunków dyplomatycznych, zerwanych w związku z atakami terrorystycznymi w administrowanym przez Indie Kaszmirze. W odniesieniu do serii meczów analitycy są zgodni, iż w kontekście ich dyplomatycznego znaczenia najlepiej byłoby, gdyby żadna ze stron nie wygrała w sposób przekonujący. Wiele wskazuje na to, iż zdawali sobie z tego sprawę także organizatorzy wymiany. Niektórzy twierdzą bowiem, iż wyniki mogły być „ustawiane”. I tak pierwsze spotkanie, które miało miejsce w Karachi 13 marca 2004 r., zostało wygrane przez Indie najniższą możliwą różnicą 3–2 (349 do 344), wyrównane wyniki były także w 3 innych meczach (Bandyopadhyay 2010: 66; Murray, Pigman 2014: 1108). Na wspomniane manipulowanie przy wynikach meczów nie ma oczywiście dowodów, jednak nie ulega wątpliwości, że wyniki były zgodne z intencjami politycznymi.

Obserwatorzy są zgodni, iż pakistańsko-indyjska dyplomacja krykietowa pomogła ocieplić stosunki dyplomatyczne pomiędzy krajami, które znacznie poprawiły się po 2004 r. (Pigman 2010: 193). Stosunkowo bezpośrednim efektem tej wznowionej po 15 latach wymiany sportowej było m.in. rozluźnienie wzajemnych przepisów wizowych, co miało ułatwić kibicom wyjazdy na mecze (Saxena 2011). Wskazuje się także, że seria spotkań miała też pewne reperkusje, jeśli chodzi o poparcie dla partii politycznych w Indiach przed zbliżającymi się wyborami (Bandyopadhyay 2010: 63), nie jest to jednak temat niniejszej analizy i nie będzie szerzej rozpatrywane.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż kolejne przejawy indyjsko-pakistańskiej dyplomacji krykietowej najczęściej miały miejsce w okresach odprężenia. Prowadzi to do spostrzeżenia, iż dyplomacja krykietowa miała przede wszystkim na celu pogłębianie odprężenia, nie zaś jego kreowanie. Za pewien wyjątek można uznać wspomnianą wcześniej wizytę w Indiach prezydenta Zia ul-Haqa w 1987 r., chociaż i ona nie miała miejsca w trakcie apogeum napięcia w stosunkach dwustronnych.

Wykorzystując sukces serii meczów z 2004 r., już w kolejnym roku zorganizowano serię meczów drużyny Pakistanu w Indiach – pomiędzy lutym a kwietniem 2005 r. W trakcie serii miały miejsce wydarzenia zbliżone nieco do tych z 1987 r. Prezydent Pakistanu Pervez Musharraf zapowiedział wówczas za pośrednictwem mediów chęć przyjazdu na

mecz i przy okazji odbycia rozmów politycznych, na co strona indyjska odpowiedziała zaproszeniem. Doszło wówczas do spotkania Musharaffa z premierem Indii Manmohan Singhem. Podczas konferencji prasowej obaj przywódcy stwierdzili, iż „proces pokojowy jest nieodwracalny” (Næss-Holm 2007: 56–57), natomiast podczas wizyty w parlamencie Indii Musharraf miał powiedzieć, iż „nic nie zbliża mieszkańców subkontynentu bardziej niż nasza miłość do krykieta i Bollywood” (Tariq). Z kolei we wspomnieniach Musharraf stwierdził, iż zbyt dobra gra jego drużyny prawie zniweczyła jego wysiłki dyplomatyczne. Udało się jednak obniżyć napięcie w dwóch punktach zapalnych w Kaszmirze: Siachin i Sir Creed (Oborne 2015: 471). Warto dodać, iż Musharraf miał sam określać swoją wizytę jako „dyplomacja krykieta” (Wolpert 2010: 87). Według obserwatorów wizyta ta pomogła w konsolidacji wątko wcięż pokoju, a także dała okazję przywódcom do przeprowadzenia nieformalnych rozmów, które jak są oceniane, przyspieszyły proces normalizacji (Chari, Cheema, Cohen 2007: 58), a także były próbą wykorzystania okazji do „historycznego zażegnania sporu o Kaszmir” (Saxena 2011).

Widac tu ponowne nawiązanie do istotności wykorzystywania właśnie krykieta do poprawy relacji pomiędzy Indiami i Pakistanem, a także ponowny przykład wykorzystania dyplomacji krykieta jako narzędzia pogłębiania odprężenia. Mogłoby się co prawda wydawać, iż rywalizacja w tak ważnym w obu państwach sporcie mogłaby prowadzić do wzrostu nacjonalizmu i wzajemnej wrogości, jednakże tak się nie działo, chociaż jak wspomniano wcześniej, pojawiają się głosy, iż niekiedy mogło dochodzić do manipulowania wynikami. Ponadto, był to kolejny przejaw najbardziej bezpośredniej formy dyplomacji sportowej, w ramach której kontakt sportowy wykorzystywany jest do zaaranżowania z różnych względów „trudnych” rozmów dyplomatycznych.

Pewien sukces, jakim zakończył się kolejny przejaw dyplomacji krykieta, przyczynił się do dalszych prób nawiązania kontaktów indyjsko-pakistańskich w tej dyscyplinie sportu. Już w styczniu i lutym 2006 r. udało się zorganizować tournée drużyny Indii w Pakistanie (Næss-Holm 2007: 57). W 2008 r. stosunki pomiędzy krajami ponownie się jednak pogorszyły w następstwie ataków terrorystycznych w Mumbai’u. Sytuacja ta wytworzyła okoliczność dla kolejnej próby wykorzystania relacji krykieta w celu podjęcia dialogu politycznego. Zatem w 2011 r. premier Pakistanu Yousaf Raza Gilani przyjął zaproszenie od indyjskiego premiera Manmohana Singha, aby obejrzeć na żywo półfinałowy mecz Pucharu Świata w krykiecie pomiędzy Indiami a Pakistanem, który był rozgrywany w Mohali w Indiach. Wydarzenie to było opisy-

wane jako „próba wykorzystania sportu do stworzenia dobrej atmosfery pomiędzy krajami” w sytuacji, kiedy dominującymi emocjami była wzajemna podejrzliwość i wrogość. Spotkanie polityków, do którego doszło przy okazji meczu, przyczyniło się do organizacji spotkania ministrów spraw zagranicznych obu państw później w 2011 r. i powolnej normalizacji stosunków (Murray, Pigman 2014: 1101). Zatem mimo ogólnie napiętych relacji dwustronnych po raz kolejny udało się wykorzystać sport do pogłębienia ograniczonego poniekąd dialogu.

Spotkanie premierów dwóch krajów przy okazji rozgrywek sportowych było już trzecim przypadkiem, w ramach którego krykiet został wykorzystany przez przywódców tych krajów do zaaranżowania spotkania i zarazem zbliżenia między państwami (Rupert 2011). Wcześniej, jak wspomniano, działania takie podejmowali prezydenci Pakistanu gen. Zia ul-Haq i Musharraf, natomiast w tym przypadku po raz pierwszy z inicjatywą spotkania przy okazji wydarzenia sportowego wyszła strona indyjska. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż analizowany tutaj sposób prowadzenia dyplomacji sportowej jako narzędzia budowania „przyjaźni” międzynarodowej rzadko wykorzystuje mecze rozgrywane w ramach większych imprez sportowych, częściej natomiast towarzyskie, specjalnie aranżowane kontakty. Jeśli dochodziło nawet do spotkań dwóch nieprzychylnych sobie państw podczas np. mistrzostw świata w danej dyscyplinie, to kontakty takie najczęściej miały co najwyżej wymiar symboliczny, nie zaś dyplomatyczny. W tym przypadku było jednak inaczej, bowiem w sytuacji nieplanowanego spotkania drużyn Indii i Pakistanu podczas turnieju Pucharu Świata w sposób intencjonalny zorganizowano spotkanie przywódców obu państw.

Krykiet w dalszym ciągu wykorzystywany jest przez Indie i Pakistan jako narzędzie ułatwiające kontakty dyplomatyczne. W 2013 r. powrócono do rozgrywania serii meczów testowych – udało się wówczas rozegrać w Indiach trzy spotkania, spośród których dwa wygrał Pakistan (Duerden 2013). Natomiast otwarcie Pucharu Świata w 2015 r. ponownie dało możliwość politykom do nawiązania kontaktu pomimo kolejnego impasu dyplomatycznego. Przy jego okazji premier Indii Narendra Modi zadzwonił do swojego odpowiednika w Pakistanie Nawaza Sharifa, aby życzyć powodzenia drużynie Pakistanu oraz zaproponował wysłanie do Islamabadu nowego sekretarza zagranicznego (Raja Mohan 2015; Malik 2015). Modi zadzwonił przy okazji także do polityków z innych państw biorących udział w turnieju, dzięki czemu jego gest mógł być usprawiedliwiany jako zachowanie dobrego gospodarza, jednak w rzeczywistości jego celem było z pewnością nawiązanie pewnej formy dialogu indyjsko-pakistańskiego.

## Zakończenie

Rozpatrując opisane wyżej przejawy dyplomacji krykietowej pomiędzy Indiami i Pakistanem, należy stwierdzić, iż przyjmowały one różne formy: obejmowały zarówno organizowanie serii spotkań dwustronnych, a także wykorzystywanie faktu odbywania się meczów krykietowych pomiędzy krajami przez polityków w celu nawiązania pewnej formy dialogu. Niektóre z nich stanowiły elementy ogólnych tendencji odprężeniowych, podczas gdy inne podejmowane były w sytuacji wzmożonego napięcia i były ukierunkowane zapewne na zainicjowanie takiego odprężenia.

Z pewnością trzeba przyznać, iż sukcesy dyplomacji krykietowej wynikają z faktu, iż krykiet jest sportem niezwykle popularnym w obu krajach. Mieszkańcy Indii i Pakistanu uwielbiają swoich zawodników krykieta, którzy są postrzegani jako „dobrzy ambasadorowie pokoju” (Zaki 2011: 36). Krykiet w tym przypadku był bardzo odpowiednim wyborem pomimo potencjalnego ryzyka, iż kontakty w tak ważnym sporcie mogłyby pobudzać emocje nacjonalistyczne. Zdawano sobie z tego zresztą sprawę – jak wspominał organizator jednej z serii spotkań, jego praca wymagała m.in. przekonania lokalnych kibiców (w tym przypadku pakistańskich), aby traktowali spotkania jako zawody sportowe, a nie jako walkę pomiędzy antagonistycznymi krajami (Khan, Khan 2013: 64). Ponadto charakter samej dyscypliny, której mecze mogą trwać kilka dni, sprzyja kontaktom dyplomatycznym przy okazji rozgrywek.

Wiele wskazuje na to, iż dyplomacja krykietowa odgrywa pewną rolę we wspieraniu bliskości i zrozumienia pomiędzy Indiami i Pakistanem, wpływając na społeczeństwa oraz dając politykom okazje do spotkań i dialogu. Jak stwierdzili S. Murray i G. Pigman (2014), jest ona przykładem sytuacji, w której dyplomacja sportowa tworzy alternatywne kanały dyplomatyczne, pozwalając państwom na wyjście poza ugruntowaną pozycję w polityce zagranicznej. Nie ma jedynie zgodności co do jej istotności – czy jest jedynie uzupełnieniem innych działań, czy ma także funkcje kreacyjne, jeśli chodzi o kształt stosunków dwustronnych. Jak stwierdził Samir Chopra (2012), dyplomacja krykietowa sama nie jest w stanie doprowadzić do dyplomatycznego przełomu, jeśli nie będzie wspierana przez inne przejawy odwilży. Z drugiej strony o wielu przejawach dyplomacji krykietowej twierdzi się, iż przyczyniły się do poprawy relacji oraz wzajemnego postrzegania się społeczeństw Indii i Pakistanu (Nayak 2008: 309). Warto nadmienić, iż zarówno w Pakistanie, jak i w Indiach mieszkańcy drugiego kraju przez długi okres byli dehumanizowani w oficjalnych propagandach. Istnieje więc potrzeba kontaktów typu *people-to-people*. Idąc tym tropem, przykładowo seria

spotkań z 2004 r. dawała unikatową szansę na „humanizację” czy wręcz „normalizację” relacji (Bandyopadhyay 2010: 60).

W kontekście roli dyplomacji krykietowej w kształtowaniu stosunków pomiędzy Indiami i Pakistanem wydaje się, iż dominowały jednak wymiany krykietowe w okresach odprężenia, co przywodzi wniosek, iż dyplomacja krykietowa pomiędzy dwoma krajami w większym stopniu miała na celu pogłębianie zbliżenia pomiędzy nimi niż jego kreowanie, aczkolwiek zdarzały się również przypadki przełamywania wzajemnej izolacji poprzez krykiet.

Można przewidywać, że w dalszym ciągu Indie i Pakistan będą stosowały dyplomację krykietową jako narzędzie podejmowania dialogu czy też prób pogłębiania współpracy, jeśli już do niej dojdzie. Dotychczas bowiem okazywała się ona właściwym narzędziem nawiązywania bliższych stosunków pomiędzy tradycyjnie już nieprzychylnymi sobie Indiami i Pakistanem. Postawiona na wstępie niniejszego artykułu hipoteza, iż dyplomacja sportowa może być postrzegana jako użyteczny sposób prowadzenia dialogu pomiędzy tymi krajami, wydaje się więc potwierdzona, aczkolwiek jak wspomniano, trudno jest jednoznacznie ocenić, czy rola dyplomacji krykietowej była w tym kontekście wiodąca, czy raczej uzupełniająca. Trzeba w związku z tym stwierdzić, iż różne epizody dyplomacji krykietowej różniły się między sobą pod względem ich skuteczności i znaczenia. Generalnie jednak dyplomacja krykietowa zasługuje na pozytywną oceną.

Publikacja zrealizowana dzięki finansowaniu Narodowego Centrum Nauki w ramach projektu badawczego nr 2015/19/D/HS5/00513.

## Bibliografia

- Bandyopadhyay K., 2010, *Feel Good, Goodwill and India's Friendship Tour of Pakistan*, 2004: *Cricket, Politics and Diplomacy in Twenty-First-Century India* [w:] *The Politics of Sport in South Asia*, red. S. R. Chakraborty, S. Chakrabarti, K. Chatterjee, London.
- Battacharya B.S., 2013, *Nothing But! Book Three: What Price Freedom*, [b.m.w.].
- Baumgardner R.J., 1996, *Innovation In Pakistani English Political Lexis* [w:] *South Asian English. Structure, Use, and Users*, red. R. J. Baumgardner, Champaign.
- Chari P.R., Cheema P.I., Cohen S.P., 2007, *Four Crisis and Peace Process. American Engagement in South Asia*, Washington.
- Chopra S., 2012, *Brave New Pitch. The Evolution of Modern Cricket*, [b.m.w.].
- Cohen S.P., 2004, *Indo-Pak Track II Diplomacy: Building Peace or Wasting Time?* [w:] *Security Beyond Survival. Essays for K. Subrahmanyam*, red. P.R. Kumaraswamy, New Delhi.
- Dash K.C., 2008, *Regionalism in South Asia. Negotiating cooperation, institutional structures*, Abingdon.
- Duerden J., 2013, „Cricket Diplomacy” for India and Pakistan, „The Diplomat”, <http://the-diplomat.com/2013/01/cricket-diplomacy-for-india-and-pakistan/> (28.12.2015).

- Gifford C., 2009, *Cricket*, London.
- Khan F.H., 2012, *Eating Grass. The Making of Pakistani Bomb*, Stanford.
- Khan S.M., Khan A., 2013, *Cricket Cauldron. The Turbulent Politics of Sport in Pakistan*, London.
- Malik A., 2015, *Is India's Narendra Modi Using Cricket Diplomacy To Try And Resume Talks With Pakistan?*, „International Business Times”, <http://www.ibtimes.com/indias-narendra-modi-using-cricket-diplomacy-try-resume-talks-pakistan-1815240> (28.12.2015).
- Mittal P., 2015, *Cricket: Rules and Regulations*, Delhi.
- Murray S., Pigman G.A., 2014, *Mapping the relationship between international sport and diplomacy*, „Sport in Society”, vol. 17, no. 9. DOI: <http://dx.doi.org/10.1080/17430437.2013.856616>
- Næss-Holm A., 2007, *Batting for Peace. A Study of Cricket Diplomacy between India and Pakistan*, Oslo.
- Nayak P., 2008, *The Impact of Pakistani's and Bangladesh's National Strategies on U.S. Interests [w:] Challenges and Choices. Strategic Asia 2009—09*, red. A.J. Tellis, M. Kuoi, A. Marble, Seattle.
- Oborne P., 2015, *Wounded Tiger. A history of cricket in Pakistan*, London.
- Pigman G.A., 2010, *Contemporary Diplomacy*, Cambridge.
- Potter E.H., 2009, *Branding Canada. Projecting Canada's Soft Power through Public Diplomacy*, Montreal.
- Raja Mohan C., 2015, *Modi's cricket diplomacy: Renewing political contact with Pakistan*, „Indian Express”, <http://indianexpress.com/article/opinion/columns/modis-cricket-diplomacy-renewing-political-contact-with-pakistan/> (28.12.2015).
- Rowe D., 2011, *Global Media Sport. Flows, Forms and Futures*, London.
- Rupert J., 2011, *Cricket Diplomacy at World Cup May Smooth India-Pakistan Tension*, „Bloomberg Business”, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2011-03-28/cricket-diplomacy-at-world-cup-may-smooth-tension-between-india-pakistan> (28.12.2015).
- Saez L., 2005, *The Political Economy of the India – Pakistan Nuclear Standoff [w:] South Asia's Nuclear Security Dilemma. India, Pakistan, and China*, red. L. Dittmer, New York.
- Saxena A., 2011, *The Sociology of Sport and Physical Education*, Sports Publications, New Delhi.
- Shafqat S., 2013, *Sports: Passion and Industry [w:] South Asia 2060. Envisioning Regional Futures*, red. A. Najami, M. Yusuf, London.
- Showkat N., 2013, *Cricket Diplomacy Between India and Pakistan. A Case Study of Leading National Dailies of the Both Countries (The Hindu & Dawn)*, „Mass Communication and Journalism”, 3: 142.
- Tariq A., *Cricket Diplomacy*, History Pak, [historypak.com/cricket-diplomacy/](http://historypak.com/cricket-diplomacy/) (28.12.2015).
- Total Population (in number of people), The World Bank, <http://data.worldbank.org/indicator/SP.POP.TOTL> (28.12.2015)
- Valiotis C., 2005, *Cricket in 'a nation imperfectly imagined': identity and tradition in postcolonial Pakistan [w:] Cricket and National Identity in the Postcolonial Age. Following on*, red. S. Wagg, Abingdon.
- Wolpert S., 2010, *India and Pakistan. Continued Conflict or Cooperation*, Berkeley.
- Zaki M.M., 2011, *American Global Challenges. The Obama Era*, New York. DOI: <http://dx.doi.org/10.1057/9780230119116>



**Paulina Matera\***

**KOORDYNACJA SANKCJI  
STANÓW ZJEDNOCZONYCH I UNII EUROPEJSKIEJ  
WOBEC ROSJI**

**THE COORDINATION OF AMERICAN AND EUROPEAN UNION  
ECONOMIC SANCTIONS AGAINST RUSSIA**

Abstract

The aim of this article is to demonstrate the necessity of close cooperation between the United States and the European Union in respect of the maintenance and introduction of new sanctions against Russia. The EU has got much closer and better developed economic relations with Russia than the US. So the Europeans possess the capability to make their sanctions more efficacious than those imposed by the US. On the other hand, the American restrictions and leadership provide crucial support for the European actions, especially in the circumstances of divided opinions of EU member countries.

**Key words:** sanctions towards Russia, effectiveness of sanctions, transatlantic cooperation

**Wprowadzenie**

Po aneksji Krymu przez Rosję 18 marca 2014 r. i rozpoczęciu przez ten kraj działań w celu destabilizacji sytuacji na Ukrainie reakcja państw zachodnich była konieczna. Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w państwach europejskich rozważano różne opcje. Ostatecznie zdecydowano, że najbardziej realnym i adekwatnym rozwiązaniem są sankcje gospodarcze o charakterze celowym (ukierunkowanym) i sektorowym. Celem artykułu jest przedstawienie powodów i skutków zastosowania tych środków w sposób skoordynowany przez Stany Zjednoczone i UE. Zostanie również podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy sankcje mają jedynie znaczenie symboliczne, czy dzięki nim istnieją realne szanse na

---

\* Katedra Amerykanistyki i Mass Mediów, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Łódzki, ul. Lindleya 5A, 90-131 Łódź, e-mail: paulina-matera@uni.lodz.pl

zmianę polityki Rosji. Czy jest możliwe, by przekonać lub zmusić dodatkowymi środkami inne państwa, by przyłączyły się do sankcji, zwiększając ich efekt gospodarczy i stwarzając atmosferę powszechnego potępienia dla Rosji? Czy na zachowanie innych ważnych aktorów stosunków międzynarodowych w tej kwestii ma wpływ stosunek do państw Zachodu, a do światowej roli USA w szczególności? W tym kontekście ważne jest również pytanie, jak USA mogą zachęcić UE, by podtrzymała sankcje i była skłonna w razie potrzeby wprowadzić bardziej restrykcyjne środki. Należy przy tym podkreślić, że konsultacje pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i UE mają charakter nieformalny, dlatego nie ma dokumentów, na podstawie których można odtworzyć ich przebieg. Na podstawie podjętych przez Zachód działań można jednak stwierdzić, że są one skoordynowane, a sojusznicy do tej pory dążą do utrzymania sankcji.

### **Znaczenie międzynarodowej współpracy**

Sankcje gospodarcze definiowane są jako użycie instrumentów ekonomicznych, by państwo, wobec którego zostaną one zastosowane, odczuło polityczną lub gospodarczą stratę. Celem tych działań jest zmuszenie rządów do zawieszenia, zmiany lub nieprzyjmowania określonej polityki (Barber 1979: 370). Współpraca międzynarodowa, jako ważny czynnik przyczyniający się do podniesienia skuteczności sankcji, jest szczególnie podkreślana przez zwolenników teorii liberalnej. Według założeń tego podejścia, sankcje powinny być skoordynowaną karą dla kraju, który łamie zasady obowiązujące w społeczności międzynarodowej. Podstawą do ich wprowadzenia jest więc prawo międzynarodowe lub ocena zachowania danego państwa przez pryzmat powszechnie przyjętych norm. Liberalni instytucjonalisci twierdzą, że poprzez kompleksową współzależność i działania w ramach organizacji rośnie wzajemne zaufanie, przejrzystość, przewidywalność i tym samym zmniejszają się koszty działań na arenie międzynarodowej – koszty transakcji (Brecher, Harvey 2009: 36). Uważają także, że zarówno idee społeczne, interesy poszczególnych grup, jak i formalne instytucje i organizacje kształtują preferencje państw i mają decydujący wpływ na ich działania na arenie międzynarodowej (Moravcsik 1997: 529).

Robert Axelrod przeprowadził badania symulacyjne, w wyniku których doszedł do wniosku, że państwa, będąc racjonalnymi egoistami, poprzez powtarzanie mechanizmów współpracy przekonują się o korzyściach z niej płynących i nieopłacalności kosztów wynikających z niepodporządkowania się decyzjom organizacji, szczególnie, jeżeli są

współzależne i stwierdzają, że dzięki jednolitej polityce utrzymają korzystne dla siebie więzy (Axelrod 1984: 35).

Kenneth Abbott i Duncan Snidal zauważyli, że w ramach organizacji można ustalić mechanizmy równomiernego dzielenia kosztów nakładania sankcji między jej członków. Jest to bardzo ważne, gdyż niektóre kraje mają silniejsze związki gospodarcze z karanym państwem, w związku z czym ich straty powinny być solidarnie rekompensowane. Poza tym, jeśli przynależność do danej organizacji jest istotna dla poszczególnych krajów, będą one bardziej skłonne podporządkować się decyzji większości, by nie utracić profitów związanych z członkostwem, które są zazwyczaj większe niż koszty sankcji (Abbott, Snidal 1998: 3, 27).

Daniel Drezner twierdził, że sankcje wielostronne nie mają sensu, gdy nie są koordynowane przez organizację międzynarodową. W przeciwieństwie do nieformalnego porozumienia, to właśnie instytucja ogranicza możliwość wyłamania się sankcjonujących z ustalonych działań, gdyż posiada mechanizmy ich koordynacji i zapewnienia lojalności, dostarcza informacji oraz może zaproponować rekompensaty za poniesione straty. Środki monitorowania przestrzegania sankcji powodują, że wykrycie wyłamania się ze wspólnych ustaleń jest łatwiejsze, wobec czego państwa rezygnują z takich praktyk. Forum organizacji dostarcza również wielu okazji do częstych spotkań na różnych szczeblach, co pozwala na przekazywanie informacji i wprowadzanie ewentualnych modyfikacji w miarę rozwoju sytuacji (Drezner 2000: 73–83). Działanie w ramach organizacji pozwala też utrzymać współpracę poprzez wstępne negocjacje między sankcjonującymi, którzy mogą precyzyjnie określić cele sankcji, żądania wraz z kryteriami oceny ich spełniania przez sankcjonowanego. Punktem wyjścia powinno być wyartykułowanie wspólnych norm i zasad, które są powodem wprowadzenia restrykcji (Drezner 2000: 75).

UE jako organizacja międzynarodowa o charakterze regionalnym ma możliwość wprowadzania sankcji w ramach „Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa”<sup>1</sup>. Decyzje w tej sprawie podejmuje Rada UE „większością kwalifikowaną na wspólny wniosek wysokiego przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa oraz Komisji” (art. 215). Państwa członkowskie są zobowiązane do solidarnego przestrzegania tych postanowień (Traktat o UE). Decyzja o wprowadzeniu sankcji wobec Rosji była wynikiem kompromisu państw narodowych, a podjęła ją Rada UE. Fakt, że działania te zostały zainicjowane

---

<sup>1</sup> Podstawą prawną do przyjęcia sankcji jest artykuł 29 Traktatu o UE i artykuł 215 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Teksty traktatów: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex:12012E/TXT> (28.09.2015).

przez organizację, a nie poszczególne państwa, jest dużą wartością, gdyż niektóre kraje członkowskie samodzielnie zapewne nie zdecydowałyby się na ich wprowadzenie ze względu na odmienne interesy i różny stopień powiązań gospodarczych z Rosją.

Niezwykle istotne są także istniejące reżimy międzynarodowe, które są trwalsze niż porozumienia, a tym samym ułatwiają zawieranie konsensusu między państwami (Krasner 1993: 2)<sup>2</sup>. Andrew Moravcsik dodał, że szerokie poparcie międzynarodowe jest istotnym argumentem dla rządzących państwami, aby przekonać opinię publiczną i rodzimych przedsiębiorców, których interesy mogą być zagrożone, o celowości poniesienia kosztów (Moravcsik 1997: 530). Margaret Doxey rekomendowała określenie statusu norm, których łamanie spowodowało wprowadzenie sankcji (Doxey 1972: 528). Agresywna polityka Rosji była ewidentnym pogwałceniem podstawowych norm ONZ. Wobec niemożności podjęcia działań przez Radę Bezpieczeństwa jedyną organizacją reagującą na te wydarzenia była UE. Stany Zjednoczone są ważnym partnerem, który zdecydował się zainicjować sankcje, uznając zbieżność swoich interesów z europejskimi sojusznikami. Celem władz USA jest ukaranie Rosji za łamanie prawa międzynarodowego oraz skłonienie jej do zmiany polityki zagrażającej stabilności i bezpieczeństwu na Starym Kontynencie.

Można stwierdzić, że Stany Zjednoczone, wprowadzając sankcje jako pierwsze, przyjęły rolę lidera. Wiarygodność i siła przywódcy determinuje skuteczność współpracy międzynarodowej. W przypadku decyzji o wprowadzeniu sankcji gospodarczych to przede wszystkim państwo je inicjujące musi być gotowe na poniesienie kosztów, także politycznych, takich działań. Osiągnięcie zamierzonych celów jest w dużym stopniu zdeterminowane zdolnością do zorganizowania międzynarodowej współpracy. Zbudowanie stabilnej koalicji państw jest bardzo trudne. Przede wszystkim, podstawowy cel sankcji musi być bardzo ważny dla wszystkich jej członków. W większości przypadków są to kwestie bezpieczeństwa (Bapat, Morgan 2009: 1078).

Pojedyncze państwa nie mają bowiem całkowitej kontroli nad towarem lub usługą, której chcą odmówić danemu krajowi. Mają także odmienne interesy i rolę lidera jest przekonanie partnerów do jego planów, łącznie z zabezpieczeniem ich priorytetów w momencie poparcia dla jego polityki. Nie zawsze osiągnięcie tego celu jest możliwe: wtedy lider może zdecydować się na kroki unilateralne, jeśli dojdzie do przekonania, że nie może sobie pozwolić na zaniechanie działania (Martin 1993: 411).

---

<sup>2</sup> Stephen Krasner zdefiniował je jako „zbiór pośrednich i bezpośrednich zasad, norm, reguł i procedur, wokół których kształtują się oczekiwania aktorów stosunków międzynarodowych”.

## Sankcje celowe i ocena ich skuteczności

Stosowanie sankcji celowych umożliwia większą elastyczność we wprowadzaniu restrykcji – znoszenie ich części bądź nakładanie nowych, w zależności od zmian polityki „celu”. Można ustalić ich zakres w sposób, by były dotkliwe dla osób odpowiedzialnych za łamanie prawa międzynarodowego, a jak najmniej dla obywateli danego państwa. Uderzają one za to w sektory kluczowe dla rozwoju objętego nimi kraju, co ma skłonić jego władze do negocjacji, a w dalszej perspektywie zmiany polityki (Eriksson 2011: 5).

Amerykański naukowiec James Barber wyróżnił trzy typy celów sankcji:

- 1) zmianę polityki atakowanego państwa lub zmianę rządów,
- 2) wysłanie informacji o dezaprobatie dla jego polityki,
- 3) wywarcie wpływu na system międzynarodowy (Barber 1979: 370).

Ponieważ zarówno drugi, jak i trzeci typ są trudne do zbadania pod względem efektywności, ocena skuteczności dotyczy najczęściej pierwszej grupy celów. Dlatego przeważnie, także przez specjalistów z zakresu stosunków międzynarodowych, sankcje postrzegane są jako nieskuteczne. Peter Wallensteen twierdził, że jedynym możliwym do zrealizowania celem jest okazanie dezaprobaty dla poczynań danego państwa. Władze decydują się na zastosowanie sankcji, kierując się założeniami polityki wewnętrznej, żeby zaspokoić żądania własnej opinii publicznej (lub społeczności międzynarodowej), w przypadku drastycznego łamania zasad współistnienia międzynarodowego. Jest to tzw. strategia *do something*, demonstrująca siłę i możliwości działania aktora stosunków międzynarodowych, odstrasżająca państwa stanowiące zagrożenie dla bezpiecznego funkcjonowania systemu (Wallensteen 1968: 250).

Francesco Giumelli, na podstawie analizy przykładów sankcji nakładanych przez UE w latach 1992–2012, proponuje szersze spojrzenie na skuteczność sankcji. Stwierdza, że ich jedynym celem nigdy nie jest zmiana konkretnej polityki danego państwa, ale poddanie go przymusowi, ograniczenie możliwości podjęcia określonych działań w polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz wyrażenie potępienia i nałożenie kary. Zauważa również, że należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności, które kształtują sposób wprowadzania sankcji i ich charakter – ważne w tym przypadku są cele, ale także specyfika państwa, które jest przedmiotem sankcji. Podkreśla również, że skala strat gospodarczych, jakie ono ponosi, nie jest równoznaczna z sukcesem sankcji. W tym przypadku należy również ocenić, czy dotyczy to jedynie pogorszenia warunków życia obywateli i wskaźników ekonomicznych, czy ma skutki długoter-

minowe, w postaci zablokowania możliwości rozwoju w przyszłości. Ważne jest również, czy dane państwo przejawia wolę kompromisu w trakcie prowadzonych w tym czasie negocjacji (Giumelli 2013: 11–14).

Należy wziąć także pod uwagę tezę Davida Baldwina, który twierdził, że cele sankcji są zawsze różnorakie i złożone, wobec tego skuteczność może być planowana i oceniana tylko w długim okresie. Ważnym kryterium są jednakże koszty poniesione przez aktorów wprowadzających sankcje (Baldwin 1985: 207–213). Można założyć, że mimo starań o ich zminimalizowanie dla państw nakładających restrykcje, są one przeważnie duże. W związku z tym należy postawić hipotezę, że zachodni przywódcy zakładają osiągnięcie głównego celu, jakim jest zmiana agresywnej polityki Rosji, choć zdają sobie sprawę, że nie zostanie to osiągnięte natychmiast.

### **Charakter i proces wprowadzania sankcji nałożonych przez Stany Zjednoczone i UE**

Należy podkreślić, że odpowiadając na agresywną politykę Rosji wobec Ukrainy, Stany Zjednoczone i UE przyjęły podobną strategię, starając się również ściśle koordynować swoje działania. Na polu dyplomatycznym potępiono aneksję Krymu i wezwano Rosję do zaprzestania podsywania ruchów separatystycznych we wschodniej i południowej Ukrainie. Podjęto również kroki w celu dyplomatycznej izolacji Rosji. Nie oznacza to, że zaprzestano wszelkich rozmów. Choć Stany Zjednoczone nie wysyłały przedstawicieli na negocjacje w sprawie zawieszenia broni między separatystami a władzami w Kijowie, we wrześniu 2014 r. i w lutym 2015 r. uczestniczyli w nich prezydent Francji François Hollande i kanclerz Niemiec Angela Merkel. Zawieszono jednak spotkania na szczycie UE – Rosja. Na spotkaniu G7 24 marca 2014 r. w Brukseli (miało się odbyć w Soczi w czerwcu 2014 r.) zawieszono uczestnictwo Rosji w tej nieformalnej instytucji (*G7 Leaders' Communiqué...*, 2014). Także na szczycie G20 w Brisbane w listopadzie 2014 r., po serii indywidualnych rozmów prezydenta Rosji Władimira Putina z zachodnimi liderami, którzy potępiali go za destabilizowanie sytuacji na Ukrainie, opuścił on spotkanie wcześniej (*Vladimir Putin leaves G20...*, 2014).

Uzależnienie Rosji od handlu z UE było bardzo duże. Wymiana z państwami członkowskimi stanowiła ok. 50% rosyjskiego importu i eksportu. W 2012 r. 75% importu EU z Rosji stanowiły produkty energetyczne. Rosja jest trzecim co do wielkości (po Stanach Zjednoczonych i Chinach) partnerem handlowym UE: stamtąd pochodzi 7% jej importu,

a wysyła do Rosji 12% swego eksportu (tabela 1). Wymiana między Stanami Zjednoczonymi a Rosją była natomiast znikoma (tabela 2).

**Tabela 1. Handel towarami UE – Rosja (w mld euro)**

	2011	2012	2013	2014
Eksport	108,5	123,4	119,4	103,2
Import	201,3	215,1	206,9	181,8

Źródło: European Commission, European Union, Trade with Russia. Total goods: EU Trade flows and balance, annual data 2005 – 2014, [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc\\_113440.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113440.pdf) (23.02.2015)

**Tabela 2. Handel towarami USA – Rosja (w mld USD)**

	2011	2012	2013	2014
Eksport	8,3	10,6	11,1	10,7
Import	34,6	29,3	27,0	23,6

Źródło: United States Census Bureau, Trade in Goods with Russia, <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c4621.html> (23.02.2015)

Stany Zjednoczone łączyły z Rosją poważne inwestycje: kilka wielkich firm, takich jak Boeing, Ford, General Motors czy ExxonMobil, było bardzo silnie obecnych na rosyjskim rynku (*Who will threatened sanctions hit most...*, 2014). Można więc stwierdzić, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i UE narażały się na straty i niezadowolenie społeczne, głównie przedstawiciele biznesu zaangażowanych w Rosji. Podjęcie współpracy i próba koordynacji działań były więc kluczowe zarówno dla podniesienia skuteczności sankcji, jak i przekonania wyborców o ich konieczności.

Jednak zdania w tej kwestii podczas transatlantyckich rozmów były zróżnicowane. Amerykańscy wysocy urzędnicy wielokrotnie publicznie podkreślali, że sankcje na Rosję powinny być sukcesywnie nasilane we współpracy z UE, gdyż tylko w ten sposób kraj ten mógł odczuć ich skutki. Europejscy ambasadorzy zostali zaproszeni 14 lipca do Białego Domu, gdzie mieli możliwość zapoznania się z nowymi danymi wywiadowczymi, z których wynikało, że Rosja nie wstrzymuje napływu żołnierzy i broni dla prorosyjskich separatystów. Prezydent przekonywał, że UE powinna wprowadzić bardziej zdecydowane środki (Lakshmanan 2014).

Rada Europejska przyjęła jednak bardzo ograniczone działania. Najbliżsi sojusznicy USA: Wielka Brytania, Polska oraz państwa bałtyckie, naciskały na ostre sankcje i izolację Rosji. Inne kraje europejskie, szczególnie Niemcy, były raczej sceptyczne, biorąc pod uwagę koszty gospodarcze, a także polityczne (Brenton 2014: 20).

Stany Zjednoczone obawiały się, że postawa państw europejskich zniweluje efekt wprowadzonych przez nie restrykcji. Był to tym bardziej poważny problem, że w Stanach Zjednoczonych trwała debata nad opcjami reakcji na wydarzenia na Ukrainie. Amerykańskie grupy biznesowe sprzeciwiały się unilateralnym sankcjom, argumentując, że ich skutkiem będą straty dla rodzimego biznesu, a europejscy rywale w tym czasie zwiększą swoje zyski. *The National Association of Manufacturers* (Narodowe Stowarzyszenie Producentów) wydało oświadczenie o następującej treści: „to rozczarowujące, że Stany Zjednoczone rozszerzają sankcje w sposób coraz bardziej unilateralny, co zniszczy amerykańskie możliwości handlowe i osłabi efektywność wprowadzanych środków” (Mc Gregor 2014).

Mimo to 16 lipca prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama wprowadził dekretem prezydenckim nową transzę sankcji. Ograniczały dostęp do amerykańskich rynków kapitałowych takim przedsiębiorstwom, jak Rosneft czy Gazprombank, które działają na całym świecie. Restrykcje te objęły też państwowe instytucje: VEB – państwowy bank rozwoju gospodarczego, i Novatek – producenta naturalnego gazu. Wprowadzono również zakaz kontaktów biznesowych z ośmioma państwowymi firmami obronnymi i czterema urzędnikami rosyjskiej administracji. Cztery banki i firmy energetyczne nie mogły dostać pożyczek dłuższych niż na 90 dni (US Department of the Treasury 2014).

Następnego dnia po ogłoszeniu przez amerykańskiego prezydenta sankcji doszło do katastrofy samolotu Malaysian Airlines nad wschodnią Ukrainą, w wyniku której zginęło 298 osób. Wywiad USA ogłosił, że został on zestrzelony przez ukraińskich separatystów rakieta dostarczoną im przez Rosję. Liderzy Stanów Zjednoczonych i UE wezwali do przeprowadzenia dokładnego śledztwa i ponownie zażądali zatrzymania dostawy broni dla separatystów. Gdy Rosja nie odpowiadała na te apele, państwa europejskie dostrzegły konieczność nałożenia bardziej restrykcyjnych sankcji. 22 lipca UE dodała do listy osób, które miały zakaz wstępu na jej terytorium i zamrożone aktywa, więcej nazwisk, także po raz pierwszy z najbliższego otoczenia prezydenta Putina. Tydzień później UE osiągnęła porozumienie dotyczące nałożenia sankcji na rosyjski sektor finansowy, obronny i energetyczny (European Council).

Dodatkowe ograniczenia w tym zakresie weszły w życie 12 września 2014 r., gdy nie było już żadnych wątpliwości co do udziału żołnierzy rosyjskich w walkach na Ukrainie. Stany Zjednoczone i UE zawarły porozumienie dotyczące zniweczenia rosyjskich wysiłków w celu wykorzystania zasobów ropy na Arktyce. Zabroniono zachodnim firmom dostaw zaawansowanej technologii do eksploatawania złóż podmorskich,



arktycznych i łupkowych, a także eksportu towarów wspierających wydobycie i produkcję na tych obszarach. Zakazane zostało także świadczenie usług związanych z tym sektorem, np. odwiertów (Archick, Mix 2015). UE nie zastosowała restrykcji wobec sektora gazowego – Niemcy i inne kraje europejskie, bardzo od niego zależne, obawiały się działań odwetowych Rosji. Natomiast Stany Zjednoczone nałożyły ograniczenia również na ten sektor (*Unijne sankcje w odpowiedzi na kryzys na Ukrainie...*).

Sankcje nałożone przez USA dotyczyły nie tylko przyszłych kontraktów, ale zawieszały już obowiązujące. Departament Skarbu dał firmom czas do 26 września na zakończenie współpracy. Natomiast firmy europejskie mogły realizować zawarte umowy; zakaz dotyczył tylko podpisywania nowych. Zdecydowano się na ten krok mimo potencjalnych kosztów dla firm takich, jak ExxonMobil. Miał on podpisane porozumienie z Rosneftem, rosyjskim państwowym gigantem w przemyśle naftowym, w ramach którego rozpoczęto już odwierty na Morzu Karskim. Kontrakt ten został anulowany (Baker, Cowell, Kanter 2014).

Straty odczuwały także kraje europejskie. Niemiecki eksport do Rosji spadł w styczniu o 35% w porównaniu ze styczniem 2014 r. Było to spowodowane ograniczonym dostępem do kredytów rosyjskich firm i słabością rubla. Niemieccy biznesmeni naciskali na rząd, żeby uregulował relacje z Rosją – byli też przeciwni przedłużaniu sankcji (*Sankcje przeciw Rosji...*, 2015).

Nowe sankcje w większym stopniu ograniczyły dostęp do amerykańskich i europejskich rynków kapitałowych. Amerykańskie i europejskie instytucje nie mogą udzielać nowych pożyczek na dłużej niż 30 dni rosyjskim bankom, firmom energetycznym i zbrojeniowym. (sankcje z lipca ograniczały je do 90 dni). Do listy banków objętych sankcjami dołączono nowe, a także przedsiębiorstwa sektora energetycznego i obronnego.

Wprowadzono również zakaz importu i eksportu broni. EU zabroniła także sprzedaży towarów podwójnego zastosowania i technologii dla rosyjskich odbiorców z sektora militarnego. Natomiast Stany Zjednoczone nie wprowadziły formalnego zakazu. Ponieważ administracja wydaje firmom licencje na sprzedaż broni, posługuje się tym narzędziem, odmawiając ich firmom amerykańskim w konkretnych przypadkach (*Sankcje i Rosja*: 42).

EU zakazała podróżowania i zamroziła aktywa 24 dodatkowym osobom (łącznie na liście znajduje się 199 osób), w tym mającym wpływ na ustanawianie rosyjskiego prawa i tym, które poparły prezydenta Putina w sprawie Ukrainy. Stany Zjednoczone zablokowały ponadto aktywa 5 państwowym firmom zajmującymi się rozwojem technologii militarnej (Baker, Higgins 2014).

Trzeba zauważyć, że europejskie sankcje sektorowe były dobrane tak, by chronić europejskie interesy i podzielić negatywne skutki gospodarce tego przedsięwzięcia na wszystkie kraje członkowskie. Przewidywano poza tym możliwość stopniowego znoszenia sankcji w zależności od polityki Rosji wobec konfliktu na Ukrainie. Wobec wspomnianego już sprzeciwu niektórych jej członków UE może zmieniać swoje postanowienia w tej kwestii, argumentując to pozytywnymi sygnałami lub działaniami ze strony Rosji. Co prawda, Rosja nie dała do tej pory żadnego pretekstu do złagodzenia restrykcji, jednakże utrzymująca się niepewność w kwestii europejskiej polityki wzbudza niepokój w USA, a także otwiera Rosji drogę do prób pogłębienia podziałów w ramach UE.

### **Koordinacja sankcji i wyzwania dla współpracy**

Od lipca 2014 r. można mówić o koordynacji polityki sankcji między Stanami Zjednoczonymi a UE. 29 lipca 2014 r. prezydent Obama ogłosił nowe sankcje przeciwko Rosji w tym samym dniu, w którym uzgodnili je europejscy liderzy (Pawlak, Beech 2014). Również 12 września tego roku wspólnie ogłoszono nową transzę bardziej restrykcyjnych środków.

Stany Zjednoczone i UE starają się prezentować spójną politykę wobec Rosji. Choć panuje powszechna opinia, że aneksja Krymu jest faktem nieodwracalnym, jest on konsekwentnie nieuznawany i potępiany. Podobnie jednolite stanowisko jest prezentowane w kwestii udziału tego państwa w destabilizacji Ukrainy (Baker, Cowell, Kanter 2014). Jedność Zachodu jest jednak wystawiona na trudne próby. Głównie dotyczy to rozbieżności wewnątrz UE, gdyż gospodarka amerykańska nie jest tak silnie powiązana z rosyjską. Jest to tym bardziej trudne, że niektóre kraje UE, np. Grecja, przeżywają poważne problemy gospodarcze. Sytuację komplikują także nałożone przez Rosję środki odwetowe. 6 sierpnia 2014 r. wprowadzono roczne embargo na import mięsa, ryb, serów, owoców, warzyw i produktów mlecznych z EU i USA. Przed embargiem wartość ich eksportu z Europy wynosiła prawie 12 mld euro – 10% eksportu UE (Dolidze 2015). Jednak KE wystąpiła z programem rekompensat, w pomoc producentom żywności zaangażowały się też rządy poszczególnych państw (Euractive.pl 2014).

Władze rosyjskie, choć utrzymują, że bez trudu poradzą sobie ze zniwelowaniem skutków sankcji, działają aktywnie, by rozbić jedność EU w tej kwestii. Prezydent Putin próbuje przekonać za pomocą środków finansowych, powoływania się na silne związki gospodarcze, historyczne i wspólne cele strategiczne kraje przeżywające poważne trudności ekonomiczne. Należy pamiętać, że każde z 28 państw two-

rzących UE ma odmienne interesy i różny stopień współzależności gospodarczych z Rosją. Niektóre z nich kwestionują zasadność sankcji, wskazując na ich nikłą skuteczność i duże straty dla europejskiej gospodarki. Rosyjski prezydent liczy, że dzięki takim działaniom w ramach UE powstanie grupa państw zdecydowanie opowiadających się za zmianą wspólnej polityki (Higgins 2015).

Szczególnie istotne w tej kwestii jest stanowisko unijnych mocarstw: Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji. Na spotkaniu G7, które odbyło się w dniach 6–7 czerwca 2015 w Elmau w Niemczech, przywódcy zgodnie oświadczyli, że utrzymają sankcje, a nawet w razie potrzeby je zaostrożą. Angela Merkel wyraźnie zaznaczyła, że „konflikt na Ukrainie może zostać rozwiązany wyłącznie środkami politycznymi, na podstawie porozumień pokojowych podpisanych w lutym w Mińsku”, co jest zgodne ze stanowiskiem urzędującej administracji USA. Przywódcy stwierdzili, że powrót Władimira Putina do ich grona jest obecnie niemożliwy (*Państwa G7 grożą Rosji...*).

Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy Stany Zjednoczone wywierają naciski na UE, aby, mimo wewnętrznych różnic, utrzymywała sankcje. Pytany o to podczas konferencji prasowej przedstawiciel Departamentu Stanu Mark C. Toner unikał odpowiedzi, podkreślając jednocześnie ogromne znaczenie współpracy z UE dla polityki USA wobec Rosji. Publiczne wypowiedzi kongresmenów potwierdzające takie działania administracji określił jako opinie konkretnych osób (US Department of State 2016a).

Jednak amerykańscy dyplomaci są zaniepokojeni licznymi przypadkami ignorowania przez rządy europejskie nieprzestrzegania sankcji przez niektóre firmy działające na ich terytorium. Z kolei przedstawiciele państw europejskich wskazują, że ponoszą o wiele większe straty w wyniku sankcji niż Stany Zjednoczone. Amerykańscy politycy przyznają, że cena, jaką płacą kraje UE, szczególnie w niektórych sektorach (np. rolnictwo) jest wysoka, lecz podkreślają, że trzeba ją zapłacić, by bronić najważniejszych wartości i prawa międzynarodowego. Nie ogłoszono jednak żadnych inicjatyw, by zrekompensować straty UE. Stany Zjednoczone utrzymują, że ich gospodarka również ucierpiała. Jest to najpoważniejsza rozbieżność w stosunkach transatlantyckich w kwestii sankcji wobec Rosji. Jednak dla obu stron jest ważne, by zostały one utrzymane, a Niemcy – mimo licznych protestów przedsiębiorców, pełnią rolę lidera w przekonywaniu państw członkowskich, by bezpodstawnie ich nie łagodzić. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i UE stoją na stanowisku, że ich celem nie jest poważne osłabienie gospodarki rosyjskiej ani izolacja tego państwa na arenie międzynarodowej. Domagają się jednak, by zaprzestano działań destabilizacyjnych we wschodniej Ukrainie oraz odmawiają uznania aneksji Krymu (Schatz 2015).

## Bezpieczeństwo energetyczne

Blokowanie dostarczania zaawansowanej technologii wydobycia surowców, którą posiadają zachodnie firmy, może okazać się kluczowe dla skuteczności sankcji. Jest to czynnik, którego nie da się łatwo zastąpić. Choć Rosja pozyskała duże inwestycje chińskie, Pekin nie jest w stanie wspomóc jej technologicznie (Shea 2014: 31).

Stany Zjednoczone już przed wprowadzeniem przez EU embarga na import ropy i gazu z Iranu w 2012 r. wywarły wpływ na sojusznicze państwa OPEC, by zwiększały produkcję w celu obniżenia cen ropy. Poza tym Amerykanie rozwinęli nowoczesną technologię wydobycia ropy i gazu z łupków (Bowler 2015). W 2014 r. rezerwy ropy USA od 2012 r. wzrosły o 4 mld baryłek (czyli o 12%). W 2012 r. produkcja ropy wzrosła o 14% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jeśli chodzi o gaz, efekty są jeszcze bardziej imponujące: nastąpiło zwiększenie rezerw od 2002 r. o 3,2 trylion metrów sześciennych, co stanowi 60% wzrostu (Meyer 2014: 83–85).

Oprócz pozytywnego wpływu tego faktu na gospodarkę amerykańską, można wywnioskować, że doprowadzi do zmian w polityce zagranicznej USA: ich gospodarka nie będzie uzależniona od dostaw z regionów, w których toczą się konflikty, będą mogły wspierać swoich sojuszników – np. pomóc im uniezależnić się od dostaw surowców, zwiększając ich chęć współpracy we wprowadzaniu sankcji (Blackwill, O'Sullivan 2014: 102–114). Dla Stanów Zjednoczonych tradycyjnie bezpieczeństwo energetyczne miało wymiar wewnętrzny. Amerykańskie koncerny wysyłały gaz do państw, z którymi miały umowy o wolnym handlu, eksport do innych krajów wymagał zgody Departamentu Energii, a w przypadku ropy – zgody prezydenta. Takie ustawy zostały przyjęte w latach 70. XX w., w czasie kryzysów energetycznych. Obecnie Stany Zjednoczone stały się największym producentem gazu i ropy na świecie (US Energy Administration USA Information 2013). Wobec potrzeby ekspansji na rynki zewnętrzne amerykański Kongres zdecydował o zniesieniu restrykcji na eksport ropy 18 grudnia 2015 r. (Micco 2016: 3).

W związku z koordynacją sankcji wobec Rosji trwa debata, w jaki sposób amerykańska „rewolucja łupkowa” może uniezależnić UE od dostaw z tego kraju, co wydaje się jednym z najważniejszych powodów odmiennych stanowisk w sprawie utrzymywania sankcji. Ze względu na wspomniane wcześniej niskie ceny ropy główny problem stanowi import rosyjskiego gazu. Najmniej korzystają z niego takie państwa, jak Wielka Brytania, Holandia i Hiszpania, ale Niemcy importują 40% tego surowca, Polska – 60%, a Ukraina – 100%. Jednak w najbliższym

czasie jest mało prawdopodobne, że kraje europejskie będą, korzystając z amerykańskiej technologii, eksploatować swoje łupki. Po pierwsze, Stany Zjednoczone nie są skłonne do dzielenia się swoimi osiągnięciami. Po drugie, ze względu na kwestie ochrony środowiska (grunty w Europie są państwowe, a nie prywatne, tak jak w USA), rządy miałyby trudności z przekonaniem społeczeństw do takiego rozwiązania (Meyer 2014: 85).

Stany Zjednoczone zdają sobie jednak sprawę, że by utrzymać solidarność we wprowadzaniu sankcji, muszą poprawić współpracę energetyczną z Europą. W oświadczeniu po szczycie USA – UE w Brukseli w marcu 2014 r. przywódcy zadeklarowali rozpoczęcie dialogu w tej sprawie. Głównie chodzi o dostawy gazu na Ukrainę i do jej sąsiadów z UE. Przywódcy UE chcą ułatwić dla importu gazu z USA i włączenia tej kwestii do negocjacji na temat Transatlantyckiego Partnerstwa w Dziedzinie Handlu i Inwestycji (*Transatlantic Trade and Investment Partnership – TTIP*). W amerykańskim Kongresie takie rozwiązanie zyskuje coraz więcej zwolenników, choć restrykcje eksportowe nadal obowiązują. Od dawna za liberalizacją sprzedaży gazu za granicę opowiadają się Republikanie, obecnie skłaniają się do niego również niektórzy członkowie Partii Demokratycznej, m.in. Mary Landrieu, szefowa senackiego komitetu energii. Przeciwnicy argumentują, że podwyższy to ceny gazu w USA, a zwiększenie wydobycia spowoduje protesty ekologów. Obecnie cena gazu w Stanach Zjednoczonych wynosi 150 USD za 1000 m sześciennych, a w Europie – 360 USD. Eksperci obliczają, że skroplenie i transport gazu do Europy może podwoić jego cenę, co i tak byłoby opłacalne dla państw Starego Kontynentu. Poza tym niektóre z istniejących terminali przesyłowych są zlokalizowane na zachodnim wybrzeżu USA (tam też planowana jest budowa nowych), co może dodatkowo zmniejszyć koszty (Micco 2016: 7–8). Jednak Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zastąpić Rosji jako głównego importera gazu do UE. Budowanych jest tam aktualnie pięć terminalów przesyłowych, a tylko jeden z nich jest zakontraktowany dla Europy. Trzy razy więcej tego surowca będzie sprzedawane do Indii i Japonii (Rapoza 2015a).

Same państwa UE nie uwzględniają też „opcji amerykańskiej” w swoich planach, podpisując z Rosją nowe kontrakty. Najbardziej aktywne są w tej kwestii Niemcy. Sytuacja wygląda inaczej w przypadku Litwy i Polski – te dwa państwa chcą zdecydowanie zmienić dostawcę. Na Litwie i w Polsce powstały już nowe terminale. Sąsiedzi Rosji liczą także na dostawy z USA, ale Polska głównie na kontrakt z Katarzem (Rapoza 2015).

Dyskusje na temat współpracy energetycznej zostały reaktywowane także na forum UE. Rada Europejska, obradująca w dniach 19–20 marca 2015 r., uzgodniła, że wytyczy pierwsze kroki w projektowaniu unii energetycznej (*Unia energetyczna...*, 2015). Jednym z ważnych punktów jest ustalenie jednolitej ceny zakupu gazu dla wszystkich członków, by wzmocnić pozycję przetargową wobec Rosji (Smale 2015).

### **Skutki sankcji dla gospodarki rosyjskiej – próba oceny konsekwencji**

Rosja od wielu lat intensyfikowała kontakty z Zachodem, co stworzyło współzależności gospodarcze i polityczne. W związku z tym wprowadzone sankcje mają duży wpływ na jej gospodarkę. Według danych z lutego 2015 r. rosyjskie płynne rezerwy walutowe zmniejszyły się z 257 mld USD w lipcu 2014 r. do 153 mld w lutym 2015 r. Biorąc pod uwagę, że zagraniczny dług Rosji wynosi 600 mld USD, a według szacunków wyda w tym roku na jego obsługę 100 mld USD, sytuacja jest bardzo trudna. Płace realne spadły o 8% od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r., a inflacja wyniosła 15%. Z powodu sankcji odwetowych wzrosły też ceny żywności – o blisko 17%. Sytuację gospodarczą pogarszają utrzymujące się niskie ceny ropy (Aslund 2015). Jak już wcześniej wspomniano, bardzo dotkliwe są ograniczenia w dostępie do pożyczek, a przede wszystkim wycofanie się zachodnich inwestorów.

Ponieważ Rosja jest ważnym aktorem na arenie międzynarodowej, dużym rynkiem i potężnym producentem surowców, niektóre państwa chcą wykorzystać jej trudną sytuację. Są to tzw. czarni rycerze (*black knights*) – państwa, które są mniej ważnymi partnerami handlowymi kraju poddanego sankcjom, ale używają ich jako okazji do zdobycia nowego rynku, gdy więksi gracze się wycofują. Rosja sama aktywnie poszukuje alternatywnych rozwiązań, co z pewnością osłabia skuteczność sankcji. Nie jest to jednak proste – przede wszystkim traci silną pozycję negocjacyjną w rozmowach handlowych i musi liczyć się z długotrwałymi skutkami politycznymi.

Rosja próbuje wykonać swoisty „zwrot ku Azji”, szukając tam odbiorców dla swoich surowców energetycznych, a także sojuszników politycznych. 21 maja 2014 r. w Szanghaju Chiny i Rosja podpisały wartość 400 mld USD porozumienie gazowe na 30 lat, największe w historii kontraktów na dostawy naturalnego gazu. Układ ma też implikacje polityczne: zbliżenie Rosji i Chin w celu równoważenia wpływów Zachodu w regionie. Jednak Rosja musiała się zgodzić na niższą cenę

gazu. Pekin udzielił Rosji również 50 mld USD pożyczki na finansowanie rozwoju pól gazowych i budowę gazociągu przez Rosję do granicy chińskiej (Perlez 2014). Chiny wykazały się też przychylnością polityczną wobec Rosji, wstrzymując się od głosu na forum RB ONZ w marcu 2014 r. w sprawie odrzucenia legalności referendum na Krymie (MacFarquhar, Herszenhorn 2014). Rosja może współpracować z Chinami, ale we wzajemnych stosunkach wciąż istnieje nieufność, np. na tle rywalizacji o wpływy w Azji Środkowej czy chińskie wpływy na wschodniej granicy Rosji. Poza tym sama Rosja jest mocarstwem, trudno sobie więc wyobrazić, że zaakceptuje popadnięcie w zależność od Chin (Cabestan 2013: 276–281).

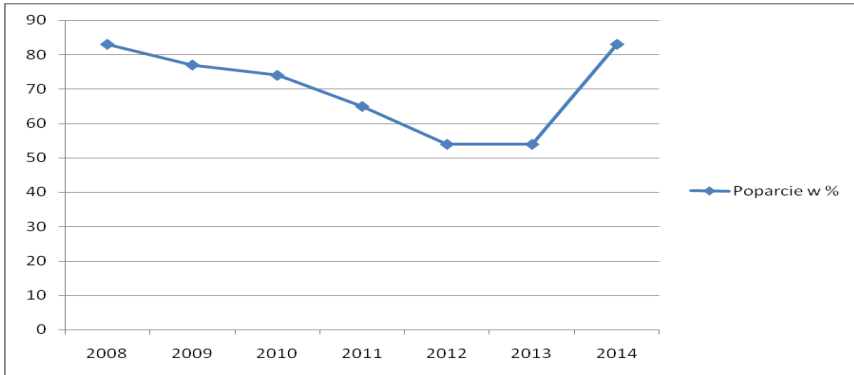
Do „czarnych rycerzy” można też zaliczyć kraje, które korzystając z odcięcia dostawców zachodnich, eksportują na rosyjski rynek więcej produktów żywnościowych: są to kraje z Ameryki Łacińskiej (przede wszystkim Brazylia i Argentyna), ale także Pakistan i Iran (Meacham 2014). Należy jednak zauważyć, że niektóre kraje przyłączyły się do sankcji: Norwegia, Szwajcaria, Japonia, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Liechtenstein, Albania i Czarnogóra (*Sankcje i Rosja*: 41).

Większość empirycznych analiz wykazuje, że bardziej restrykcyjne sankcje mają większą szansę doprowadzenia do osiągnięcia celu. Jednak mogą one spowodować również polityczną konsolidację zaatakowanego kraju, gdy ograniczenia gospodarcze silnie uderzają w całe społeczeństwo, a nie tylko w establishment. W Rosji obserwujemy wzrost poparcia dla polityki prezydenta Putina, krytyki państw zachodnich i rozbudzenie nastrojów nacjonalistycznych. Otworzyło to możliwości dla rządowej propagandy, a poparcie własnych obywateli usztywniło stanowisko władz. Podtrzymywane jest przekonanie, że mimo przejściowych trudności Rosja sobie poradzi, a społeczeństwo jest w stanie oprzeć się wrogowi Zachodowi.

**Tabela 3. Opinie na temat relacji z Ukrainą**

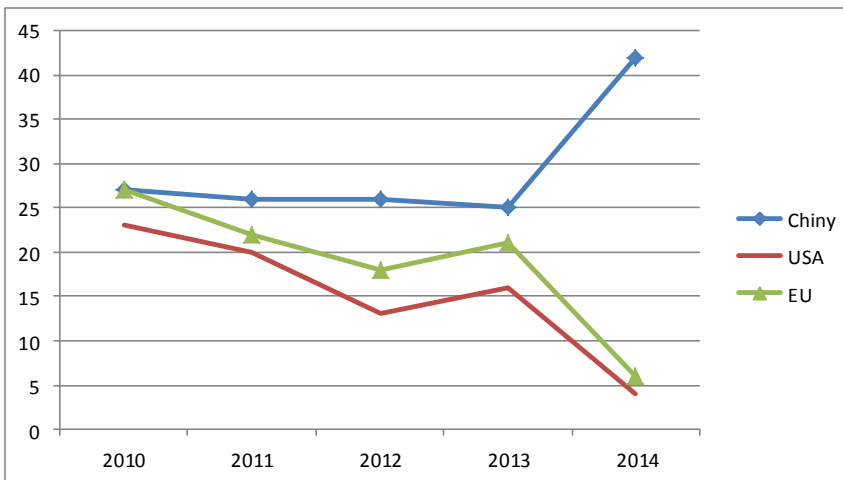
	Rosja powinna utrzymywać za wszelką cenę dobre relacje z Ukrainą	Rosja powinna utrzymać nieugięte stanowisko wobec Ukrainy	Rosja powinna zerwać wszystkie relacje z Ukrainą	Inne odpowiedzi/ odmowa odpowiedzi
Dorośli Rosjanie	21%	63%	4%	11%

Źródło: GALLUP: J. Ray, N. Esipova, *Russians Back Strong Stance on Ukraine. Nearly all who are following the news support Crimea joining Russia*, July 31, 2014, <http://www.gallup.com/poll/174239/russians-back-strong-stance-ukraine.aspx>



**Wykres 1. Poparcie dla Władimira Putina**

Źródło: GALLUP: J. Ray, N. Esipova, *Russian Approval of Putin Soars to Highest Level in Years Ratings of U.S., European Union leadership sink to record lows, in single digits*, July 18, 2014, <http://www.gallup.com/poll/173597/russian-approval-putin-soars-highest-level-years.aspx>



**Wykres 2. Poparcie dla polityki i przywództwa Chin, USA i UE (w %)**

Źródło: GALLUP: J. Ray, N. Esipova, *Russian Approval of Putin Soars to Highest Level in Years Ratings of U.S., European Union leadership sink to record lows, in single digits*, July 18, 2014, <http://www.gallup.com/poll/173597/russian-approval-putin-soars-highest-level-years.aspx>

W sondażu przeprowadzonym przez niezależną rosyjską firmę Levanda Center w lutym 2015 r., na pytanie: „Jak Rosja powinna odpowiedzieć na zachodnie sankcje”, 69% ankietowanych odpowiedziało, że należy kontynuować dotychczasową politykę, a 21% uważało, że trzeba



szukać kompromisu i być gotowym na ustępstwa. Tylko 1/3 ankietowanych przyznało, że sankcje mają negatywny wpływ na ich życie (*Poll: Third of Russians...*, 2015).

Ivan Krastev i Mark Leonard postawili tezę, że im bardziej rosyjska gospodarka ucierpi, tym trudniej będzie UE zrealizować długofalowe cele wobec wschodnich sąsiadów. Rosja odsunie się bowiem coraz bardziej od Zachodu i plany, żeby stawała się wiarygodnym sojusznikiem, zakończą się fiaskiem. Krastev i Leonard twierdzą, że właśnie do tego dąży prezydent Putin – stworzenia silnej Rosji, niezależnej od Zachodu. Uważają również, że bez współpracy z Rosją nie będą możliwe do zrealizowania projekty UE, takie jak np. Partnerstwo Wschodnie, nie mówiąc już o inicjatywach Zachodu na arenie międzynarodowej, takich jak powstrzymanie programów nuklearnych Iranu czy Korei Północnej (Krastev, Leonard 2014).

Trudno się zgodzić z tymi twierdzeniami. Rosja, także przed nałożeniem sankcji, nieprzychylnie postrzegała europejską politykę wschodnią. Jeśli chodzi o współpracę w rozwiązywaniu problemów globalnych, należy zauważyć, że państwa zachodnie nie zerwały relacji dyplomatycznych z Rosją, więc może ona być kontynuowana. Rosyjscy dyplomaci brali udział np. w negocjacjach z Iranem w sprawie ograniczenia przez to państwo programu nuklearnego (Katzman 2015).

Argumentem Krasteva i Leonarda, który należy wziąć pod uwagę, jest predykcja, że mało konkurencyjna gospodarczo Rosja może postawić na modernizację armii i prowadzenie agresywnej polityki. Trudno jednak stwierdzić, że jest to państwo zdolne zorganizować w jeden blok wschodzące gospodarki, które chcą zmienić istniejący światowy system gospodarczy i są niezadowolone ze sposobu, w jaki Zachód realizuje swoją politykę. Na szczycie BRICS latem 2014 r. rosyjski prezydent zaproponował przyjęcie wspólnej strategii, by uodparnić wschodzące gospodarki na zachodnie sankcje i zapobiegać szkodzeniu krajom, które nie zgadzają się z polityką Zachodu (Krastev, Leonard 2014). Jednak solidarność krajów BRICS jest dość iluzoryczna – każdy z nich ma odmienne interesy, nie chcą także doprowadzać do konfrontacji z Zachodem – zarówno z USA, jak i z UE łączą je wspólne interesy. Poza tym trudno założyć, że Brazylia, Chiny, Indie czy RPA przyjmą przywództwo i punkt widzenia Rosji.

## Wnioski

Należy stwierdzić, że sankcje były dla krajów Zachodu optymalnym środkiem podjętym w odpowiedzi na rosyjską agresję na Ukrainę. Obserwowana determinacja w kontynuowaniu sankcji, mimo licznych prze-

szkód, a także wola ich wzmocnienia, przy jednoczesnym zaangażowaniu państw europejskich w negocjacje z Rosją dowodzi, że nie jest to polityka o charakterze jedynie symbolicznym.

Najbardziej oczywistym celem sankcji jest zmuszenie Rosji do zaprzestania wspierania separatystów we wschodniej Ukrainie. Państwa zachodnie potępiają również aneksję Krymu, lecz postulat oddania półwyspu Ukrainie nie pojawiał się w porozumieniach z Mińska zawartych we wrześniu 2014 r. i w lutym 2015 r. Te cele mogłyby zostać zrealizowane, gdyby nastąpiła zmiana władz w Moskwie. Restrykcje są wymierzone w instytucje państwowe i najbliższych współpracowników prezydenta. Sankcje sektorowe miały przynieść straty oligarchom mającym duży wpływ na władzę. Liczono, że to oni zmuszą Władimira Putina do zmiany polityki. Nie można w przyszłości wykluczyć takiego scenariusza, ale trzeba wziąć pod uwagę wysokie poparcie społeczne dla prezydenta i jego działań. Poza tym oligarchowie nie są grupą jednolitą, ich interesy są odmienne, a przypadki aresztowań wysoko postawionych osób, które sprzeciwiały się władzy, nie są w Rosji odosobnione. Rzadko zdarza się, że państwo sankcjonowane zmienia swoje postępowanie zgodnie z oczekiwaniami nakładających restrykcje. Zwykle postrzega bowiem realizowane działania za bardzo istotne dla własnego interesu narodowego. Brak tego typu dowodów skuteczności sankcji osłabia koalicję. Cele władz rosyjskich dotyczą prestiżowych kwestii dla państwa: rządowa propaganda odwołuje się do poczucia dumy narodowej, pojawiają się twierdzenia o imperialnej ekspansji Zachodu, która ma na celu zniszczenie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej i osłabienie jej bezpieczeństwa.

Ponieważ RB ONZ nie może potępić polityki rosyjskiej ani nałożyć żadnych sankcji, chęć przyłączenia się innych państw do działań Zachodu jest ograniczona. Jest to również spowodowane mocarstwową pozycją Rosji i jej znaczeniem jako dostawcy surowców energetycznych. Zapewne ma na to wpływ zastosowanie mniej restrykcyjnych środków w porównaniu np. do nałożonych na Iran oraz „kruchy konsensus” UE w tej sprawie. Także Stany Zjednoczone nie zdecydowały się na podjęcie działań zmuszających inne państwa do ograniczenia wymiany z Rosją. Niweluje to negatywny wpływ restrykcji Zachodu na gospodarkę rosyjską. Na niechęć innych państw, szczególnie „wschodzących gospodarek”, do przyłączenia się do sankcji, ma wpływ chęć podważenia dominacji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i niezgoda na stosowanie przez to państwo środków przymusu w celu zmiany polityki suwerennych państw. Należy jednak zauważyć, że agresja Rosji na Ukrainie, szczególnie wymuszona zmiana granic, wzbudza niepokój, także intensyfikujących stosunki z Rosją Chin.

Sankcje mają na celu zniweczyć plany prezydenta Putina stworzenia „państwowego kapitalizmu” na wzór chiński. Rosja jest bardzo zależna od Stanów Zjednoczonych i Europy w rozwijaniu nowych źródeł energii – dlatego można stwierdzić, że celem sankcji nie jest zmniejszenie obecnej produkcji, ale znaczne utrudnienie rozwoju przemysłu energetycznego w przyszłości. W tych kategoriach należy rozpatrywać skuteczność nałożonych sankcji na tym obszarze. Według raportu Banku Światowego gospodarka Rosji zmniejszyła się o 3,7% (*Russia Economic Report 35...* 2016). Drugi rok z rządu spadnie też wartość inwestycji – rząd rosyjski zawiesił realizację dużych projektów infrastrukturalnych, wstrzymali je także prywatni inwestorzy. Za najbardziej szkodliwy skutek sankcji eksperci uznali spadek FDI (*Russia Overview 2015*).

Warunkiem koniecznym zwiększenia skuteczności sankcji jest bez wątpienia wola utrzymania restrykcji i koordynacja działań wszystkich państw je nakładających. W przypadku łamania przez Rosję wynegocjowanych porozumień muszą one być automatycznie zaostrzane. Żeby wesprzeć UE w zadaniu utrzymywania i ewentualnego rozszerzania zakresu sankcji, Stany Zjednoczone powinny zwiększyć współpracę w dziedzinie energetyki: kluczową sprawą jest zapewnienie dostaw gazu w celu zmniejszenia uzależnienia sojuszników od dostaw tego surowca z Rosji. UE ponosi większe straty gospodarcze w wyniku sankcji, a brak wyraźnej rekompensaty ze strony Stanów Zjednoczonych może osłabiać jej solidarność w tej dziedzinie. Można przewidywać także działania firm europejskich mające na celu łamanie sankcji bądź realizację nowych kontraktów z Rosją, jak np. budowę kontrowersyjnego gazociągu Nord Stream II. Wielu przedstawicieli biznesu w krajach Europy Zachodniej twierdzi, że sankcje utrzymywane są pod presją amerykańską, a rządy europejskie powinny dbać przede wszystkim o swoje interesy gospodarcze. Pojawiają się opinie, że Rosja nie zmieni swej polityki, a konflikt z Ukrainą zostanie „zamrożony”, wobec czego należy znieść nieskuteczne restrykcje (Adomeit 2016).

Nie ma dowodów, że Stany Zjednoczone wywierają określony nacisk na swoich europejskich sojuszników. Konsultacje w sprawie koordynacji sankcji mają bowiem charakter nieoficjalny. Jednak z wypowiedzi urzędników Departamentu Stanu można wywnioskować, że są one stale prowadzone, a utrzymanie solidarności UE w tej kwestii jest jednym z priorytetów polityki amerykańskiej. Wzmacnia to bowiem pozycję negocjacyjną USA w kontaktach z Rosją.

Koalicja sankcjonujących może zostać rozbita, jeśli UE zdecyduje o zawieszeniu sankcji sektorowych. To niebezpieczeństwo zostało oddalone, gdyż 10 marca 2016 r. UE zdecydowała się na ich przedłużenie do

15 września 2016 r. (*European Sanctions* 2016). Potwierdza to założenie liberalnego instytucjonalizmu, że działanie w ramach organizacji jest kluczowe dla utrzymania współpracy. W tym samym dniu Departament Stanu wydał oświadczenie utrzymujące istniejące sankcje, dopóki Rosja nie wypełni zobowiązań zawartych w porozumieniach z Mińska i nie zrezygnuje z aneksji Krymu (US Department of State 2016b). Można więc stwierdzić, że współpraca transatlantycka w tej kwestii wciąż obowiązuje. Stany Zjednoczone, nakładając bardziej restrykcyjne środki niż UE oraz przekonując państwa członkowskie tej organizacji do przyłączenia się do sankcji, przyjęły rolę lidera. Ponoszą również duże koszty tych działań. Niektórzy europejscy przywódcy pod naciskiem grup interesów, które tracą na ograniczeniu kontaktów z Rosją, oczekują zniesienia sankcji bądź rekompensat ze strony amerykańskiej. Transatlantyckie współzależności – polityczne, gospodarcze, a także obronne – stanowią jednak silny bodziec do kontynuowania współpracy w tej kwestii.

Reasumując, współpraca Stanów Zjednoczonych i UE jest kluczowa dla możliwości wywierania nacisków gospodarczych na Rosję. Sankcje nałożone przez same USA nie będą miały większego wpływu na rosyjską gospodarkę, a bez wsparcia Stanów Zjednoczonych „kruchy konsensus” w ramach UE będzie bardzo trudny do utrzymania.

## Bibliografia

- Abbott K.W., Snidal D., 1998, *Why States Act through Formal International Organizations*, „The Journal of Conflict Resolution”, vol. 42, nr 1. DOI: <http://dx.doi.org/10.1177/0022002798042001001>
- Adomeit H., 2016, *Germany's Russia Policy: From Sanctions to Nord Stream 2?*, Transatlantic Academy 2015–2016, Paper Series, No.3, March 2016, <http://www.transatlanticacademy.org/sites/default/files/publications/Adomeit%20-%20web.pdf> (22.03.2016).
- Archick K., Mix D.E. 2015, *U.S.-EU Cooperation on Ukraine and Russia*, CRS Insights, January 23, 2015, <https://www.hsdl.org/?view&did=762007> (30.04.2015).
- Artykuł 215 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex:12012E/TXT> (28.09.2015).
- Aslund A., 2015, *Russia in Free Fall*, Peterson Institute for International Economics, Peterson Institute of International Economics, February 25, 2015, <http://piie.com/publications/opeds/oped.cfm?ResearchID=2756> (23.05.2015).
- Axelrod R., 1984, *The Evolution of Cooperation*, Basic Books, New York.
- Baker P., Cowell A., Kanter J. 2014, *Coordinated Sanctions Aim at Russia's Ability to Tap Its Oil Reserves*, „New York Times”, July 29, 2014, <http://www.nytimes.com/2014/07/30/world/europe/european-sanctions-russia.html> (30.09.2014).
- Baker P., Higgins A., 2014, *U.S. and European Sanctions Take Aim at Putin's Economic Efforts*, „New York Times”, September 12, 2014, [http://www.nytimes.com/2014/09/13/world/europe/european-union-details-tightened-sanctions-against-russia.html?\\_r=1](http://www.nytimes.com/2014/09/13/world/europe/european-union-details-tightened-sanctions-against-russia.html?_r=1) (29.01.2014).

- Baker P., Kanter J., 2014, *Raising Stakes on Russia, U.S. Adds Sanctions*, „New York Times”, July 16, 2014, [http://www.nytimes.com/2014/07/17/world/europe/obama-widens-sanctions-against-russia.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2014/07/17/world/europe/obama-widens-sanctions-against-russia.html?_r=0) (20.07.2014).
- Balwin A., 1985, *Economic Statecraft*, Princeton.
- Bapat N.A., Morgan T.C., 2009, *Multilateral Versus Unilateral Sanctions Reconsidered: A Test Using New Data*, „International Studies Quarterly”, vol. 53.
- Barber J., 1979, *Economic Sanctions as a Policy Instrument*, „International Affairs”, nr 1. DOI: <http://dx.doi.org/10.2307/2615145>
- Blackwill R.D., O'Sullivan M.L., 2014, *America's Energy Edge*, „Foreign Affairs”, vol. 93, no 2.
- Bowler T., 2015, *Falling oil prices: Who are the winners and losers?* BBC News, January 19, 2015, <http://www.bbc.com/news/business-29643612> (25.04.2015).
- Brecher M., Harvey F.P., 2009, *Millennial Reflections on International Studies: Conflict, Security, Foreign Policy, and International Political Economy: Past Paths and Future Directions in International Studies*, Ann Arbor.
- Brenton A., 2014, *How Europe and the US Have Handled Post-Soviet Russia and its Sphere [w:] Transatlantic Relations: a European Perspective. The Regent's Report 2014*, London.
- Cabestan J.P. 2013, *Polityka zagraniczna Chin*, Warszawa.
- Dolidze T., 2015, *EU Sanctions Policy towards Russia: The Sanctioner-Sanctionee's Game of Thrones*, CEPS Working Document, nr 402, January 2015, <http://www.ceps.eu/system/files/WD%20402%20TD%20Sanctions.pdf> (13.02.2015).
- Doxey M., 1972, *International Sanctions: A Framework for Analysis with Special Reference to the UN and Southern Africa*, „International Organization”, vol. 26, no 3. DOI: <http://dx.doi.org/10.1017/S002081830000299X>
- Drezner D.W., 2000, *Bargaining, Enforcement, and Multilateral Sanction: When is Cooperation Counterproductive?*, „International Organization”, vol. 54, issue 1. DOI: <http://dx.doi.org/10.1162/002081800551127>
- Eriksson M., 2001, *Targeting Peace: Understanding UN and EU Targeted Sanctions*, Farnham.
- Euractive.pl, 30 września 2014, <http://www.euractiv.pl/rolnictwowpr/arttykul/dodatkowe-165-mln-euro-na-rekompensaty-dla-rolnikow-006162> (25.02.2015).
- European Council, Council of the European Union, *EU restrictive measures in response to the crisis in Ukraine*, <http://www.consilium.europa.eu/en/policies/sanctions/ukraine-crisis/>, (18.06.2015).
- European Sanctions 2016, EU renews targeted Russia sanctions for 6 months, March 15, 2016, EU renews targeted Russia sanctions for 6 months, <http://europeansanctions.com/category/russia/> (22.06.2016).
- Giumelli F., 2013, *The Success of Sanctions. Lessons Learned from the EU Experience*, Farnham.
- G7 Leaders' Communiqué on Foreign Policy Brussels, June 4, 2014, <http://www.g8.utoronto.ca/summit/2014brussels/foreign-policy.html> (21.04.2015)
- Higgins A., 2015, *Waving Cash, Putin Sows E.U. Divisions in an Effort to Break Sanctions*, „New York Times”, April 6, 2015, <http://www.nytimes.com/2015/04/07/world/europe/using-cash-and-charm-putin-targets-europes-weakest-links.html> (23.04.2015).
- Katzman K., 2015, *Iran Sanctions*, August 4, 2015, Congressional Research Service, <https://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RS20871.pdf> (8.10.2015).
- Krasner S., 1993, *Structural Causes and Regime Consequences. Regimes as Inventing Variables [w:] International Regimes*, red. S. Krasner, Cambridge MA.

- Krastev I., Leonard M., 2014, *The New European Disorder*, European Council of Foreign Relations, [http://www.ecfr.eu/publications/summary/the\\_new\\_european\\_disorder322](http://www.ecfr.eu/publications/summary/the_new_european_disorder322) (25.02.2015)
- Lakshmanan I., 2014, *U.S. Said to Press EU Envoys for Added Russia Sanctions*, „Bloomberg Business”, July 15, 2014, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2014-07-15/u-s-said-to-press-eu-envoys-for-added-russia-sanctions> (30.05.2015)
- MacFarquhar N., Herszenhorn D.M., 2014, *Ukraine Crisis Pushing Putin Toward China*, „New York Times”, May 19, 2014, <http://www.nytimes.com/2014/05/20/world/europe/ukraine-crisis-pushing-putin-toward-china.html> (25.02.2015).
- Martin L.L., 1993, *Credibility, Costs, and Institutions. Cooperation on Economic Sanctions*, „World Politics”, vol. 45. DOI: <http://dx.doi.org/10.2307/2950724>
- McGregor R., 2014, *US Business Groups Attack Russia Sanctions*, „Financial Times”, June 26, 2014, <http://www.ft.com/intl/cms/s/0/e76ed66a-fcbd-11e3-81f5-00144feab7de.html#axzz3eizLsvLz> (20.05.2015).
- Meacham C., 2014, *What Does the Russian Food Import Ban Mean for Latin America?*, Center for Strategic and International Studies, September 23, 2014, <http://csis.org/publication/what-does-russian-food-import-ban-mean-latin-america> (25.02.2015)
- Meyer C., 2014, *Energy Security on Both Sides of the Atlantic: One Concept – Different Meanings [w:] Transatlantic Relations: A European Perspective. The Regent's Report 2014*, [http://www.regents.ac.uk/pdf/TransatlanticRelations-%20AEuropean Perspective.pdf](http://www.regents.ac.uk/pdf/TransatlanticRelations-%20AEuropean%20Perspective.pdf) (17.03.2015).
- Micco P. de, 2016, *Could US Oil and Gas Exports be a Game Changer for EU Energy Security?*, [http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/IDAN/2016/570462/EX\\_PO\\_IDA%282016%29570462\\_EN.pdf](http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/IDAN/2016/570462/EX_PO_IDA%282016%29570462_EN.pdf) (17.03.2016).
- Moravcsik A., 1997, *Taking Preferences Seriously: A Liberal Theory of International Politics*, „International Organization”, vol. 51, no 4. DOI: <http://dx.doi.org/10.1162/002081897550447>
- Państwa G7 grożą Rosji dalszymi sankcjami*, [http://wyborcza.pl/1,75477,18080320,Państwa\\_G7\\_groza\\_Rosji\\_dalszymi\\_sankcjami.html#ixzz3cV9BBVXo](http://wyborcza.pl/1,75477,18080320,Państwa_G7_groza_Rosji_dalszymi_sankcjami.html#ixzz3cV9BBVXo) (14.06.2015).
- Pawlak J., Beech E., 2014, *EU and U.S. announce new sanctions on Russia over Ukraine*, Reuters, July 30, 2014, <http://www.reuters.com/article/2014/07/30/us-ukraine-crisis-east-idUSKBN0FY00X20140730> (23.09.2014).
- Perlez J., 2014, *China and Russia Reach 30-Year Gas Deal*, „New York Times”, May 21, 2014, <http://www.nytimes.com/2014/05/22/world/asia/china-russia-gas-deal.html> (25.02.2015).
- Poll: Third of Russians Say Sanctions Causing Problems*, „Voice of America”, February 3, 2015, <http://www.voanews.com/content/poll-says-third-of-russians-say-sanctions-causing-problems/2625963.html> (25.02.2015).
- Rada Europejska, *Unijne sankcje w odpowiedzi na kryzys na Ukrainie*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/sanctions/ukraine-crisis/> (19.06.2015).
- Rapoza K., 2015, *Can Europe Really Kick Russia's Gazprom To The Curb?*, „Forbes”, April 29 2015, <http://www.forbes.com/sites/kenrapoza/2015/04/29/can-europe-really-kick-russias-gazprom-to-the-curb/> (17.06.2015).
- Rapoza K., 2015a, *The U.S. Cannot Compete With Russia In Europe's Natural Gas Market*, „Forbes”, May 5, 2015, [www.forbes.com/sites/kenrapoza/2015/05/05/the-u-s-cannot-compete-with-russia-in-europes-natural-gas-market/](http://www.forbes.com/sites/kenrapoza/2015/05/05/the-u-s-cannot-compete-with-russia-in-europes-natural-gas-market/) (17.06.2015).
- Russia Economic Report 35: the Long Journey to Recovery, The World Bank, no. 35, April 2016, <http://www-wds.worldbank.org/external/default/WDSContentServer/>

- WDSP/IB/2016/04/15/090224b08429dcfe/1\_0/Rendered/PDF/Russia0reconomi0jo urney0to0recovery.pdf
- Russia Overview, World Bank, April 17, 2015, <http://www.worldbank.org/en/country/russia/overview> (23.05.2015).
- Sankcje i Rosja 2015, red. J. Ćwiek-Karpowicz, S. Secieru, Warszawa.
- Sankcje przeciw Rosji. Głębokie załamanie niemieckiego eksportu do Rosji i na Ukrainę w styczniu, [http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/sankcje-przeciw-rosji-glebokie-zalamanie,64,0,1744704.html#utm\\_source=money.pl&utm\\_medium=referral&utm\\_term=redakcja&utm\\_campaign=box-podobne](http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/sankcje-przeciw-rosji-glebokie-zalamanie,64,0,1744704.html#utm_source=money.pl&utm_medium=referral&utm_term=redakcja&utm_campaign=box-podobne) (24.03.2015).
- Schatz J., *The Transatlantic Cost of Russia Sanctions*, „Politico”, December 9, 2015, <http://www.politico.eu/article/transatlantic-unity-russia-sanctions-united-states-europe-ukraine/> (23.01.2016).
- Shea J., *NATO: The Challenges of Being Back in Business [w:] Transatlantic Relations: A European Perspective. The Regent's Report 2014*, <http://www.regents.ac.uk/pdf/TransatlanticRelations-%20AEuropeanPerspective.pdf> (17.03.2015).
- Smale A., 2015, *Gazprom Warns Europe Over Price of Natural Gas*, „New York Times”, April 13, 2015, <http://www.nytimes.com/2015/04/14/business/international/gazprom-warns-europe-over-price-of-natural-gas.html> (23.05.2015).
- Traktat o UE tytuł V, rozdział II, [http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com\\_content&view=article&id=14803&Itemid=945#t5](http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14803&Itemid=945#t5) (28.09.2015).
- Transatlantic Relations: A European Perspective. The Regent's Report 2014*, <http://www.regents.ac.uk/pdf/TransatlanticRelations-%20AEuropeanPerspective.pdf> (17.03.2015).
- UE-Ukraine Relation Fact Sheet*, [http://www.eeas.europa.eu/statements/docs/2014/140514\\_02\\_en.pdf](http://www.eeas.europa.eu/statements/docs/2014/140514_02_en.pdf) (30.05.2015).
- Unia energetyczna. Europa liczy na zmniejszenie zależności gazowej wobec Rosji*, <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/unia-energetyczna-europa-liczy-na,64,0,1721152.html> (25.02.2015).
- US Department of State 2016a, Mark C. Toner, Deputy Spokesperson, Daily Press Briefing, Washington, DC, March 16, 2016, <http://www.state.gov/r/pa/prs/dpb/2016/03/254764.htm#RUSSIA> (17.03.2016).
- US Department of State 2016b, Press Statement John Kirby Assistant Secretary and Department Spokesperson, Bureau of Public Affairs, Washington, DC, March 15, 2016, <http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2016/03/254750.htm> (17.03.2016).
- US Department of the Treasury 2014, Announcement of Treasury Sanctions on Entities Within the Financial Services and Energy Sectors of Russia, Against Arms or Related Materiel Entities, and those Undermining Ukraine's Sovereignty, July 16, 2014, <http://www.treasury.gov/press-center/press-releases/Pages/jl2572.aspx> (20.07.2014).
- US Energy Administration Information 2013, International Energy Statistics, <http://www.eia.gov/beta/international/rankings/#?product=53-1&cy=2013> (21.09.2015).
- Vladimir Putin leaves G20 after leaders line up to browbeat him over Ukraine, „Guardian”, November 16, 2014, <http://www.theguardian.com/world/2014/nov/16/vladimir-putin-leaves-g20-after-leaders-line-up-to-browbeat-him-over-ukraine> (24.02.2015).
- Wallensteen P., 1968, *Characteristics of Economic Sanctions*, „Journal of Peace Research”, vol. 5. DOI: <http://dx.doi.org/10.1177/002234336800500303>
- Who will threatened sanctions hit most? US-EU-Russia trade in numbers*, April 7, 2014, <http://rt.com/business/us-eu-russia-sanctions-590/> (17.03.2015).

**Aleksandra Kuczyńska-Zonik\***

## **ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE ROSYJSKIEJ DIASPORY**

### **INTERNATIONAL ORGANISATIONS OF THE RUSSIAN DIASPORA**

#### Abstract

When the Soviet Union collapsed Russian society abroad started to search for a new identity that can be recognized as idea of *Русский Мир*. The consolidation has started and initiated a process of the institutionalization of the Russian diaspora. The period of Vladimir Putin's presidency is clearly indicated here, when the interest in authority of the Russian diaspora coincided with an increase of Russian social activism on a global scale. In contrast to Boris Yeltsin, who inefficiently tried to integrate the Russian diaspora, his successor Vladimir Putin actively supports Russian diaspora organizations to promote Russian cultures and values. It is why the subject of the article is international organizations of the Russian diaspora founded after 2000.

Doubtless institutions of the Russian diaspora are up and running, with the majority of them being national, while a few of them are international. The method of comparison allowed for the researching of the process of their foundation, membership, activity, relationship to (dependence on) the Russian Federation, as well as the international role in protecting the rights of Russian minorities. Data bases on the organizations' statutes and statements provided the source material for the analysis.

**Key words:** Russian diaspora, international organizations, the Russian Federation

#### **Wstęp**

Organizacje rosyjskiej diaspory na świecie mają długą tradycję. Pierwsze z nich miały charakter narodowy, powstały w I połowie XX w. we Francji i USA i zajmowały się głównie działalnością charytatywną. Rosyjskie Stowarzyszenie Szlacheckie, działające w USA od 1933 r. wspierało emigrantów, którzy znaleźli się poza granicami kraju po Rewolucji Październikowej lub w wyniku I wojny światowej (The Russian Nobility Association 2016). Następnie obserwujemy wzrost

---

\* Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, ul. Niecała 5, 20-080 Lublin, e-mail: [kuczynska.a@gmail.com](mailto:kuczynska.a@gmail.com)



liczby i dywersyfikację pod względem charakteru (tworzono organizacje międzynarodowe), problematyki, celów i metod działania instytucji, a źródeł ich zróżnicowania możemy poszukiwać w zmieniającym się środowisku międzynarodowym. W latach 60. XX w. na charakter organizacji wpływały procesy pokojowego rozstrzygnięcia sporów, czego następstwem było powstanie m.in. Sowieckiej Fundacji Pokoju, do której powstania przyczynił się ruch przeciwko broni atomowej (The Soviet Peace Foundation 2016)<sup>1</sup>. Powstawały również organizacje zajmujące się szczegółową problematyką, czego przykładem było Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Rosyjskiego i Literatury, utworzone w Paryżu w 1967 r. Jego celem była nauka języka i promocja kultury rosyjskiej, a także opracowywanie optymalnych metod kształcenia oraz współpraca naukowców i nauczycieli w tym zakresie. I konferencja tej organizacji odbyła się w Moskwie w 1969 r. (MSNJRiL 2016). Podobne cele stawiała sobie Międzynarodowa Fundacja na rzecz Literatury i Kultury Słowiańskiej, powołana w 1986 r. Jej zadania koncentrowały się na ochronie i popularyzacji dziedzictwa, tradycji i kultury. Aktywnie wspierała także ideę pomników bohaterów Rosji (MFLiKS 2016).

Zagadnienie rodaków poza granicami państwa znalazło zainteresowanie władzy dopiero w latach 80. XX w. Było związane z tzw. rosyjską kartą i stanowiło próbę zapobiegania dezintegracji Związku Radzieckiego. Jego rozpad był tym wydarzeniem, które stało się przyczyną poszukiwania nowej tożsamości i konsolidacji *Русского мира* („świata rosyjskiego”) oraz zintensyfikowało proces instytucjonalizacji rosyjskiej diaspory. Już w 1992 r. z inicjatywy prezydenta Tatarstanu odbył się pierwszy Ogólnoświatowy Kongres Tatarów, na którym powołano organizację o tej samej nazwie. W spotkaniu uczestniczyli delegaci z republik Rosji, WNP oraz innych państw. Obecnie swoją działalność prowadzi głównie na terenie Rosji oraz współpracując ze społecznością tatarską z całego świata (OKT 2016). Jednak dla Borysa Jelcyna, w początkowym okresie sprawowania przez niego urzędu, kwestia rodaków była sprawą drugorzędną. Działania w sferze ochrony rodaków ograniczały się w tym czasie do podpisywania umów dwustronnych między Rosją a państwem przebywania rodaków, zawierających gwarancje ich praw i wolności. Jednym z pierwszych dokumentów w całości poświęconych rodakom za granicą był dekret z 1994 r. (Указ Президента РФ 1994), w którym państwo deklarowało ochronę *соотечественником* (rodakom) na mocy umów międzynarodowych i porozumień dwustron-

---

<sup>1</sup> Po upadku Związku Radzieckiego nazwę zamieniono na Russian Peace Foundation. W 2003 r. organizację przekształcono w International Public Foundation Russian Peace Foundation.

nych, oraz środki wsparcia dla diaspory. Rosja gwarantowała im pomoc w powrocie do ojczyzny i nabycie obywatelstwa, sprzyjanie ich integracji w państwach przebywania oraz ochronę tożsamości narodowej. Cele te miały być realizowane środkami prawno-politycznymi, informacyjnymi, dyplomatycznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi. W 1995 r. utworzono też Radę Rodaków przy Dumie Państwowej (Horska 2009: 119–121).

Rozpatrując proces powstawania międzynarodowych organizacji rosyjskiej diaspory, wyraźnie zaznacza się okres prezydentury Władimira Putina; w tym czasie zainteresowanie władzy problematyką *coo-мечественников* zbiegło się ze wzrostem aktywizacji środowisk rosyjskiej diaspory na świecie. W przeciwieństwie do Jelcyna Putin dostrzegał istotę problematyki rosyjskiej diaspory w kontekście procesu integracji państwa w środowisku międzynarodowym. Zaangażowanie dotyczyło zarówno władz na poziomie federalnym, jak i lokalnym. Wymiernym skutkiem inicjatyw miał być intelektualny, ekonomiczny i finansowy rozwój Rosji, dla której współpraca polityczna, prawna, naukowa, artystyczna oraz napływ inwestorów były okazją do wzrostu gospodarczego i promocji pozytywnego wizerunku na świecie.

Ujęte w opracowaniu organizacje międzynarodowe zrzeszają podmioty utworzone dla realizacji wspólnego celu, który ma charakter międzynarodowy lub realizowany jest poprzez działalność międzynarodową. Ich członkami są osoby fizyczne i/lub osoby prawne i/lub związki tych osób, posiadające obywatelstwo lub siedziby w przynajmniej trzech państwach (Czubik, Kuźniak 2002: 3–5). Swoim zasięgiem obejmują państwa różnych regionów i kontynentów. W analizie znalazły się organizacje narodowe zorientowane międzynarodowo – według podziału *Yearbook of International Organizations* (2016), które są organizacjami typu INGO (*International non-governmental organizations*), chociaż ich niezależność wobec państwa pozostaje dyskusyjna.

Diasporę traktuję jako rozproszonych członków narodu, którzy pragną utrzymywać więzi (polityczne, społeczne, emocjonalne) z Ojczyzną. W przypadku diaspory rosyjskiej jej powstanie nie zawsze było związane z procesem migracji, ale także zmianą granic, które kształtowały ich tożsamość i potrzebę kontaktu (Brubaker 2005). Niewątpliwie rosyjska diaspora prężnie działa poza granicami Rosji, jednak przeważająca większość organizacji diaspory to instytucje o zasięgu krajowym (organizacje narodowe). Nieliczne są organizacje międzynarodowe<sup>2</sup> (IP WNP CHГ 2016). To one zostały objęte przedmiotem opracowania. Próba ich charakterystyki i działalności pozwoli na weryfikację następujących

---

<sup>2</sup> Instytut Państw WNP wskazuje 751 narodowych i 10 międzynarodowych organizacji rosyjskiej diaspory.

hipotez: 1) działalność większości rozpatrywanych organizacji skierowana jest na promocję wartości, kultury i języka rosyjskiego; 2) rząd rosyjski aktywnie wspiera działalność organizacji diaspory, gdyż są one elementem polityki integracji społeczności rosyjskiej wokół idei *Русского мира*; 3) międzynarodowe organizacje rosyjskiej diaspory są quasi-niezależne, a władze Rosji mają wpływ na ich działalność. Dlatego są okazją do perswazji politycznej i rozpowszechniania własnej wizji świata; 4) międzynarodowe organizacje rosyjskiej diaspory są nie tylko platformą współpracy członków różnych organizacji rosyjskich, ale także sposobem ich komunikacji ze światem nierosyjskim.

Przyjęta metodyka badań porównawczych pozwoliła na wskazanie procesu ich powstawania, członkostwa, sposobu funkcjonowania, związku (zależności) z Federacją Rosyjską, a także ich efektywności i roli międzynarodowej w ochronie praw rosyjskich mniejszości narodowych. Do analizy wykorzystano głównie materiały źródłowe (statuty, raporty, sprawozdania z działalności) znajdujące się na stronach internetowych organizacji, gdyż zagadnienie to nie znalazło jak dotąd większego opracowania.

## 1. Międzynarodowa Rada Rosyjskiej Diaspory

Spośród organizacji mniejszości rosyjskiej o zasięgu międzynarodowym najbardziej znana jest Międzynarodowa Rada Rosyjskiej Diaspory (MRRD) [*Международный совет российских соотечественников (МСРС)*]. To instytucja łącząca organizacje rosyjskiej diaspory, reprezentujące 52 państwa z całego świata. Obecnie należy do niej 137 podmiotów. Powstanie organizacji należy łączyć z I Ogólnoswiatowym Kongresem Rosyjskiej Diaspory, który miał miejsce w Moskwie w dniach 11–12 października 2001 r. Uczestniczący w tym wydarzeniu prezydent Władimir Putin zwrócił uwagę na rozprzestrzenienie się diaspory i słabość organizacyjną oraz wyraził nadzieję na jej konsolidację i wzmocnienie więzi z Ojczyzną (Выступление Президента 2001). Goście pozytywnie odnieśli się do propozycji prezydenta konsolidacji środowiska rosyjskich *соотечественников* i wyłonili spośród siebie grupę inicjatywną, reprezentującą 17 państw, której celem było opracowanie celów i zadań przyszłej instytucji. Prace te zaowocowały spotkaniem 2 października 2002 r., na którym uroczysto ogłoszono utworzenie nowej międzynarodowej organizacji. Kilka dni później, 10 października, MRRD została oficjalnie zarejestrowana w Ministerstwie Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej (MRRD 2015).

Od początku swej działalności MRRD angażowała się w organizację konferencji, forum, seminariów, festiwali, spotkań społeczności rosyjskiej

poza granicami Federacji. Na przykład w 2003 r. była współorganizatorem międzynarodowego forum „Diaspora za granicą – potencjał intelektualny Rosji” (*Зарубежная диаспора – интеллектуальный потенциал России*), który odbył się w 2003 r. w Moskwie i gościł ponad 250 przedstawicieli z 58 państw. Doceniając zasługi działaczy społecznych rosyjskiej diaspory, przyznawała nagrodę „Razem z Rosją” (*Вместе с Россией*), którą w 2003 r. otrzymał redaktor wydawnictwa „Petit” i gazety „Godzina” Aleksiej Szejnin (Łotwa), a ponadto profesor fizyki Roald Sagdyeyew (USA), znawca i kolekcjoner sztuki teatralno-dekoracyjnej XX w. Nikita Łobanow-Rostowski (Wielka Brytania) oraz pisarz Naum Korżawin (USA). Wśród laureatów nagrody „Rodak roku” (*Соотечественник года*) znalazła się Tatjana Żdanoka, pełniąca funkcję członka Prezydium i członka Zarządu MRRD. Wyrazem wysokiej oceny jej działalności ze strony władz państwowych było wręczenie jej „Orderu Przyjaźni” (Указ Президента 2009). W 2010 r. „Medalem Puszkina” została odznaczona członek Zarządu i dyrektor Centrum Edukacji „Rutenia” Olga G. Gorszkowa z Łotwy (MRRD 2015).

W dniach 24–25 października 2006 r. w Petersburgu odbył się II Kongres Rosyjskiej Diaspory, któremu przewodniczył Putin. Zgromadził niemal 600 przedstawicieli z niemal 80 państw z całego świata. W centrum zainteresowania Kongresu znalazły się inicjatywy prezydenta dotyczące wsparcia, a zwłaszcza pomocy w powrocie do Rosji. Kolejny Kongres zorganizowano w Moskwie w dniach 1–2 grudnia 2009 r. Wzięli w nim udział prezydent Dmitrij Miedwiediew, premier Władimir Putin, przedstawiciel Dumy Państwowej Borys W. Gryzłow, patriarcha moskiewski i całej Rusi Cyryl, prezydent Republiki Tatarstanu Mintimir Sz. Szajmijew, mer Moskwy Jurij M. Łużkow i inni. Na plan pierwszy wysunięto wyzwania związane z falsyfikacją historii, aktywizacją młodzieży oraz statusem obywatelstwa diaspory (Парламентский клуб 2015). IV Kongres obradował w dniach 26–27 października 2012 r. w Petersburgu. Uczestniczyło w nim ponad 530 przedstawicieli władz federalnych i regionalnych, działaczy społecznych i NGO z 94 państw. Członkowie Kongresu pracowali w czterech sekcjach problemowych: 1) wyzwania konsolidacji i wzmocnienia więzi rosyjskiej diaspory z Ojczyzną; 2) wyzwania ochrony tożsamości etnicznej diaspory; 3) współpraca diaspory z instytucjami społeczeństwa obywatelskiego w państwach zamieszkania oraz ochrona praw diaspory, a także 4) perspektywy realizacji „Państwowego programu dobrowolnego przesiedlenia rosyjskiej diaspory na terytorium Federacji Rosyjskiej”. V Kongres odbył się w listopadzie 2015 r. (О пятом Всемирном конгрессе 2015).

Do MRRD należą instytucje o charakterze regionalnym i narodowym, reprezentujące interesy różnych grup społecznych. Ich działalność

dotyczy sfery języka, historii, nauki, kultury, prawa, przedsiębiorczości, mediów, turystyki, sztuk pięknych, pomocy socjalnej, wychowania dzieci i młodzieży i innych. Najwięcej organizacji członkowskich reprezentuje Rosję, Ukrainę, USA, Niemcy, Norwegię i Francję. Państwa bałtyckie, biorąc pod uwagę znaczenie mniejszości rosyjskiej, powinny posiadać liczniejsze przedstawicielstwa. Uczestniczące w MRRD organizacje rosyjskie są jednak prężnie działającymi, czynnymi i liczącymi się instytucjami w państwach bałtyckich. Działacze z Litwy, Łotwy i Estonii w znaczący sposób przyczynili się do utworzenia MRRD i biorą udział w procesie decyzyjnym organizacji (MRRD 2015).

## 2. Światowa Rada Koordynacyjna Rosyjskiej Diaspory

Decyzją III Kongresu Rosyjskiej Diaspory utworzono Światową Radę Koordynacyjną Rosyjskiej Diaspory (ŚRKRD) [*Всемирный координационный совет российских соотечественников, проживающих за рубежом (ВКС)*]. Instytucja ta jest organem przedstawicielskim rosyjskiej diaspory przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, współpracującym z władzą na poziomie federalnym i regionalnym, kościołami i związkami wyznaniowymi oraz NGO w Rosji i za granicą (MSZ FR 2009)<sup>3</sup>. Jej celem jest konsolidacja i ochrona interesów rosyjskiej diaspory. W skład ŚRKRD wchodzi przedstawiciele największych i najbardziej aktywnych organizacji mniejszości rosyjskich, wybierani na regionalnych i krajowych konferencjach. Obecnie reprezentują 23 instytucje z całego świata, m.in. Elena Barman z Delijskiego stowarzyszenia rosyjskiej diaspory (Indie), Iwan Korda z Białoruskiej organizacji społecznej „Ruś”, Larysa Łutkowa-Tiurkan ze Stowarzyszenia kultury rosyjskiej w Ankarze (Turcja) oraz Igor Chaszyn z Domu języka i kultury rosyjskiej (Portugalia) (ŚRKRD 2015). Państwa bałtyckie również mają swych członków, są to: Rafael Muksinow ze Związku społeczności tatarskiej Litwy, Wiktor Gruszyn z Bałtyckiego centrum badań historycznych i społeczno-politycznych Łotwy oraz Andriej Krasnoglazow, dyrektor Talińskiego Instytutu Puszkina z Estonii (MRRD 2015).

---

<sup>3</sup> Obok ŚRKRD sprawami diaspory zajmują się instytucje federalne, m.in.: rządowa komisja ds. rodaków za granicą, której przewodniczy minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow; Urząd Federalny ds. WNP, rodaków za granicą i międzynarodowej współpracy humanitarnej Rossostrudnichestwo (*Россотрудничество*), który działa na rzecz ochrony praw politycznych, społecznych, kulturowych, dostępu do edukacji i nauki języka rosyjskiego za granicą, wspiera organizacje społeczne i kulturalne (dyplomacja społeczna) oraz dba o pozytywny wizerunek państwa i rosyjskiej diaspory na świecie; Fundusz pomocy i ochrony praw rodaków za granicą.

Do ŚRKRD może należeć maksymalnie 25 (obecnie 23) członków, którzy wybierają spośród siebie 5-osobowe Biuro.

### **3. Międzynarodowe Stowarzyszenie Młodzieżowych Organizacji Rosyjskiej Diaspory**

W 2004 r. MRRD wraz z merostwem Moskwy i Domem Moskiewskim współorganizowała I Forum Prezydium Młodzieżowych Organizacji Rosyjskiej Diaspory. Oprócz członków organizacji młodzieży w inicjatywie wzięli udział m.in. parlamentarzyści i przedstawiciele Rady Federacji, Ministerstwa Spraw Zagranicznych FR, a także Dumy Moskiewskiej oraz MRRD. Wśród zagadnień tematycznych znalazły się: tożsamość kulturowa, pamięć historyczna, język rosyjski i literatura, szkolnictwo, przedsiębiorczość, media i informacja, sport oraz ekologia. Efektem było utworzenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Młodzieżowych Organizacji Rosyjskiej Diaspory (MSMORD) [*Международная Ассоциация молодежных организаций российских соотечественников* (МАМОПЦ)]. Instytucja ta została utworzona w celu konsolidacji i koordynacji działalności młodzieżowych organizacji społecznych diaspory, związanej z zapewnieniem ochrony i rozwoju tożsamości etnicznej oraz dziedzictwa kulturowego i duchowego narodu rosyjskiego<sup>4</sup>. Podejmowane działania związane są z ochroną praw obywatelskich, politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych i religijnych w państwach zamieszkania rosyjskiej młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem nauki języka rosyjskiego, tradycji i obyczajów. Organizacja zachęca młodzież do przyjazdu do Federacji, widząc w młodych wykształconych, aktywnych i przedsiębiorczych przedstawicielach diaspory intelektualny, finansowy i gospodarczy potencjał dla państwa (MSMORD 2015).

W statucie mowa jest o równości i wolności w dostępie do informacji i edukacji. Rosyjskie media nie tylko mają sprzyjać i umocnić więzi z rodakami w ojczyźnie, ale zwłaszcza przyczynić się do kształtowania „wspólnej, zintegrowanej rosyjskiej przestrzeni informacyjnej i kulturowej”. O ile podtrzymywanie kontaktów z Rosjanami z Federacji Rosyjskiej oraz ochrona i promocja języka i kultury nie budzą zastrzeżeń, o tyle „rosyjska przestrzeń informacyjna” może wzmacniać obawy o nierzetelność lub wręcz propagandową działalność i zależność wobec władz Federacji (MSMORD 2015).

---

<sup>4</sup> Termin *российского народа* oznacza, że chodzi tu o naród w znaczeniu politycznym (obywatele państwa), a nie etnicznym.

Do organizacji należy 20 instytucji z 17 państw świata. Estonia, Rumunia i Kazachstan mają reprezentacje dwóch organizacji młodzieży, pozostałe państwa – po jednej.

#### 4. Rosyjski Sojusz Europejski

Jednym z nielicznych przykładów regionalnej współpracy diaspory jest Rosyjski Sojusz Europejski (RSE) [ros. *Европейский русский альянс (ЕРА)*, ang. *EU Russian-speakers Alliance*], skupiający działaczy społecznych, dziennikarzy i polityków rosyjskiej diaspory reprezentującej państwa Unii Europejskiej<sup>5</sup>. Do jego powstania przyczyniła się deputowana Parlamentu Europejskiego, członek łotewskiej partii Za prawa człowieka w zjednoczonej Łotwie (PCTVL) Tatjana Ždanoka oraz przewodniczący Związku rosyjskiej diaspory Piotr P. Szeremetiew. Idea utworzenia organizacji społeczności rosyjskiej w Europie pojawiła się w 2004 r., kiedy to podczas konferencji przedstawiciele partii rosyjskich i rosyjskich NGO w Unii Europejskiej podjęli próby utworzenia Rosyjskiej Partii Europy. Ustalono jednak, że niski poziom działalności politycznej oraz rozbieżność wyborów politycznych rosyjskiej diaspory nie pozwala na urzeczywistnienie idei. W związku z tym 17 czerwca 2005 r. podjęto decyzję o powołaniu instytucji. W tym samym czasie cztery partie rosyjskiej mniejszości narodowej z Unii Europejskiej: Za prawa człowieka w zjednoczonej Łotwie, Związek Rosjan Litwy, Rosyjska Partia Estonii i Partia Ochrony Rusofonii Francji utworzyły Federację Rosyjskich Partii Europy. W 2007 r. w Strasburgu otworzono nowe biuro Sojuszu. Przedstawicielem została Ždanoka, a jej zastępcami – sekretarz przedstawicielstwa Patriarchatu Moskiewskiego przy europejskich organizacjach międzynarodowych – Antonij Ilin oraz poseł sejmu Łotwy – Mirosław Mitrofanow (RSE 2015).

W Rosyjskim Sojuszu Europejskim członkostwo ma charakter indywidualny (obecnie skupia 46 członków), w Federacji Rosyjskich Partii Europy – kolektywny. RSE jest inicjatywą utworzoną przez przedstawicieli mniejszości rosyjskiej, skierowaną do rosyjskiej diaspory (Rosjan etnicznych i osób rosyjskojęzycznych bez względu na pochodzenie i narodowość) mieszkającej na terytorium Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego (UE oraz Norwegia, Islandia, Liechten-

---

<sup>5</sup> Przykładem organizacji międzynarodowej działającej na obszarze państw byłego Związku Radzieckiego jest utworzony w 2002 r. Związek młodzieży państw WNP i diaspory (ZMP WNP 2002).

stein). Odbiorcami projektu są wszystkie kategorie osób: od obywateli UE, obywateli Federacji Rosyjskiej i WNP przebywających w UE i EOG do uchodźców i osób bez obywatelstwa (m.in. państwa bałtyckie).

## 5. Międzynarodowy Ruch Ochrony Praw Człowieka

Oprócz organizacji skupiających rosyjską diasporę istnieją także instytucje działające na rzecz mniejszości rosyjskiej (ich członkami może być również społeczność nierosyjska lub nierosyjskojęzyczna). Jedną z nich jest Międzynarodowy Ruch Ochrony Praw Człowieka „Świat bez nazizmu” (ŚbN) [*Международное правозащитное движение «Мир без нацизма»*]. Jak czytamy w statucie, inicjatywa utworzenia tej międzynarodowej organizacji wiązała się ze wzrostem liczby konfliktów etnicznych i sporów regionalnych, a także ograniczeniem wolności słowa. Dostrzegano zagrożenia nacjonalistycznych grup ekstremistycznych, fundamentalistów i zwolenników militarne rewizjonizmu. Jej początki można łączyć z szeregiem międzynarodowych konferencji, m.in. w dniach 15–17 grudnia 2009 r. w Berlinie oraz w dniach 14–15 marca 2010 r. w Rydze, w których brali udział przedstawiciele organizacji weteranów, a także młodzieżowych i regionalnych stowarzyszeń, w tym kilkudziesięciu z państw bałtyckich. Druga z uroczystości zorganizowana była w rocznicę przemarszu przez Rygę łotewskich oddziałów SS utworzonych na przełomie lutego i marca 1943 r. na Łotwie. Głównym osiągnięciem kolejnej konferencji, zorganizowanej w Kijowie 22 czerwca 2010 r., było powołanie Międzynarodowego Ruchu Ochrony Praw Człowieka. W wydarzeniu uczestniczyło 360 członków z 136 organizacji 28 państw<sup>6</sup>. Hasłem przewodnim stał się „Świat bez nazizmu”, który nawiązuje do „fałszywej oceny” wydarzeń II wojny światowej, heroizacji ideologii nazizmu oraz ograniczania praw i wolności mniejszości narodowych, kulturowych i religijnych (ŚbN 2015).

Wśród przyczyn powstania ŚbN wymienia się „zagrożenia wywołane pustką ideologiczną związaną z upadkiem Związku Radzieckiego”. W zasadzie to kolejny przykład działań skierowanych do przedstawicieli rosyjskich mniejszości narodowych, skrajnych ugrupowań lewicowych i komunistycznych, organizacji weteranów oraz zwolenników polityki Federacji Rosyjskiej, których celem jest deprimowanie myśli zachodniej poprzez unaocznianie negatywnych przykładów polityki liberalnej w Europie. Nie ma wątpliwości, że działalność motywowana wyobrażeniem

<sup>6</sup> Polskę reprezentowali m.in. członkowie Ruchu Palikota Adam Kępiński i Piotr Ikonowicz oraz Beata Karoń z Komunistycznej Partii Polski.



Federacji Rosyjskiej o przeszłości, ma na celu przekonanie reszty świata do własnej wizji historii, w której odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej ponosi jedynie III Rzesza, a Związek Radziecki niesłusznie oskarżany jest o kolaborację. Symboliczna jest zwłaszcza data powołania Ruchu – 22 czerwca, w terminologii rosyjskiej traktowana jako rocznica wybuchu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. W ocenie członków organizacji istotą misji jest także zapobieganie nowemu zagrożeniu nazyfikacji, związanemu z działalnością sił nacjonalistycznych i faszystowskich w Europie Środkowo-Wschodniej, wspieranych przez rządy państw regionu. Przekonanie do „rosyjskiej interpretacji historii” jest jednym z podstawowych celów organizacji. Kolejnym, choć niewskazany bezpośrednio, istotnym zadaniem jest zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej i instytucji, w tym Rady Europy i ONZ, na przejawy dyskryminacji mniejszości narodowych (ŚbN 2015). Państwa bałtyckie są tego ewidentnym przykładem. Wobec braku efektywnej polityki Litwy, Estonii, a zwłaszcza Łotwy w dziedzinie ochrony praw politycznych, kulturowych (językowych) i społecznych, przed Rosją stało poważne wyzwanie przeciwdziałania dyskryminacji politycznej oraz skutecznej polityki językowej (RT 2012). Międzynarodowy Ruch Ochrony Praw Człowieka stał się istotnym instrumentem argumentacji jako zarzut ideologii nazizmu i nacjonalistycznej wobec państw bałtyckich oraz na Ukrainie (Wilson 2015). „Świat bez nazizmu”, podobnie jak „wojna przeciwko terroryzmowi” w przypadku działań Federacji Rosyjskiej w Czeczenii, jest próbą przekonania opinii międzynarodowej o konieczności podejmowania radykalnych działań na rzecz ochrony bezpieczeństwa, stabilności i pokoju w Europie.

Obecnie do ŚbN należą 184 członków. Największą reprezentacją mogą pochwalić się USA, Ukraina i Rosja (analogicznie z członkostwem w MRRD). Wysoka liczba organizacji z państw bałtyckich wynika z głównego kierunku działań ŚbN, związanego z walką z dyskryminacją rosyjskiej mniejszości narodowej w tym regionie. Liczna diaspora rosyjska, zwłaszcza z Łotwy i Estonii, za pomocą różnych instrumentów stara się realizować swoje cele. Z powodu narodowej polityki państw bałtyckich ograniczającej prawa mniejszości narodowych działalność Rosjan w tych państwach jest silnie upolityczniona, a ich dążenia są związane ze zmianą polityki wobec mniejszości. Organizacje rosyjskich mniejszości narodowych w regionie mają skonkretyzowane żądania. Postulują nadanie praw obywatelskich i kulturowych nie-obywatelom, wśród których duży odsetek stanowi ludność rosyjskojęzyczna. W procesie demokratyzacji państw bałtyckich mniejszości otrzymały szeroki zakres możliwości instytucjonalnych na poziomie samorządowym i państwowym, a po 2004 r. – europejskim. Organizacje rosyjskiej mniej-

szości narodowej w państwach bałtyckich aktywnie uczestniczą także w inicjatywach międzynarodowych – są członkami organizacji i przedsięwzięć skupiających społeczność rosyjskojęzyczne z całego świata.

## 6. Międzynarodowa Federacja Pisarzy Rosyjskich

Powyższe instytucje mają charakter uniwersalny. Ze względu na ograniczony zakres tematyczny działania możemy wyróżnić Międzynarodową Federację Pisarzy Rosyjskich (MFPR) [ros. *Международная Федерация русскоязычных писателей (МФПИ)*, ang. *International Federation of Russian-speaking Writers*], powołaną w 2006 r. na Węgrzech w związku z ochroną i promocją języka rosyjskiego. Ma charakter forum konsolidacji *русскоязычного мира*: wymiany myśli, informacji i twórczych doświadczeń, służącego tworzeniu płaszczyzny porozumienia między diasporą rosyjskojęzyczną i związanymi z nią społecznościami na całym świecie, wzmacnianiu różnorodności kulturowej oraz popularyzacji literatury jako elementu światowego dziedzictwa (MFPR 2015).

MFPR łączy osoby indywidualne (pisarzy, poetów, prozaików, publicystów, wydawców, scenarzystów, dramaturgów, krytyków literackich, tłumaczy) i organizacje (na zasadzie stowarzyszenia) bez względu na ich przynależność etniczną i obywatelstwo. Ich cechą wspólną musi być rosyjskojęzyczność.

## 7. Ogólnoświatowy Narodowy Sobór Rosyjski

Wśród instytucji o charakterze religijnym warto zwrócić uwagę na Ogólnoświatowy Narodowy Sobór Rosyjski (ONSR) [ros. *Всемирный Русский Народный Собор (ВРНС)*, ang. *World Russian People's Council (WRPC)*]. Jego powstanie wiąże się z próbą konsolidacji Rosjan, którzy znaleźli się poza granicami państwa po upadku ZSRR. W tym trudnym okresie poszukiwania tożsamości w nowym środowisku Rosyjska Cerkiew Prawosławna wzięła na siebie odpowiedzialność opieki nad diasporą niezależnie od państwa zamieszkania i politycznych przekonań (ONSR 2015).

## Wnioski

Zestawienie omawianych organizacji zawiera tabela 1. Niniejsza analiza pozwoliła sformułować wnioski dotyczące międzynarodowych organizacji rosyjskiej diaspory.

Tabela 1. Charakterystyka międzynarodowych organizacji mniejszości rosyjskich

Nazwa organizacji/ źródło	Zasięg	Cele	Metody działania	Członkostwo	Charakter
1	2	3	4	5	6
MRRD <a href="http://www.msrs.ru">http://www.msrs.ru</a>	międzynar.	konsolidacja diaspory na świecie, ochrona i promocja kultury, języka rosyjskiego; ochrona praw politycznych, społecznych i inne problemy diaspory rosyjskiej	kongresy, konferencje, seminaria, festiwale, nagrody	koloktywne	NGO, ogólnowiatowe stowarzyszenie organizacji
ŚRKRD <a href="http://vksrs.com">http://vksrs.com</a>	międzynar.	konsolidacja diaspory na świecie, ochrona i promocja kultury, języka rosyjskiego; ochrona praw politycznych, społecznych i inne problemy diaspory rosyjskiej	kongresy, konferencje, seminaria, festiwale, forum, komisje, nagrody, programy, fundusze	indywidualne	NGO, organ przedstawicielski Ogólnowiatowego Kongresu Rosyjskiej Diaspory
MSMORD <a href="http://www.mamors.ru">http://www.mamors.ru</a>	międzynar.	konsolidacja diaspory na świecie, ochrona i promocja kultury, języka rosyjskiego; ochrona praw politycznych, społecznych i inne problemy diaspory rosyjskiej	kongresy, konferencje, seminaria, festiwale, media rosyjskojęzyczne	koloktywne	NGO, międzynarodowy związek organizacji społecznych

1	2	3	4	5	6
RSE <a href="http://www.eursa.eu">http://www.eursa.eu</a>	międzynar., regionalna	konsolidacja diaspory w Europie, ochrona i promocja kultury, języka rosyjskiego; ochrona praw politycznych, społecznych i inne problemy diaspory rosyjskiej	konferencje, sympozja, publikacje, wydawnictwa, wystawy, wydarzenia kulturalne	indywidualne	NGO
ŚbN <a href="http://worldwithoutnazism.org">http://worldwithoutnazism.org</a>	międzynar.	zapobieganie zagrożeniom nacjonalistycznym, denazyfikacja historii, ochrona mniejszości narodowych	współpraca z podmiotami państwowymi i niepaństwowymi, festiwale, konferencje, kongresy, masowe demonstracje, wydarzenia kulturalne, media	kolektywne	NGO
MFPR <a href="http://www.rulit.org">http://www.rulit.org</a>	międzynar.	ochrona i promocja języka rosyjskiego oraz literatury jako światowego dziedzictwa	współpraca z innymi instytucjami, publikacje, festiwale, konferencje, nagrody, tłumaczenia, konserwacja zabytków literatury	indywidualne / kolektywne	NGO
ONSR <a href="http://vrns.ru/o_s_obore/">http://vrns.ru/o_s_obore/</a>	międzynar.	duchowe, społeczne i kulturowe odrodzenie Rosji i narodu, ochrona praw politycznych, społecznych i inne problemy diaspory rosyjskiej	kongresy, konferencje, spotkania, wydarzenia kulturalne, współpraca z innymi instytucjami	kolektywne/indywidualne	NGO

Źródło: opracowanie własne.

1) Większość z omówionych organizacji ma na celu konsolidację rosyjskiej diaspory, koordynację jej działalności, pomoc w ochronie tożsamości etnicznej, narodowej i religijnej oraz duchowego i kulturowego rozwoju rdzennych narodów Rosji. Mowa jest także o odrodzeniu i realizacji idei *Русского мира*, która wyraża potrzeby kontaktów z ojczyzną społeczności rosyjskojęzycznej, pragnącej zachować więzi etniczne, historyczne, kulturowe i duchowe z Rosją (Статья Министра иностранных дел России 2015). Kształtowanie wspólnej przestrzeni kulturowej, informacyjnej i edukacyjnej pozwala zabezpieczać interesy diaspory i wzmacniać jej międzynarodową pozycję. Nawiązywanie kontaktów między organizacjami sprzyja nowym więzom kulturowym, gospodarczym, społecznym i intelektualnym nie tylko pomiędzy rodakami za granicą, ale także z historyczną ojczyzną. Organizacje wydają publikacje na temat mniejszości rosyjskojęzycznej w Europie i na świecie, regularnie organizują kongresy, konferencje, sympozja, festiwale, wystawy tematyczne poświęcone jej problemom. Ponadto zajmują się opracowaniem metod nauki, wymianą informacji i doświadczeń, koordynacją mediów, publikacją i wydawnictwem. RSE, wraz z Rosyjską Cerkwią Prawosławną i ŚRKRD, jest inicjatorką wydarzenia pod nazwą Europejski Sobór Rosyjski (ros. *Европейский русский собор*). Ponadto koordynuje internetowe profile społecznościowe, przygotowuje materiały, sprawozdania, analizy na temat rosyjskiej diaspory oraz rosyjskiej kultury w Europie. Stale współpracuje z Cerkwią prawosławną i innymi tradycyjnymi wspólnotami religijnymi.

2) Wobec niepowodzeń integracji *Русского мира* prowadzonej przez prezydenta Borysa Jelcyna jego następcę – Władimir Putin podjął aktywne działania na rzecz promocji wartości i kultury rosyjskiej na świecie. Prezydent istotnie wpływał na działalność organizacji, stymulował i wspierał nowe inicjatywy, widząc w diasporze rosyjskiej potencjał odbudowy potęgi Rosji na świecie. W pierwszych latach jego prezydentury organizacje podejmowały próby diagnozy problemów rosyjskiej diaspory, udzielając pomocy politycznej, prawnej i gospodarczej oraz oferowały wsparcie w powrocie do Rosji (Государственная программа 2006). Programy rządowe nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w tej kwestii, co oznaczało, że Rosjanie za granicą chcą podtrzymywać swoją tożsamość i mają potrzebę kontaktów z ojczyzną, ale nie decydują się na stałe zamieszkanie w Rosji. W kolejnych latach (przełom pierwszej i drugiej dekady XXI w.) podjęto nowe wyzwania. Aktywizacja diaspory oraz istotne problemy zdecydowały o powołaniu trwałej instytucji przedstawicielskiej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych – Światowej Rady Koordynacyjnej Rosyjskiej Diaspory. Nie należy przy-

puszczać, że organ ten jest niezależny, co oznacza, że inicjatywy ŚRKRD podlegają wpływowi polityki Rosji. Zwrócono również uwagę na upolitycznienie historii i prawa obywatelskie Rosjan za granicą. Problemy te najbardziej dotyczyły rosyjską diasporę w państwach bałtyckich, co legło u podstaw inicjatywy ŚbN.

3) Większość omawianych instytucji, choć są organizacjami pozarządowymi (NGO), przyznaje, że działa zgodnie z aktami normatywnymi i polityką Rosji, co wskazuje na ich znaczne upolitycznienie. Na przykład w Prezydium ONSR zasiadają politycy najwyższych szczebli, a sam Putin był gościem jednego z kongresu organizowanego przez Sobór (ONSR 2015). W politykę Federacji Rosyjskiej wpisuje się również działalność ŚbN, którego celem jest dewaluacja ideologii faszyzmu w państwach Europy Środkowo-Wschodniej oraz odrzucenie fałszywych oskarżeń o odpowiedzialność ZSRR za wybuch II wojny. Jak przyznaje James Kirchick, pseudoniezależne instytucje pomagają Rosji realizować własną politykę wobec innych państw. Są one jednym z instrumentów dezinformacji, propagandy i fałsyfikacji historii (Kirchick 2015). Jedynie autorzy projektu RSE wskazują, że jest ona niezależną od władzy Federacji Rosyjskiej i innych podmiotów instytucją, która realizuje własne cele. Gwarantują neutralną, przyjazną pozycję, przyznając jednak, że raczej preferuje indywidualne działania w związku z ochroną praw mniejszości rosyjskiej i promocją kultury rosyjskiej w Europie niż współpracę z władzami państw, innymi organizacjami lub podmiotami prywatnymi. Mimo to członkowie RSE zaangażowani są w działania na rzecz współpracy UE i Federacji Rosyjskiej oraz uczestniczą w inicjatywach wielostronnych (RSE 2015)<sup>7</sup>. Organizacje popularyzujące wartości i promujące pozytywny obraz Rosji mogą być traktowane jako element *soft power* (Laruelle 2015).

4) Międzynarodowe organizacje rosyjskiej diaspory są miejscem dialogu i współpracy instytucji i działaczy społecznych. Dzięki nim problemy diaspory zostały przeniesione z poziomu lokalnego/krajowego na poziom międzynarodowy. Organizacje stały się instrumentem komunikacji diaspory oraz informowania społeczności międzynarodowej o potrzebach (MRRD ma status stowarzyszenia ONZ przy Departamencie Informacji Publicznej oraz status konsultacyjny przy Radzie Ekonomiczno-Społecznej ONZ; ONSR ma swoje przedstawicielstwo przy ONZ oraz status konsultacyjny) (MRRD 2015; ONSR 2015). W ten sam

---

<sup>7</sup> W 2014 r. Żdanoka była inicjatorką wystawy w Europarlamencie na temat wzrostu neonazizmu w państwach bałtyckich. Wystawa została jednak odwołana. Jak przyznał estoński eurodeputowany Tunne Kelam, komunistyczna przeszłość Żdanoki wpływa na jej nieoptymistyczną wizję historii i wiąże ją z obecną polityką Federacji Rosyjskiej.

sposób Federacja Rosyjska uzyskała możliwość artykulacji swoich interesów w środowisku międzynarodowym i wpływania na procesy i zjawiska, dzięki głosowi swojej diaspory. Warto także zwrócić uwagę na istotne znaczenie przedstawicieli rosyjskiej mniejszości narodowej z państw bałtyckich, o którym świadczy zajmowanie przez nich wysokich funkcji w strukturach międzynarodowych organizacji rosyjskiej diaspory.

Według Davida Armstronga, Lorny Lloyd i Johna Redmonda tak rozumiane *global civil society* może być niezależnym partnerem w *global governance*, gdyż struktury pozarządowe i stowarzyszenia społeczne mają większą zdolność artykulacji potrzeb i dynamizmu w działaniu (Armstrong, Lloyd, Redmond 2004: 251–265). Przykładem tego rodzaju organizacji może być Rosyjski Sojusz Europejski, który skupia indywidualnych członków i reprezentuje najwyższy stopień niezależności od Federacji Rosyjskiej. Z drugiej strony większość państw posiada odpowiednie instrumenty umożliwiające utrzymanie wpływu lub ograniczenie autonomii i własnych aspiracji instytucji (Symonides 2003: 118-123), co w przypadku Federacji Rosyjskiej zdaje się w dużym stopniu ograniczać samodzielną działalność organizacji rosyjskiej diaspory.

## Prognozy

Organizacje międzynarodowe rosyjskiej diaspory są istotnym instrumentem zabezpieczenia interesów diaspory. Mają również wpływ na kształtowanie postaw wobec Rosji poprzez promowanie patriotyzmu i miłości do ojczyzny, szacunku dla historii i tradycji, obyczajów i tolerancji. Dbają także o przyjazne relacje między narodami oraz zabiegają o dobrosąsiedzkie stosunki z państwami, w których przebywa rosyjska diaspora. Wpisują się w międzynarodowy trend neoliberalnego etosu budowy *world community* i *world society* – społeczności połączonej więziami i wspólnymi wartościami, których działania koncentrują się na humanitaryzacji stosunków międzynarodowych, ochronie praw człowieka oraz na strefie polityki społecznej, językowej i kulturalnej (*Organizacje* 2009: 22–23). Dlatego przewiduję dalszy ich rozwój zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Nie jest prawdą, jak piszą Tatyana Kiilo, Yelena Vladimirova (Kiilo, Vladimirova 2011: 180), że bezpośredni udział i zaangażowanie diaspory w organizacjach międzynarodowych z roku na rok się zmniejsza. O ile liczba delegatów uległa nieznacznej zmianie (z 600 w 2006 r. do 530 w 2012 r.), to zanotowano znaczący wzrost państw biorących udział w Ogólnoświatowym Kon-

gresie Rosyjskiej Diaspory (z 47 w 2001 r. do 94 w 2012 r.)<sup>8</sup>. Termin „rosyjska diaspora” ulega poszerzeniu. Instytucje zaczynają łączyć nie tylko Rosjan etnicznych, osoby rosyjskojęzyczne, ale także nauczycieli, dziennikarzy, działaczy społecznych oraz sympatyków rosyjskiej kultury. Zakres działalności również ulegnie poszerzeniu. Fenomenem stają instytucje skupiające osoby rosyjskojęzyczne wokół zagadnień rozwoju przedsiębiorczości, nauki, techniki i innowacji (RuSciTech Forum 2016).

Wiele organizacji wpisuje się w politykę zagraniczną Rosji i pozostaje pod jej naciskiem. Zgodnie z podziałem Roberta O. Keohane, Josepha S. Nye i Stanley’ a Hoffmanna takie organizacje uznałobyśmy za instytucje będące potencjalnym źródłem wpływu państw i rządów, dla których instytucje te są potencjalnym instrumentem oddziaływania na społeczność międzynarodową (Keohane, Nye, Hoffmann 1993). Choć większość z nich deklaruje, że są nierządowymi niezależnymi organizacjami społecznymi, nie sądzę, aby współpraca z Federacją Rosyjską odbywała się na równoprawnych warunkach. Analizując cele i metody działania organizacji, zgodne z kierunkiem polityki Federacji, warto zastanowić się, czy niektóre z nich nie są rodzajem GONGO (ang. *government-owned* NGO) – organizacji należących do rządu, które pod osłoną społecznej organizacji, wspierane przez władzę państwową, manipulują historią i podsycają strach przed pseudozagrożeniem neonazizmu (Gereffi, Garcia-Johnson, Sasser 2001: 56-65). Przypuszczam, że trend ten będzie się utrzymywał, a Rosja będzie się starała wykorzystywać diasporę do własnych celów. Rosyjska dezinformacja, propaganda i manipulacja to typowe metody oddziaływania Rosji (Reire 2015), które mogą być źródłem zagrożenia nie tylko dla samych organizacji, ale także dla świata nierosyjskiego.

## Bibliografia

- Armstrong D., Lloyd L., Redmond J., 2004, *International organization in world politics*, Palgrave Macmillan, New York.
- Brubaker R., 2005, *The 'diaspora' diaspora*, „Ethnic and Racial Studies” nr 28/1.
- Czubik P., Kuźniak B., 2002, *Organizacje międzynarodowe*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Gereffi G., Garcia-Johnson R., Sasser E., 2001, *The NGO-Industrial Complex*, „Foreign Policy”, nr 125. DOI: <http://dx.doi.org/10.2307/3183327>
- Государственная программа по оказанию содействия добровольному переселению в Российскую Федерацию соотечественников, проживающих за рубежом от 22.06.2006 г. № 637.

---

<sup>8</sup> Brak informacji na temat liczby delegatów na I Kongresie.



- Horska N., 2009, *Aktywność narodowa mniejszości rosyjskiej na Ukrainie (1991–2004)*, Toruń.
- IP WNP WNP 2016, *Институт стран СНГ*, <http://materik.ru> (11.01.2016).
- Keohane R.O., Nye J., Hoffmann S., 1993, *After the Cold War: International Institutions and State Strategies in Europe, 1989–1991*, Cambridge.
- Kiilo T., Vladimirova Y., 2011, *Compatriots [w:] Russian Federation 2001. Short-term Prognosis*, red. Karmo Tüür, Tartu University Press, <http://www.ut.ee/ABVKeskus/sisu/prognosisid/2011/en/pdf/RF2011.pdf> (3.08.2015).
- Kirchick J., 2015, *Anti-Nazi Group Secretly Helping Kremlin Rebuild Russian Empire*, <http://www.thedailybeast.com/articles/2015/02/08/anti-nazi-group-secretly-helping-kremlin-rebuild-russian-empire.html> (13.06.2015).
- Laruelle M., 2015, *The 'Russian World'. Russia's Soft Power and Geopolitical Imagination*. Center on Global Interests.
- MFLIKS 2016, *Международный Фонд славянской письменности и культуры*, <http://www.slavfond.ru/index.php> (11.01.2016).
- MFPR 2015, *Международная Федерация русскоязычных писателей* <http://www.rulit.org/> (14.06.2015).
- MRRD 2015, *Международный совет российских соотечественников*, <http://www.msrs.ru/about> (2.08.2015).
- MSMORD 2015, *Международная ассоциация молодёжных организаций российских соотечественников*, <http://www.mamors.ru/> (22.10.2015).
- MSNJRiL 2016, *Международная ассоциация преподавателей русского языка и литературы* <http://ru.mapryal.org/> (11.01.2016).
- MSZ FR *Министерство иностранных дел Российской Федерации, 1-2.12.2009*, <http://www.mid.ru/ns-dgpch.nsf/a658d6341a624f7fc3257513004679f8/d9bfc5901340944cc3257689004a3637?OpenDocument> (5.07.2015).
- OKT 2016, *Всемирный конгресс татар*, <http://tatar-congress.org/ru/> (9.01.2016).
- ONSR 2015, *Всемирный Русский Народный Собор*, [http://vrns.ru/o\\_sobore](http://vrns.ru/o_sobore) (7.07.2015).
- О пятом Всемирном конгрессе соотечественников, проживающих за рубежом, 6.11.2015*, [http://www.mid.ru/activity/compatriots/forum/-/asset\\_publisher/QPhCKwsLtu5Z/content/id/1922876](http://www.mid.ru/activity/compatriots/forum/-/asset_publisher/QPhCKwsLtu5Z/content/id/1922876) (11.01.2016).
- Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota – mechanizmy działania – zasięg*, 2009, red. T. Łoś-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Парламентский клуб «Российский парламентарий»*, <http://www.parlament-club.ru/articles,18,special,1,776.htm> (15.06.2015).
- Reire G., 2015, *Euro-Atlantic Values and Russia's propaganda in the Euro-Atlantic Space*, „Yearbook of the Institute of East-Central Europe, European Neighbourhood Policy after the Arab Spring and Russia-Ukraine hybrid war”, nr 13/4.
- RSE 2015, *Европейский русский альянс, EU Russian-speakers Alliance* <http://www.eursa.eu/> (5.04.2015).
- RT 2016, *'Shame': Russia slams soft EU stance on Nazism*, <http://www.rt.com/politics/russia-nazi-foreign-ministry-eu-lavrov-301/> (14.08.2015).
- RuSciTech 2016, *Forum*, <http://ru-sci-tech.org/> (18.01.2016).
- Статья Министра иностранных дел России С.В.Лаврова «Русский мир на пути консолидации», опубликованная в «Российской газете» 2 ноября 2015 года*, [http://www.mid.ru/activity/compatriots/forum/-/asset\\_publisher/QPhCKwsLtu5Z/content/id/1913344](http://www.mid.ru/activity/compatriots/forum/-/asset_publisher/QPhCKwsLtu5Z/content/id/1913344) (16.01.2016).

- Symonides J., 2003, *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych* [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, J. Symonides, Bydgoszcz – Warszawa.
- ŚbN 2015, *Международное правозащитное движение «Мир без нацизма»*, <http://www.worldwithoutnazism.org/participants/> (14.06.2015).
- ŚRKRD 2015, *Всемирный координационный совет российских соотечественников, проживающих за рубежом*, [http://vksrs.com/info/category/vsemirnyy\\_kongress/tags:iv\\_vsemirnyy\\_kongress](http://vksrs.com/info/category/vsemirnyy_kongress/tags:iv_vsemirnyy_kongress) (14.07.2015).
- The Russian Nobility Association 2016,, <http://russiannobility.org/en/> (12.01.2016).
- The Soviet Peace Foundation 2016, <http://www.peacefond.ru/en/> (10.01.2016).
- Указ Президента РФ от 11 августа 1994 г. N 1681 "Об Основных направлениях государственной политики Российской Федерации в отношении соотечественников, проживающих за рубежом.*
- Указ Президента Российской Федерации от 28.10.2009 г. № 1218 О награждении государственными наградами Российской Федерации иностранных граждан.*
- Wilson A., 2015, *What does Ukraine think*, European Council on Foreign Relations, [http://www.ecfr.eu/page/-/WHAT\\_DOES\\_UKRAINE\\_THINK\\_pdf.pdf](http://www.ecfr.eu/page/-/WHAT_DOES_UKRAINE_THINK_pdf.pdf) (13.01.2016).
- Выступление Президента России Владимира Путина на Первом Всемирном конгрессе российских соотечественников 2001*, <http://vksrs.com/info/2001/10/11/vystuplenie-prezidenta-rossii-vladimira-> (7.07.2015).
- Yearbook of International Organizations* 2016, <http://www.uia.org/yearbook> (12.01.2016).
- ZMP WNP 2016, *Союз молодежи стран СНГ и соотечественников зарубежья*, 17.12.2002, <http://www.centrasia.ru/newsA.php?st=1040073780> (15.01.2016).

**Arkadiusz Machniak\***

**ZARYS PROBLEMATYKI OFFSETU  
W KONTEKŚCIE ROZWOJU  
POLSKIEGO PRZEMYSŁU OBRONNEGO**

**AN OUTLINE OF THE ISSUES OF OFFSET  
IN THE CONTEXT OF THE DEVELOPMENT  
OF THE POLISH DEFENSE INDUSTRY**

Abstract

The article describes a phenomenon of offset in a general outline. Offset is a new concept in the Polish arms industry. This phenomenon has many supporters and critics, as well as being a tool in the hands of lobbyists. It is also assessed through the prism of political events. It has played an important role in the Polish defense industry in recent years. As a result, the access to new technologies and markets has been greater. Offset has a significant importance on the macroeconomic view but it is not the only way of developing the Polish defense industry.

**Key words:** defense industry, development, technology, commitment

**Wprowadzenie**

Przekształcenia ustrojowe w Polsce, jakie rozpoczęły się na przełomie lat 1989/1990, ukierunkowane zostały na radykalną przebudowę wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego w kraju. Nowe realia w stosunkach międzynarodowych spowodowały, iż w gospodarce Polski przechodzącej z ekonomii socjalistycznej w wolnorynkową pojawiły się pojęcia oraz rozwiązania dotychczas nieznane i niepraktykowane.

Autor w ramach tekstu zamierza przedstawić zarys problematyki offsetu, który pojawił się w gospodarce Polski w ostatnich latach, ocenić jego wpływ na rozwój przemysłu zbrojeniowego, zwiększenie zdolności bojowej Sił Zbrojnych RP oraz bezpieczeństwo wewnętrzne kraju. Założeniem niniejszej pracy jest ukazanie efektów offsetu z uwzględnieniem

---

\* Pracownik Wojska Polskiego, e-mail: amur5@tlen.pl

niewątpliwie popełnionych błędów wynikających z braku doświadczenia na tej płaszczyźnie, uzyskanych pozytywnych skutkach, negatywnych opiniach części polskich mass mediów oraz uwarunkowań politycznych.

W badaniach prowadzonych podczas opracowywania tekstu autor oparł się na publikacjach naukowych powstałych w takich ośrodkach akademickich, jak Akademia Obrony Narodowej w Warszawie, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, na materiałach źródłowych Ministerstwa Gospodarki oraz analizie prasy.

Termin „transakcja offsetowa” pojawił się w Polsce stosunkowo niedawno i jest w naszych realiach zjawiskiem nowym o złożonym i wielopłaszczyznowym charakterze, mającym implikacje zarówno polityczne, jak i ekonomiczne. Aspekt polityczny wynika z faktu, że w praktyce zjawisko to występuje tylko przy zakupach uzbrojenia, sprzętu wojkowego lub instalacji wykorzystywanych na potrzeby obronności państwa, charakteryzujących się bardzo wysoką wartością oraz tym, że w większości przypadków stroną kontraktu jest rząd. Aspekt ekonomiczny wiąże się natomiast z możliwościami, jakie stwarza mechanizm transakcji offsetowej z jednej strony w skali makroekonomicznej z punktu widzenia funkcjonowania gospodarki narodowej jako całości, z drugiej zaś w skali mikroekonomicznej z punktu widzenia podmiotu gospodarczego, który może być biernym uczestnikiem transakcji offsetowej (Słobodzian, Stępińska 2007: 18).

Umowa offsetowa to umowa zawarta pomiędzy Skarbem Państwa a zagranicznym dostawcą, określająca zakres i wartość zobowiązania offsetowego, które zagraniczny dostawca ma wykonać na terytorium RP wspólnie z polskim przedsiębiorcą. Oferta powinna zawierać między innymi proponowaną wartość umowy offsetowej, informacje dotyczące zobowiązań offsetowych i terminy ich wykonania. Umowa offsetowa nie może być zawarta na okres dłuższy niż 10 lat. Zagraniczny dostawca, który zawarł umowę offsetową, ma obowiązek przedkładania ministrowi właściwemu do spraw gospodarki kwartalnych i rocznych sprawozdań z wykonania zobowiązań offsetowych: [www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/335010,offset.html](http://www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/335010,offset.html) (12.10.2014).

Offset jest jednym z narzędzi pozwalających na realizację celów strategicznych, takich jak utrzymanie oraz rozwój potencjału pozwalającego na zaspokajanie potrzeb bezpieczeństwa i obronności Polski, stworzenie innowacyjności, jak również konkurencyjnej europejskiej bazy technologiczno-przemysłowego sektora obronnego, rozwój współpracy z państwami Unii Europejskiej i NATO (Ministerstwo Gospodarki 2010: 6).

Wydarzenia na terenie Ukrainy oraz wzrost zagrożenia terroryzmem bliskowschodnim powodują, że sprawy przemysłu zbrojeniowego oraz obronności mogą stanowić jedno z kluczowych zagadnień funkcjonowania gospodarki Polski oraz innych krajów europejskich.

W wielu krajach Europy głośno mówi się o potrzebie wzmocnienia sił zbrojnych, a niekiedy analitycy prognozują powrót zimnej wojny z jej gigantycznymi wydatkami na zbrojenia, permanentnym napięciem w stosunkach międzynarodowych i znaczącymi ograniczeniami w handlu. Oznacza to gwałtowny powrót do zainteresowania sprawami obronności w Europie (Nowa Technika Wojskowa 2014: 24).

Niewątpliwie istnieje potrzeba opracowania nowych zaawansowanych technologii, na podstawie których będzie się kształtować produkty potrzebne dla obronności Polski (Nowa Technika Wojskowa 2014: 68).

### **Umowy offsetowe w Polsce (wybrane przykłady) i ich znaczenie ekonomiczne dla gospodarki narodowej**

Przed dokonaniem wielomiliardowych zakupów w ramach offsetu uchwalono Ustawę z dnia 10 października 1999 r. o niektórych umowach kompensacyjnych (DzU 1999, nr 80, poz. 903 z późn. zmianami) oraz związane z nią rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad zaliczania zobowiązań offsetowych zagranicznego dostawcy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego na poczet wartości umowy offsetowej i wielkości mnożników dla zobowiązań offsetowych bezpośrednich i pośrednich (DzU 2000, nr 66, poz. 792).

Przyjęto, że offset jest obowiązkowy przy realizacji zakupów powyżej 5 mld euro, wartość umowy offsetowej nie może być mniejsza od równoważności dostawy określonej w umowie, wartość zobowiązania offsetowego bezpośredniego wykorzystywanego na rzecz przemysłowego potencjału obronnego nie może być mniejsza od połowy wartości umowy offsetowej. Obszary lokowania offsetu miały za cel rozwój polskiego przemysłu obronnego, a także przemysłu lotniczego, technologii otwarcia nowych rynków eksportowych dla polskiego przemysłu, przekazanie nowych technologii, usprawnień organizacyjnych do Polski, rozwój prac naukowo-badawczych, rozwój polskich uczelni i jednostek badawczo-rozwojowych oraz tworzenie nowych miejsc pracy w Polsce (Baranowska-Prokop 2007: 79-80).

Zastosowana w ustawie offsetowej zasada dotycząca obowiązku offsetowego w odniesieniu do dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa wskazuje, że obowiązkiem offsetowym objęci są wszyscy

zagraniczni dostawcy dostarczający uzbrojenie lub sprzęt wojskowy na potrzeby wszystkich służb działających w sektorze obronności i bezpieczeństwa państwa. Istotnym uregulowaniem wynikającym z przepisów ustawy offsetowej jest to, iż umowa dostawy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego nie może być zawarta przed datą zawarcia umowy offsetowej. Natomiast wartość umowy offsetowej zawartej z zagranicznym dostawcą nie może być mniejsza od wartości umowy dostawy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego (Królikowski 2010: 10).

Pomiędzy umową offsetową a umową dostawy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego istnieje zależność powodująca, że umowa offsetowa powinna być rozpatrywana w kontekście konkretnej umowy dostawy. Należy wskazać na niezaprzeczalny fakt, iż umowa offsetowa ma charakter akcesoryjny wobec umowy dostawy. Zależność ta wynika z faktu, że wymóg zawarcia przez zagranicznego dostawcę umowy offsetowej jest ściśle związany z planowanym zawarciem przez niego umowy dostawy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa: [www.gf24.pl/umowa-offsetowa-a-umowa-dostawy-uzbrojenia-lub-sprztu-wojskowego](http://www.gf24.pl/umowa-offsetowa-a-umowa-dostawy-uzbrojenia-lub-sprztu-wojskowego) (16.03.2016).

Offsetobiorcy często oczekują nawiązania trwałych relacji, które mogłyby zaowocować przedłużeniem współpracy poza okres obowiązywania danego projektu offsetowego. W tym kontekście warto podkreślić znaczenie umowy biznesowej, która mimo niedoceniania jest ważnym ogniwem procesu negocjacyjnego i jedynym dokumentem właściwie zabezpieczającym interesy polskiego podmiotu gospodarczego. Umowa biznesowa zawarta z prawdziwą menedżerską umiejętnością może właściwie zaspokoić oczekiwania offsetobiorcy na poziomie realizacji projektu offsetowego (Rawska 2012a: 200).

28 sierpnia 2001 r. została podpisana umowa o wartości ponad 211 mln dolarów USA na zakup ośmiu samolotów C-295M z opcją dostawy kolejnych czterech. W umowie offsetowej znalazło się 12 zobowiązań. Zobowiązania zagranicznego dostawcy C-295M, tj. koncernu EADS CASA, miały zrekompensować poniesione przez Polskę koszty zakupu samolotów. Jednym z największych offsetobiorców, czyli podmiotów, na rzecz których zagraniczny dostawca realizuje zobowiązanie, były Polskie Zakłady Lotnicze – Okęcie, które po przejęciu przez hiszpańskiego inwestora zmieniły nazwę na EADS Polskie Zakłady Lotnicze Warszawa–Okęcie (Skrzydłata Polska 2014: 36).

W dniu 13 grudnia 2001 r. zawarta została umowa offsetowa z francusko-włoską G.E.I.E. Eurotopr celem zakupu na potrzeby Marynarki Wojennej RP lekkiej torpedy MU90 Impact. Jej wartość wyniosła ponad 29 mln euro. Bezpośrednie zobowiązania offsetowe skierowano m.in. do

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego Polskie Zakłady Lotnicze – Kalisz, które dotyczyło transferu technologii (Rawska 2012b: 157).

Największą umowę offsetową polski rząd zawarł w dniu 19 października 2003 r. z koncernem amerykańskim Lockheed Martin Corporation. Dotyczyła ona nabycia 48 myśliwców F-16 na sumę 3,5 mld dolarów USA. Był to największy zakup, jakiego dokonało byłe państwo członkowskie Układu Warszawskiego po 1989 r. Towarzysząca temu zakupowi umowa offsetowa została wyceniona na 6,028 mld dolarów USA. Ustalono, że offset bezpośredni nie może być niższy niż 50% wartości zobowiązania. Wartość maksymalna offsetu pośredniego nie powinna przekraczać 3 mld dolarów USA (Baranowska-Prokop 2013: 28).

3 października 2006 r. podpisana została umowa offsetowa pomiędzy Skarbem Państwa a norweską firmą Nammo Raufoss. Dotyczyła amunicji kaliber 12,7 mm i 30 mm. W jej wyniku do Zakładów Metalowych „Mesko” przekazane zostały bezpłatnie technologie do produkcji nowoczesnej amunicji. Wartość umowy offsetowej wyniosła ponad 70 mln euro (Rawska 2012b: 184–185).

W dniu 22 października 2008 r. podpisano umowę offsetową z luksemburskim Saltynx S.A. W jej wyniku zakupiono anteny satelitarne oraz podzespoły satelitarne sprzętu nadawczo-odbiorczego do mobilnych terminali satelitarnych PPT S-1,8. Wartość umowy wyniosła ponad 17 mln euro. Umowa zawierała cztery bezpośrednie zobowiązania offsetowe skierowane do Wojskowych Zakładów Łączności nr 1 w Zegrzu oraz jedno do Rockfin sp z o.o. z Nowego Tuchomina. Dzięki tej umowie podmiot w Zegrzu otrzymał wsparcie finansowe, które przeznaczone zostało na restrukturyzację i modernizację zakładu (Rawska 2012b: 189).

10 października 2008 r. zawarto umowę offsetową z Rockwell Collins INC dotyczącą dostaw awioniki do samolotu M28/B. Umowa podpisana została w związku z zakupem tych samolotów na potrzeby Sił Zbrojnych RP. Wartość umowy wyniosła ponad 31 mln dolarów USA, a wartość dostaw awioniki do M28/B dla Polskich Zakładów Lotniczych – Mielec wyniosła około 23 mln dolarów USA. W wyniku tej umowy polskie podmioty przemysłu obronnego otrzymały: Polskie Zakłady Lotnicze – Mielec technologię niezbędną do budowy stanowiska integracji awioniki M28/B, spółka Radmor – bezpłatny transfer technologii związany z rozwojem systemu radiostacji oraz do programu „Żołnierz XXI wieku”, ITWL – technologię Integracji Systemów Transmisji Danych Taktycznych, ETC-PZL Aerospace Industries sp. z o.o. w Warszawie – dane niezbędne do budowy kompleksowego symulatora samolotu M28/B (Rawska 2012b: 190).

Zakupienie KTO Rosomak oprócz dostosowania Sił Zbrojnych RP do wymagań NATO pociągało za sobą implementację nowych rozwią-

zań technologicznych w polskiej gospodarce. Umowy z fińskim koncernem Patria, włoskim koncernem Oto Melara na dostawy KTO Rosomak stworzyły możliwości rozwoju i ewolucji technologicznego wyposażenia, czego dowodem jest zawarcie umowy na dostawę nowoczesnego systemu nawigacji lądowej INS z niemieckim koncernem Honeywell, który specjalizuje się w technologiach elektronicznych i kosmicznych (Rawska 2012b: 202).

W każdej z większych umów offsetowych obok elementów zrealizowanych są takie, których nie udało się zrealizować. Przykładem może być umowa z Patrią i wynikający z niej transfer technologii do zakładów w Siemianowicach Śląskich. Oprócz tego Patria nie zrealizowała do chwili obecnej deklarowanych zakupów towarów w polskim przemyśle (Królikowski 2012: 7).

W zawartych dotychczas umowach były lub są ujęte zobowiązania offsetowe, których realizacja nie została rozpoczęta lub które zostały zainicjowane, lecz z różnych względów wstrzymane. Dodatkowym przykładem może być niewykonane nieodpłatne wsparcie udziału Radmor S.A. w budowie i wdrożeniu w Polsce ogólnokrajowego specjalistycznego systemu cyfrowej łączności radiowej według standardu TETRA, w tym transfer określonej technologii oraz zapewnienie zamówień na dostawę produktów i usług Radmor S.A. (Ministerstwo Gospodarki 2010: 38).

Głównymi partnerami polskich firm są między innymi wymieniony powyżej Lockheed Martin Corporation z USA oraz Rafael Armament Development Authority LTD z Izraela. W realizację umowy offsetowej z Lockheed Martin Corporation zaangażowanych było 30 polskich przedsiębiorstw np. Zakłady Metalowe Dezamet w Nowej Dębie czy Bumar – Łabędy. W 2007 r. do umów offsetowych wprowadzono nowe zobowiązania przede wszystkim związane z transferem nowoczesnych technologii. Umowy podpisano między innymi z Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego Polskie Zakłady Lotnicze – Kalisz oraz AVIO (Baranowska-Prokop 2013: 29).

Pomiędzy 28 sierpnia 2001 r. a 27 października 2009 r. Rada Ministrów podpisała 15 umów offsetowych (Królikowski 2010: 19–20). Aktualnie z oficjalnych deklaracji rządowych wynika, że liczba podpisanych umów offsetowych, według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r., wynosi 23 umowy: <https://www.mr.gov.pl/media/15268/umowy-offset.pdf> (16.03.2016).

Są też takie umowy offsetowe, które do dzisiaj budzą emocje i mają zagorzałych krytyków. Jedną z najbardziej krytykowanych była umowa offsetowa z wymienionym powyżej koncernem Lockheed Martin Corporation. Antagoniści tego projektu zarzucali na łamach prasy, iż przy jego realizacji wielokrotnie łamano polskie prawo. Strona amerykańska we-



dług tych zarzutów nie wywiązała się z deklarowanego wsparcia sprzedaży 100 samolotów M28 oraz M18 produkowanych w Polskich Zakładach Lotniczych w Mielcu. Strona amerykańska miała również partycypować w modernizacji samolotu M28 i pośredniczyć w jego eksporcie poza granice Polski. Faktycznie podmiot amerykański umożliwił eksport tylko jednego egzemplarza samolotu M28 (Skytruck), a w późniejszym terminie zakupił jeszcze cztery dodatkowe sztuki tego samolotu, jednak za cenę niższą niż koszty ich produkcji. Pomimo takiego stanu rzeczy Komitet Offsetowy zaliczył stronie amerykańskiej 50 mln dolarów USA za pośrednictwo w certyfikacji M28 na rynku USA. Także spółka Pratt & Whitney powiązana z rynkiem amerykańskim wywiązała się wobec Polskich Zakładów Lotniczych w Mielcu tylko w wysokości 21% zobowiązań offsetowych. Spółka Cessna Aircraft nie podjęła rozmów w przedmiocie zakupu produktów, które miały być związane z offsetem. Przedmiotem rozważań była kwestia produkcji w Mielcu zasobników rozpoznawczych do myśliwców F-16, ale ostatecznie zostały one wyprodukowane w Izraelu, podobnie jak inne elementy polskich myśliwców (Skrzydłata Polska 2007: 18).

Należy zaznaczyć, iż umowa offsetowa z Lockheed Martin Corporation nie spełniła oczekiwań, o których była mowa w trakcie jej zawierania w 2003 r. W tamtym okresie offset był traktowany jako sposób na wszelkie problemy, z którymi spotykał się polski przemysł zbrojeniowy, a nawet cała polska gospodarka. Doświadczenia dzisiejszej praktyki offsetowej w Polsce dowodzą, że realizacja umowy offsetowej nawet o największej wartości nie ma możliwości wpływu na poprawę stanu całej gospodarki państwa. Może natomiast poprzez wykonanie wynegocjowanych i wprowadzonych do umów zobowiązań offsetowych w znacznym stopniu wpłynąć na poprawę kondycji ekonomiczno-finansowej poszczególnych przedsiębiorstw (Lotnictwo 2011: 59).

Aktualne realia spowodowały konieczność nowelizacji przepisów prawa związanych z offsetem. Nowa ustawa offsetowa z 2014 r. uchwalona została celem dostosowania polskiego offsetu do wymogów prawa unijnego. Analiza treści tej ustawy wskazuje, że doszło do przemodelowania procedury offsetowej. Jedną z istotniejszych zmian jest umocnienie pozycji offsetobiorcy. Wcześniejsza ustawa wskazywała bowiem, iż offsetobiorca nie był stroną umowy offsetowej, lecz miał na jej podstawie uzyskać ściśle sprecyzowane korzyści. W myśl nowej ustawy offsetobiorca, w zależności od treści umowy offsetowej, będzie zatem miał samodzielne uprawnienia albo będzie wyłącznie uprawniony do odbioru przedmiotu świadczenia. Z powyższego wynika jednoznacznie, że zagraniczny dostawca zobowiązany jest nie tylko wobec Skarbu Państwa, ale również wobec offsetobiorcy. Celem nowych rozwiązań było więc

uzyskanie optymalizacji zabezpieczeń interesów przede wszystkim off-setobiorców: [www.defence24.pl/328364,wiecej-praw-dla-offsetobiorcyw-nowej-ustawie](http://www.defence24.pl/328364,wiecej-praw-dla-offsetobiorcyw-nowej-ustawie) (24.03.2016).

### **Wpływ offsetu na przekształcenia polskiego przemysłu obronnego**

Należy podkreślić, że transakcje typu offsetowego nie muszą wiązać się wyłącznie z obrotem uzbrojeniem i wyposażeniem sił zbrojnych. Offset jest jednak instytucją typową dla międzynarodowego obrotu gospodarczego (Kościński 2000: 73).

Najważniejszą cechą umowy offsetowej jest jej akcesoryjność, co zostało zaznaczone powyżej. Nie ma bowiem samodzielnych umów offsetowych, są one ściśle związane z innymi umowami. Przede wszystkim w grę wchodzi umowy „dostawy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego”, czyli umowy sprzedaży, dostawy, umowy licencyjne, know-how lub inne, których celem jest przeniesienie prawa lub świadczenia usług, których przedmiotem jest uzbrojenie lub sprzęt wojskowy (Kościński 2000: 78).

Instytucja mnożnika offsetowego wydaje się ważna z punktu widzenia celów, jakie stawia się przed offsetem. Jest ona bowiem instrumentem interwencji państwa pozwalającym realizować określoną politykę gospodarczą nie tylko w zakresie zakupów uzbrojenia. Przy zastosowaniu właściwych mnożników można stymulować rozwój pewnych działów gospodarki. Związanie wyjątkowo korzystnego mnożnika z konkretną branżą czy nawet określonym przedsięwzięciem gospodarczym winno zapewnić im odpowiedni zagraniczny zastrzyk finansowy (Kościński 2000: 84).

Zjawisko offsetu przez jego zwolenników jest postrzegane jako skuteczne narzędzie stymulujące dynamiczny rozwój gospodarki, jego przeciwnicy twierdzą z kolei, iż jest wręcz szkodliwy. Doświadczenia w Polsce dowodzą, że może on mieć wpływ na poprawę kondycji wielu zakładów, zwłaszcza branży obronnej, i może poprawić ich sytuację ekonomiczno-finansową. W przypadku Polski offset umożliwił wzbogacenie wielu zakładów przemysłowych w zaawansowane technologie i pozwolił nawiązać więzi kooperacyjne z największymi światowymi producentami uzbrojenia (Ministerstwo Gospodarki 2010: 34–35).

Strategiczne cele związane z realizacją zobowiązań offsetowych wpłynęły na wzrost ilości transferowanych nowoczesnych technologii do polskich przedsiębiorstw, wzrosła ilość zleconych prac badawczo-rozwojowych w jednostkach naukowych i przedsiębiorstwach produkcyjnych. Nastąpiło ponadto rozpowszechnienie wiedzy na temat proble-

matyki offsetowej oraz poprawa postrzegania offsetu wśród polskich przedsiębiorstw jako instrumentu wspierającego modernizację i wzrost konkurencyjności (Ministerstwo Gospodarki 2010: 40).

Okres ponad dekady, kiedy polskiej gospodarce towarzyszył offset, związany był z realizacją umów zawartych pomiędzy Skarbem Państwa a największymi światowymi firmami sektora obronnego, co wpłynęło na utworzenie około 10 tys. nowych miejsc pracy. Offset to również korzyści dla polskiej gospodarki i nauki poprzez transfer nowych technologii, finansowanie nowych badań naukowych oraz zakup towarów i usług. Realizacja umów offsetowych pozytywnie wpływała na funkcjonowanie polskiego przemysłu obronnego. Przez ponad dekadę zrealizowano zobowiązania offsetowe skutkujące pozyskaniem nowych technologii. Bez narzędzia offsetu wiele polskich podmiotów gospodarczych nie miałyby środka na zakup nowoczesnych technologii w ramach zwykłych umów handlowych. Wprowadzone innowacyjne rozwiązania i nawiązanie współpracy z największymi producentami uzbrojenia na świecie podniosło konkurencyjność polskich przedsiębiorstw na międzynarodowym rynku przemysłu obronnego.

Praktykowano zasadę, iż w przypadku zobowiązań offsetowych nie mniej niż 50% lokowanych było w przemyśle zbrojeniowym. Aktualna tendencja ukierunkowana jest na lokowanie zobowiązań w przemyśle zbrojeniowy w wysokości 100%. Efektem takich działań jest włączenie w ramach prowadzonych negocjacji z zagranicznymi dostawcami do umów offsetowych nowych zobowiązań, które skutkowały i będą skutkować pozyskaniem przez polskie podmioty zbrojeniowe nowych technologii umożliwiających zarówno oferowanie nowych wyrobów, jak również świadczenie usług serwisowania pozyskanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

Jako pozytywne przykłady powyższych kwestii należy wskazać zobowiązania offsetowe realizowane w ramach umowy z koncernem Lockheed Martin Corporation wobec Wojskowych Zakładów Lotniczych w Bydgoszczy w zakresie utworzenia nowoczesnej bazy obsługowo-naprawczej samolotów wielozadaniowych F16 czy też Zakładów Metalowych „Mesko”, które w wyniku zobowiązań offsetowych takich podmiotów, jak Lockheed Martin Corporation, norweski Nammo Rauffos AS czy też Saab Bofors Dynamics AB pozyskały nowoczesne technologie umożliwiające produkcję amunicji. W państwach członkowskich UE polityka offsetowa nadal jest rozwijana jako wsparcie dla wzrostu potencjału, aby był odpowiedni, konkurencyjny i oparty na możliwościach technologicznych i finansowych: [www.defence24pl/news\\_offset-a-przemysl-zbrojeniowy-w-prasie](http://www.defence24pl/news_offset-a-przemysl-zbrojeniowy-w-prasie) (30.07.2014).

## Znaczenie offsetu dla bezpieczeństwa wewnętrznego

Umowa offsetowa jako specyficzna i złożona forma praktyki rozszerzania współpracy gospodarczej, naukowej oraz innej przy okazji zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego dotyczy specyficznego rynku, jakim jest handel uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, niekiedy również innych dziedzin ważnych dla bezpieczeństwa narodowego nabywcy (Rawska 2012b: 46).

Analiza zjawiska offsetu umożliwia stwierdzenie, iż wpływa on na bezpieczeństwo ekonomiczne państwa polskiego poprzez wzmocnienie rozwoju państwa w zakresie podejmowanych przedsięwzięć gospodarczych oraz utrzymania restrukturyzacji wybranych podmiotów gospodarczych. Biorąc pod uwagę skalę zawartych transakcji z udziałem zobowiązań offsetowych, zapewnienie sprawnego funkcjonowania systemu gospodarczego w zakresie nie tylko przemysłu obronnego należy ocenić jako duże.

Offset ma znaczenie dla bezpieczeństwa ekologicznego, ponieważ wpływa korzystnie na reindustrializację polskiego przemysłu rzutującego na krajowy ekosystem. Zakłócenie ekosystemu może spowodować katastrofalne skutki dla otaczającej nas rzeczywistości.

Offset pozytywnie wpływa na bezpieczeństwo militarne poprzez podniesienie sprawności i gotowości Sił Zbrojnych RP, które są zobowiązane do reagowania w ramach misji pokojowych, zapewnienia bezpieczeństwa podczas konfliktów oraz współpracy militarnej i niemilitarnej z sojusznicznymi organizacjami, np. NATO. Oddziaływanie offsetu na bezpieczeństwo publiczne ma istotne znaczenie dla wszystkich obywateli. Aby społeczeństwo mogło bezpiecznie i swobodnie funkcjonować, każdy obywatel musi mieć poczucie bezpieczeństwa o dbałość tego stanu rzeczy. Pozytywna realizacja zobowiązań offsetowych podwyższa ponadto zaufanie państwa w oczach społeczeństwa.

Offset powiązany jest również z bezpieczeństwem społecznym, ponieważ ma wpływ na poziom funkcjonowania i egzystencji obywateli. W ramach bezpieczeństwa społecznego rząd podejmuje działania skierowane bezpośrednio do obywateli, do których to działań należą: zapewnienie opieki zdrowotnej, minimalnej płacy, odpowiednich warunków socjalnych, dostępu do nauki i kultury oraz nowych miejsc pracy (Rawska 2012: 260).

Nowe kierunki polityki offsetowej powinny dążyć do skoncentrowania możliwości lokowania zobowiązań offsetowych i wprowadzania do umów offsetowych zobowiązań związanych z realizacją programów istotnych dla gospodarki i obronności państwa, włączenia polskich podmiotów do inicjatyw związanych z sektorem bezpieczeństwa krajowego (Bogdan 2010).

Według ekspertów zaangażowanych bezpośrednio w politykę offsetową stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa ulegnie wzmocnieniu poprzez wytyczenie określonych zadań dla offsetu. Nieuchronna konsolidacja polskiego przemysłu obronnego wpłynie na konkurencyjność polskiego potencjału obronnego. Strategiczne interesy państwa w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego zostaną ukierunkowane na zsynchronizowanie potencjału państwa z biznesowymi potrzebami i kompetencjami, w tym możliwościami zróżnicowanych powiązań dla nowych technologii i specjalności (Królikowski 2013: 7).

Prowadzone obecnie i planowane w przyszłości postępowania na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego ukierunkowane zostaną na dalsze pozyskiwanie nowoczesnych technologii dla podmiotów polskiego przemysłu obronnego, co wpłynie na poprawę bezpieczeństwa wewnętrznego państwa (Rawska 2012b: 245).

Możliwość zaspokajania finansowych i rzeczowych potrzeb systemu obronnego państwa, w tym Sił Zbrojnych RP, wynika m.in. z warunków bezpieczeństwa ekonomicznego, gdyż determinuje to sytuację przemysłu obronnego, utrzymywanie i uzupełnianie strategicznych rezerw państwowych, w tym rezerw mobilizacyjnych (Ciekanowski 2011: 30).

Zmieniająca się intensywnie sytuacja polityczna w otoczeniu Polski związana z bezpieczeństwem wewnętrznym wpłynie na konieczność jeszcze większych niż do tej pory zakupów sprzętu i uzbrojenia, technologii, komponentów itd. Powyższe oraz zmieniające się przepisy w prawie europejskim powodują, że offset lokowany będzie praktycznie tylko w przedsiębiorstwach oraz podmiotach związanych z produkcją środków pola walki i mających istotne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju (Klimek 2014: 143).

Instytucja międzynarodowego obrotu gospodarczego, jakim jest offset, nie musi służyć jedynie celom militarnym czy militarnym w powiązaniu z innymi celami gospodarczymi, jakie mogą wpływać na szeroko rozumiane bezpieczeństwo państwa. Być może offset stanowiący przykład bezpośredniego udziału państwa w obrocie gospodarczym obejmie niedługo inne sektory gospodarki (Kościński 2000: 93).

## **Zakończenie**

W opinii osób bezpośrednio zaangażowanych w realizację umów offsetowych zmiany te miały pozytywny wpływ na polski przemysł zbrojeniowy. Skutkowały szeroko rozumianym transferem technologii. Gdyby nie offset, to przeważająca część zaangażowanych w nie polskich podmiotów nie byłaby w stanie pokryć kosztów zakupu wielu z tych

technologii w ramach tradycyjnych umów handlowych. Ponadto offset umożliwił nawiązanie współpracy z czołowymi producentami uzbrojenia na świecie oraz zdobycie dostępu do know-how. Pozwoliło to na podniesienie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na międzynarodowym rynku przemysłu obronnego oraz uzyskanie szerszego dostępu do rynków zagranicznych (Baranowska-Prokop 2013: 30).

Ocena dotychczasowych polskich doświadczeń związanych z realizacją transakcji offsetowych nie jest jednak jednoznaczna. W ogólnym rozrachunku przeważają efekty pozytywne, a z całą pewnością można stwierdzić, iż umiejętne stosowanie praktyk offsetowych może być istotnym stymulatorem rozwoju sektora zbrojeniowego i źródłem transferu nowoczesnych technologii oraz uzyskania tak zwanych efektów indukcyjnych w innych gałęziach przemysłu. Konieczne jest jednak wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych doświadczeń. Należy pamiętać, że podstawowym celem takich kontraktów jest stworzenie warunków do zaangażowania zagranicznych dostawców w proces restrukturyzacji polskiej gospodarki (Baranowska-Prokop 2013: 34).

Zapewne offset nie jest jedynym narzędziem wspomagającym proces restrukturyzacji polskiego przemysłu obronnego. Może jednak mieć znaczący wpływ na poprawę stanu wyposażenia polskiej armii i kondycji naszego przemysłu obronnego (Rawska 2012b: 199).

Również wpływ offsetu w relacjach międzynarodowych nie jest obojętny dla stanu polskiej gospodarki obronnej. Pojawiają się bowiem nowe relacje wewnątrz przemysłu, zmienia się charakter wymiany. Rozszerzają się międzynarodowe powiązania ekonomiczne i kooperacja międzynarodowa. Rozwijają się wspólne przedsięwzięcia techniczne i badania naukowe (Janasz 2006: 11).

Należy zaznaczyć, iż nie wszystkie zjawiska powiązane z offsetem można postrzegać pozytywnie. Niepokojący jest stan realizacji bezpośrednich zobowiązań offsetowych. Część zagranicznych dostawców ma problemy z realizacją tej grupy zobowiązań. W realizowanych obecnie umowach offsetowych mało jest zobowiązań offsetowych o charakterze inwestycyjnym, obejmującym inwestycje kapitałowe i rzeczowe dotyczące zakupu od Skarbu Państwa udziałów lub akcji, wniesienia wkładu pieniężnego do spółki lub aportu rzeczowego (Motyczka, Stawicka 2008: 178).

Zdolności obronne państwa polskiego zależą w dużej mierze od kondycji sektora obronnego, który bez wątpienia pozostaje strategiczną dziedziną gospodarki każdego państwa. Kondycja przemysłu obronnego, na którą wpływa zjawisko offsetu, decyduje bezpośrednio o suwerenności państwa polskiego. Państwo jednocześnie poprzez politykę gospodarczą i realia budżetowe całkowicie kreuje jego rzeczywistość.

W polskich realiach należy zaryzykować stwierdzenie, iż rodzimy przemysł obronny jest jednym z najbardziej upolitycznionych, co wynika z podejmowania decyzji politycznych często odbiegających od realiów ekonomicznych. Należy podjąć dyskusję czy Ministerstwo Obrony Narodowej w satysfakcjonującym zakresie przekazuje informacje o aktualnym zapotrzebowaniu dla Sił Zbrojnych RP w środki pola walki. Wątpliwa wydaje się realizacja bieżących programów zbrojeniowych, co może negatywnie wpływać na stan bezpieczeństwa państwa polskiego. W celu zwiększenia poczucia bezpieczeństwa państwa zasadne byłoby skoordynować zamówienia w polskim przemyśle obronnym ze strony resortów obrony narodowej i spraw wewnętrznych. Ponadto rozwój krajowego sektora obronnego stymulowany będzie poprzez wykorzystanie offsetu jako narzędzia nacisku na zagranicznego dostawcę, wymuszając tym samym jego inwestycje, co może mieć istotne znaczenie w zakresie zwiększenia rodzimej zdolności w przedmiocie obronności.

Offset jest instrumentem, dzięki któremu można wypracować mechanizmy umożliwiające powrót do krajowej gospodarki środków finansowych przeznaczonych na inwestycje. W tym przypadku zagadnienie jest związane nie ze zwrotem zainwestowanych pieniędzy, ale z napływem nowoczesnych technologii zbrojeniowych oraz rozwojem produkcji obronnej, co wpłynie na pojawienie się nowych miejsc pracy.

Społecznie odpowiedzialne inwestowanie w sektor zbrojeniowy oznacza również połączenie celów ekonomiczno-finansowych inwestora z jego odpowiedzialnością za kwestie społeczne, ekologiczne, etyczne. Odpowiednio poczynione inwestycje umożliwiają rozwój przedsiębiorstwa i mają istotny wpływ na bezpieczeństwo socjalne pracowników. Wpływ czynników społecznych powoduje, że offset jest zjawiskiem charakterystycznym dla inwestycji społecznie odpowiedzialnych.

## **Bibliografia**

### **Opracowania**

- Baranowska-Prokop E., 2007, *Transakcje offsetowe a rozwój przemysłu*, „Gospodarka Narodowa” nr 10, Warszawa.
- Baranowska-Prokop E., 2013, *Umowy offsetowe a modernizacja polskiego przemysłu obronnego*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. XXVIII (LVII), R. 2013, z. 3, „Rozprawy i Studia”, Szczecin.
- Bogdan D., 2010, *Offset narzędzie poprawy innowacyjności i konkurencyjności gospodarki*, Konferencja na temat: „Offset narzędzie poprawy innowacyjności gospodarki – koncepcja polskiego prawa offsetowego”, Warszawa.
- Ciekankowski Z., 2011, *Wpływ czynników warunkujących poziom bezpieczeństwa państwa*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, Seria: „Res Polticae”, t. IV, Częstochowa.

- Janasz W., red., 2006, *Zarys strategii rozwoju przemysłu*, Warszawa.
- Klimek D., 2014, *Transakcje naukowe jako instrument polityki ekonomicznej w Polsce*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr 384, Wrocław.
- Koziński H.M., 2000, *Umowa offsetowa i inne formy udziału państwa w międzynarodowym obrocie gospodarczym*, Warszawa.
- Królikowski H., 2010, *Offset – mity i rzeczywistość*. „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ”, nr 1 (13), Kraków.
- Ministerstwo Gospodarki, 2010, *Strategiczne kierunki polityki offsetowej*, Warszawa.
- Motyczka M., Stawicka M., 2008, *Offset szansą dla rozwoju i transferu technologii do przemysłu w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu”, nr 1(147), Wrocław.
- Rawska K., 2012a, *Polska umowa offsetowa w uwarunkowaniu sojusznicyzycznym*, „Kwartalnik Bellona”, nr 4, Warszawa.
- Rawska K., 2012b, *Umowy offsetowe i ich znaczenie dla bezpieczeństwa Polski*, Warszawa.
- Słobodzian L., Stępińska M., 2007, *Polityka gospodarcza okresu transformacji: offset – cud gospodarczy czy złudne nadzieje?*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów, Zeszyt Naukowy” nr 85, SGH, Warszawa.

### **Prasa**

- „Armia” 2013, nr 4
- „Lotnictwo” 2011, nr 11
- „Nowa Technika Wojskowa” 2014, nr 4
- „Nowa Technika Wojskowa” 2014, nr 7
- „Skrzydłata Polska” 2007, nr 3
- „Skrzydłata Polska” 2014, nr 5
- „Prezentuj Broń” 2012, nr 7

### **Strony internetowe**

- [www.defence24pl/news\\_offset-a-przemysl-zbrojeniowy-w-prasie](http://www.defence24pl/news_offset-a-przemysl-zbrojeniowy-w-prasie)
- [www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/335010,offset.html](http://www.gazetaprawna.pl/encyklopedia/prawo/hasla/335010,offset.html)
- [www.mr.gov.pl/media/15268/umowy-offset.pdf](http://www.mr.gov.pl/media/15268/umowy-offset.pdf)
- [www.gf24.pl/umowa-offsetowa-a-umowa-dostawy-uzbrojenia-lub-sprztu-wojskowego](http://www.gf24.pl/umowa-offsetowa-a-umowa-dostawy-uzbrojenia-lub-sprztu-wojskowego)
- [www.defence24.pl/328364,wiecej-praw-dla-offsetobiorcy-w-nowej-ustawie](http://www.defence24.pl/328364,wiecej-praw-dla-offsetobiorcy-w-nowej-ustawie)



**Maciej Tarasek\***

**WPROWADZENIE OGRANICZENIA  
KADENCYJNOŚCI WÓJTA, BURMISTRZA  
I PREZYDENTA MIASTA  
W PRACACH POLSKIEGO PARLAMENTU**

**THE INTRODUCTION OF LIMITED TERMS OF OFFICE  
FOR VILLAGE AND TOWN MAYORS, AND MUNICIPAL  
PRESIDENTS IN THE WORK OF THE POLISH PARLIAMENT**

Abstract

The issue of introducing limitations in the terms of office of the village mayor, the town mayor and the municipal president, has for many years been functioning in Polish commentary, doctrine, and in parliamentary work as well. The object of this article is to bring previous works on the implementation of said limitations into the Polish legal order together, and furthermore, to indicate such legal resolutions which are in force in other countries.

**Key words:** local election, term limits, mayor

**I. Wstęp**

Kadencja, rozumiana jako określony prawem okres urzędowania obieralnego urzędnika lub organu, może być klasyfikowana według licznych kategorii. Jedną z typologii odnosi się do powtarzalności lub wykluczenia powtarzalności kadencji (Korczak 2014). Obowiązujące przepisy pozwalają pod tym względem wyróżnić trzy typy kadencji: 1) powtarzalną w sposób nieograniczony, czego przykładem jest urząd wójta, burmistrza, prezydenta miasta (ilekroć dalej jest mowa o wójcie, należy przez to rozumieć również burmistrza i prezydenta miasta), 2) powtarzalną w sposób ograniczony, jak ma to miejsce w wypadku urzędu Pre-

---

\* Katedra Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski, ul. Bankowa 11b, 40-007 Katowice, e-mail: maciejtarasek@op.pl

zydenta RP (zgodnie z art. 127 ust. 2 Konstytucji RP Prezydent może być ponownie wybrany tylko raz) oraz 3) niepowtarzalne, co ma miejsce np. w odniesieniu do członków KRRiT (zgodnie z art. 7 ust. 5 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji członek Rady nie może być powołany na kolejną pełną kadencję).

W ostatnich latach coraz liczniejsze są głosy postulujące wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą kadencje wójtów należy zakwalifikować do kategorii kadencji powtarzalnych w sposób ograniczony (tzw. *term limits*). W doktrynie stawia się pytanie, czy wójt, który urzęduje od wielu kadencji, wciąż pozostaje autentycznym przywódcą, który wie, jak działać dla dobra mieszkańców (Habuda 2011). Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie argumentów zarówno zwolenników, jak i przeciwników takiego rozwiązania.

## II. Dotychczasowe prace Sejmu

### Prace nad ustawą o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrz i prezydenta miasta

Pomysł wprowadzenia maksymalnej liczby kadencji wójta, jakie mogłaby sprawować jedna osoba, nie jest nowy. Taka propozycja pojawiła się już w trakcie prowadzenia prac nad ustawą z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Prace nad powyższą ustawą rozpoczęły się od zgłoszenia w trakcie IV kadencji Sejmu poselskiego projektu ustawy o bezpośrednim wyborze wójta gminy (Druk sejmowy nr 154, IV kadencja Sejmu). Projekt złożyli członkowie Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD). Ustawa miała określać zasady i tryb bezpośredniego wyboru wójta w gminie liczącej do 20 000 mieszkańców.

Zgodnie z propozycją art. 2 ust. 2 projektu „Wójt wybierany jest na czteroletnią kadencję i może być ponownie wybrany tylko raz w tej samej gminie”. W uzasadnieniu projektu nie odniesiono się wprost do tego przepisu, projektodawcy wskazali jedynie, że „celem wnioskodawców jest bez wątpienia dążenie do usprawnienia funkcjonowania organów samorządu terytorialnego”, a nadto „ułatwienie profesjonalizacji kadr administracji samorządowej”. Na tę propozycję zwróciła uwagę Antonina Teresa Gajewska w treści opinii do projektu sporządzonej 8 stycznia 2002 r. Autorka sugeruje rozważne rozpatrzenie wprowadzenia takiego ograniczenia, albowiem: „W małych gminach można obecnie spotkać się z sytuacją, gdy funkcję wójta sprawuje osoba, która wcześniej była naczelnikiem gminy. I nawet zmiana systemu nie wpłynęła na to, iż dobry

gospodarz jest nadal akceptowany przez lokalną społeczność”. Argument tego rodzaju – by nie zakazywać dostępu do urzędu dla sprawdzonych osób – pojawia się do dzisiaj w dyskusjach na temat wprowadzenia *term limits*.

W wersji projektu przedstawionej do II czytania na posiedzeniu Sejmu nie znalazł się już przepis wprowadzający ograniczenie w liczbie kadencji. W trakcie rozpatrywania projektu przez Sejm wniesiono poprawkę, zgodnie z którą w art. 2 należałoby dodać ust. 1a: „Ta sama osoba może być wybrana na wójta na dwie kolejne kadencje, a ponownie może kandydować na wójta po upływie kadencji następującej po kadencji, w której ostatnio była wójtem”. Poprawka ta została jednak odrzucona w pracach komisji i nie powrócono do takiego rozwiązania.

### **Problem „term limits” podnoszony w treści interpelacji oraz zapytań poselskich**

Po uchwaleniu ustawy o bezpośrednim wyborze wójta gminy temat wprowadzenia *term limits* powracał, choć początkowo nie przybierał postaci konkretnych propozycji legislacyjnych. Jeszcze w trakcie prac IV kadencji Sejmu posłanka Anna Górna-Kubacka (Klub Parlamentarny SLD) zwróciła się z zapytaniem (zapytanie nr 1833) do ministra spraw wewnętrznych i administracji, czy planowane jest przeprowadzenie prac legislacyjnych zmierzających do wprowadzenia ograniczenia możliwości sprawowania funkcji przez wójtów do dwóch. W treści zapytania podniesiono, że obowiązujące przepisy nie regulują kwestii kadencyjności organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego, w konsekwencji czego w wielu miejscach ci sami ludzie sprawują władzę już czwartą kadencję. Kwestia ta miała być podnoszona podczas spotkań z wyborcami, którzy postulowali wprowadzenie ograniczenia liczby kadencji do maksymalnie dwóch z zaliczeniem już odbytych kadencji.

W odpowiedzi (odpowiedź podsekretarza stanu w MSWiA z 3 lipca 2003 r.) wskazano, że brak stosownej regulacji w powyższym zakresie uznać należy za zabieg celowy, wynikający m.in. z charakteru funkcji wójta, którego zakres kompetencji, choć znaczący, jest nieporównywalny z zakresem zadań Prezydenta RP, co do którego to urzędu funkcjonuje *term limits*. Dodatkowo podkreślono, że ideą wyborów bezpośrednich wójta jest pozostawienie decyzji co do obsady tego stanowiska mieszkańcom konkretnej jednostki samorządu terytorialnego, którzy „poprzez udział w głosowaniu, wyrażają swoje poparcie wobec osób ubiegających się o wybór na dane stanowisko, stąd też prawne ograniczenie możliwości poparcia przez wyborców kandydata piastującego uprzednio daną funkcję trudno byłoby uzasadnić tak ważkimi argumentami, na jakie

można byłoby się powoływać w stosunku do wspomnianych najwyższych stanowisk państwowych [tj. Prezydenta RP oraz sędziów Trybunału Konstytucyjnego]”. Dlatego też zmiany będące przedmiotem zapytania miały nie stać się przedmiotem prac prawodawcy w najbliższej przyszłości.

W trakcie VI kadencji Sejmu interpelację w sprawie ograniczenia czasu sprawowania funkcji przez wójtów do trzech kadencji (interpelacja nr 4912 z 3 września 2008 r.) zgłosił poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego PiS. Interpelujący zauważył, że w odniesieniu do jednoosobowych funkcji władczych powszechnie stosowany jest standard ograniczenia ich do dwóch kadencji. Dodatkowo w ocenie posła zdecydowana część opinii publicznej opowiada się za wprowadzeniem ograniczenia sprawowania funkcji przewodniczącego zarządu jednostki samorządu terytorialnego do dwóch lub trzech kadencji. Zwrócił on uwagę, że w licznych gminach zdarza się tak, że piastowanie urzędu wójta od dłuższego czasu przez jedną i tę samą osobę powoduje blokadę inicjatywy obywatelskiej wśród mieszkańców – „Wielokrotna kadencja budzi w pełni uzasadniony sprzeciw społeczny, gdyż może prowadzić do zjawisk patologicznych mających swoje miejsce w strukturze władzy samorządów terytorialnych”. Postulowane zmiany wynikać mają z troski o posiadanie uczciwej elity reprezentującej lokalną społeczność oraz mają doprowadzić do zapobiegania ewentualnym układom korupcyjnym. W związku z tym interpelujący zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów z następującymi pytaniami: „1. Czy wprowadzenie ustawowego ograniczenia sprawowania władzy przez wójta, burmistrza oraz prezydenta miasta, do trzech kadencji, nie byłoby dobrym rozwiązaniem? 2. Czy wielokrotne kadencje wójta, burmistrza, prezydenta miasta mogą doprowadzić do zjawisk patologicznych?”.

W odpowiedzi (odpowiedź sekretarza stanu w MSWiA z 2 października 2008 r.) na pierwsze pytanie zwrócono uwagę, że postulowane ograniczenie liczby sprawowanych przez wójta kadencji wiązałoby się z ograniczeniem biernego prawa wyborczego osób, które sprawują mandat organu wykonawczego gminy przez okres dłuższy niż trzy kadencje, jak również możliwości oddawania głosów przez mieszkańców tworzących lokalną wspólnotę samorządową na ocenianych przez nich pozytywnie wójtów ubiegających się o reelekcję.

Odnosząc się do kwestii negatywnych skutków, które mogą powstać w wypadku sprawowania przez tę samą osobę mandatu wójta przez kolejne kadencje powołano szereg ustaw, które zawierają rozwiązania zapobiegające występowaniu takich zjawisk (takie jak np. Kodeks karny). Należy także pamiętać, że prawomocne skazanie osoby wykonującej funkcje organu wykonawczego gminy za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego skutkuje utratą biernego prawa wyborczego,

a w konsekwencji wygaśnięciem mandatu. Dodatkowo w drodze referendum mieszkańcy mogą dokonać oceny funkcjonowania wybranych przez siebie organów i rozstrzygnąć o ich dalszym działaniu.

### **Projekty Prawa i Sprawiedliwości (PiS)**

W trakcie VI kadencji Sejmu projekt ustawy ograniczającej czas sprawowania mandatu wójta złożyli również posłowie reprezentujący klub parlamentarny PiS (druk sejmowy nr 3834, Sejm VI kadencji). Przepis art. 2 pkt 1 projektu proponował wprowadzenie do ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta nowego art. 3 ust. 4: „Kandydatem na wójta nie może być osoba, która pełniła już tę funkcję przez co najmniej 2 kadencje”. W uzasadnieniu wskazano, że brak obowiązywania zakazu sprawowania funkcji wójta przez okres więcej niż dwóch kadencji prowadzi do sytuacji, w których jedna osoba pełni tę funkcję nawet przez okres kilkunastu lat. Z kolei zakaz taki obowiązuje w przypadku urzędu Prezydenta RP, ponieważ zakłada się, że ma on na celu wykluczenie niebezpieczeństwa powstania powiązań korupcyjnych oraz zawłaszczenia państwa przez jedno środowisko polityczne. Analogiczny cel przyświecał wprowadzeniu zmiany proponowanej przez wnioskodawców projektu – „Piastowanie funkcji wójta, burmistrza i prezydenta miasta przez więcej niż dwie kadencje stwarza zagrożenie zawłaszczenia tego urzędu przez określoną grupę lokalną, rodziną, czy środowisko polityczne, stworzenia zagrożenia powstania trudnych do przewyciężenia powiązań i korupcji”.

Projekt był przedmiotem opinii i konsultacji, w wyniku których uznano, że nie ma żadnych przeszkód prawnych dotyczących dalszego procedowania projektu. Komisja Ustawodawcza Sejmu w opinii nr 495 z 19 stycznia 2011 r. wskazała, że projektowana zmiana jest zgodna z Konstytucją RP. Z kolei Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego w piśmie z 26 października 2010 r., nr BSA III – 021 – 150/10 wyraźnie zaznaczyło, że proponowana zmiana jedynie „wymaga oceny od strony politycznej”, żadnych negatywnych ocen pod kątem prawnym Sąd ten nie zgłosił.

Argumentacja za taką zmianą została szerzej przedstawiona w trakcie sejmowej debaty podczas I czytania projektu (stenogram z 87. posiedzenia Sejmu VI kadencji). Poseł sprawozdawca wskazał, że projekt był przedmiotem konsultacji w wielu miejscach Polski, gdzie przyjmowany był pozytywnie. Wnioskodawcy zwrócili także uwagę na bardzo niską, mniejszą niż 50%, frekwencję w wyborach samorządowych, wskazując, że „podstawowym elementem braku chęci uczestniczenia w wyborach jest brak możliwości wyboru”. Za taką tezę przemawiać ma znaczący

wzrost liczby gmin, z 96 do 301, w których startował tylko jeden kandydat (trend ten odwrócił się w trakcie wyborów samorządowych w roku 2014, kiedy to w 246 miejscach startował tylko jeden kandydat na wójta lub burmistrza. Wciąż jednak liczba ta pozostaje znacząca). Bezpośredni wybór wójta jest zdaniem wnioskodawców niewątpliwie najlepszym sposobem wyłaniania organów wykonawczych gmin, jednak „coś takiego stało się po drodze, że należy tej demokracji pomóc, uczynić coś, aby ten wybór był zdecydowanie lepszy, aby w ogóle był”. W roku 2002 o stanowisko szefa gminy ubiegało się 10 371 kandydatów, ale 4 lata później było ich już tylko 8227, w 2010 r. – 7785 (także w tym wypadku trend się odwrócił w roku 2014 – liczba kandydatów wyniosła 8034, nadal jest jednak zdecydowanie mniejsza niż w latach 2002 oraz 2006). Proponowana zmiana miała zapobiec trendowi pogłębiającego się spadku uczestnictwa w demokracji. Poseł sprawozdawca przedstawił jeszcze jedną statystykę: na 108 prezydentów miast, to 38 sprawuje swój urząd od dwóch kadencji, następnych 27 – od trzech. Z kolei czwartą kadencję sprawuje urząd 17 prezydentów (po wyborach w 2014 r. już 48 prezydentów, tj. 44,86%, sprawuje swój urząd już co najmniej od 3 kadencji).

Następny argument przemawiający za wprowadzeniem takiego rozwiązania sprowadza się do tego, że osoby, które nie mogłyby kandydować na urząd wójta, swoją wiedzę i doświadczenie mogłyby spożytkować na innych szczeblach samorządu bądź też na poziomie polityki ogólnokrajowej.

Ostatecznie projekt został odrzucony w I czytaniu.

W trakcie VII kadencji Sejmu posłowie PiS ponownie zgłosili propozycję wprowadzenia maksymalnej liczby kadencji dla wójtów – w tej samej wersji co w roku 2010 (druk sejmowy nr 428, Sejm VII kadencji). Nie zmieniła się też w tym względzie argumentacja. Tym razem jednak pewni przedstawiciele środowiska samorządowego zaakceptowali taką propozycję. W „Uwagach Województwa Zachodniopomorskiego” do projektu ustawy (pismo z 31 stycznia 2012 r.) autorzy, zgadzając się z proponowaną zmianą, sugerują jedynie, że powinna wiązać się ona z wydłużeniem kadencji do 5 lub 6 lat. Z kolei w opinii Przewodniczącego Komisji Statutowo-Regulaminowej Sejmiku Województwa Podlaskiego (pismo z 31 stycznia 2012 r.) intencje wprowadzenia zmian są słuszne („znane są przypadki zawłaszczania urzędu przez grupy lokalne, rodziny, czy środowiska polityczne”), jednak rozwiązaniem bardziej korzystnym byłoby wprowadzenie obowiązkowej karencji po dwóch następujących po sobie kadencjach, z możliwością startu po takiej przerwie. Tak więc idea wprowadzenia ograniczeń dla pewnych środowisk samorządowych nie była obca. Jednak także ten projekt przepadł w I czytaniu.

### **Projekt Ruchu Palikota**

Z projektem odpowiedniej ustawy zmieniającej w tym zakresie Kodeks wyborczy wystąpiła także grupa posłów Klubu Parlamentarnego Ruchu Palikota (druk sejmowy nr 1015, Sejm VII kadencji). Nowelizacja zakładała wprowadzenie nowego art. 472a: „Kandydatem na wójta nie może być osoba, która pełniła już tę funkcję w tej samej gminie przez co najmniej 2 kadencje”. Jednocześnie zakładano, że do kadencji, o których mowa w tym przepisie, nie będzie się wliczać okresów pełnienia funkcji wójta w trakcie kadencji rozpoczętych i zakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy.

W uzasadnieniu podkreślono, że możliwość „długowiecznego” sprawowania urzędu wójta częstokroć sprzyja relacjom korupcyjnym, a ponadto petryfikuje obsadę personalną lokalnych struktur władzy lokalnej, co w praktyce zamyka dostęp do nich dla osób spoza nieformalnej grupy interesu, a „tym samym na poziomie podstawowej jednostki podziału terytorialnego, jaką jest gmina, blokowane są mechanizmy demokratyczne, umożliwiające społeczeństwu udział w sprawowaniu władzy”. W tym zakresie powtórzono więc tezy za zmianą wskazywane uprzednio przez PiS.

Dalsze argumenty wnioskodawcy za projektem można uszeregować w następujące kategorie. Zmiana poprawić ma „krążenie elit” w jednostkach samorządu terytorialnego, albowiem uczyni ona bardziej realnym dostęp nowym osobom do organów władzy wykonawczej samorządów, tym samym zwiększając udział obywateli w sprawowaniu władzy przedstawicielskiej, co stanowi przecież podstawę ustroju demokratycznego. Wysuwano także argument natury psychologicznej – u osób długo sprawujących dany urząd po latach zaniknąć może inicjatywa, dlatego „wprowadzenie faktycznego przymusu cyrkulacji sprawowania funkcji wójta, burmistrza i prezydenta miast umożliwi obsadzenie tych urzędów nowymi ludźmi, którzy «świeżym okiem» będą mogli spojrzeć na problemy społeczności lokalnej oraz realizować nowe pomysły, a w końcowym rozrachunku z pewnością pobudzi rozwój i inicjatywę jednostek samorządu terytorialnego”. W ocenie wnioskodawcy proponowana regulacja poprawi także efektywność wykonywania zadań przez wójtów, mając bowiem z góry określone maksymalne ramy czasowe sprawowania urzędu zostaną one zmuszone do „planowej i sprawnej realizacji zaaprobowanego w trakcie wyborów programu politycznego, już od początku pierwszej kadencji”. Taka zmiana niejako wyrównałaby także szanse w starciu wyborczym. Urzędujący wójtowie w kolejnych wyborach na starcie dysponują przewagą – jest rozpoznawalna w swoim środowisku, a przede wszystkim ma dostęp do mediów lokalnych oraz

środków finansowych budżetu miasta, który może – poprzez dokonywanie odpowiednich inwestycji – wykorzystywać do prowadzenia autopromocji. „Ograniczenie kadencyjności urzędów wójta, burmistrza i prezydenta miasta pomogłyby zniwelować wspomniane elementy przewagi dotychczasowych piastunów wspomnianych urzędów, a także umacniałyby praktykę uczciwej konkurencji o dostęp do władzy publicznej”.

W ustnym uzasadnieniu przedstawionym na posiedzeniu Sejmu z 7 lutego 2013 r. (sprawozdanie stenograficzne z 33. posiedzenia Sejmu RP) rozwinięto argumentację przedstawioną w pisemnej wersji projektu. Reprezentant wnioskodawców zwrócił uwagę „na promocję miast i gmin pod szyldem: imię i nazwisko, a dopiero potem funkcja. To jest przykład skandalicznej kampanii informacyjnej gminy. [...] Przede wszystkim jednak prowadzenie inwestycji może być wykorzystywane do autopromocji danego wójta”. Podkreślono, że zarówno Konstytucja RP, jak i Europejska Karta Samorządu Lokalnego nie narzucają żadnych konkretnych rozwiązań oraz nie zawierają wytycznych w przedmiocie ograniczenia ilości pełnionych kadencji przez osoby piastujące urząd organu samorządowego.

Jednakże również i ten projekt został odrzucony w pierwszym czytaniu, głównie głosami posłów Platformy Obywatelskiej (PO), pomimo że Rada Ministrów rekomendowała projekt ustawy do dalszych prac parlamentu.

### **III. Argumenty przeciwników wprowadzenia *term limits* wyrażane w trakcie prac legislacyjnych**

Główne argumenty zwolenników wprowadzenia ograniczenia liczby kadencji wójtów zostały przedstawione w treści uzasadnień wyżej opisanych projektów. Swoje tezy przeciwnicy zmian wskazywali zarówno w trakcie prac sejmowych, jak i w debacie toczącej się poza parlamentem.

W trakcie pierwszego czytania projektu PiS z 2010 r. przeciwko projektowi opowiedzieli się przedstawiciele klubów parlamentarnych PO, SLD oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Klub parlamentarny PO opowiadał się za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu, jeśli bowiem wójt będzie miał skłonność do zachowań negatywnych, to „ujawnią się już one w pierwszej kadencji i można go po prostu nie wybrać na następną. Kliki i układy nie są w stanie przetrwać oceny społeczeństwa”. Wszelkie nieprawidłowości powinny być zwalczane metodami należącymi do sfery ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości, jak również poprzez działania edukacyjne i informacyjne. Platforma podniosła także, że rzeczywista liczba wójtów długo sprawujących swój urząd nie jest znacząca – na 2479 gmin



wójtów, którzy od roku 1990 pełnią swoją funkcję, było w 2010 r. 224. Dodatkowo jedynie 38 burmistrzów zarządza swoją gminą w Polsce nieprzerwanie od pierwszych wyborów samorządowych, a wśród prezydentów miast nie było ani jednej takiej osoby. Powołano się także na stanowisko Giovanniego Sartoriego, zgodnie z którym demokracja opiera się na założeniu, że politycy, zabiegając o przychylność wyborców, starają się podążać za ich potrzebami.

Pozostałe kluby parlamentarne także były przeciwko dalszemu procedowaniu ustawy. Zdaniem przedstawiciela SLD pomysł należy ponownie rozważyć, ale już po wejściu w życie Kodeksu wyborczego. Rozwiązaniem niewątpliwie korzystniejszym byłoby złagodzenie kryteriów dla referendum w sprawie odwołania wójta, zwłaszcza że należy pamiętać, iż wójt będzie miał następnie problem ze znalezieniem pracy, ponieważ „nie wolno mu podejmować pracy w miejscu, w którym kiedykolwiek podejmował decyzje w sprawie tej instytucji, przedsiębiorstwa, spółki itd.”. Z kolei klub PSL zwrócił uwagę, że Sejm winien przede wszystkim dbać o budowanie społeczeństwa obywatelskiego, gdyż „Społeczeństwo świadome swoich praw i obowiązków zbuduje bezpieczną Polskę, bez korupcji, wybierze dobrych ludzi. To będą ci właściwi gospodarze”.

W trakcie debaty sejmowej nad późniejszymi projektami przeciwnicy podnosili te same argumenty. W wypadku projektu Ruchu Palikota swoją opinię przedstawił także Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, który wyraził negatywną rekomendację (Pismo Urzędu z 21 grudnia 2012 r.).

Pomysł wprowadzenia takich ograniczeń wzbudził także zdecydowany opór w dyskusji toczącej się poza parlamentem. Profesor Jerzy Regulski, jeden z twórców polskiego samorządu terytorialnego, już w 2006 r. w ekspertyzie dotyczącej konsekwencji wynikających z wprowadzenia przepisów ograniczających sprawowanie funkcji wójta do dwóch kadencji wskazał, że wprowadzenie takich ograniczeń wywołałoby znaczne negatywne skutki na kilku płaszczyznach (Regulski 2006): 1) prawnokonstytucyjnej. Zakaz w tym kształcie ograniczać miałby bierne prawo wyborcze osób, które już przez dwie kadencje sprawowały funkcje wójtów. Dodatkowo zniweczenie szans na wybór z uwagi na dotychczasową działalność publiczną uznane także być musi za poważne naruszenie konstytucyjnej zasady równości, a eliminowanie osób, które już sprawdziły się w działalności samorządowej, prowadzi także do zahamowania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego; 2) społeczno-obywatelskim. Społeczności lokalne muszą mieć zapewnioną możliwość rzeczywistego wyboru pomiędzy wszystkimi opcjami; 3) funkcjonalnym. Wprowadzenie postulowanej zmiany doprowadziłoby do znaczne-

go wstrząsu organizacyjnego i destabilizacji oraz gorszego funkcjonowania samorządu. W podsumowaniu prof. Regulski uznaje, że wprowadzenie takich ograniczeń jest bezzasadne z wielu powodów: a) jest nieuzasadnione merytorycznie, b) stanowi naruszenie praw obywatelskich, c) będzie niezrozumiałe dla społeczeństwa, d) narusza podstawy samorządności, e) obniża jakość administracji lokalnej.

Przeciwko zmianie opowiada się także większość samorządowców. Zarząd Związku Miast Polskich na posiedzeniu z 14 grudnia 2012 r. jednoznacznie negatywnie zaopiniował projekt Kodeksu wyborczego, który wprowadza ograniczenie sprawowania funkcji publicznej do dwóch kadencji dla wójtów (komunikat z posiedzenia Zarządu ZMP z 14 grudnia 2012 r.). W ocenie Związku zawartej w komunikacie z posiedzenia funkcja wójta nie spełnia kryteriów stanowiska, które podlega ograniczeniu do określonej liczby kadencji, bowiem obostrzeniom powinny podlegać te funkcje, nad którymi nikt nie ma władzy kontrolnej oraz stanowiącej.

#### **IV. Opinia społeczna**

W okresie ostatniej kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi kwestia kadencyjności wójtów była szczegółowo testowana przez różnego rodzaju ośrodki badania opinii publicznej. Wyniki wyraźnie wskazują, że ograniczenie kadencyjności ma spore grono zwolenników. Pracownia Badań Społecznych na zlecenie „Dziennika Gazety Prawnej” przeprowadziła w sierpniu 2014 r. badania, w których zdecydowana większość (66% badanych) opowiedziało się za wprowadzeniem przepisu określającego maksymalną liczbę kadencji dla prezydentów. Trend ten jest stały od kilku lat. W badaniu z 3 stycznia 2013 r. dla „Rzeczpospolitej” 74% Polaków chciało wprowadzenia kadencyjności wójtów. Z kolei w 2012 r. SLD przygotował i przeprowadził ogólnopolską „Samorządową ankietę”, w której odpowiedzi udzieliło 250 tys. osób. 74% badanych opowiedziało się za wprowadzeniem kadencyjności prezydentów. Badania jednak nie przedstawiają, dlaczego w społecznym odbiorze taka zmiana miałaby być korzystna.

#### **V. *Term limits* na świecie**

*Term limits* już obecnie funkcjonuje w innych państwach. Dla przykładu, w mieście Nowy Jork liczba sprawowanych kadencji w przypadku niemal wszystkich urzędów publicznych ograniczona jest tylko do dwóch lub trzech. W Cincinnati obowiązuje ograniczenie do dwóch na-

stępujących po sobie 4-letnich kadencji burmistrza. Z kolei w Filadelfii burmistrz może być wybrany nie więcej niż na trzy następujące po sobie kadencje.

Podobne rozwiązania przewidziane są także w krajach europejskich. Dobrym przykładem jest tutaj Portugalia, która już na poziomie ustawy zasadniczej wprowadziła ograniczenia w kadencyjności organów władzy. W przepisie art. 118 Konstytucji Republiki Portugalskiej z 2 kwietnia 1976 r., który statuuje zasady odnawiania mandatów wyborczych, określono, że nikt nie może sprawować dożywotnio jakiegokolwiek urzędu politycznego o zasięgu ogólnokrajowym, regionalnym lub lokalnym. W ustępie drugim doprecyzowano, że ustawa może określić ograniczenia dotyczące kolejnego odnawiania mandatów dla osób sprawujących urzędy polityczne o charakterze wykonawczym. Przewodniczący władz lokalnych (*concelho* oraz *freguesia*) są ograniczeni trzema kolejnymi czteroletnimi kadencjami.

Licznych przykładów dostarczają także rozwiązania przyjęte w poszczególnych krajach związkowych Republiki Federalnej Niemiec (Jezewski 1999). W przypadku Brandenburgii oraz Badenii-Wirtembergii przyjęto rozwiązanie, zgodnie z którym kadencja trwa 8 lat, przy czym przy ewentualnym kolejnym wyborze może być przedłużona do łącznie lat 12. Podobnie w Hesji, gdzie pierwsza kadencja trwa 6 lat, a w wypadku ponownego wyboru kadencja wydłużana jest do 12 lat.

## VI. Konkluzja

Rozpatrując wprowadzenie instytucji *term limits* na poziomie wyborów wójtów, należy mieć przede wszystkim na uwadze obecny stan funkcjonowania organów wykonawczych gmin. Badania i raporty wskazują, że obecnie kontrola rady nad działaniem organu wykonawczego jest iluzoryczna (Hausner 2013). Przeciwnicy podkreślają, że negatywnie oceniany wójt może zostać odwołany w drodze referendum. Zwróćmy jednak uwagę, że rada, występując z inicjatywą przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta z przyczyny innej niż nieudzielenie absolutorium, musi podjąć uchwałę w głosowaniu imiennym większością 3/5 głosów ustawowego składu rady, a niepoparcie takiego wniosku przez mieszkańców w ważnym referendum jest równoznaczne z rozwiązaniem rady gminy. Pamiętajmy także, że referendum w sprawie odwołania wójta jest ważne, o ile wzięło w nim udział 3/5 wyborców biorących udział w jego wyborze. Znacząco ogranicza to warunki skutecznego przeprowadzenia tego referendum. W latach 2010–2014 ważnych było jedynie 16 referendów w sprawie odwołania wójtów na 81 prze-

prowadzonych. Wcześniej, w latach 2002–2006, ważnych było 10 referendów na 95 przeprowadzonych, z kolei w latach 2007–2010 odbyło się 79 referendów, z których 14 było ważnych.

Z kolei możliwość rezygnacji ze „złego” wójta w wyborach także pozostaje w znacznej mierze iluzją – wskazuje się, że „mamy do czynienia raczej z odnawianiem się władzy niż z autentycznymi wyborami” (Hausner 2013). W źle rządzonych gminach – szczególnie małych – wójt ma odpowiednie instrumenty do zapewnienia sobie wielokrotnych wygranych, umiejętnie dystrybuując pozostające do swojej dyspozycji zasoby.

Przychylić należy się więc do coraz liczniejszych głosów, które wskazują na konieczność ograniczenia liczby kadencji wójtów. Jednocześnie warto rozważyć kwestię zmiany ustawy z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, która zmierzałaby w kierunku złagodzenia wymogów dotyczących referendum w sprawie odwołania wójta. Obecnie (art. 55 ust. 2 ustawy) referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich jest ważne w przypadku, gdy udział w nim wzięło nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu. W latach 2002–2010 r. przeprowadzono łącznie 131 referendów odwoławczych organu wykonawczego – jednak tylko w 21 przypadkach odwołano wójta. W pozostałych wypadkach w głosowaniu wzięła udział mniejsza liczba osób niż wymagana do uznania, żeby referendum było prawnie wiążące (Kasiński 2015). Stanowi to główną przyczynę niepowodzenia referendum odwoławczych i przeprowadzenie zmian także w tym zakresie niewątpliwie pozytywnie przyczyniłoby się do osiągnięcia rezultatów zakładanych również w wypadku *term limits*.

## Bibliografia

- Grajewska A.T., *Opinia prawna do projektu ustawy o bezpośrednim wyborze wójta (druk nr 154)*, <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk4.nsf/Opwsdr?OpenForm&154> (30.01.2015).
- Habuda L., Hawrysz L. 2011, *Polityczny lider [w:] Samorząd terytorialny. Ale jaki?*, red. A. Lutrzykowski, Toruń.
- Hausner J. (red.) 2013, *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, Kraków 2013.
- Interpelacja nr 4912 z 3.09.2008 r.
- Jeżewski J. (red.) 1999, *Samorząd terytorialny i administracja w wybranych krajach. Gmina w państwach Europy zachodniej*, Wrocław 1999.
- Kasiński M. 2015, *Kształtowanie roli i demokratyczna odpowiedzialność wójta, burmistrza i prezydenta miasta jako lokalnego przywódcy (aspekty prawne i polityczne)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica”, nr 74.

- Komunikat z posiedzenia Zarządu ZMP dostępny na stronie: [http://miasta-polskie.pl/aktualnosc-9-618-komunikat\\_z\\_posiedzenia\\_zarzadu\\_zmp\\_w.html](http://miasta-polskie.pl/aktualnosc-9-618-komunikat_z_posiedzenia_zarzadu_zmp_w.html).
- Korczak J. 2014, *Kadencyjność organów jednostek samorządu terytorialnego*, „Samorząd terytorialny”, nr 7–8.
- Odpowiedź podsekretarza stanu w MSWiA z 3.07.2003 r. na zapytanie nr 1833.
- Odpowiedź sekretarza stanu w MSWiA z 2.10.2008 r. na interpelację nr 4912.
- Pismo Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego z 31.01.2012 r., sygn. GM-II.1122.1.10.2012.IJ.
- Pismo Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego z 21.12.2012 r., sygn. DOA-I.0821.7.2012.
- Pismo z dnia 31 stycznia 2012 r. Przewodniczącego Komisji Statutowo-Regulaminowej Sejmiku Województwa Podlaskiego.
- Projekt ustawy z dnia 09 listopada 2012 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy; druk sejmowy nr 1015 VII kadencji Sejmu.
- Projekt ustawy z dnia 21 września 2010 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw; druk sejmowy nr 3834, Sejm VI kadencji.
- Projekt ustawy z dnia 22 listopada 2001 r. o bezpośrednim wyborze wójta gminy; druk sejmowy nr 154, IV kadencja Sejmu.
- Regulski J. 2006, *Możliwości i konsekwencje, wynikające z wprowadzenia przepisów, ograniczających sprawowanie funkcji wójta, burmistrza, prezydenta miasta do dwóch kadencji. Uwaga wstępna*, tekst za: Marszałek-Kawa J. 2008, *Wokół propozycji Prawa i Sprawiedliwości dokonania zmian w ustawie o bezpośrednim wyborze* [w:] *Samorząd terytorialny w Polsce i w Europie (doświadczenia i nowe wyzwania)*, red. A. Lutrzykowski, J. Marszałek-Kawa, Toruń.
- Sprawozdanie Stenograficzne z 33. posiedzenia Sejmu RP z dnia 7 lutego 2013 r.
- Stenogram z 87. posiedzenia Sejmu VI kadencji z 18.03.2011 r.
- Ustawa o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta z dnia 20 czerwca 2002 r. DzU 2002, nr 113, poz. 984 z późn. zm.
- Zapytanie nr 1833 z 9.06.2003 r.

**Grzegorz Maroń\***

**UCHWAŁY PROBLEMOWE  
ORGANÓW STANOWIĄCYCH  
JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO  
W SPRAWACH ETYKI SEKSUALNEJ**

**PROBLEM RESOLUTIONS OF THE GOVERNING BODIES  
OF LOCAL GOVERNMENT ON THE QUESTION  
OF SEXUAL ETHICS**

Abstract

The paper deals with the legislative activity of local government bodies in relation to so-called “problem resolutions”. The scope of the article covered over 50 resolutions on sexual ethics issues. Problem resolutions of municipal (county, regional) councils are sequentially discussed in the following sub-sections: gender ideology, public expression of the views of the LGBT movement, legalization of same-sex unions, pornography and prostitution. According to the author, the best form of control of the given resolutions is social control carried out by the residents of local communities within the framework of the electoral mechanism. Subjecting such resolutions to substantive review by the administrative courts would result in the judiciary’s entanglement in axiological, philosophical, historical and political disputes. Recognisable shortcomings in the functioning of the title institution should not obscure the importance of problem resolutions as a form of local government expression.

**Kew words:** problem resolution, local government, sexual ethics, gender, homosexuality, prostitution, pornography.

**1. „Uchwała problemowa” jako kategoria uchwał organów  
samorządu terytorialnego**

W pojęciu „uchwała” organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego zawierają się różnej natury akty samorządowych organów kolegialnych. Ich cechą wspólną jest to, że stanowią formę wyrażenia woli lub opinii przez radę gminy (radę powiatu, sejmik województwa)

---

\* Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Rzeszowski, ul. Grunwaldzka 13, 35-068 Rzeszów, e-mail: grzegorzmaron@op.pl

w drodze aktu głosowania. Wśród uchwał wyróżnić można akty prawa miejscowego, czyli akty normatywne o charakterze generalno-abstrakcyjnym (np. uchwała rady gminy ustanawiająca miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego), akty prawa wewnętrznie obowiązującego (np. uchwała rady gminy w sprawie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego), uchwały intencyjne (np. uchwała rady gminy w sprawie wyrażenia woli likwidacji szkoły), akty indywidualne (np. uchwała rady gminy w sprawie przyznania honorowego obywatelstwa gminy) (Dobkowski 2010: 57–68).

Szczególną podkategorią uchwał są tzw. uchwały okolicznościowe i uchwały problemowe. Oba terminy co do zasady nie są znane nauce prawa administracyjnego ani też nie występują w orzecznictwie sądów administracyjnych. Określenia te używane są natomiast w prawniczej literaturze w odniesieniu do jednego z typów uchwał Sejmu i Senatu RP (Maroń 2014a; Maroń 2014b). Tożsamość funkcjonalna oraz identyczność statusu „prawnego” uchwał parlamentarnych i poniżej omawianych aktów organów samorządu terytorialnego uprawnia do zapożyczenia wskazanych terminów do typologizacji uchwał występujących w praktyce uchwałodawczej rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich.

Uchwały okolicznościowe służą do solennego i symbolicznego upamiętnienia zasłużonych dla państwa lub regionu osób albo uczczenia ważnych w dziejach narodu lub społeczności lokalnej wydarzeń historycznych. Jako przykład takiej uchwały można wskazać Uchwałę nr IV/25/03 Rady Miejskiej w Skale z dnia 25 stycznia 2003 r. w sprawie upamiętnienia 140. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

Celem uchwał problemowych jest z kolei zakomunikowanie stanowiska organu kolegialnego w poszczególnych sprawach, zarówno związanych z bieżącą działalnością tego organu, jak i ogólnospołecznych i stanowiących przedmiot szerszego dyskursu publicznego. W tej formie radni zwykle zwracają się do konkretnych organów władzy publicznej lub innych podmiotów, ewentualnie całej wspólnoty samorządowej o podjęcie stosownych działań we wskazanym przez radę (sejmik) kierunku, np. Uchwała nr XXXIV/212/06 Rady Gminy Dywity z dnia 28 lutego 2006 r. w sprawie stanowiska dotyczącego budowy obwodnicy Olsztyna. Zdarza się, że uchwała problemowa pozbawiona jest adresata oraz *expressis verbis* nie formułuje żadnych wzorców zachowania, a jej rola sprowadza się do publicznego promulgowania poglądów rady odnośnie do partykularnego zdarzenia, zjawiska, problemu czy zagrożenia, np. Stanowisko Rady Powiatu w Lublinie z dnia 26 października 2011 r. w sprawie Krzyża umieszczonego w Sali Sejmowej.

Część uchwał problemowych przyjmuje formalnie – w sensie użytej do ich określenia nazwy – postać apeli, rezolucji, oświadczeń czy stano-

wisk. Inne są uchwałami nominalnie, tzn. termin „uchwała” występuje w ich tytule. Można odpowiednio mówić o uchwałach *sensu largo* i uchwałach *sensu stricto*.

Uchwała problemowa, podobnie jak i okolicznościowa, jest niewładczą formą działania organów samorządu terytorialnego. W przeciwieństwie do innych kategorii uchwał nie zalicza się jej do aktów normatywnych ani powszechnie, ani wewnętrznie obowiązujących. Nie formułuje bowiem wiążących norm generalno-abstrakcyjnych. Zawarte w niej postulaty nie są w stosunku do nikogo, także organu wykonawczego gminy (powiatu, województwa), źródłem jakichkolwiek obowiązków prawnych. Uchwała problemowa nie stanowi też klasycznie rozumianego aktu stosowania prawa rozumianego jako decyzja indywidualno-konkretna.

Nie posiadając mocy prawnej, nie podlega ogłoszeniu we właściwym miejscowo wojewódzkim dzienniku urzędowym. Głównym źródłem informacji o uchwałach tego typu są zwykle strony internetowe BIP poszczególnych jednostek samorządowych, ilekroć dana gmina (powiat, województwo) w ogóle niniejsze uchwały na tej platformie zamieszcza. Ten stan rzeczy sprawia, iż zidentyfikowanie i dotarcie do uchwał problemowych objętych zakresem niniejszego opracowania jest wysoce utrudnione. Tłumaczy to operowanie poniżej przez autora przy wymienianiu liczby poszczególnych kategorii uchwał terminem „co najmniej”.

Sądy administracyjne przyjmują, choć niejednolicie, dopuszczalność podejmowania przez organy samorządu terytorialnego uchwał problemowych wyrażających niewiążące stanowisko tych organów w określonej sprawie, aczkolwiek – jak zaznaczono – sądy nie operują samym terminem „uchwała problemowa” (I SA/Po 835/06; I SA/Wa 357/08). Uchwały tego typu nie są w ogóle uchwałami w sensie materialnoprawnym w sprawach z zakresu administracji publicznej (II SA/Kr 1301/06). Stanowią one nie tyle wiążące oświadczenie woli, co jedynie „pogląd w sprawie” (II SA/Łd 765/05). Część sądów administracyjnych odrzuca jednak – w ocenie autora błędnie – możliwość podejmowania przez rady gmin, rady powiatów i sejmiki wojewódzkie uchwał *sensu largo* (I SA/Sz 452/13). Tymczasem „kwestionowanie legalności podejmowania przez organy samorządowe apeli, rezolucji, oświadczeń itp. w formie innej niż uchwała nie jest zasadne, nie ma bowiem w polskim prawie samorządowym przepisu, w myśl którego uchwała miałaby być jedyną formą działania samorządowych organów stanowiących” (Szewc 1999: 51).

Jako podstawę prawną uchwał problemowych – uchwał *sensu stricto* – wymienia się najczęściej art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (dalej jako: u.s.g.), art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym lub art. 18 pkt 20 ustawy



z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. Natomiast w apelach, rezolucjach, oświadczeniach czy stanowiskach zwykle w ogóle nie jest podawana podstawa prawna, ewentualnie stanowi ją przepis statutu gminy (powiatu, województwa).

NSA stoi na stanowisku, że art. 18 ust. 1 u.s.g. w drodze wyjątku może być podstawą do podjęcia przez radę gminy uchwały, np. gdy „sprawa dotyczy materii niemającej charakteru normatywnego, czyli gdy uchwała zawiera ogólną inicjatywę lub intencję” (II OSK 1476/10) lub odnosi się do „działań niewładczych np. o charakterze programowym, intencyjnym, pozostających w granicach zadań gminy przewidzianych w przepisach prawa” (II OSK 269/11). W ocenie tego sądu legitymacją dla aktywności nieimperatywnej mogą być przepisy ogólnokompetencyjne (II OSK 287/06).

Do uchwał problemowych nie znajduje w pełni zastosowania art. 14 u.s.g., tym samym dopuszczalne jest ich przyjęcie np. przez akklamację bez technicznego głosowania (Augustyniak 2012; II SA/OI 608/14).

Legalność uchwał problemowych zasadniczo nie podlega kontroli sądów administracyjnych. Uchwały te nie stanowią bowiem ani aktów prawa miejscowego – jak wyżej zaznaczono – ani innych aktów podejmowanych w sprawach z zakresu administracji publicznej w rozumieniu art. 3 § 2 pkt 5 i 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Do zaliczenia ich do drugiej z wymienionych kategorii wymagane byłoby stwierdzenie, że „zawierają element władztwa administracyjnego”. Sądy administracyjne jako pozbawione władztwa administracyjnego, a „zawierające tylko niewiążące stanowisko” uznały np. uchwały problemowe, w których rady gmin zwracały się do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przyznanie Telewizji „Trwam” miejsca na cyfrowym multipleksie (IV SA/GI 387/12; III SAB/Kr 48/12; zob. też II SA/Kr 1301/06).

## **2. Kwestie etyki seksualnej w praktyce uchwałodawczej organów samorządu terytorialnego**

Wśród różnych kwestii poruszanych przez organy samorządu terytorialnego w ramach uchwał problemowych znajdują się także zagadnienia z zakresu etyki seksualnej. Motywy podejmowania uchwał o tej tematyce można widzieć dwojako. Dla jednych tak treściowo sprofilowane uchwały świadczą o moralizatorskich inklinacjach niektórych władz samorządowych. Zdaniem innych dowodzą one troski poszczególnych rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich o pomyślność nie

tylko gospodarczą reprezentowanej wspólnoty samorządowej, ale także troski o moralność publiczną, bez poszanowania której społeczeństwu grozi dezintegracja (por. Devlin 1965).

Zamierzeniem artykułu jest przybliżenie poglądów wybranych władz samorządowych odnośnie do takich kwestii, jak gender, edukacja seksualna w szkołach, prostytutka, pornografia czy postulaty środowisk homoseksualnych. Ramy opracowania pozwalają jedynie na przedstawienie ocen i wniosków wyeksponowanych w uchwałach problemowych – w subiektywnej i autorskiej wizji radnych – bez ustosunkowania się do ich trafności. Ambicją i celem autora jest ukazanie sposobu postrzegania wybranych kwestii z zakresu etyki seksualnej przez rady gmin (rady powiatów, sejmiki wojewódzkie), a nie wartościowanie argumentacji przywołanej przez te organy.

Wśród uwzględnionych aktów stanowionych przez organy samorządu terytorialnego znajdują się też uchwały rad dzielnic Warszawy, jakkolwiek w świetle art. 5 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy dzielnica stolicy jest „tylko” jednostką pomocniczą Warszawy jako gminy. Charakter warszawskich dzielnic, zwłaszcza tryb wyboru radnych do rad dzielnic analogiczny do wyboru radnych gmin, każe traktować dzielnice bardziej na podobieństwo podstawowej jednostki samorządu terytorialnego niż na równi z sołectwem gminy (Królikowski 2012: II).

Przedmiotem analiz objęto 51 uchwał, w tym 34 uchwały rad gmin, 12 uchwał rad powiatów, 2 uchwały sejmików wojewódzkich i 3 uchwały rad dzielnic m.st. Warszawy. Najwięcej, tj. 9 aktów tego typu było autorstwa organów uchwałodawczych z terenu województwa mazowieckiego, następnie kolejno 8 z województwa małopolskiego, 7 z województwa podlaskiego, 6 z województw lubelskiego i dolnośląskiego, 4 z województwa śląskiego, 3 z województwa łódzkiego, 2 z województw podkarpackiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego, a pojedyncze rady gminy przegłosowały takie uchwały w województwach lubuskim i pomorskim. Uchwały problemowe dotyczące zagadnień etyki seksualnej podejmowały więc częściej władze samorządowe z regionów uchodzących za konserwatywne w dziedzinie moralności.

## 2.1. Uchwały przeciwko ideologii gender

Organy stanowiące co najmniej 34 jednostek samorządu terytorialnego podjęły uchwały problemowe, w których wyrażono dezaprobatę wobec tzw. ideologii gender (zob. Blikowska 2014). Sprzeciw wobec gender wyraziła także Rada Dzielnic Ursus m.st. Warszawy. Z kolei Rada Miejska w Lublinie zaprotestowała przeciwko edukacji seksualnej w szkołach, jakkolwiek nie posłużyła się w swym stanowisku pojęciem „gender”.

**Tabela 1. Uchwały problemowe w sprawie gender i edukacji seksualnej w szkołach**

Lp.	Gmina/powiat	Uchwała
1	2	3
1	Chełmiec	Uchwała nr XLI/691/2014 Rady Gminy Chełmiec z 26 lutego 2014 r. w sprawie przyjęcia rezolucji dotyczącej przymusowego obniżenia wieku obowiązku szkolnego do 6 lat oraz wprowadzania do coraz młodszych klas edukacji seksualnej
2	Dzierżoniów	Oświadczenie nr 8/2014 Rady Miejskiej Dzierżoniowa z 29 września 2014 r. w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią gender
3	Jasienica Rosielna	Uchwała nr XLI/334/2014 Rady Gminy Jasienica Rosielna z 24 czerwca 2014 r. sprawie promowania ideologii gender
4	Kielce	Stanowisko nr 1/2014 Rady Miasta Kielce z 8 maja 2014 r. wobec działań zmierzających do wprowadzenia w Polsce ideologii gender
5	Kraśnik	Stanowisko Rady Miasta Kraśnik z 24 kwietnia 2014 r. przeciw ideologii gender w obronie niewinności naszych dzieci
6	Lublin	Stanowisko Rady Miejskiej w Lublinie z 3 lipca 1997 r. w sprawie wprowadzenia do szkół przedmiotu „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”
7	Lubomia	Uchwała nr XLVIII/339/2014 Rady Gminy Lubomia z 23 maja 2014 r. w sprawie zajęcia stanowiska wobec promowania ideologii gender
8	Łapy	Stanowisko Rady Miejskiej w Łapach z 24 stycznia 2014 r. w sprawie obrony dzieci przed ideologią gender
9	Milanówek	Stanowisko Rady Miasta Milanówka z 25 czerwca 2014 r. w sprawie zagrożenia, jakie niesie ze sobą ideologia gender
10	Nowe Piekuty	Stanowisko Rady Gminy Nowe Piekuty z 20 marca 2014 r. przeciwko wdrażaniu ideologii „gender”
11	Opatów	Stanowisko Rady Miejskiej w Opatowie z 24 stycznia 2014 r. w obronie prawa rodziców do wychowania dzieci
12	Opoczno	Stanowisko Rady Miejskiej w Opocznie z 29 sierpnia 2014 r. wyrażające sprzeciw wobec propozycji wdrażania programów ideologii gender do systemu edukacyjnego i wychowawczego
13	Ostrołęka	Uchwała nr 547/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z 30 stycznia 2014 r. w sprawie wystąpienia z apelem
14	Podegrodzie	Uchwała nr XLIII/459/2014 Rady Gminy Podegrodzie z 24 czerwca 2014 r. w sprawie wyrażenia negatywnego stanowiska wobec ideologii „gender”
15	Poświętne	Stanowisko Rady Gminy Poświętne z 10 kwietnia 2014 r. przeciwko wdrażaniu ideologii „gender”
16	Sokoły	Stanowisko Rady Gminy Sokoły z 25 lutego 2014 r. przeciwko wdrażaniu ideologii „gender”
17	Sulechów	Apel nr 0007.7.2014 Rady Miejskiej w Sulechowie z 17 czerwca 2014 r. w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią gender
18	Sulejówek	Uchwała nr LVIII/411/2014 Rady Miasta Sulejówek z 29 maja 2014 r. w sprawie wystąpienia z apelem „Apel Rady Miasta Sulejówka w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią GENDER”

1	2	3
19	Tworóg	Uchwała nr VII/64/2015 Rady Gminy Tworóg z 25 maja 2015 r. w sprawie rezolucji Rady Gminy Tworóg w sprawie obrony konstytucyjnych praw rodziny w obliczu zagrożeń wynikających z ideologii gender
20	Wolsztyn	Apel Rady Miejskiej w Wolsztynie z 29 października 2014 r. w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią gender
21	Wysokie Mazowieckie	Uchwała nr XXXIX/191/14 Rady Miasta w Wysokiem Mazowieckiem z 26 lutego 2014 r. w sprawie wystąpienia z apelem
22	Wysokie Mazowieckie	Stanowisko Rady Gminy Wysokie Mazowieckie z 17 marca 2014 r. w sprawie wyrażenia sprzeciwu dotyczącego wprowadzania ideologii „gender”
23	Żegocina	Stanowisko Rady Gminy w Żegocinie z 31 marca 2014 r. w sprawie szerzenia ideologii gender
24	pow. biłgorajski	Stanowisko Rady Powiatu w Biłgoraju z 31 października 2013 r. w obronie Kościoła Katolickiego
25	pow. grójecki	Uchwała nr XXXVIII/234/2014 Rady Powiatu Grójeckiego z 27 lutego 2014 r. w sprawie wyrażenia stanowiska Rady Powiatu wobec zagrożenia wprowadzenia w szkołach i przedszkolach teorii „gender”
26	pow. jaworski	Stanowisko Rady Powiatu w Jaworze z 30 grudnia 2013 r. w obronie dzieci przed ideologią „gender”
27	pow. milicki	Uchwała nr XLI/242/2014 Rady Powiatu w Miliczu z 24 października 2014 w sprawie ustalenia stanowiska Rady Powiatu Milickiego w obronie dzieci przed ideologią „gender”
28	pow. opoczyński	Stanowisko Rady Powiatu Opoczyńskiego z 25 czerwca 2014 r. w sprawie zagrożeń wynikających z wdrażania ideologii gender
29	pow. piaseczyński	Rezolucja Rady Powiatu Piaseczyńskiego z 30 stycznia 2014 r. w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią „gender”
30	pow. tatrzański	Rezolucja nr 1/14 Rady Powiatu Tatrzańskiego z 22 maja 2014 r. w sprawie obrony rodziny
31	pow. tomaszowski	Stanowisko Rady Powiatu w Tomaszowie Mazowieckim z 27 lutego 2014 r. w sprawie obrony dzieci przed ideologią gender
32	pow. wadowicki	Uchwała nr XXXV/417/14 Rady Powiatu w Wadowicach z 24 lutego 2014 r. w sprawie Stanowiska Rady Powiatu w Wadowicach, w obronie konstytucyjnych praw rodziny w obliczu zagrożeń wynikających z ideologii gender
33	pow. wodzisławski	Uchwała nr XLI/419/2014 Rady Powiatu Wodzisławskiego z 27 marca 2014 r. w sprawie zajęcia stanowiska wobec promowania ideologii gender
34	pow. wołomiński	Uchwała nr XXXIX – 460/2014 Rady Powiatu Wołomińskiego z 27 marca 2014 r. Stanowisko Rady Powiatu Wołomińskiego w sprawie obrony konstytucyjnych praw rodziny oraz promocji wartości prorodzinnych
35	pow. wysokomazowiecki	Stanowisko Rady Powiatu Wysokomazowieckiego z 11 lutego 2014 r. przeciwko wdrażaniu ideologii „gender”
36	dzielnica Ursus m.st. Warszawy	Stanowisko nr 7/XXXVII/2014 Rady Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy z 5 czerwca 2014 r. w sprawie ideologii gender

Źródło: opracowanie własne.

Jako motyw podjęcia uchwał krytycznych wobec „bardzo szkodliwej, niebezpiecznej i niepożądaney” (Łapy) oraz oddziałującej na całe „życie społeczne” (Wolsztyn) ideologii gender wskazano „troskę o los polskich rodzin i przyszłość młodego pokolenia” (pow. wadowicki, pow. wołomiński, podobnie pow. grójecki, Kielce, Tworóg). W aktach tych zamiennie operuje się terminami „ideologia gender” i „genderyzm”, a propagatorów gender określono jako środowiska „nieliczne, choć dobrze zorganizowane” (pow. grójecki, pow. jaworski, pow. piaseczyński, podobnie Opatów, Tworóg), względnie też i „opłacane” (Jasienica Rosielna). Krytyką objęto również media, polityków i przedstawicieli nauki popierających gender. Tych ostatnich oskarżono o ideologizację nauki, poprzez „lekceważenie wymogów metodologii naukowej” i traktowanie za naukę tego, co jest tylko „pseudonaukową teorią” (Opatów).

W uchwałach przeciwstawiono się marginalizacji roli płci biologicznej w kształtowaniu osoby ludzkiej zastępowanej w ramach ideologii gender przekonaniem o kluczowości płci społeczno-kulturowej w rozwoju człowieka. Zakwestionowano tezę o dynamizmie płci podlegającej zmianom w okresie życia człowieka. W ocenie radnych „Błąd antropologiczny tej ideologii zakłada, że budowanie osobowej tożsamości człowieka zwłaszcza dotyczącej sfery płciowej jest procesem kulturowym. Stanowisko takie zakłada ponadto, że tożsamość płciowa człowieka ciągle się realizuje, nigdy natomiast nie jest przesądzona ostatecznie” (Opatów). Zaprotestowano przeciwko redukowaniu płci do osobistego wyboru, uznając to za sprzeczne z ustaleniami antropologii i prowadzące do „pozbawienia ludzi tożsamości płciowej” (Sokoły, Wysokie Mazowieckie).

Część rad gmin i rad powiatów nie tyle odrzuciła pojęcie płci społeczno-kulturowej (gender), co sprzeciwiła się sytuowaniu jej w opozycji do płci biologicznej czy też traktowaniu jako w pełni autonomicznej, oderwanej od anatomii i fizjologii człowieka. Podkreślono, że „Dowolność na poziomie społecznym w wyborze płci, bez oparcia o naturalne uwarunkowania biologiczne i genetyczne, zaprzecza nauce, logice i godności człowieka” (Łapy). Zwrócono uwagę, że „w dyskusjach o problemach płci nie można zupełnie abstrahować od biologii, anatomii czy znaczenia płci dla gatunku ludzkiego” (Lubomia).

Ostrość krytyki wobec genderyzmu – porównywanego do nazizmu i komunizmu – wynika z przeświadczenia radnych, iż ideologia ta zaprzecza „naturze człowieka i jego godności” (pow. jaworski, Dzierżonów, Tworóg), a poprzez kontestowanie praw biologii „prowadzi do zniewolenia człowieka oraz ideowego i faktycznego totalitaryzmu” (Łapy). Zagrożenie gender jest tym większe, iż w ich ocenie ideologia ta dąży do zmiany świadomości społecznej, postaw społecznych i po-

wszechnie podzielanego systemu wartości. Rady gmin i rady powiatów ukazały ideologię gender w opozycji do polskiej kultury, tradycji, historii i dominujących w naszym państwie norm moralnych i społecznych. Podważa ona zarówno „porządek biologiczny” (pow. tatrzański), jak i „zachodni porządek cywilizacyjny” (Ostrołęka, Sulejówek, Wysokie Mazowieckie).

Jednym z głównych powodów krytyki ideologii gender jest dostrzeżenie w niej zagrożenia dla „tradycyjnej” czy „naturalnej” rodziny i małżeństwa, przedstawianych w kategoriach „przeżytku” czy „stereotypu zakładającego przemoc mężczyzny nad kobietą” (pow. wysokomazowiecki). Destrukcja podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina, wywoła także skutki ogólnospołeczne. Gender poprzez „zniszczenie jednostki i rodziny” doprowadzi „w efekcie do unicestwienia społeczeństwa” (Ostrołęka, Sulejówek, Wysokie Mazowieckie) czy jego „degradacji” (Tworóg). Ideologia ta jest zatem groźna nie tylko dla dzieci i młodzieży, rodziny, małżeństwa, ale wręcz dla „bytu narodu i prawidłowej organizacji życia społecznego” (Opatów).

Radni w uchwałach problemowych wystąpili w obronie rodziny i małżeństwa rozumianych z kolei jako „przymierze małżeńskie mężczyzny i kobiety, tworzących ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa” (Łapy). W protekcji tak pojmowanej rodziny upatrują pomyślności społeczeństwa i państwa. „Zdrowa i spełniająca swe funkcje społeczne i wychowawcze rodzina to narodowy skarb. Trzeba się o niego troszczyć. Bez zdrowej rodziny nie będzie kapitału społecznego, nie ma szans na rozwój społeczny, wręcz przeciwnie, postępować będą procesy degradacji społecznej” (pow. tatrzański).

Definiowanie małżeństwa i rodziny w powyższy sposób prowadzi do wyrażonej w uchwałach krytyki legalizacji związków jednopłciowych oraz gwarantowania parom tej samej płci prawa do wychowania dzieci. Wzorem dla prawodawcy powinno być prawo naturalne, „na którym mocno osadzona jest integralna natura człowieka realizującego się w pełni, właśnie, jako mężczyzna i kobieta na zasadzie wzajemnej korelacji” (Opatów).

Ideologii gender zarzucono kształtowanie interpersonalnych relacji intymnych w oparciu o „swobodę seksualną” (Dzierżoniów, Podegrodzie, pow. jaworski). Następstwem, a jednocześnie warunkiem upowszechnienia tego typu wzorców zachowań seksualnych jest artykułowanie praw reprodukcyjnych, takich jak zwłaszcza prawa do aborcji i antykoncepcji, które stoją w opozycji do społecznych potrzeb. „W czasie kiedy nasze społeczeństwo stanęło na krawędzi katastrofy demograficznej” należy „wprowadzać zdecydowane i skuteczne działania wspie-

rające rodzinę, ułatwiającej jej proces wychowania dzieci”, a nie promować „wzorce, które istniejącą sytuację demograficzną będą pogłębiały” (Wysokie Mazowieckie). Radni w związku z tym zaapelowali o politykę sprzyjającą „dzietności rodzin” (Sulechów, Wolsztyn).

Jako grupy szczególnie zagrożone destruktywnym wpływem ideologii gender wskazano dzieci i młodzież. W uchwałach krytyce poddano przedszkolne i szkolne programy nauczania, „w których wręcz propaguje się nieskrępowaną swobodę seksualną, a o intymnych sferach życia człowieka mówi się językiem wulgarnym i budzącym głęboki sprzeciw” (pow. jaworski, Dzierżonów). Wyrażono sprzeciw wobec „treści i metod wulgaryzujących sferę miłości i uczuciowości oraz wszystko, co dotyczy małżeństwa i rodziny” w ramach procesu edukacyjnego (Łapy). Według radnych ideologia ta zmierza do „zburzenia prawidłowej formacji osobowej dzieci i młodzieży” (Opatów), poddając ich intensywnej deprawacji. Następuje to poprzez zmuszanie dzieci „począwszy od wieku przedszkolnego, do szkodliwej seksualizacji, kruszy naturalne bariery wstydu i stosowności zachowań, a przede wszystkim indoktrynuje młodych ludzi” (pow. wodzisławski). Radni zaprotestowali wobec szkolnych zajęć „promujących podejmowanie wczesnej inicjacji seksualnej, kwestionujących biologiczną oraz kulturową stabilność ról płciowych kobiet i mężczyzn, głoszących odrębność płci społecznej czy kulturowej od płci biologicznej oraz kwestionujących znaczenie rodziny czy autorytetów w rozwoju emocjonalnym, intelektualnym i duchowym dzieci” (powiat wołomiński). Obiekcje wyrażono także w stosunku do „obowiązku promowania homoseksualizmu w procesie edukacji” (pow. tatrzański). Zwrócono przy tym uwagę na długoterminowość następstw szkolnej edukacji będącej pod wpływem gender. „Skutki wdrożenia zasad ideologii gender mogą demoralizować i odcisnąć się negatywnym piętnem na ich przyszłych relacjach międzyludzkich” (Jasienica Rosielna), „przyczynić się do nieodwracalnych zmian w życiu człowieka i tworzonych przezeń wspólnot” (Tworóg).

Rady gmin i rady powiatów oponują nie tylko przeciwko założeniom ideologii gender, ale także, a może przede wszystkim, wobec swojej „apodyktyczności”. Implementacja w życie społeczne jej postulatów jest wymuszona, gdyż odbywa się poprzez regulacje prawne, zwłaszcza dotyczące procesu edukacyjnego i wychowawczego. Zabezpieczone państwowym przymusem przepisy inspirowane gender „okradają dzieci i młodzież z ich godności i okaleczają moralnie i psychicznie” (Dzierżonów, Ostrołęka, Sulejówek, Wysokie Mazowieckie).

Krytyce poddano w szczególności program „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płeć” oraz

Rzecznika Praw Obywatelskich za jego aprobatywny stosunek do tego programu. Na poparcie obiekcji podnoszonych w stosunku do przedmiotowego programu powołano się na Stanowisko Zespołu Edukacji Elementarnej PAN, zgodnie z którym „przedstawione do opinii opracowanie jest w wielu miejscach sprzeczne z założeniami edukacji dziecka, a więc nie spełnia wymagań merytorycznych i dydaktycznych stawianych programom wychowania przedszkolnego” (Wysokie Mazowieckie).

Sceptycznie odniesiono się również do Krajowego Programu Działań na Rzecz Równego Traktowania na lata 2013-2015 autorstwa Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania oraz do standardów Edukacji Seksualnej Światowej Organizacji Zdrowia, które „zakładają seksualizację dzieci już przed czwartym rokiem życia (radość i przyjemność z dotykania własnego ciała, masturbacja, różne koncepcje rodziny). Seks-edukację podzielono na kilka grup wiekowych: 0–4, 4–6, 6–9, 9–12, 12–15, wiek 15 lat. W każdym wieku przewija się szacunek dla różnych norm związanych z seksualnością, zadowolenie i przyjemność z dotykania własnego ciała (masturbacja/autostymulacja) itd. Od 6 roku życia należy wdrażać różne metody antykoncepcji” (Ostrołęka, Sulejówek, Wysokie Mazowieckie).

Jako przykład alternatywy wobec genderowo sprofilowanej edukacji wskazano kampanię „Szkoła Przyjazna Rodzinie” opracowaną przez powiat wołomiński wraz z Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny.

Rady gmin i rady powiatów podkreśliły w uchwałach prawo i pierwszeństwo rodziców do kierowania wychowywaniem dzieci zgodnie z własnymi wartościami, znajdujące umocowanie w Konstytucji RP. Uwypuklono konieczność wpływu rodziców na treści programowe przekazywane ich dzieciom w szkołach oraz na realizowane w placówkach edukacyjnych programy wychowawcze. W uchwałach wyrażono sceptycyzm nie tyle dla edukacji seksualnej w szkole *per se*, co do edukacji „nieograniczonej normami moralnymi” (Dzierżoniów, Ostrołęka, Sulejówek, Wysokie Mazowieckie), edukacji seksualnej „wprowadzanej do coraz młodszych klas” (Chełmiec) i wyłączonej spod kontroli rodziców. Za próbą edukacji seksualnej najmłodszych uczniów wbrew woli samych rodziców oraz rad pedagogicznych placówek oświatowych stoją „budzące kontrowersje i społeczny opór dogmaty spod znaku ideologii gender” (Chełmiec).

W uchwałach z aprobatą odniesiono się do przeciwdziałania wszelkiej dyskryminacji, także ze względu na płeć, ale nie w sposób forsowany przez gender. Niebezpieczeństwo i zwodniczość gender wiążą się z tym, iż *prima facie* postulaty tej ideologii mają służyć dobru człowieka, a przynajmniej tak są przedstawiane. Tymczasem w rzeczywistości zwolennicy gender próbują wdrażać swoją ideologię jedynie „pod pozost-



rem”: „działania na rzecz równych szans” (pow. grójecki, pow. jaworski, Jasienica Rosielna, Nowe Piekuty), „walki o równouprawnienie kobiet i mężczyzn” (Kielce, Podegrodzie, Tworóg, Wysokie Mazowieckie, powiat wadowicki, powiat wołomiński), „pozytywnych haseł w ramach tzw. lekcji równości” (Ostrołęka), „tak zwanej edukacji równościowej” (powiat wysokomazowiecki). Inni radni charakteryzują z kolei gender jako „podejrzane koncepcje, podszywające się pod rozsądne działania na rzecz równouprawnienia” (pow. wodzisławski, Lubomia), „inicjatywy programowo niszczące człowieka pod pretekstem dbałości o równość” (Sulechów) czy „pod pretekstem dbałości o rzekomą równość płci” (Wolsztyn). Pozornie szlachetne inicjatywy „antagonizują relacje między kobietami i mężczyznami sugerując, że sposoby wyrażania się w kulturze kobiecości służą w istocie marginalizacji i uprzedmiotowieniu kobiet stanowiąc specyficzną formę przemocy [...]. Mając świadomość głębokiego szacunku dla kobiet, jaki kultura polska przedstawia mężczyznom jako społeczną normę postępowania, uznajemy poglądy antagonizujące mężczyzn i kobiety za próbę bezprecedensowej inżynierii społecznej” (Tworóg).

W ocenie radnych wdrażanie ideologii gender w publicznych „placówkach oświatowych, akademickich, instytucjach kulturalnych oraz innych oddziałujących na życie społeczne” (Wolsztyn) jest sprzeczne z Konstytucją RP. Implementacja postulatów gender kłóci się z postanowieniem ustawy zasadniczej, iż „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18). Indoktrynowanie dzieci ideologią gender w szkołach stoi natomiast w opozycji do konstytucyjnych norm, w myśl których „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem” (art. 48 ust. 1) oraz „Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem” (art. 53 ust. 3). Wprowadzanie haseł gender w życie społeczne rzekomo pogwałca nawet art. 39 ustawy zasadniczej, który stanowi, że „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody”.

W uchwałach sprzeciwiono się również uzależnianiu przyznawania środków unijnych od promowania ideologii gender, jak też wykorzystywaniu środków publicznych do propagowania tej ideologii. W aktach tych zakomunikowano ponadto dezaprobatę wobec ingerowania przez UE w zakres spraw zastrzeżonych do wewnętrznej polityki państw członkowskich.

Rady gmin i powiatów swoje uchwały przedstawiły jako głos w debacie publicznej tłumionej poprzez cenzurę. Kontestowanie legitymacji do artykułowania krytycznego stanowiska wobec gender zakwalifikowano jako naruszenie wolności słowa, a w pewnym stopniu także wolności religii.

W niektórych uchwałach rady miast i rady powiatów w swym krytycyzmie wobec gender solidaryzują się ze stanowiskiem Episkopatu Polski wyrażonym w Liście pasterskim „Zagrożenia rodziny płynące z ideologii gender” odczytanym 29 grudnia 2013 r. w kościołach w związku z Niedzielą Świętej Rodziny (Łapy, Nowe Piekuty, Sokoły, Tworóg, pow. wysokomazowiecki). Gender jest sytuowane w opozycji do wartości chrześcijańskich i chrześcijan, „katolickiej koncepcji człowieka” (Lubomia) czy „chrześcijańskiej, a zarazem głęboko ludzkiej prawdzie o małżeństwie i rodzinie” (Łapy).

Adresatem uchwał czyniono organy władzy państwowej (Prezydenta RP, Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Zdrowia, kurator oświaty) i podległe im jednostki, organy samorządu terytorialnego, a także osoby pełniące funkcje publiczne (posłowie, senatorowie, samorządowcy). Szczególnie często rady gmin i rady powiatów zwracały się o „czujność” do rodziców, nauczycieli i wychowawców, a brak sprzeciwu wobec gender przez nich uznano za sprzeniewierzenie się ich powołaniu w obliczu „ideologicznych eksperymentów” (Opatów) czy „aktu agresji względem społeczeństwa polskiego” (Tworóg). W uchwałach apelowano również do mediów, pozarządowych organizacji i stowarzyszeń oraz całych lokalnych społeczności.

Teksty części uchwał są pod dużym wpływem brzmienia uchwał innych rad gmin i powiatów, niekiedy będąc ich kompilacją. Charakter ponieważ „wzorcowy” jest udziałem zwłaszcza uchwały Rady Miasta Ostrołęki, stanowiska Rady Miejskiej w Łapach czy Rady Powiatu w Jaworze.

Krytykę gender odnaleźć można również w stanowisku Rady Powiatu w Biłgoraju z dnia 31 października 2013 r. w obronie Kościoła katolickiego, w którym stwierdzono np., że „Dziennikarze mętnego nurtu próbują oszukać społeczeństwo przekazując mu ideologię gender” oraz że Kościół katolicki „Nie ulegnie też dyktaturze genderowej antykulturowej zachodniej rewolucji”.

Kwestia edukacji seksualnej w szkołach stała się przedmiotem zainteresowania samorządu terytorialnego na długo przed pojawieniem się pojęcia gender w dyskursie publicznym w Polsce. Już w 1997 r. lubelscy radni w przyjętym stanowisku uznali za nieuzasadnione wprowadzenie do szkół obowiązkowego przedmiotu „Wiedza o życiu seksualnym człowieka” i nadaniu mu „charakteru wyłącznie instruktazowego, pozbawionego całkowicie wartości wychowawczych”. W ich ocenie „Nikt nie kwestionuje potrzeby uświadamiania dzieci w sprawach dotyczących sfery seksualnej, ale nie według treści i metod przewidzianych przez

Ministerstwo Edukacji Narodowej”. Edukacja seksualna powinna zawierać się w ramach przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie i społeczności”. Przekazywanie dzieciom wiedzy w kwestiach seksualnych musi uwzględniać dobro dzieci oraz być zależne od decyzji rodziców. Stanowisko rady miasta przestrzega przed koncentrowaniem uwagi w ramach edukacji seksualnej „na samym seksie i technikach jego uprawiania, co może przynieść skutki wyłącznie negatywne”. Do ujemnych następstw nieodpowiedniej edukacji seksualnej zaliczono: „przedwczesne zainteresowanie sprawami dorosłych, nadpobudliwość erotyczno-seksualną, zaburzenia psycho-seksualne, agresję i wzmożoną przestępczość, zachowania niezgodne z naturą, stresy, blokady psychiczne, nerwice, dewiacje seksualne i choroby psychiczne, zanik zdrowej wstydlivosti i poczucia godności ludzkiej, konflikty dzieci z rodzicami, wulgaryzację życia i języka, upadek autorytetu rodziców i wychowawców, nastawienie przeciwko życiu i rodzinie oraz wiele innych, nie mniej groźnych następstw”.

Za uchwałą problemową organu stanowiącego samorządu terytorialnego nie może uchodzić akt niepoddany głosowaniu rady (sejmiku) i nieprzyjęty też w drodze aklamacji, a jedynie podpisany przez część – choćby większość – radnych. Jako przykład może posłużyć oświadczenie jedenastu radnych Rady Miasta Elku „w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią gender” przekazane przewodniczącemu rady podczas sesji w dniu 25 marca 2014 r.

Zakończone niepowodzeniem były próby przegłosowania analogicznych uchwał problemowych przez organy stanowiące kilkunastu innych jednostek samorządu terytorialnego. Ostatecznie uchwały potępiające ideologię gender nie zostały podjęte przez rady gmin (miast) w Białymstoku, Głownie, Lesznie, Lublinie, Łowiczu, Miastku, Pabianicach, Puławach, Suwałkach, radę powiatu wschowskiego oraz sejmiki województw małopolskiego i podlaskiego. Projekty stosownych uchwał nie uzyskały poparcia większości radnych w głosowaniu, zdjęto je z porządku obrad wolą całej rady lub wnioskodawcy, ewentualnie sprzeciwiono się ich włączeniu do porządku obrad.

Podjęte uchwały spotkały się z krytyczną reakcją Pełnomocniczki Rządu do Spraw Równego Traktowania (Szkutnik 2014) oraz niektórych organizacji feministycznych. Bezskuteczna była skierowana do Wojewody Małopolskiego przez radnego Rady Powiatu w Wadowicach prośba o stwierdzenie w trybie rozstrzygnięcia nadzorczego nieważności powyżej przywołanej uchwały tej rady. Wojewoda odmówił stwierdzenia nieważności przedmiotowej uchwały. Uznał, że „uchwała ma charakter stanowiska rady i nie niesie za sobą żadnych skutków prawnych,

a radni mogą przyjmować stanowiska w dowolnych sprawach” (Potępienie gender...), co jest zgodne z argumentacją zaprezentowaną w punkcie pierwszym opracowania.

## 2.2. Uchwały dotyczące publicznego manifestowania poglądów przez środowiska LGBT

Przedmiotem co najmniej dwóch uchwał problemowych była kwestia możliwości publicznego prezentowania, popularyzowania i propagowania swoich postulatów i idei przez przedstawicieli środowisk LGBT (z ang. *Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender*).

**Tabela 2. Uchwały dotyczące publicznego propagowania poglądów przez środowiska homoseksualne**

Lp.	Gmina/województwo	Uchwała
1	woj. małopolskie	Apel nr 3/04 Sejmiku Województwa Małopolskiego z 26 kwietnia 2004 r. w sprawie przeciwdziałania organizacji Krakowskich Dni Kultury Lesbijsko-Gejowskiej
2	Poznań	Stanowisko nr LVIII/617/IV/18/2004 Rady Miasta Poznania z 7 grudnia 2004 r. w sprawie organizowania w Poznaniu manifestacji promujących zachowania homoseksualne

Źródło: opracowanie własne.

Sejmik Województwa Małopolskiego zaapelował do Prezydenta Miasta Krakowa oraz Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego „o zdecydowane działania mające na celu odcięcie się od” Krakowskich Dni Kultury Lesbijsko-Gejowskiej oraz cofnięcie zgody na wykorzystanie pomieszczeń miejskiej placówki kulturalnej i infrastruktury krakowskiej uczelni na potrzeby „impresz promujących homoseksualizm”, gdyż jest to „szkodliwe dla społeczności Krakowa oraz całego województwa małopolskiego”. W ocenie Sejmiku „zgoda władz miasta na jakkolwiek przemarsz homoseksualistów jest zezwoleniem na publiczną demoralizację”. Akt kończy się zwróceniem się do wóldarza miasta i rektora UJ „o podjęcie działań uniemożliwiających organizowanie na terenie Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa oraz samego Uniwersytetu Jagiellońskiego tej i podobnych imprez”.

Przeciwko „marszom równości” wypowiedziała się też Rada Miasta Poznania, jakkolwiek oficjalnym powodem zaapelowania do prezydenta miasta „o każdorazowe wydawanie zakazu organizowania w Poznaniu manifestacji promujących zachowania homoseksualne” były względy bezpieczeństwa, a dokładnie „poważne zagrożenie bezpieczeństwa mieszkańców

Poznania”. W podjętym stanowisku radni powołali się na okoliczność, iż „20 listopada 2004 r. podczas Marszu Równości w Poznaniu doszło do zamieszek pomiędzy organizatorami Marszu i jego przeciwnikami oraz interweniującą policją – kilkanaście osób zostało zatrzymanych, rzucono kamieniami, zostały zniszczone samochody: policyjny i TVP Poznań”.

### 2.3. Uchwały w sprawie rejestrowanych związków partnerskich osób tej samej płci

W dniu 3 grudnia 2004 r. Senat RP podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci (druk nr 3664). Projekt ustawy – budzący doktrynalne wątpliwości co do swej konstytucyjności – do końca prac Sejmu IV kadencji nie został poddany rozpoznaniu. Potencjalne zalegalizowanie instytucji związku partnerskiego dla osób homoseksualnych spotkało się z krytyką kilku rad miast.

**Tabela 3. Uchwały dotyczące rejestrowanych związków partnerskich osób tej samej płci**

Lp.	Gmina	Uchwała
1	Bielsko-Biała	Stanowisko Rady Miejskiej Bielska-Białej z 15 lutego 2005 r. w sprawie protestu przeciw próbom wprowadzenia do polskiego systemu prawnego regulacji zrównujących związki homoseksualne z rodziną
2	Kraków	Rezolucja nr 32/LXX/05 Rady Miasta Krakowa z 26 stycznia 2005 r. w sprawie protestu przeciw próbom wprowadzenia do polskiego systemu prawnego regulacji zrównujących związki homoseksualne z rodziną
3	Legnica	Stanowisko Rady Miejskiej Legnicy z 31 stycznia 2005 r. w sprawie projektu Ustawy o świadomym rodzicielstwie i projektu Ustawy o rejestracji związków o tej samej płci
4	Lublin	Stanowisko Rady Miasta Lublin z 20 stycznia 2005 r. „W obronie rodziny”

Źródło: opracowanie własne.

Rada Miasta Krakowa w podjętej rezolucji wyraziła protest przeciwko „próbie wprowadzenia do polskiego systemu prawnego regulacji degradujących rodzinę przez zrównanie z nią związków o nieuporządkowanej, a nawet – zdaniem przytłaczającej większości polskiego społeczeństwa – dewiacyjnej naturze”. Radni podnieśli w stosunku do Senatu zarzut naruszenia Konstytucji RP „przez przyjęcie aktu stojącego w jawnej sprzeczności z jej zapisami, biorącymi w opiekę rodzinę i małżeństwo, będące związkiem kobiety i mężczyzny”. Jednocześnie stanowisko

dezaprobaty wobec legalizacji związków partnerskich samorządowcy przedstawili jako „opinię powszechną w naszych społecznościach. Nasz głos nie jest głosem odosobnionym, przyłączamy się bowiem do tysięcy protestów, formułowanych w tej sprawie przez najrozmaitsze środowiska”. Aprobatywnie odniesiono się do zapowiedzi aktów obywatelskiego nieposłuszeństwa „setek urzędników stanu cywilnego, którzy gotowi są raczej narazić się na utratę pracy, niż być wykonawcami sprzecznego z Konstytucją i godzącego w nasz system moralno-etyczny prawa”. Rezolucja kończy się apelem do izby niższej „o jak najszybsze odrzucenie wspomnianej ustawy, będącej w swej istocie zamachem na porządek prawny Rzeczypospolitej i ład społeczny”.

Niemal identyczne treściowo stanowisko w tej sprawie podjęła również Rada Miejska Bielska-Białej. Podważanie istoty małżeństwa „rozumianego jako związek mężczyzny i kobiety” podniosła jako zarzut wobec projektowanej ustawy Rada Miasta Lublina. W stanowisku zatytułowanym „W obronie rodziny” radni uznali, że „legalizacja związków homoseksualnych” ma „destrukcyjny wymiar w sferze wychowawczej, szczególnie gdy bierzemy pod uwagę młode pokolenie”. Z kolei Rada Miejska Legnicy w przegłosowanym stanowisku krytyce poddała zarówno projekt Ustawy o rejestracji związków o tej samej płci, jak i projekt proaborcyjnej Ustawy o świadomym rodzicielstwie.

#### 2.4. Uchwały w sprawie reglamentacji rozpowszechniania treści pornograficznych

Przedmiotem kilku uchwał problemowych stała się pornografia. Rady gmin w tej formie postulowały przeciwdziałanie dystrybucji treści obscenicznych.

Tabela 4. Uchwały dotyczące pornografii

Lp.	Gmina/jednostka pomocnicza gminy	Uchwała
1	2	3
1	Gdynia	Rezolucja Rady Miasta Gdyni z 18 grudnia 1996 r. w sprawie przeciwdziałania pornografii (MRMG nr 36/96, poz. 280)
2	Kraków	Rezolucja nr 74/LXII/96 Rady Miasta Krakowa z 6 listopada 1996 r. w sprawie filmu „Dzieciaki”
3	Lublin	Stanowisko Rady Miejskiej w Lublinie z 14 listopada 1996 r. w sprawie przeciwdziałaniu pornografii
4	Lublin	Stanowisko Rady Miejskiej w Lublinie z 13 marca 1997 r. w sprawie projektowanej nowelizacji Kodeksu karnego

1	2	3
5	Przemysł	Rezolucja nr 1/2000 Rady Miejskiej w Przemysłu z 13 kwietnia 2000 r. w sprawie weta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do ustawy o zakazie rozpowszechniania pornografii
6	Wrocław	Stanowisko Rady Miejskiej Wrocławia z 16 stycznia 1997 r. w sprawie przestrzegania zakazu reklamowania lub rozpowszechniania pism pornograficznych
7	dzielnica Śródmieście m.st. Warszawy	Stanowisko nr 22/XVI/2008 Rady Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy z 4 września 2008 r. w sprawie przyjęcia apelu skierowanego do placówek handlowych o powstrzymanie się od sprzedaży dzieciom do lat 16 filmów i gier komputerowych przeznaczonych dla młodzieży powyżej 16 roku życia

Źródło: opracowanie własne.

Rada Miasta Lublina w reakcji na „rozpowszechnianie na terenie miasta pism, druków, fotografii, kaset video, programów komputerowych oraz innych przedmiotów o charakterze pornograficznym” w podjętym stanowisku zwróciła się do kilku adresatów:

- „kupców lubelskich, firm kolporterskich, wypożyczalni kaset, firm komputerowych i in. o zaniechanie rozpowszechniania pornografii”;
- „Prezydenta Miasta o spowodowanie interwencji Straży Miejskiej w każdym przypadku gdy stwierdzone jest naruszenie art. 141 Kodeksu Wykroczeń”;
- „prokuratora Rejonowego dla Miasta Lublina oraz lokalnych służb Policji Państwowej o ściganie przestępstw z art. 173 Kodeksu Karnego”;
- mieszkańców Lublina o „obywatelską postawę wobec łamania praw Rzeczypospolitej” i zawiadamianie policji lub prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Wskazane działania w ocenie Rady mają pozwolić na „zlikwidowanie ekspansji pornografii, która zagraża naszym dzieciom, narusza godność człowieka i podważa wartości rodzinne”.

Z podobnym wezwaniem o „wzmoczenie działań w celu przeciwdziałania upowszechnianiu materiałów pornograficznych” do mieszkańców miasta zwróciła się w rezolucji Rada Miasta Gdyni. Jako uzasadnienie potrzeby takich działań wskazano, że „Pornografia powoduje głębokie i trudno odwracalne spustoszenie w psychice człowieka, szczególnie młodego, znajdującego się w wieku rozwojowym, dopuszczając do zachwiania uniwersalnego systemu wartości”. Radni ostrzegli, iż „upowszechniane za pomocą pornografii wzory zachowań sprzyjają przestępczości na tle seksualnym, takim jak gwałty i przemoc seksualna, ale także każdej innej, hamując rozwój samokontroli, neutralizując poczucie winy i wstydu. Powszechność pornografii w mediach i miejscach pu-

blicznych godzi w prawa człowieka do poszanowania jego prywatności, wrażliwości i godności życia osobowego, a także prawa rodziców do wychowania swoich dzieci zgodnie z uznanym przez nich systemem wartości”. Rada Miasta zaapelowała do rodziców, nauczycieli i wychowawców oraz środków masowego przekazu o zaangażowanie się w przeciwdziałanie pornografii poprzez: „rozpowszechnianie wiedzy o jej skutkach, wychowanie dzieci i młodzieży do odpowiedzialnej miłości, dbałość o rozwój zainteresowań i ciekawe formy spędzania czasu przez dzieci i młodzież”. W rezolucji zwrócono się także do organów ścigania o egzekwowanie obowiązującego prawa.

W innej rezolucji Rada Miasta Krakowa wyraziła dezaprobatę dla wszystkich instytucji publicznych i firm prywatnych odpowiedzialnych za dystrybucję w polskich kinach filmu „Dzieciaki” w reżyserii L. Clarka. W ocenie Rady przedstawiał on „zdegenerowane i zdemoralizowane środowisko nowojorskich dzieci, dla których jedyną rozrywką i tematem rozmów jest seks, alkohol i narkotyki, co prowadzi je do moralnej i fizycznej zagłady”. Produkcja ta ubliża „godności człowieka i ze względu na swój społeczny zasięg stanowi zagrożenie dla prawidłowego rozwoju osobowości młodego człowieka, zwłaszcza, że na projekcję filmu wpuszczane są osoby niepełnoletnie”.

Przeciwko obecności treści pornograficznych w przestrzeni publicznej zaprotestowała Rada Miejska Wrocławia. W przyjętym stanowisku zwróciła się do kompetentnych organów władzy publicznej o kontrolę przestrzegania i egzekwowanie przepisów prawnych dotyczących „zakazu reklamy i rozpowszechniania pism, druków, fotografii lub innych przedmiotów mających charakter pornograficzny”. Rada zaapelowała także „do jednostek organizacyjnych zajmujących się dystrybucją prasy (lub innych form publikacji) o zaniechanie działań odbieranych jako reklama wydawnictw o treściach pornograficznych lub erotycznych”.

„Apel do wszystkich placówek handlowych oraz wypożyczalni filmów i gier o powstrzymanie się od sprzedaży lub wypożyczenia dzieciom do lat 16 filmów i gier komputerowych przeznaczonych dla młodzieży powyżej 16 roku życia oraz osób dorosłych i jednocześnie przestrzeganie tzw. ogólnoeuropejskiego systemu klasyfikacji gier (PEGI)” wystosowała również Rada Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy.

W uchwałach problemowych rady gmin odnosiły się także do inicjatyw ustawodawczych dotyczących przestępstwa rozpowszechniania pornografii. Rada Miejska w Lublinie w 1997 r. „wyraziła zaniepokojenie próbami zniesienia artykułu 173 Kodeksu Karnego zakazującego rozpowszechniania pornografii”. W jej ocenie „legalizacja rozpowszechniania pornografii stanowiłaby krok zmierzający w kierunku poniżenia godno-



ści człowieka, krok niezgodny z Konwencją genewską z dnia 12 września 1923 r.”

Sejm RP 16 grudnia 1999 r. przegłosował nowelizację Kodeksu karnego, mocą której wprowadzono całkowity zakaz rozpowszechnia treści pornograficznych (art. 202 §1 „Kto rozpowszechnia treści pornograficzne, w szczególności pisma, druki lub wizerunki podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”). Ustawę tę zawetował Prezydent Aleksander Kwaśniewski, a izbie niższej parlamentu nie udało się 11 maja 2000 r. ustawy uchwalić ponownie. Przed głosowaniem w Sejmie Rada Miejska w Przemyślu zwróciła się do posłów o odrzucenie prezydenckiego weta. W podjętej rezolucji podkreślono, że „Pornografia niszczy osobistą godność człowieka, miłość małżeńską i rodziną, uderza więc w państwo, którego fundamentem są zdrowe i silne rodziny. Pornografia która osłabia rodziny, zagraża więc życiu narodu. Przyczynia się w szczególności do demoralizacji młodzieży, co jest sprzeczne z art. 72 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

## 2.5. Uchwały przeciwko prostytucji

Przedmiotem co najmniej dwóch uchwał problemowych stała się prostytucja i sektor usług erotycznych.

Tabela 5. Uchwały dotyczące prostytucji

Lp.	Gmina/jednostka pomocnicza gminy	Uchwała
1	Wrocław	Uchwała nr XLIV/588/2005 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z 2 września 2005 r. w sprawie przyjęcia stanowiska o ustanowieniu roku 2006 na Dolnym Śląsku Rokiem Przeciwdziałania Prostytucji Nieletnich
2	dzielnica Śródmieście m.st. Warszawy	Stanowisko Nr 30/2014 Rady Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy z 23 stycznia 2014 r. w sprawie kształtowania właściwego wizerunku dzielnicy

Źródło: opracowanie własne.

Na problem prostytucji osób małoletnich zwrócił uwagę Sejmik Województwa Dolnośląskiego, ustanawiając rok 2006 na Dolnym Śląsku Rokiem Przeciwdziałania Prostytucji Nieletnich.

Szeroko rozumiany „biznes erotyczny” został napiętnowany przez Radę Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy. W podjętym stanowisku wyrażono sprzeciw w związku z otwarciem klubu nocnego w centrum historycznym Warszawy, w bezpośredniej bliskości miejsc kultu religij-

nego, najważniejszych urzędów państwowych oraz miejsc pamięci martyrologii narodowej. Rada zaapelowała do władz dzielnicy i miasta, „aby nie pozostawały bierne w sprawie funkcjonowania biznesu erotycznego na terenie obszarów stanowiących wizytówkę kulturalną miasta”. Obowiązkiem władz publicznych jest w „godny” i „świadomy sposób kształtować i dbać o miejską przestrzeń w taki sposób, aby była ona przyjazna mieszkańcom, szanowała uczucia religijne i estetyczne”. Radni wezwali, aby „w sprawie przybytków działających pod szyldem agencji towarzyskiej, salonu masażu, klubu GoGo nie było pobłażliwości”. Rada Dzielnicy wyraziła ponadto dezaprobatę „wobec nachalnej «promocji» prostytucji przejawiającej się m.in. w formie zaśmiecania miasta ulotkami reklamującymi usługi seksualne”, a jednocześnie potępiła „bezczyność urzędników i funkcjonariuszy miejskich tolerujących aktualny stan rzeczy”. Radni zwrócili się też do zarządu dzielnicy „o przedsięwzięcie zdecydowanych kroków ograniczających funkcjonowanie biznesu erotycznego na terenie naszej dzielnicy”.

### 3. Podsumowanie

Uchwały problemowe, jakkolwiek same nie stanowią prawa – nie są częścią systemu prawnego – to jednak przynależą do porządku prawnego (por. Maroń 2010: 121–123). Będąc aktem organu władzy publicznej, chociaż niewładczym i nienormatywnym, powinny być zgodne z obowiązującym prawem, w tym także z konstytucyjną zasadą religijnej, światopoglądowej i filozoficznej bezstronności władz publicznych. Podejście do kwestii relewantnych na gruncie etyki seksualnej – takich jak model małżeństwa i rodziny, tożsamość płciowa i orientacja seksualna, edukacja seksualna, pornografia, prostytutka – naturalnie jest determinowane przyjmowanym systemem światopoglądowym. Obciążone niedopuszczalnym interpretacyjnym redukcjonizmem byłoby twierdzenie, iż każda uchwała problemowa podejmująca zagadnienie „uwikłane” aksjologicznie pogwałca art. 25 ust. 2 ustawy zasadniczej. Prawo nie było, nie jest i być nie może w całości aksjologicznie neutralne. Aksjologiczny nihilizm prawa skutkowałby społeczną anarchią.

Omówione uchwały problemowe w większości pozostają w zgodzie z aksjo-normatywnym rodzimym porządkiem prawnym. Polski prawodawca negatywnie wartościuje pornografię (art. 202 k.k., art. 141 k.w.) i prostytutkę (art. 203 k.k., art. 142 k.w.), małżeństwo definiuje jako „związek kobiety i mężczyzny”, a „ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” obejmuje „małżeństwo, rodzinę, macierzyństwo i rodzicielstwo” (art. 18 Konstytucji RP), ponadto gwarantuje rodzicom „prawo do

wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniemii” (art. 48 ust. 1 Konstytucji RP). Preambuła ustawy zasadniczej stanowi też o „chrześcijańskim dziedzictwie Narodu”. Występowanie przez radnych w obronie poszanowania konstytucyjnych praw, wartości i dóbr należy oceniać pozytywnie jako jeden z przejawów społeczeństwa obywatelskiego i wyznacznik poziomu świadomości prawnej.

Z drugiej jednak strony postanowienia niektórych przywołanych uchwał nie w pełni korespondują z konstytucyjnym zakazem dyskryminacji kogokolwiek „w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny” (art. 32 Konstytucji RP), „prawem do ochrony prawnej życia prywatnego” (art. 47 Konstytucji RP) czy z „wolnością wyrażania swoich poglądów” (art. 54 Konstytucji RP). Zakaz publicznego komunikowania przez środowiska homoseksualne swoich postulatów czy całkowita penalizacja pornografii (zob. Maroń 2006) klóciłyby się z ustawą zasadniczą.

Niewiążący charakter uchwał problemowych skłania do zaaprobowania szerokich ram dla tej formy samorządowej ekspresji, widząc w niej platformę „instytucjonalnej” wolności słowa. Delimitacja niniejszej wolności jest jednak kwestią sporną (Moś). Rada gminy, rada powiatu czy sejmik województwa, wyrażając w ramach uchwały problemowej stanowisko w sprawach z zakresu etyki seksualnej, powinna wystrzegać się swoistego prozelityzmu. W sytuacji, gdy społeczne oceny danej kwestii, także wśród członków konkretnej wspólnoty samorządowej, są silnie zróżnicowane, wówczas właściwszym rozwiązaniem jest wystosowanie przez partykularnych radnych oświadczenia czy stanowiska, a nie podejmowania uchwały przez radę gminy (radę powiatu, sejmik województwa). Formuła „uchwały rady gminy” suponuje, iż w uchwale wyrażany jest pogląd w imieniu całej społeczności gminy. Formuła „oświadczenia radnych rady gminy” sugeruje natomiast, że artykułowane jest w nim stanowisko indywidualnych radnych, a nie rady gminy jako organu władzy publicznej. Za każdym razem radni autonomicznie muszą poczynić rozeznanie, czy aksjologicznie i światopoglądowo uwarunkowane stanowisko, które w uchwale problemowej chcą zakomunikować, jest reprezentatywne dla poglądów reprezentowanej wspólnoty samorządowej. Wybory samorządowe są czasem, gdy mieszkańcy gminy (powiatu, województwa) *ex post* do pewnego stopnia potwierdzają lub kwestionują społeczną legitymację władz samorządowych (w osobach konkretnych radnych) do wypowiedzania się w ich imieniu także w tego typu sprawach. O negatywnym wyniku wyborczym dla urzędujących radnych może współdecydować, choćby w niewielkim wymiarze, przekonanie wyborców, że przegłosowane przez nich światopoglądowo nacechowane uchwały problemowe stanowią przejaw moralizmu czy pa-

ternalizmu władzy, ewentualnie też ich konfesjonalizacji. Podobnie też odwrotnie, podzielenie przez większość mieszkańców gminy (powiatu, województwa) przesłania uchwał problemowych może być dodatkowym argumentem za udzieleniem konkretnym radnym mandatu na kolejną kadencję.

Mechanizm wyborczy jest najlepszą formą kontroli nad tytułową postacią aktywności władz samorządowych. Powyżej zaznaczono, iż *de lege lata* wojewoda jako organ nadzoru czy sąd administracyjny nie są władne do kwestionowania ważności uchwał problemowych, jako że uchwały te są symbolicznej natury, pozbawione normatywności i elementów władztwa administracyjnego. Poddanie ich treści weryfikacji w trybie adiudykacyjnym oznaczałoby uwikłanie sądownictwa administracyjnego w aksjologiczne, światopoglądowe, historyczne czy polityczne spory, czyniąc wrażenie partycypowania wymiaru sprawiedliwości w quasi-cenzurze. Wątpliwości co do trafności, zasadności czy stosowności wyrażanych w uchwałach problemowych poglądów – częściowo także tych wyeksponowanych w niektórych omawianych w opracowaniu uchwałach – nie powinny przekładać się jednak na negowanie racji bytu tytułowej instytucji.

## Bibliografia

- Augustyniak M., 2012, *Organizacja i funkcjonowanie rady gminy*, Warszawa, Lex nr 156780.
- Blikowska J., 2014, *Samorzady przeciw gender*, <http://www.rp.pl/arttykul/1083824.html> (16.05.2015).
- Devlin P., 1965, *The Enforcement of Morals*, Londyn.
- Dobkowski J., 2010, *Zróżnicowanie charakteru prawnego uchwał rady gminy (uwagi de lege lata)*, „Administracja Publiczna. Studia krajowe i międzynarodowe. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku”, nr 2, s. 57–68.
- Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., DzU 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.
- Królikowski L., 2012, *Dzielnice Warszawy jednostkami samorządu terytorialnego*, „Samorządność”, nr 3, s. II.
- Maroń G., 2006, *Prawna regulacja zjawiska pornografii w kontekście konstytucyjnych wolności i praw człowieka*, „Ius et Administratio”, vol. 12, nr 4, s. 69–87.
- Maroń G., 2014a, *Uchwały okolicznościowe Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w polskim porządku prawnym*, „Przegląd Prawa Publicznego”, nr 3, s. 34–49.
- Maroń G., 2014b, *Uchwały okolicznościowe Senatu w polskim porządku prawnym*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 3, s. 253–273.
- Moś S., *Działania niewładcze organu stanowiącego a zadania jednostki samorządu terytorialnego. Czy w świetle ustawy o samorządzie gminnym rada gminy może apelować i oświadczać do woli?* <http://www.kopoczynski.pl/publikacje-i-media?start=15> (16.05.2015).
- Postanowienie WSA w Gliwicach z 18 marca 2013 r. (IV SA/GI 387/12).
- Postanowienie WSA w Krakowie z 28 sierpnia 2012 r. (III SAB/Kr 48/12).
- Postanowienie WSA w Łodzi z 6 września 2005 r. (II SA/Łd 765/05).

- Postanowienie WSA w Szczecinie z 2 października 2013 r. (I SA/Sz 452/13).
- Postanowienie WSA w Warszawie z 18 czerwca 2008 r. (I SA/Wa 357/08).
- Potępienie gender zgodne z prawem*, <http://archiwum.wadowice24.pl/kultura/teatr/7663-potępienie-gender-zgodne-z-prawem> (16.05.2015).
- Szawc A., Szawc T., 1999, *Uchwałodawcza działalność organów samorządu terytorialnego*, Warszawa.
- Szkatnik R., 2014, *Bez równości płci nie będzie euro?*, <http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/3443809,bez-rownosci-plci-nie-bedzieeuro,id,t.html> (16.05.2015).
- Ustawa Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r., DzU 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.
- Ustawa Kodeks wykroczeń z dnia 20 maja 1971 r., DzU 2015, poz. 1094, tekst jedn.
- Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r., DzU 2016, poz. 446, tekst jedn.
- Ustawa o samorządzie powiatowym z dnia 5 czerwca 1998 r., DzU 2016, poz. 814, tekst jedn.
- Ustawa o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998 r., DzU 2016, poz. 486 ze zm., tekst jedn.
- Ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy z dnia 15 marca 2002 r., DzU 2015, poz. 1438, tekst jedn.
- Ustawa Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi z dnia 30 sierpnia 2002 r., DzU 2016, poz. 718 ze zm., tekst jedn.
- Wyrok NSA z 17 maja 2006 r. (II OSK 287/06).
- Wyrok NSA z 28 kwietnia 2011, r. (II OSK 269/11).
- Wyrok NSA z 28 września 2010, r. (II OSK 1476/10).
- Wyrok WSA w Krakowie z 23 lutego 2007 r. (II SA/Kr 1301/06).
- Wyrok WSA w Olsztynie z 1 lipca 2014 r. (II SA/OI 608/14).
- Wyrok WSA w Poznaniu z 21 grudnia 2006 r. (I SA/Po 835/06).

**Krzysztof Matuszek\***

**STOSUNEK POLSKICH PARTII WOLNOŚCIOWYCH  
DO INTEGRACJI POLSKI ZE WSPÓLNOTAMI  
EUROPEJSKIMI/UNIA EUROPEJSKA**

**THE ATTITUDE OF POLISH LIBERTARIAN PARTIES  
TO POLISH INTEGRATION WITH EUROPEAN  
COMMUNITIES/EUROPEAN UNION**

Abstract

This article concerns the issue of the attitude of Polish libertarian parties to Polish integration with the European Communities/European Union. Included within the political parties which were the subject of interest for the author are: the Union of Real Politics, the Congress of the New Right Wing, the Libertarian Party and the Renewal Coalition of the Republic of Freedom and Hope. It should be emphasized that the purpose of the elaboration was not only to present the inclination of these parties to the EC/EU, but also to indicate the possible differences between them on this particular issue. On the basis of research methods used in the article (analysis of sources, historical method, comparative method) it has been demonstrated that Polish libertarian parties – propagating the ideas of minimal state and laissez-faire economy – are sceptical to Polish integration with EC/EU. Simultaneously it must be noted that the attitude to the European integration process – as shown in the example of the Union of the Real Politics – may, under the influence of changing political situation, succumb to minor changes.

**Key words:** political parties, liberalism, libertarianism, European integration, European Union

**Wstęp**

Stosunek polskich partii politycznych do procesu integracji europejskiej był – i wciąż jest – często poruszonym zagadnieniem przez polskich badaczy. Do przykładowych publikacji dotyczących tej problema-

---

\* Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, ul. Podchorążych 2/234, 30-084 Kraków, e-mail: kmatuszek1990@wp.pl

tyki zaliczyć można chociażby: opracowanie Łukasza Machaja, powstałe na bazie rozprawy doktorskiej, pt. *Za i przeciw Europie. Integracja europejska w polskiej myśli politycznej w latach 1989–2001* (Wrocław 2006), opracowanie Anetty Grzesik-Robak, *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2004)* (Toruń 2008) czy opracowanie Tomasza Marcinkowskiego (powstałe również na bazie dysertacji doktorskiej), pt. *Polskie partie polityczne wobec procesu integracji europejskiej 1989–2005* (Gorzów Wielkopolski 2014). Niestety, trudno doszukać się publikacji, które poruszałyby podobną tematykę, ale wyłącznie w odniesieniu do ugrupowań wolnościowych (libertariańskich). Brak takich opracowań wynika najprawdopodobniej z dwu przyczyn: po pierwsze, formacje te dopiero od niedawna funkcjonują na polskiej scenie politycznej (wyjątek stanowi Unia Polityki Realnej) (Waszkiewicz i in. 1991: 165); po drugie, nie są to ugrupowania na tyle duże i popularne, by odgrywały w polskim (szeroko pojętym) systemie partyjnym szczególną rolę, co z kolei powoduje, iż nie stanowią one przedmiotu zainteresowań badaczy. W związku z tym zmarginalizowanie tematyki dotyczącej ugrupowań wolnościowych zdeterminowało autora do podjęcia tej problematyki i przedstawienia jej w zakresie stosunku tychże partii do integracji Polski w ramach Unii Europejskiej. Do partii, o których mowa, zaliczono również – oprócz wspomnianej wyżej Unii Polityki Realnej (UPR) – Kongres Nowej Prawicy (KNP), Partię Libertariańską (Libertarianie) oraz Koalicję Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja (KORWiN).

Celem niniejszego artykułu jest jednak nie tylko – jak głosi tytuł – przedstawienie stosunku partii i ugrupowań wolnościowych do integracji Polski z WE/UE, ale również wskazanie ewentualnych różnic, jakie występują w tym obszarze pomiędzy wymienionymi formacjami politycznymi. W tym celu zadanie, którego realizacji podjęto się w tym opracowaniu, oparto na wykorzystaniu analizy źródłowej, metody historycznej oraz metody porównawczej. Bazę źródłową stanowiły przede wszystkim dokumenty programowe wybranych partii politycznych, czyli ich programy wyborcze i deklaracje ideowe. Ponadto do napisania artykułu skorzystano z monografii, opracowań zbiorowych oraz danych znajdujących się na oficjalnych witrynach internetowych partii. Należy zaznaczyć, że charakter niniejszego opracowania nie pozwolił na szersze, bardziej szczegółowe omówienie poruszanej kwestii, dlatego w zamyśle autora stanowić ono miało jedynie jej zarys. Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, iż spośród wymienionych partii najdłużej funkcjonującą w polskiej przestrzeni publicznej jest Unia Polityki Realnej, dlatego to właśnie jej w tym artykule poświęcono najwięcej uwagi.

## Unia Polityki Realnej

Droga Polski do Wspólnot Europejskich od początku poddawana była krytyce ze strony Unii Polityki Realnej, choć trzeba zaznaczyć, że opinie polityków tej partii przez lata ulegały pewnym przeobrażeniom. Począwszy od zawiązania działalności w 1989 r., UPR w zakresie polityki zagranicznej zawsze postulowała sprzeciw wobec integracji Polski z wszelkimi organizacjami międzynarodowymi, które w wyniku zbiurokratyzowania swych instytucji utrudniają swobodny przepływ pracy, towarów, usług i kapitału (Danel 2010: 82–83). Przed podpisaniem Układu Europejskiego 16 grudnia 1991 r. ówczesny przewodniczący UPR – Janusz Korwin-Mikke, pomimo zgłoszonych wielu zastrzeżeń pod adresem tekstu umowy stowarzyszeniowej uznał, że stowarzyszenie Polski ze Wspólnotami Europejskimi może okazać się dla naszego kraju korzystne, ponieważ panuje tam mniejszy socjalizm aniżeli w Polsce. Jednocześnie zaznaczył, że podpisując Układ Europejski, rząd powinien zgłosić pewne obwarowania i zastrzeżenia (Marcinkowski 2014: 111).

Mimo skromnej aprobaty dla stowarzyszenia Polski z WE środowisko partii nie zrezygnowało z krytycznej retoryki. Przykładem może być zabranie głosu w tej sprawie ponownie przez posła J. Korwin-Mikkego, który na forum Sejmu 8 maja 1992 r. stwierdził: „Tzw. Europa czy Wspólnoty Europejskie to jest wizja realizowana od dawna przez eurokomunistów, obecnie eurosocjalistów. Na czele tych wspólnot [...] stoją socjaliści, którzy dominują w Parlamencie Europejskim” (Grzesik-Robak 2008: 114).

Po przyjęciu przez państwa członkowskie traktatu z Maastricht (wszedł w życie 1 listopada 1993 r.) i ustanowieniu Unii Europejskiej UPR wypowiedziała się z wrogością o nowym organizmie, uważając go za symbol centralizmu i socjalizmu. Zamiast promowanej przez WE koncepcji Europy zintegrowanej politycznie na podstawie niniejszego traktatu partia przedstawiała wizję kontynentu europejskiego zintegrowanego gospodarczo (Dudek 1996: 61). Politycy UPR ostrzegali, że WE stanowią biurokratyczny model integracji europejskiej, której celem jest narzucenie narodom Europy rozwiązań socjalistycznych na poziomie ponadnarodowym (Unia Polityki Realnej 1993).

Przed wyborami parlamentarnymi w 1997 roku Unia Polityki Realnej w wyniku słabnącego poparcia społecznego zawiązała wraz z Partią Republikanów Jerzego Eysymontta koalicję wyborczą pod nazwą Komitet Wyborczy Obywateli Unia Prawicy Rzeczypospolitej (KWO UPRz). Oprócz dwóch wyżej wymienionych partii w skład komitetu weszły też inne, mniejsze organizacje, takie jak: Forum Polskie, Partia Kupiecka,



Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kresowian, Stowarzyszenie Wierzyteli Skarbu Państwa oraz Polska Partia Właścicieli Nieruchomości (Borowik 2011: 338). Utworzenie przez Unię Polityki Realnej szerszej platformy politycznej miało niemały wpływ na program wyborczy, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunek do integracji europejskiej. Świadectwem tego są tezy programowe, spośród których znaleźć można zapis, iż jedną z polskich racji stanu jest „członkostwo w Unii Europejskiej na warunkach stwarzających trwale podstawy do modernizacji i rozwoju konkurencyjności gospodarki polskiej”. Politycy przekonywali wówczas, że „stając się członkiem Unii Europejskiej uzyskamy pełny dostęp do [...] programów i bezpośredni wpływ na kształtowanie dalszego rozwoju integracji jako równoprawny partner Wspólnoty wespół z innymi państwami członkowskimi. Członkostwo Unii Europejskiej to nade wszystko dostęp dla naszych towarów i usług na całym obszarze Wspólnoty, ułatwiony dostęp do kapitałów niezbędnych do unowocześnienia gospodarki polskiej i otoczenia, w którym ona funkcjonuje. Powinno to służyć wzrostowi konkurencyjności polskiej gospodarki i przyspieszenia naszego rozwoju” (*Tezy programu wyborczego*).

Ponadto w programie znalazło się również stwierdzenie o koniecznej regionalizacji państwa „w celu stworzenia silnych ośrodków rozwoju gospodarczego i społecznego na podstawach samorządowych z wykorzystaniem funduszy i polityk Unii Europejskiej”. W związku z tym, zdaniem polityków UPRz, Polska powinna dostosować się do ogólnoeuropejskiej tendencji tworzenia tzw. Europy Regionów, by – jak to określono –, „pełniej i skuteczniej korzystać z dobrodziejstw polityki realizowanej w ramach tego rodzaju jednostek samorządowych z pomocą samej Unii [Europejskiej – K.M.] i jej państw członkowskich” (*Tezy programu wyborczego*).

Tomasz Marcinkowski zauważa, że wsparcie dla uczestnictwa Polski w UE oraz poparcie dla samego procesu integracji europejskiej przez środowisko Unii Polityki Realnej świadczy o tym, że ugrupowanie to w tym czasie podzielało – jak się wyraził autor – „konsensus polityczny wokół strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej” (Marcinkowski 2014: 157).

Z biegiem lat stanowisko partii w sprawie członkostwa Polski we Wspólnotach Europejskich znów przybrało bardziej krytyczny charakter. Związane było to z faktem, iż politycy Unii Polityki Realnej dość często podkreślali, że Unia Europejska wybiera niewłaściwy kierunek integracji (UPR opowiadała się za koncepcją tzw. Europy ojczyzn), co może okazać się dużym zagrożeniem dla naszego państwa. W związku z tym przedstawiciele UPR uznali, że o wiele korzystniejsze dla Polski byłoby członkostwo w dobrze prosperującej strefie wolnego handlu. J. Korwin-

Mikke przekonywał nawet, że Polska bez problemu mogłaby należeć do Północnoamerykańskiej Strefy Wolnego Handlu (NAFTA), gdyż względny geograficzny nie odgrywają tu żadnej roli (Danel 2010: 83). Postulat ten był silnie artykułowany przez polityków UPR, ponieważ o przynależności państwa do ponadnarodowych organizacji powinien decydować – ich zdaniem – stopień obowiązującej w nich wolności gospodarczej. W związku z tym Polska winna orientować się na NAFTA, a nie – jak się niegdyś wyraził J. Korwin-Mikke – „Związek Socjalistycznych Republik Europejskich”. Postulat ten argumentowano tym, iż w Północnoamerykańskiej Strefie Wolnego Handlu jest zdecydowanie mniejsza biurokracja, panuje większa swoboda ekonomiczna, a obciążenia podatkowe są niższe. Ponadto dodano, że nawet amerykańska lewica (Partia Demokratyczna) jest bardziej prorynkowa niż europejska prawica chadecka (Machaj 2006: 408).

Eurosceptyczny charakter Unii Polityki Realnej znalazł swój wyraz również w zakresie obronności, bowiem partia ta wyrażała pogląd, iż najlepszym gwarantem bezpieczeństwa zewnętrznego i stabilnego rozwoju Polski jest wyłączna współpraca w ramach Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) oraz dwustronna współpraca polityczno-wojskowa ze Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami członkowskimi. Aktywne i bliskie kontakty polityczne i wojskowe z USA stanowią – według UPR – stabilny układ, a zagrożeniem dla niego jest realizowana przez UE Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa oraz chęć stworzenia europejskich sił zbrojnych, które stanowiłyby niepotrzebną konkurencję dla wojsk NATO. Politycy UPR byli (i są) zdania, że działania UE w tym zakresie mogłyby doprowadzić do dezintegracji świata zachodniego i stworzenia dwóch rywalizujących ze sobą bloków: europejskiego i północnoamerykańskiego (Sadowski 2006: 319–320).

Niechęć do integracji europejskiej uwidoczniła się w szeregach partii szczególnie mocno przed zbliżającym się referendum w sprawie akcesji Polski do Wspólnot (7–8 czerwca 2003 r.), ponieważ UPR nawoływała do wyrażenia w nim sprzeciwu. Politycy partii wskazali wówczas pięć powodów, dla których polscy obywatele powinni wyrazić dezaprobatę dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Jednym z nich było twierdzenie, że wejście Polski do UE może okazać się samobójstwem dla budżetu państwa i gospodarki. Spowodowane miałyby to być podwyżką podatków w celu pokrycia kosztów rozszerzenia, co z kolei mogłoby przyczynić się do zahamowania wzrostu gospodarczego, cięć w sferze budżetowej bądź zwiększenia deficytu budżetowego. Kolejnym powodem sprzeciwu było wynegocjowanie niekorzystnych warunków przystąpienia, szczególnie jeśli chodzi o sektor rolniczy w zakresie okresów przejściowych na zakup ziemi przez cudzoziemców, brak regulacji

w kwestii granic z Niemcami, a także możliwości zwolnienia z podatku VAT. Poza tym w członkostwie Polski w UE dostrzegano zagrożenie falą bankructw, jakie mogą spotkać krajowe przedsiębiorstwa w wyniku niesprostania na konkurencyjnym rynku europejskim. Partia dementowała również argument prointegracyjny zapewniający, iż obecność Polski w UE zmniejszy bezrobocie w kraju i umożliwi podjęcie legalnej pracy za granicą. W związku z powyższym Unia Polityki Realnej uznała wówczas, że najbardziej korzystnym rozwiązaniem będzie pozostanie Polski poza unijnymi strukturami. Warto dodać, że istotnym powodem odrzucenia akcesji przez ugrupowanie było też niezawarcie w traktacie konstytucyjnym UE treści odwołujących się do Boga i religii (Grzesik-Robak 2008: 222–223).

Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej eurosceptycyzm nie zniknął, lecz – jak stwierdził Marcin Lasoń – „zmienił swój odcień” (Lasoń 2011: 201). Dobrze ilustruje to przykład omawianej Unii Polityki Realnej, gdyż przyjęła ona postawę bardziej wyważoną, rezygnując w pewnym stopniu z wrogiej integracji europejskiej frazeologii. W jej programie wyborczym do Eurowyborów w 2004 r. odczytać można, że „Unia Polityki Realnej nie wpisuje się w podział na euroentuzjastów i eurosceptyków. Proponuje za to rozsądek i realizm – nie opowiadając się za wyrwaniem Polski ze struktur europejskich, zdecydowanie odrzuca obecny kierunek integracji i będzie dążyć do budowy Europy różnorodnej, niezbiurokratyzowanej, zapewniającej rzeczywistą wolność gospodarczą i opartą o współpracę suwerennych państw”. Ugrupowanie wymieniło w niniejszym programie zasady, na których winna się opierać jednocząca się Europa. Wśród zasad tych wymieniono: wartości chrześcijańskie; swobodę przemieszczania się osób, towarów, usług, informacji i idei; poszanowanie bogactwa europejskiej różnorodności; zaprzestanie federalizacji UE; podejmowanie decyzji w oparciu o jedność; respektowanie zasady subsydiarności; jawność wszystkich unijnych decyzji, dokumentów i obrad; ograniczenie władzy unijnych organów; redukcja aparatu urzędniczego UE oraz jasne sprecyzowanie kompetencji UE i jej państw członkowskich (Unia Polityki Realnej 2004).

Po wyżej przedstawionych zapisach programowych można wywnioskować, że Unia Polityki Realnej startowała w wyborach, nie opowiadając się za wystąpieniem z UE, ale postulując oparcie jej na luźnym pod względem politycznym związku suwerennych państw narodowych integrujących się głównie na podłożu gospodarczym (model Europy ojczyzn) (Danel 2010: 83).

Koncepcja Europy ojczyzn podkreślona została również w kampanii do wyborów parlamentarnych, jednak retoryka, jaką wówczas się posłużono, nawiązywała raczej do lat sprzed wejścia Polski do UE. W *Poli-*

tycznym *ABC Unii Polityki Realnej* zapisano, iż ugrupowanie „dostrzega zagrożenie w postaci biurokratycznego modelu integracji europejskiej, będącego próbą narzucenia narodom Europy rozwiązań socjalistycznych na poziomie ponadnarodowym. Uważamy próby ponadnarodowej regulacji gospodarczej i protekcjonizm za elementy zagrażające rozwojowi Polski”. Politycy UPR ponownie podkreślili, że opowiadają się za współpracą „opartą na swobodnym przepływie ludzi, kapitałów i towarów ponad granicami suwerennych państw”, deklarując jednocześnie „poparcie dla sił w Europie i na świecie opowiadających się za wolnych handlem międzynarodowym i gotowość współdziałania z nimi dla osiągnięcia tego celu” (*Polityczne ABC*).

Nieprzychylność do głębszej współpracy Polski w ramach UE podkreślona została bardzo wyraźnie podczas kampanii wyborczej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. Ugrupowanie opowiedziało się wówczas za zdecydowanym odrzuceniem traktatu lizbońskiego, argumentując to zagrożeniem dla suwerenności państwa, ograniczeniem wolności gospodarczej oraz ignorowaniem tradycji i tożsamości narodowej. Ostrzegano również, że traktat z Lizbony „oznacza całkowite podporządkowanie się prawu stanowionemu w Brukseli, rezygnację z własnej polityki zagranicznej, własnej waluty”, co w mniemaniu członków partii oznaczać miało „faktyczne zrzeczenie się suwerenności państwowej”. Zaznaczono, że „szansą dla Polski są nie unijne dotacje (opłacane wcześniej z naszych podatków), nie polityczna waluta w postaci euro, lecz wolność gospodarcza” (Unia Polityki Realnej 2009).

W obowiązującym programie Unii Polityki Realnej przyjętym przez Radę Główną 15 października 2011 r. zapisano, iż ugrupowanie „akceptuje wyrażoną w referendum chęć obywateli uczestnictwa w strukturach Unii Europejskiej, jednak ma zamiar podjąć współpracę z zagranicznymi partiami oraz instytucjami społecznymi, które za cel stawiają sobie ograniczenie roli Unii Europejskiej do wolnej Europy dla przepływu towarów, osób oraz kapitału z wykluczeniem legislacyjnej roli Unii Europejskiej” (*Program społeczno-gospodarczy 2011*).

## **Kongres Nowej Prawicy, Partia Libertariańska, KORWiN**

W zdecydowanie bardziej krytycznym tonie wobec integracji Polski z UE wypowiada się nowe na polskiej scenie politycznej ugrupowanie wolnościowe – Kongres Nowej Prawicy<sup>1</sup>. W swoim programie wybor-

---

<sup>1</sup> Kongres Nowej Prawicy został wpisany do ewidencji partii politycznych 3 grudnia 2010 r. – informacja uzyskana telefonicznie z Sądu Okręgowego w Warszawie; numer telefonu znajduje się na stronie sądu: <http://www.warszawa.so.gov.pl/> (3.07.2015).

czym z 2011 r. działacze KNP zapowiedzieli, że „skończą z bezmyślnym podporządkowaniem naszego kraju brukselskim biurokratom” oraz że będą „dążyć do przywrócenia Unii Europejskiej jej pierwotnego sensu jako obszaru wolnego handlu i swobodnego przemieszczania się obywateli, bez instytucjonalnej nadbudowy i biurokratycznych absurdów” (*Program wyborczy KNP*).

Swoje niezaprzecalnie wrogie nastawienie do przyjętej koncepcji integracji europejskiej i do Unii Europejskiej w ogóle Kongres Nowej Prawicy potwierdził w programie wyborczym z 2014 r. przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Partia samozwańczo określiła się w nim jako „jedyna w Polsce [...] konsekwentnie i bezkompromisowo antyunijna”. Zapisano w nim nawet, że „celem KNP jest likwidacja UE poprzez redukcję tego sztucznego, etatystyczno-fiskalno-ideologicznego tworu do strefy wolnego handlu – pierwotnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która była źródłem sukcesów gospodarczych oraz dobrobytu Zachodu po II wojnie światowej”. Politycy partii zapowiedzieli, że będą odgrywać w Parlamencie Europejskim „rolę twardej opozycji – zwalczającej wszystkimi dostępnymi sobie sposobami centralistyczne zapędy federalistów – dążąc do ośmieszenia, ograniczenia, a w końcu – jak to zostało określone – do zlikwidowania eurosocjalizmu” (*Program wyborczy do PE 2014*).

W niniejszym programie ugrupowanie zapowiedziało, że w Parlamencie Europejskim – podobnie jak eurodeputowani z Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) – będzie „głośno i odważnie wytykać absurdy UE oraz bezlitośnie krytykować szkodliwe działania Komisji Europejskiej i unijnej biurokracji”. Ponadto partia postulowała sprzeciw wobec wszelkim aktom prawnym, które zwiększyłyby w jakikolwiek sposób interwencjonizm, etatyzm lub fiskalizm „superpaństwa UE”. Pragnieniem partii byłoby również utworzenie Komisji Deregulacyjnej w celu usuwania jak największej liczby regulacji prawnych ograniczających wolność gospodarczą i osobistą. W konkluzji programu stwierdzono, iż „tylko przywrócenie wartości europejskich – Cywilizacji Łacińskiej i Zachodniego Uniwersalizmu – może zmienić obecną Europę pod okupacją UE ze strefy permanentnego kryzysu – w przestrzeń wolności, dobrobytu oraz zasad, które zbudowały niegdyś potęgę Starego Kontynentu” (*Program wyborczy do PE 2014*).

Sceptyczny charakter względem Unii Europejskiej jest również domeną młodej, działającej od niedawna Partii Libertariańskiej<sup>2</sup>. Z *Deklaracji ideowej* odczytać można, że ugrupowanie „opowiada się za swo-

---

<sup>2</sup> Partia Libertariańska została wpisana do ewidencji partii politycznych w czerwcu 2014 r.; <http://partialibertarianska.org/> (3.07.2015).

bodnym przepływem ludzi, kapitałów oraz towarów ponad granicami suwerennych państw” oraz że jest zwolenniczką koncepcji „Europy rozumianej jako związek niezależnych, w pełni suwerennych, współpracujących ze sobą krajów”. Oprócz tego partia przeciwna jest „obecnemu modelowi działania Unii Europejskiej oraz wyraźnym dążeniom do stworzenia państwa europejskiego lub też europejskiej federacji państw narodowych”. Ugrupowanie to nie wyraża również zgody na – jak to określono – „antywolnościowe działania” Unii Europejskiej i opowiada się za jej wewnętrzną reformą. Ponadto Partia Libertariańska zapowiedziała, że jeśli model Unii się nie zmieni, to opowie się za wystąpieniem Polski z jej struktur (*Deklaracja ideowa*).

Ostatnią prezentowaną w niniejszym opracowaniu partią i jej podejściem do integracji Polski z Unią Europejską jest zarejestrowana w roku 2015 Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja<sup>3</sup>. Niestety, dostęp do niezbędnych źródeł w postaci dokumentów programowych okazał się barierą nie do przekroczenia, ponieważ na oficjalnej stronie internetowej ugrupowania (zob. KORWiN) takowych po prostu nie ma. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że na czele tej formacji stoi J. Korwin-Mikke – wieloletni lider Unii Polityki Realnej i Kongresu Nowej Prawicy – oraz znając jego podejście do integracji europejskiej (zaprezentowane na wcześniejszych stronach artykułu), uznać można, że – podobnie jak pozostałe ugrupowania – również KORWiN jest partią o charakterze eurosceptycznym, opowiadającym się za modelem Europy ojczyzn i wolnym rynkiem w ramach strefy wolnego handlu.

## Zakończenie

Na podstawie przedstawionych w niniejszym artykule informacji można bezsprzecznie stwierdzić, że polskie partie wolnościowe – hołdujące ideom skrajnego liberalizmu gospodarczego – są formacjami o charakterze eurosceptycznym. Jednocześnie należy nadmienić, iż ten „uniosceptycyzm” nie wynika z definitywnego braku zgody na integrację europejską – w przeciwieństwie do innych ugrupowań (zob. Rogowska 2003), które nie dopuszczały możliwości integracji Polski ani na płaszczyźnie ekonomicznej, ani tym bardziej na płaszczyźnie politycznej – lecz spowodowany jest raczej obraniem innej niż chcieliby tego polscy „wolnościowcy” ścieżki rozwoju Wspólnot Europejskich, a następnie

<sup>3</sup> Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja została wpisana do ewidencji partii politycznych 23 czerwca 2015 r. – informacja uzyskana telefonicznie z Sądu Okręgowego w Warszawie; numer telefonu znajduje się na stronie internetowej sądu: <http://www.warszawa.so.gov.pl/> (3.07.2015).

Unii Europejskiej. Folgowana przez euroentuzjastów koncepcja federalistyczna stoi bowiem w sprzeczności z pragnieniem polskich partii wolnościowych, ponieważ zgodnie opowiadają się one za modelem „Europy ojczyzn” – koncepcją opierającą się na luźnej współpracy politycznej suwerennych państw narodowych w obrębie strefy wolnego handlu. W odniesieniu do polityków Unii Polityki Realnej Łukasz Machaj słusznie zauważa, że nie byli oni „ortodoksyjnymi czy też ideologicznymi przeciwnikami jakiegokolwiek formuły ekonomicznej”. Ich celem było – jak pisze dalej – „zrekonstruowanie planów zjednoczenia kontynentu, a nie ich całkowite zniesienie. Wystarczy wskazać, że negacja protekcjonizmu w handlu międzynarodowym w raczej oczywisty sposób wiąże się z akceptacją zasad swobody przepływu osób, kapitału, towarów i usług”. W związku z tym, według badacza, środowisko UPR „gotowe było [...] aprobować wariant integracji zmierzający do przekształcenia Europy w strefę wolnego handlu” (Machaj 2006: 441–442).

Poza tym partie wolnościowe sceptycznie podchodzą do integracji europejskiej ze względu na zbyt duże – ich zdaniem – zbiurokratyzowanie instytucji unijnych, czego wynikiem jest mnogość wydawanych regulacji prawnych, które jedynie utrudniają życie Europejczyków, skutecznie ograniczając wolność gospodarczą i osobistą. Warto w tym miejscu szczególnie podkreślić aspekt zbiurokratyzowania Unii Europejskiej podnoszony przez „wolnościowców”, ponieważ już na początku drogi integrującej się Europy w latach 50. jeden z „ojców” integracji europejskiej – Robert Schuman (zob. Schuman 2009), przestrzegał przed tym negatywnym zjawiskiem, gdyż może być ono powodem nieefektywności organizacji (Wspólnot) i przyczyną poirytowania Europejczyków, czego następstwem mogą być tworzące się – tak jak w ostatnim czasie w Polsce – ugrupowania eurosceptyczne.

## Bibliografia

- Borowik B., 2011, *Partie konserwatywne w Polsce 1989–2001*, Lublin.
- Danel Ł., 2010, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku w programach głównych partii nurtu liberalno-konserwatywnego* [w:] *Polskie ugrupowania liberalne*, red. Ł. Tomczak, Wrocław.
- Deklaracja Ideowa Partii Libertariańskiej*, <http://partialibertarianska.org/deklaracja-ideowa/> (3.07.2015).
- Dudek A., 1996, *Konserwatyzm* [w:] *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. I, red. B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, Kraków.
- Grzesik-Robak A., 2008, *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2004)*, Toruń.
- KORWiN, <http://www.partiakorwin.pl/> (3.07.2015).

- Lasoń M., 2011, *Eurosceptycyzm jako przejaw populizmu w praktyce politycznej III RP*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 4.
- Machaj Ł., 2006, *Za i przeciw Europie. Integracja europejska w polskiej myśli politycznej w latach 1989–2001*, Wrocław.
- Marcinkowski T., 2014, *Polskie partie polityczne wobec procesu integracji europejskiej 1989–2005*, Gorzów Wielkopolski.
- Polityczne ABC Unii Polityki Realnej*, 2006 [w:] *Wybory 2007. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, M. Dołbakowska, Warszawa 2011.
- Program społeczno-gospodarczy Unii Polityki Realnej*, 2011, <http://uniapolitykirealnej.org.pl/program-spoeczno-gospodarczy-unii-polityki-realnej/> (2.07.2015)
- Program wyborczy do PE 2014*, <http://www.nowaprawicajkm.pl/info/program-wyborczy/program-wyborczy-do-pe-2014> (3.07.2015).
- Program wyborczy KNP*, <http://www.nowaprawicajkm.pl/info/program-wyborczy/program-wyborczy-knp> (3.07.2015).
- Rogowska B., 2003, *Partie prawicowe wobec integracji europejskiej w latach 1989–1998* [w:] *Europa i integracja europejska w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Juchnowski, J. Tomaszewski, Wrocław.
- Sadowski S., 2006, *Bezpieczeństwo zewnętrzne w programach politycznych polskich liberalistów* [w:] *Polskie zbliżenia z liberalizmem*, red. T. Godlewski, D. Karnowska, Toruń.
- Schuman R., 2009, *Dla Europy*, przekład M. Krzeptowska, Kraków.
- Tezy programu wyborczego Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Unia Prawicy Rzeczypospolitej*, 1997 [w:] *Wybory 1997. Partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, M. Dołbakowska, Warszawa 2004.
- Unia Polityki Realnej, 1993, *Konstytucja Prawicy*, Warszawa.
- Unia Polityki Realnej, 2004, *Wizja Zjednoczonej Europy* [w:] *Eurowybory 2004. Kandydaci i programy*, red. I. Słodkowska, M. Dołbakowska, Warszawa 2005.
- Unia Polityki Realnej, 2009, *Niesiemy Europie wolność!* [w:] *Eurowybory 2009. Kandydaci i programy*, red. I. Słodkowska, M. Dołbakowska, Warszawa 2010.
- Waszkiewicz J., Karaczewska L., Altyński R., Jurczakowski R., Klatyński A., Pokorska E., 1991, *Partie i ugrupowania polityczne – vademecum*, Warszawa.



**Katarzyna Brzoza\***

**GENDER W POLSKIM DYSKURSYE MEDIALNYM  
NA PRZYKŁADZIE PUBLIKACJI  
„GAZETY WYBORCZEJ” W LATACH 2010–2014**

**GENDER IN POLISH MEDIA DISCOURSE BASED  
ON THE EXAMPLE OF THE NEWSPAPER  
“GAZETA WYBORCZA” BETWEEN 2010-2014**

Abstract

In this article, the main subject of interest is the media image of gender, which is a relatively new phenomenon in the Polish public discourse but arouses strong emotions. The content analysis included materials containing the notion of gender, published in the editorial section of “Gazeta Wyborcza” between 2010–2014. The research showed that the issue of the social and cultural aspects of gender is more and more often present in the public debate, which is strongly polarized in nature. The gathered data allowed for the enumeration of subjects which include the context connected with gender and showed the essence of presenting this subject, in a specific Polish daily newspaper, casting light on the debate in this area.

**Key words:** gender, content analysis, quantitative analysis, daily, subject matter

**Wprowadzenie**

Gender to słowo roku 2013 w Polsce – według naukowców Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundacji Języka Polskiego, które najczęściej pojawiało się w debacie publicznej (Sierakowski 2014: 8) oraz zajęło w 2014 r. dziesiąte miejsce w rankingu haseł najczęściej poszukiwanych w Google (*Czego Polacy szukają w internecie?...* 2015). Przytoczone dane obrazują skalę zainteresowania tematem płci społeczno-kulturowej, a rozważania podjęte w artykule mają na celu sprawdzenie, czy podobny trend widać w publikacjach „Gazety Wyborczej”. Kolejnym realizowa-

---

\* Instytut Nauk Społecznych i Dziennikarstwa, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice, e-mail: katarzyna.brzoza@op.pl

nym zadaniem jest próba ukazania, w jakim kontekście, przy okazji jakich spraw, wybrana tematyka występowała w polskim dyskursie publicznym, na przykładzie wybranego dziennika w latach 2010–2014. Wybór tytułu prasowego nie jest przypadkowy, ponieważ, jak podaje Instytut Monitorowania Mediów, w 2014 r. to właśnie „Gazeta Wyborcza” otwierała ranking najczęściej cytowanych mediów (*Najbardziej opiniotwórcze polskie media w 2014 roku...* 2014). Ponadto wyniki czytelnictwa wykazały, iż wybrany dziennik ogólnopolski uplasował się na miejscu drugim listy najchętniej czytanych dzienników w kraju, z wynikiem 8,31% w pierwszym kwartale 2015 r. (*Spada czytelnictwo...* 2015).

W pierwszej części artykułu zaprezentowano podstawowe ustalenia terminologiczne z zakresu gender, odzwierciedlające dorobek badaczy polskich i zagranicznych reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Z metodologicznego punktu widzenia zastosowano analizę zawartości, czyli wypracowaną przez prasoznawców metodę badań, o której pisało wielu uznanych polskich medioznawców (m.in. Walery Pisarek, Tomasz Goban-Klas, Stanisław Michalczyk), umożliwiającą badanie przekazu medialnego w zakresie ilościowym i jakościowym. Analiza typu frekwencyjno-tematycznego, pozwalająca określić częstotliwości występowania tematów i aktorów, pewnych trendów w tym względzie w jakimś okresie (Michalczyk 2008: 292), posłużyła do opracowania materiału empirycznego.

Badacze reprezentujący różne ośrodki naukowe w Polsce i za granicą (np. S. Michalczyk, T. Goban-Klass, M. Mrozowski, B. Dobek-Ostrowska, D. Mc.Quail, H. Bonfadelli, E. Katz, M.E. McCombs, D.L. Shaw, E. Nolle-Neumann) wielokrotnie udowadniali, jak olbrzymią siłę oddziaływania na opinię publiczną mają mass media, stanowiące dla rzesz odbiorców podstawowe źródło informacji na temat bieżących wydarzeń z kraju i ze świata. Można zatem przypuszczać, iż dla wielu osób również wiedza dotycząca szeroko rozumianego gender pochodzi właśnie z mediów, dlatego warto poznać „medialne spojrzenie” na wskazany temat.

### **Podstawowe ustalenia terminologiczne**

Podczas wielu tematycznie odmiennych rozmów, w wielu różnych grupach – przyjaciół, znajomych, współpracowników i innych mniej lub bardziej formalnych gremiach dyskusyjnych – coraz częściej pojawia się pytanie o znaczenie, czy też o rozumienie terminu gender. Zwykle reakcje na przedstawiony dylemat są dwie – brak odpowiedzi i konsternacja lub prezentacja całego katalogu odmiennych określeń, które często odzwierciedlają treści przekazów medialnych oraz opinie znane ze słyszenia. Na rynku wydawniczym można odnaleźć mnóstwo publikacji nau-

kowych autorów polskich i zagranicznych, w których podjęto próbę zdefiniowania wskazanego pojęcia, lecz mimo to gender pozostaje terminem obcym i niezrozumiałym dla większości społeczeństwa.

„Gender (płeć) oznacza kategorię odsyłającą do kulturowo-społecznego charakteru norm płci i ich relacji. Pojęcie funkcjonuje w języku polskim w anglojęzycznym oryginale bądź jest tłumaczone na kilka sposobów, od obecnie coraz rzadszego «rodzaju» po «płeć kulturową», «płeć społeczną», «płeć społeczno-kulturową» czy też w ogóle coraz częściej «płeć»” (Krasuska 2014: 155–158). Gender służy określeniu kulturowych różnic między kobietami i mężczyznami, przy czym termin „sex” określa fakt, iż kobiety i mężczyźni rodzą się zróżnicowani biologicznie i psychologicznie, zaś gender precyzuje właściwości kulturowe mające zasadnicze znaczenie dla ich naturalnych różnic (Berstein 2002: 268). „Gender to cechy, atrybuty, oczekiwania i role społeczne przypisywane kobietom i mężczyznom przez szeroko rozumianą kulturę. Wzory kobiecości i męskości nie są niezienne, z góry dane przez naturę, nie zależą od biologii, lecz od panującej tendencji kulturowej w danym społeczeństwie. Męskość i kobiecość nie mają stałej «esencji», obie kategorie zmieniają się w czasie, mają charakter asymetryczny i opierają się na zasadzie dominacji” (Gromowska-Melosik, Melosik 2005: IX–XXXI). Zmienność dotyczy czasu i przestrzeni, gdyż związana jest z kontekstem kulturowo-geograficznym – obserwacje wykazały, iż pożądane i oczekiwane wzorce kobiecości oraz męskości są odmienne w różnych kulturach, a pewne kategorie zachowań – zrutynizowane. Natomiast fluktuacja temporalna to zmiany pojęcia kobiecości i męskości na przestrzeni czasu, np. w zakresie dostępu kobiet do edukacji (cyt. za: Zabratkańska 2014: 177–178). Gender można uznać za „«kulturową nadbudowę» płci biologicznej, ponieważ stanowi «zespół atrybutów i zachowań oczekiwanych od kobiety i mężczyzny oraz postrzeganych jako przydatne w ich społecznym funkcjonowaniu»” (Titkow 2011: 38–39). Przytoczone wyjaśnienia terminu gender to tylko kilka wybranych fragmentów z bogatego wachlarza publikacji naukowych. Stałe elementy obecne w definicjach płci społeczno-kulturowej ukazują kierunek prowadzonych rozważań oraz określają punkt ciężkości, którym uczyniono pojęcie zmiany.

Na gruncie nauk społecznych rozważania w obszarze płci społeczno-kulturowej, rozpoczęte w drugiej połowie XX w., pierwotnie były związane z badaniami kobiecymi (*women's studies*) prowadzonymi w zachodnich jednostkach akademickich inspirowanych feminizmem drugiej fali (lata 60.–70. XX w.). W związku z tym początkowo studia nad płcią skupiały się na społecznej sytuacji kobiet i kulturowym kontekście kobiecości, a dopiero później podobne kwestie badawcze analizowano również w odniesieniu do płci męskiej (*men's studies*). Kolejne,

nowe perspektywy badawcze obejmują studia lesbijskie i gejowskie (*lesbian studies/gay studies*) oraz *queer studies*, gdzie w centrum zainteresowań usytuowano „wszystkich kwestionujących normatywną seksualność” (Mizielińska 2006: 126).

Szczegółowe analizy prowadzone przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych badających płęć społeczno-kulturową z wielu perspektyw świadczą o interdyscyplinarnym kontekście naukowych rozważań nad pojęciem ludzkiej płci. Philip L. Culbertson wyraża pogląd, iż w dyskursie współczesnych nauk społecznych współlistnieją trzy główne perspektywy definiowania szeroko rozumianej kategorii płci, takie jak: esencjalistyczna, mitopoetycka i konstruktywistyczna. W ramach pierwszego nurtu źródeł wzorów kobiecości i męskości poszukuje się w biologii. Perspektywa mitopoetycka rozpropagowana w niektórych nurtach antropologii i psychologii, wywodząca się głównie z koncepcji Carla G. Junga, poszukuje wzorów płciowych w nieświadomości i archetypach kulturowych. Natomiast zwolennicy konstruktywizmu sytuują genezę różnic i zachowań płciowych w procesach socjalizacyjnych, enkulturacyjnych i strukturalnych (Leszczyńska, Dziuban 2012: 13–14).

Analizy prowadzone na potrzeby niniejszego artykułu mają charakter medioznawczy, a kompilacją perspektyw z obszarów *gender studies* i nauk o mediach jest *gender media studies*, czyli pole badawcze, gdzie istotą zainteresowań jest wiedza o płci w procesie komunikacji medialnej i publicznej, gdyż „media, komunikowanie i płęć są ze sobą nierozdzielnie związane” (Lünenborg, Maier 2013: 7). Ramowy, najbardziej ogólny podział pól badawczych w ramach *gender media studies* pod kątem podmiotu zainteresowań można odnaleźć w książce Naill Richardson i Sadie Wearing *Gender in the Media*, gdzie w spisie treści wskazano trzy elementy: 1. feminizmy; 2. męskości; 3. poza systemem dwóch płci: teoria Queer (Richardson 2014). Podobną klasyfikację, choć nieco bardziej szczegółową, zaproponowała Alina Bernstein, która w obszarze *gender and the media* polem dociekań uczyniła: a) medialne przedstawienie kobiet, kobiecość oraz powiązanie zagadnienia miejsca kobiet w przemyśle medialnym i odbioru treści medialnych przez kobiety; b) medialne przedstawienie mężczyzn, męskości; c) medialne przedstawienie mniejszości seksualnych oraz odbiór treści medialnych przez publiczność lesbijsko-gejowską (Bernstein 2002: 268–299). W ramach wymienionych ogólnych obszarów badań na gruncie medioznawczym można rozpatrywać szczegółowe i zróżnicowane wątki, jak na przykład: mass media kierowane do kobiet, mężczyzn i mniejszości seksualnych, czy odmienności w percepcji treści medialnych wynikające z różnicy płci odbiorców. Wiele elementów z obszaru badań medioznawczych można powiązać z gender, uzyskując kolejne pola zainteresowań w ra-

mach *gender media studies*. Prezentowane w artykule rezultaty analizy zawartości „Gazety Wyborczej”, będące przykładem medialnego dyskursu w temacie gender, również wpisują się w obszar zainteresowań *gender media studies*.

### **Gender w „Gazecie Wyborczej” w latach 2010–2014 – analiza frekwencyjna**

Przeprowadzona analiza empiryczna objęła wszystkie teksty, bez względu na znaczenie czy kontekst, w jakim pojawił się angielski termin *gender*<sup>1</sup>, opublikowane w „Gazecie Wyborczej” w latach 2010–2014 (1 stycznia 2010 – 31 grudnia 2014) czyli 1518 wydań. Jednostką pomiarową był wydzielony pod względem graficznym oraz tematycznym fragment objętego badaniem egzemplarza „Gazety Wyborczej”. Dane ilościowe, uzyskane po przeprowadzeniu analizy typu frekwencyjno-tematycznego, składają się z dwóch zasadniczych części. Wyniki badań tworzące pierwszy segment, o charakterze frekwencyjnym, miały umożliwić określenie skali zainteresowania płcią społeczno-kulturową, ujmowaną wielowątkowo, oraz zobrazować ewolucję owego zainteresowania widoczną na łamach wybranego dziennika w ciągu pięciu lat. Natomiast druga część, czyli analiza tematyczna, to poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania: przy okazji jakich tematów i jak często w przekazach wybranego dziennika pojawia się hasło *gender*? Czy teksty dotyczące płci społeczno-kulturowej mają pozytywny czy negatywny wydźwięk? Kobiety czy mężczyźni – kto częściej pisał o *gender* w „Gazecie Wyborczej”?

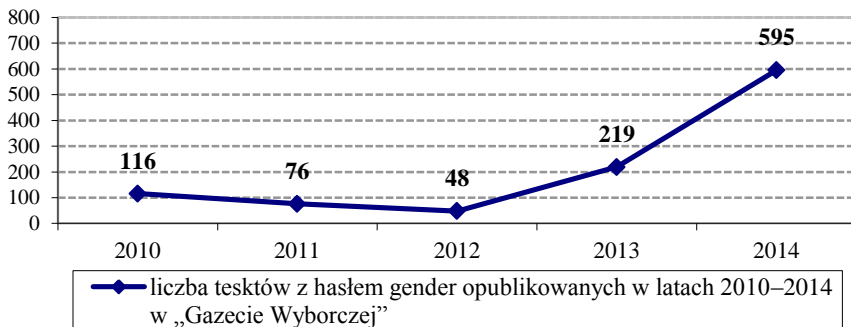
Analiza frekwencyjna wykazała, iż w latach 2010–2014 na łamach wybranego dziennika można odnaleźć 1054 teksty, w których pojawiło się hasło *gender*, z czego 35% ukazało się w wydaniu głównym, 50% w dodatkach lokalnych oraz 15% w pozostałych dodatkach (5,6% Wysokie Obcasy, 3,8% Duży Format, 5,6% inne dodatki). Odsetek tekstów z angielskim określeniem płci społeczno-kulturowej, względem wszystkich tekstów publikowanych w badanym okresie w „Gazecie Wyborczej”, wzrósł z poziomu 0,07% w 2010 roku do 0,5% w 2014 r.

Na wykresie 1, prezentującym liczbę tekstów zawierających termin *gender* opublikowanych w poszczególnych latach w „Gazecie Wyborczej”, widać nie tylko tendencję wzrostową, ale także niebagatelny skok przypadający na dwa ostatnie lata, w których opublikowano łącznie 77% wszystkich artykułów poddanych analizie (21% w roku 2013 i 56% w roku 2014).

---

<sup>1</sup> *Gender* oznacza „płeć społeczno-kulturową” i jest to pojęcie używane dla nazwania różnic między płciami, będących efektem procesu socjalizacji oraz bazujących na cechach społecznych i kulturowych, które są odmienne dla różnych kultur.

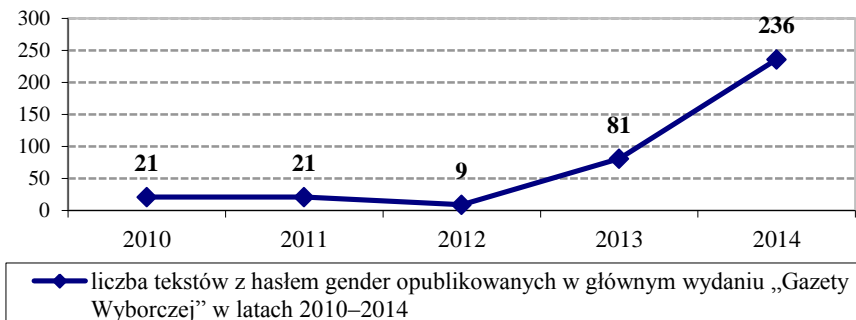
W pierwszym półroczu 2015 r. (1 stycznia – 30 czerwca 2015 r.) na łamach „Gazety Wyborczej” pojawiło się 165 tekstów, w którym wystąpił termin gender (58 razy w głównym wydaniu, 75 razy w dodatkach lokalnych, 32 razy w stałych dodatkach). Przykład „Gazety Wyborczej” pozwala stwierdzić, iż zagadnienie płci społeczno-kulturowej coraz częściej uwiadcza się w medialnych przekazach. Idąc dalej, można prognozować, iż wzrost „obecności” gender w polskim dyskursie publicznym, między innymi dzięki medialnemu pośrednictwu, zostanie podtrzymany.



**Wykres 1. Gender w „Gazecie Wyborczej” w latach 2010–2014**

Źródło: analiza własna. Wartości podano w liczbach bezwzględnych.

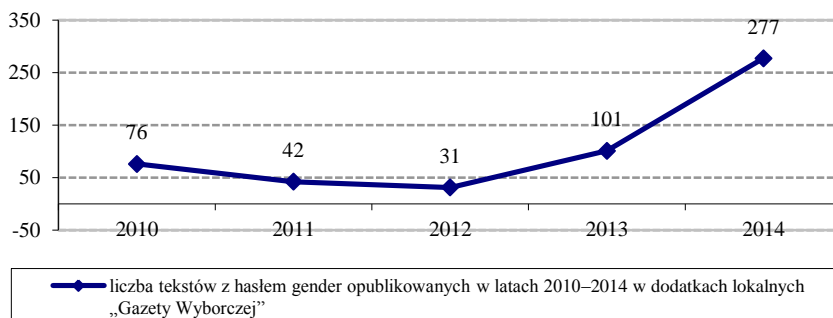
Jak już wcześniej wskazano, 35% tekstów poddanych analizie (368) znalazło się w wydaniu głównym „Gazety Wyborczej”, a więc z założenia tekst był dostępny każdemu czytelnikowi dziennika. Wykres 2 to graficzna prezentacja liczby artykułów z terminem gender przypadających na poszczególne lata w głównym wydaniu badanej gazety. Szczególny skok widać w ostatnim roku, kiedy opublikowano 64% wszystkich analizowanych tekstów z głównego wydania. Tym samym zainteresowanie tematem płci społeczno-kulturowej w 2014 r. zdecydowanie wzrosło.



**Wykres 2. Gender w głównym wydaniu „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014**

Źródło: analiza własna. Wartości podano w liczbach bezwzględnych.

Przegląd dodatków lokalnych również odsłonił wzrost zainteresowania tematyką gender w poszczególnych latach (wykres 3). W roku 2014 opublikowano 53% wszystkich tekstów z dodatków lokalnych poddanych analizie. Najczęściej (76 razy) badany termin pojawił się w dodatku poznańskim „Gazety Wyborczej”. Natomiast w latach 2010–2014 wyłącznie dziennikarze przygotowujący teksty dla dodatku lokalnego w Bielsku-Białej nie pisali o płci społeczno-kulturowej (tabela 1).



**Wykres 3. Gender w dodatkach lokalnych „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014**

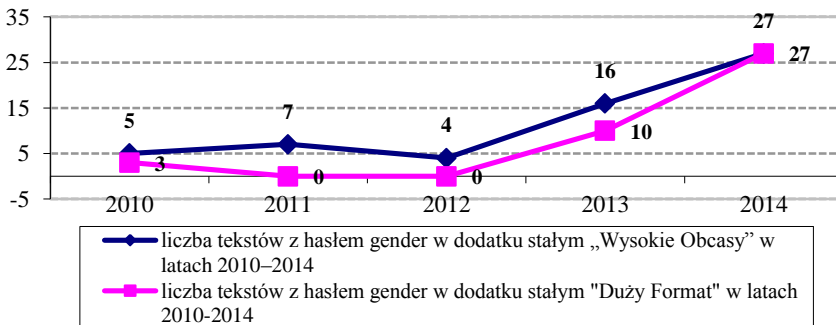
Źródło: analiza własna. Wartości podano w liczbach bezwzględnych.

**Tabela 1. Teksty z hasłem gender w dodatkach lokalnych „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014. Analiza ilościowa**

Dodatek lokalny „Gazety Wyborczej”	Teksty		Dodatek lokalny „Gazety Wyborczej”	Teksty		Dodatek lokalny „Gazety Wyborczej”	Teksty	
	liczba	%		liczba	%		liczba	%
GW Białystok	29	5,5	GW Lublin	41	7,8	GW Rzeszów	8	1,5
GW Bielsko-Biała	0	0	GW Łódź	63	12	GW Szczecin	35	6,6
GW Bydgoszcz	17	3,2	GW Mazowsze (Płock)	3	0,6	Gazeta Stołeczna	64	12,2
GW Częstochowa	8	1,5	GW Olsztyn	7	1,3	GW Toruń	8	1,5
GW Katowice	25	4,7	GW Opole	10	1,9	GW Trójmiasto	35	6,6
GW Kielce	15	2,9	GW Poznań	76	14,4	GW Wrocław	34	6,5
GW Kraków	25	4,7	GW Radom	15	2,9	GW Zielona Góra	9	1,7

Źródło: analiza własna. Liczba to wartość bezwzględna dla oznaczenia ilości tekstów z hasłem gender opublikowanych w latach 2010–2014 w poszczególnych dodatkach lokalnych „Gazety Wyborczej”. Dane procentowe to odsetek tekstów z hasłem gender w poszczególnych dodatkach lokalnych względem ogólnej liczby tekstów lokalnych z hasłem gender w latach 2010–2014.

Wraz z „Gazetą Wyborczą” ukazują się dodatki, w tym 9 dodatków stałych („Wysokie Obcasy”, „Duży Format”, „GazetaPraca.pl”, „Ale Historia”, „Gazeta Komunikaty”, „Palce Lizać”, „Gazeta Dom”, „Gazeta Telewizyjna”, „Co Jest Grane”, „Wysokie Obroty”), w których również pisano o gender w badanym okresie. W sumie analizowany termin „za gości” w dodatkach „Gazety Wyborczej” 187 razy, z czego 59 razy w „Wysokich Obcasach” i 40 razy w „Dużym Formacie”. Przytoczone wartości dokładnie obrazuje wykres 4 oraz tabela 2. Do szczegółowych analiz wybrano dwa stałe dodatki, w których opublikowano ponad połowę (53%) z ogółu tekstów ze słowem gender wyselekcjonowanych ze wszystkich dodatków „Gazety Wyborczej” z lat 2010–2014. Ponadto warto zwrócić uwagę, iż dodatek „Wysokie Obcasy”, ukazujący się w każdą sobotę i niedzielę, to ta część przestrzeni „Gazety Wyborczej”, w której dosyć często publikują osoby związane z feministycznym środowiskiem, dla którego, jak wskazano w pierwszej części artykułu, tematyka gender ma szczególne znaczenie. W tym miejscu trzeba nadmienić, iż na rynku wydawniczym funkcjonuje miesięcznik „Wysokie Obcasy Extra”, wydawany przez Agora S.A., w którym temat płci społeczno-kulturowej nieraz był poruszany w wielu różnych odsłonach. Drugi z wybranych stałych dodatków, czyli „Duży Format”, to rozposzechniany w czwartki magazyn, proponujący czytelnikowi reportaże, teksty społeczne, kulturalne i historyczne.



Wykres 4. Liczba tekstów z hasłem gender w wybranych dodatkach stałych „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014

Źródło: analiza własna. Wartości podano w liczbach bezwzględnych.

Tabela 2. Liczba tekstów z hasłem gender w pozostałych dodatkach „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014

2010 rok – 22	2011 rok – 5	2012 rok – 3	2013 rok – 15	2014 rok – 43
---------------	--------------	--------------	---------------	---------------

Źródło: analiza własna. Wartości podano w liczbach bezwzględnych.



Powyższy wykres (4) pokazuje przyrost liczby tekstów zawierających słowo gender w wybranych dodatkach stałych „Gazety Wyborczej”, czyli „Wysokich Obcasach” i „Dużym Formacie”. W ostatnim analizowanym roku wartości liczbowe obydwu dodatków zrównały się, osiągając wskaźnik w wysokości 27, co w sumie stanowi ponad połowę (55%) wszystkich artykułów opublikowanych na łamach dwóch dodatków w latach 2010–2014. Widać również, iż częściej płeć społeczno-kulturowa staje się przedmiotem zainteresowań osób publikujących w „Wysokich Obcasach” niż w „Dużym Formacie”, choć dla drugiego z wymienionych dodatków wzrost liczby artykułów z hasłem gender w latach 2013–2014 jest ponad dwunastokrotny w porównaniu z latami 2010–2012. Dane zawarte w tabeli 2 dowodzą, iż termin gender był w dodatkach szczególnie popularny w dwóch latach krańcowych analizy, czyli 2010 i 2014 (74% wszystkich jednostek ze słowem gender opublikowanych w pozostałych dodatkach „Gazety Wyborczej” z wyłączeniem „Wysokich Obcasów” i „Dużego Formatu”). Podsumowując wyniki analizy ilościowej, można jednoznacznie stwierdzić, iż hasło gender, obecne w różnych tematach, ukazywane w licznych odsłonach, z wielu perspektyw i punktów widzenia, coraz częściej przyciąga uwagę dziennikarzy.

### **Gender w „Gazecie Wyborczej” w latach 2010–2014 – analiza tematyczna**

Badania aspektów tematycznych pozwoliły wskazać tematy, które niemal automatycznie generowały pojawienie się terminu gender w publikacjach „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014. Oczywiście, niektóre teksty można było zaklasyfikować do dwóch, a nawet kilku kategorii jednocześnie, jednakże poszukiwano dominującego wątku tematycznego i na tej podstawie każdą jednostkę badawczą przyporządkowywano do jednego wyodrębnionego zagadnienia.

Rezultaty przeprowadzonych analiz – zaprezentowane w tabeli 3 – pokazują, w jakich kontekstach i przy okazji jakich tematów w publikacjach „Gazety Wyborczej” pojawiał się termin gender. Na przestrzeni pięciu lat kilka tematów stało się okazją do szczególnie mocnego ekspozowania „genderowego pierwiastka”. Redakcja „Gazety Wyborczej” poświęciła najwięcej uwagi stanowisku Kościoła katolickiego w sprawie płci społeczno-kulturowej oraz samej ideologii gender (T. Cykla „Gender oficjalny wróg Kościoła” 21 grudnia 2013 r.).

**Tabela 3. Klucz kategoryzacyjny zastosowany w analizie zawartości badanych egzemplarzy „Gazety Wyborczej” z lat 2010–2014**

Tematyka publikacji, w których pojawiał się termin gender	Liczba analizowanych jednostek, w których gender występuje w danym kontekście tematycznym	Odsetek danego tematu w grupie wszystkich analizowanych jednostek z terminem gender	Analizowana tematyka w poszczególnych badanych latach
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>
Kościół	91	25,3%	2010 r. – 0 2011 r. – 0 2012 r. – 2 2013 r. – 31 2014 r. – 58
Polityka	68	19%	2010 r. – 3 2011 r. – 4 2012 r. – 0 2013 r. – 11 2014 r. – 50
Kultura/sztuka/nauka	45	12,5%	2010 r. – 8 2011 r. – 5 2012 r. – 3 2013 r. – 8 2014 r. – 21
Edukacja	35	9,8%	2010 r. – 1 2011 r. – 0 2012 r. – 0 2013 r. – 9 2014 r. – 25
Równość płci	32	9%	2010 r. – 7 2011 r. – 9 2012 r. – 0 2013 r. – 7 2014 r. – 9
Inne	27	7,5%	2010 r. – 1 2011 r. – 0 2012 r. – 0 2013 r. – 5 2014 r. – 21
Wybory	19	5,3%	2010 r. – 0 2011 r. – 0 2012 r. – 0 2013 r. – 1 2014 r. – 18

1	2	3	4
Gender	18	5%	2010 r. – 0 2011 r. – 0 2012 r. – 0 2013 r. – 6 2014 r. – 12
Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej	13	3,6%	2010 r. – 0 2011 r. – 0 2012 r. – 3 2013 r. – 2 2014 r. – 8
LGBT i seksualność	7	1,9%	2010 r. – 1 2011 r. – 0 2012 r. – 0 2013 r. – 0 2014 r. – 6
Stereotypy	4	1,1%	2010 r. – 0 2011 r. – 2 2012 r. – 1 2013 r. – 1 2014 r. – 0

Źródło: analiza własna na podstawie zebranych materiałów. Z analizy wyłączono listy do redakcji.

Można wysunąć wniosek, iż Kościół w Polsce od 2012 r. stał się podmiotem zaangażowanym w publiczny dyskurs na temat społeczno-kulturowych aspektów płci. Wystarczy przeczytać tytuł artykułu, aby poznać opinię hierarchów Kościoła na temat analizowanego zagadnienia, często określanego mianem „wróg Kościoła”. Zaangażowanie przedstawicieli religii katolickiej w zwalczanie gender było wyraźnie podkreślane w dzienniku. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” informowali między innymi o listach Episkopatu odczytywanych podczas mszy, w którym duchowni prezentowali stanowisko Kościoła w tym zakresie (D. Wielowieyska „Gender na niedzielę, czyli swego rodzaju list polskich biskupów” 30.12.2013 r.). Można powiedzieć, że „medialną twarzą” Kościoła katolickiego w sporze o gender stał się ks. Dariusz Oko, którego wypowiedzi cytowano na łamach analizowanego dziennika (M. Orłowski „Ks. Oko: Ateiści winni największych zbrodni” 23.10.2014 r.). Autorzy publikujący dla „Gazety Wyborczej” w swoich tekstach polemizowali z poglądami głoszonymi przez ks. Oko (M. Olejnik „Gender, czyli metoda siania grochu w zimie” 24.01.2014 r.) i przez innych hierarchów Kościoła (J. Bator „Gender biskupa Michalika” 14.12.2013 r.). Ukazywano udział podmiotów życia religijnego w „wojnie ideologicznej” przeciwko gender (J. Suchecka, K. Brzezińska „Episkopat zlustrował

elementarz, my – katechizm” 13.11.2014 r.) oraz ich zaangażowanie w dyskusję na temat płci społeczno-kulturowej przy okazji wielu innych kwestii absorbujących opinię publiczną, jak np. edukacja seksualna, aborcja, konwencja o przeciwdziałaniu przemocy, która – jak donosiły media – nie uzyskała poparcia Kościoła, właśnie z powodu zapisu dotyczącego płci społeczno-kulturowej (K. Wiśniewska „Episkopat nie chce konwencji o zwalczaniu przemocy” 19.12.2012 r.).

Katalog innych tematów ukazujących stosunek Kościoła katolickiego do gender, zaprezentowany w „Gazecie Wyborczej”, jest szeroki i składa się z następujących elementów: a) pedofilia wśród duchownych (E. Siedlecka „Pedofilia niszczy i nas, i Kościół” 21.10.2013 r.); b) młodzież rezygnująca z religii z powodu stosunku Kościoła do seksu (T. Cykła „Pożegnanie z religią” 24.12.2013 r.); c) klerykałizm polskiego społeczeństwa (A. Klich „Na polski klerykałizm i święty Boże nie pomoże” 12.04.2014 r.); d) wybory w Episkopacie (D. Wielowieyska, T. Cykła „Episkopat konserwatywny, ale nie rydzkowy” 14.03.2014 r.); e) obraz gender w mediach katolickich (J. Turnau „Dżendery, te cholery” 28.03.2014 r.). Postać papieża Franciszka, zwierzchnika Kościoła katolickiego, również pojawiła się w kontekście stosunku świata katolickiego do badanej kwestii, np. T. Bielecki „Papież Franciszek leje miód na konserwatywne serca” (18.11.2014 r.). Należy podkreślić, iż Ojciec Święty to „najaśniejsza twarz katolickiego świata” i najbardziej pozytywnie przedstawiany reprezentant Kościoła manifestujący swoje poparcie dla równości płci uwidocznił na łamach „Gazety Wyborczej”. Dziennikarze informowali również o inicjatywie kobiet działających w Kongresie Kobiet, polegającej na wystosowaniu listu do papieża w sprawie równości kobiet w Polsce (A. Kondzińska „Franciszek odpisał kobietom” 5.03.2014 r.). Pogłębione analizy pokazały, iż większość tekstów opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” w kontekście relacji Kościół – gender miało negatywny wydźwięk (63%). Duchownych często przedstawiano jako osoby walczące z gender, choć w wielu przypadkach nierozumiejące istotny płci społeczno-kulturowej.

Podobny, negatywny wydźwięk miały teksty poświęcone krucjacie przeciwko gender kierowanej przez posłankę Beatę Kempę (O. Szpunar, A. Jurek „Jak Kempa walczy z gender” 9.01.2014 r.). Podkreślano na łamach dziennika nieprzychylny stanowisko partii PiS względem gender (A. Kondzińska „Zakleszczony PiS” 31.12.2014 r.). Właśnie kontekst polityczny to drugi dominujący wątek powiązany z analizowanym tematem. Teksty ukazujące relacje świat polityki a kwestie płci społeczno-kulturowej mają w większości wydźwięk negatywny (68%), dotyczy to zwłaszcza opisywanego podejścia rządu do problematyki równości płci. Pozytywny motyw polityczny można dostrzec w publikacjach poświęco-

nych pełnomocnikowi rządu ds. równego traktowania, którym w 2014 r. została Małgorzata Fuszara, osoba mocno związana z feministycznym środowiskiem oraz gender studies, dlatego nominacja wzbudziła protesty środowisk prawniczych, co opisano w „Gazecie Wyborczej” (A. Kondzińska „Gender wchodzi do rządu” 23.07.2014 r.). Zasadniczo obecność kobiet w świecie polityki, dostęp przedstawicielek płci żeńskiej do władzy to kwestia stająca się przyczynkiem „gender dyskusji” na łamach „Gazety Wyborczej”, szczególnie intensywnej po nominacji na premiera Ewy Kopacz (A. Kublik „Męskie nie jest uniwersalne” 24.02.2014 r.). Dziennikarze wykazywali nierówny udział kobiet w życiu politycznym, pisali o zaletach partycypacji politycznej przedstawicielek płci żeńskiej, podkreślając stopniowy wzrost zaangażowania Polek w politykę. Klauzula sumienia (E. Siedlecka „Lekarze w służbie pychy” 30.05.2014 r.) i ustawa równościowa (E. Siedlecka „Ustawa równościowa bez genderu” 24.04.2014 r.) – to kolejne wątki polityczne wzbudzające opinię publiczną, wywołujące gorące dyskusje i kierujące po raz kolejny uwagę społeczeństwa na gender.

Przysłuchując się debacie politycznej towarzyszącej wyborom, można zauważyć, że gender to tzw. temat dyżurny, zastępczy, stale aktualny podczas kampanii wyborczych, co potwierdziły artykuły publikowane w „Gazecie Wyborczej” przy okazji wyborów samorządowych (S. Klauziński „Cóż wiemy o samorządach? Wciąż zdecydowanie za mało” 8.11.2014 r.) i do Parlamentu Europejskiego (A. Kublik „Celebryci w eurowyborach to naganiacze głosów” 8.02.2014 r.). Teksty zawierające ten wątek miały w większej części wydźwięk negatywny (68%), a to sygnalizuje stosunek redakcji do sposobu poruszania delikatnego zagadnienia płci społeczno-kulturowej podczas toczących się kampanii wyborczych.

Następnym tematem ożywiającym publiczną debatę, zwłaszcza w 2014 r., była ratyfikacja konwencji o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet. W dziennikarskich relacjach „Gazety Wyborczej” informowano czytelnika o otwartej wojnie parlamentarnej prawej i lewej strony sceny politycznej, co uwierzytelniają tytuły artykułów, np. R. Grochał „Będzie batalia o konwencję” (5.12.2014 r.). Ukazywano stanowiska zwolenników ratyfikacji (np. środowisk feministycznych) oraz podmiotów zgłaszających uwagi czy zastrzeżenia względem dokumentu (np. środowisk prawniczych). Biorąc pod uwagę pozyskane dane można stwierdzić, iż redakcja prezentowała neutralne (61%) bądź pozytywne (31%) spojrzenie na konwencję. Niewielki odsetek tekstów sklasyfikowanych jako negatywne to materiały, w których dziennikarze uwidaczniali stanowisko niektórych polityków względem unijnego dokumentu. Podobny obraz sporu w tej sprawie przedłożono w książce *Gender mainstreaming w polskim dyskursie medialnym na przykładzie debaty nad*

*Konwencją o przeciwdziałaniu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej* pod redakcją A. Frątczak, w której autorzy pokazali, jak wyglądał toczący się w tej sprawie dyskurs w różnych polskich mass mediach.

Sztuka, kultura i nauka „dotykające” zagadnień związanych z gender to jeden z popularniejszych tematów, których obecność w „Gazecie Wyborczej” wykazała analiza zawartości (12,5%). Poza dziełami pobudzającymi do rozważań nad różnymi aspektami płciowości (T. Sobolewski „Zanussi w czyścicu” 3.12.2014 r.) na łamach dziennika prezentowano wytwory kontrowersyjne, wywołujące protesty niektórych środowisk (I. Szymańska „Nieżyły macie burdel w tej Warszawie” 8.03.2014 r.). Około 73% artykułów w tym obszarze miało neutralny wydźwięk, gdyż dziennikarze ograniczali się do relacjonowania odbywających się wystaw, przedstawień oraz publikowali wywiady z artystami. Niewiele tekstów wiążących zagadnienie płci społeczno-kulturowej z szeroko rozumianą sztuką miało negatywny kontekst (16%). Dla przykładu można wskazać artykuł dedykowany filmowej postaci Jamesa Bonda, który w ostatniej produkcji jest według redakcji mniej męski niż we wcześniejszych edycjach przygód Agenta 007. Podobnie nieprzychylny kontekst odnaleziono w tekście dotyczącym popularnego programu telewizyjnego „Rolnik szuka żony”, gdyż autor dziennikarskiego materiału wytknęła producentom stereotypowe potraktowanie postaci kobiecych.

Wielu współczesnych badaczy traktuje różnice płciowe jako punkt wyjścia do analiz stereotypów przypisywanych kobietom i mężczyznom. Tożsame zagadnienie zainteresowało dziennikarzy „Gazety Wyborczej” publikujących w latach 2010–2014. Na łamach dziennika pisano o reklamach seksistowskich (E. Siedlecka „Czy przeproszą za seksistowską reklamę?” 3.10.2011) i utrwalających negatywne stereotypy (E. Radziszewska „Robię dobrze i inne takie” 25.10.2011 r.), a także o szablonowym postrzeganiu kobiet za kierownicą (A. Sobczak „W zimie baba jeździ lepiej” 16.12.2013 r.), czy ubieraniu dzieci w kolory zwyczajowo odpowiadające konkretnej płci (O. Woźniak „Niebieski czy różowy” 10.01.2014 r.). Z łatwością można dostrzec stosunek dziennikarzy „Gazety Wyborczej” do stereotypowego patrzenia na płęć, który w przypadku 75% tekstów poruszających ów wątek był negatywny.

Trzecim istotnym zagadnieniem, w które „wpleciono” tematykę gender, była edukacja rozumiana wielowymiarowo, obejmująca różne szczeble kształcenia. W tej kategorii można wyliczyć następujące elementy obecne w przekazach analizowanego dziennika:

a) Walka z gender w przedszkolach to głównie neutralne opisy lokalnych przypadków (np. M. Żuchowicz „Koniec równości przedszkolaków w Piotrowicach” 16.01.2014 r.) sprzeciwiania się idei tzw. równo-

ściowych przedszkoli, czyli tych, które realizują programy równościowe. Najgłośniejszą sprawą na tej płaszczyźnie była awantura relacjonowana w ogólnopolskich mediach, mająca miejsce w jednym z przedszkoli na Górnym Śląsku (A. Malinowska „Atak gender na Śląsk” 30.12.2013 r.).

b) Decyzją Ministra Edukacji przygotowano bezpłatny elementarz dla klas pierwszych szkoły podstawowej i przy okazji tej sprawy po raz kolejny w publicznym dyskursie pojawiło się zagadnienie płci społeczno-kulturowej (J. Suchecka „Elementarz z uprzedzeniami” 9.04.2014 r.).

c) Edukacja seksualna stała się zarzewiem gorącej dyskusji, w której nie zabrakło odwołań do gender (J. Suchecka „Edukacja a nie seksualizacja” 13.02.2014 r.).

d) Informacja na temat placówek oświatowych realizujących programy równościowe po raz kolejny ożywiła zainteresowanie problematyką płci społeczno-kulturowej (J. Suchecka „Mamo, czy jestem zaszczerpiona na gender?” 11.12.2013 r.).

e) Medialne doniesienia dotyczące gender dotknęły również szkolnictwo wyższe. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” pisali o ekscesach na polskich uczelniach podczas wykładów na temat gender (P. Wroński „Dyskusje naukowe i nienaukowe” 12.12.2013 r.).

f) Redakcja informowała o istnieniu szkół dofinansowanych ze środków unijnych, gdzie o chrześcijańską moralność dba Opus Dei (B. Mikołajewska „Opus Dei walczy z gender za pieniądze z Unii” 21.01.2014 r.) oraz o jednostkach szkolących kobiety w zakresie wykonywania żeńskich, stereotypowych ról.

g) Przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso miał otrzymać tytuł doktora honoris causa UJ, jednakże inicjatywa została oprotestowana przez część profesorów, którzy uznali nominowanego za promotora ideologii gender (B. Kuraś, O. Szpunar „Kosz od UJ, bo Barroso promuje gender” 7.05.2014 r.). To kolejny aspekt tematyczny na styku gender i szeroko rozumianej edukacji prezentowany na łamach „Gazety Wyborczej”.

Tematów związanych z edukacją, uwzględniających kontekst płci społeczno-kulturowej, można wskazać dużo, ale ich charakter jest raczej podobny i ukazuje negatywne stanowisko polskiego społeczeństwa względem gender. W publikowanych tekstach widać zróżnicowane podejście dziennikarzy do tego wątku. Neutralne stanowisko można dostrzec m.in. w relacjach z zamieszek na jednej z uczelni w Poznaniu, które wzniecono z powodu wykładu na temat gender, przez pozytywne opinie wyrażające zasadność prowadzenia wychowania seksualnego wśród polskiej młodzieży, po negatywne opisy działań podejmowanych przez niektóre jednostki walczące z realizacją programu „równościowe przedszkole”.

Gender, pojawiający się pryzmat równości płci, to również popularny temat analizowanych publikacji „Gazety Wyborczej”. „Lekceważenie problematyki równouprawnienia charakteryzuje w zasadzie wszystkie media – bez względu na nadrzędny ich cel (informacja, rozrywka czy sensacja). Analizując media z perspektywy równości płci, wyraźnie widać, że reprodukuje one androcentryczne ramy dominującego wzoru kultury, gdzie to, co męskie, stanowi normę, a to, co kobiece – jej gorszą wersją lub mniej istotnym dodatkiem” (Kowalczyk, Piotrowska, Zierkiewicz 2007: 110). Badanie tekstów wykazało, iż redakcja z całą pewnością opowiada się za równouprawnieniem, zaś negatywny wydźwięk aż 47% tekstów w tym obszarze to wynik tego, iż na łamach dziennika krytykowano różnorodne przejawy nierówności płci w Polsce. Wyliczono przykładowe, wciąż jeszcze „żywe” i obserwowalne formy nierówności, dyskryminacji, jak: niski poziom korzystania przez kobiety z biernego prawa wyborczego, brak prawa do aborcji i antykoncepcji, nierówności na rynku pracy. Podkreślano także bierność władz w zakresie zrównywania pozycji kobiet i mężczyzn na wszystkich płaszczyznach życia społeczno-politycznego.

Gender jest nieodłącznie kojarzone z feminizmem, co jak napisano na początku artykułu, ma swoje uzasadnienie. W związku z tym w dziennikarskich doniesieniach o działalności ruchów feministycznych (A. Urazińska „Nasz plakat, nasz wybór, nasze doniesienie” 12.03.2010 r.), w tym także o inicjatywach znanej polskiej organizacji Kongres Kobiet (R. Grochal „Rzeczpospolita Babska” 7.03.2011 r.), może się czytelnik natknąć na słowo gender. Dziennikarze sygnalizowali, że stosunek społeczeństwa do środowisk feministycznych jest nieprzychylny (A. Kublik „Feministka? Niechętnie” 4.01.2014 r.). Materiały dotyczące feminizmu w dużej części były przygotowywane przy współpracy z przedstawicielkami środowisk kobiecych, które na łamach „Gazety Wyborczej” udzielały wywiadów oraz publikowały własne, autorskie materiały (np. Agnieszka Graff, Kinga Dunin). Oczywiście, słowa feministek na temat płci społeczno-kulturowej miały pozytywną wymowę, jednakże sami dziennikarze starali się zachować neutralność, co można było zauważyć w ich tekstach.

Materiały, w których gender był centralną częścią rozważań, miały pozytywny (56%) lub neutralny (39%) wydźwięk i zwykle było tutaj widać naukowe podejście do zagadnienia (A. Kublik „Dr Duda: Gender to wyobraźnia, a nie przebieganki” 16.01.2014 r.), często wyrażane przez zwolenniczki feminizmu. W grupie ekspertów wypowiadających się na temat płci społeczno-kulturowej dominowały kobiety reprezentujące środowiska naukowe, np. Inga Iwasiów, Magdalena Środa, Halina Bort-



nowska, Agnieszka Graff, Kinga Dunin, Monika Płatek. Na łamach dziennika można odnaleźć eksplikacje wyrażające naukowe rozumienie gender:

a) „Gender to kategoria badawcza, która rozpowszechniła się w humanistyce, naukach społecznych i seksuologii w latach 70. ubiegłego wieku [...] znaczy po prostu «rodzaj». Kobiecość i męskość występują w różnych odmianach, czyli rodzajach. A te są zmienne kulturowo i historycznie» (Joanna Bator „Gender Biskupa Michalika” GW 13.12.2013 r.);

b) „proponuję za każdym razem, gdy ktoś w Polsce użyje nazwy «ideologia gender», przekładać to na pojęcie «ideologia równości, wolności i tolerancji» – zespół idei nowoczesnego społeczeństwa, powstałych w europejskim oświeceniu” (Adam Kalbarczyk „Co to jest «ideologia gender»? Nowe narzędzie walki stworzone przez Kościół” GW 5.12.2013 r.);

c) „Gender to studia nad równością płci, w polityce – to równouprawienie, a nie program zrównania płci w ich biologicznych cechach, przerabiania chłopców na dziewczynki” (Dominika Wielowieyska „Kozłowska-Rajewicz: Gender to nie zagłada cywilizacji” GW 7.01.2014 r.).

Na łamach „Gazety Wyborczej” czasami pisano o gender w nieco lżejszym tonie. Dziennikarze wspomnieli o gender w bajkach dla dzieci (K. Pawłowska-Salińska „Od Calineczki do rozwodu” 12.02.2012 r.), pierwszych Polkach uczestniczących w skokach narciarskich (P. Wilkiewicz „Gender przyleciał do Lillehammer” 6.12.2013 r.), o oprostowaniu eksponatów w Centrum Naukowym Kopernik pokazujących strefy erogenne człowieka (D. Bartoszewicz „Seks z Kopernika stymuluje prawicę” 5.11.2013 r.) oraz o wygranej Conchity Wurst w Eurowizji (P. Wroński „Oczy Tuska, oczy Conchity” 17.05.2014 r.).

Przeprowadzone badania zawartości wszystkich analizowanych materiałów dotyczących gender opublikowanych na łamach „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014 pozwoliły sklasyfikować teksty poddane eksploracji na: neutralne (43%), pozytywne (11%) i negatywne (46%). Artykuły poruszające wątek polityki i wyborów w powiązaniu z gender, w których dziennikarze koncentrowali się na brakach w zakresie polityki równościowej i stosunku polskich polityków do zagadnienia gender, miały najbardziej negatywny profil. Materiały publicystyczne, przygotowywane przez przedstawicielki środowisk feministycznych oraz niektórych ekspertów, wyrażały opinię konkretnej osoby, autora czy rozmówcy udzielającego dziennikarzowi wywiadu. Do tej grupy można wliczyć większość tekstów, w których społeczno-kulturowe aspekty płci były tematem samym w sobie, a to prawdopodobnie wpłynęło na ich pozytywny wydźwięk (56%). Dziennikarze zaś koncentrowali się na neutralnym informowaniu, podejmując wysiłek ukazania tematów z wie-

lu perspektyw oraz wielowątkowo. Sztuka/kultura/nauka to zagadnienie, które w kontekście gender udało się zaprezentować najbardziej bezstronnie (73%).

**Tabela 4. Płeć dziennikarzy piszących na temat gender na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej”**

Rok analizy	Kobieta	Mężczyzna
2010 r.	81%	19%
2011 r.	84%	16%
2012 r.	89%	11%
2013 r.	53%	47%
2014 r.	57,5%	42,5%
Razem	60,1%	39,9%

Źródło: analiza własna na podstawie zebranych materiałów. Wartość procentowa oznacza odsetek kobiet i mężczyzn, którzy w danych latach pisali na łamach badanego dziennika na temat gender.

Rezultaty badań zgromadzone w tabeli 4 pozwalają wysunąć twierdzenie, iż kobiety częściej zajmują się tematem gender niż mężczyźni, ponieważ ponad 60% materiałów opublikowanych na łamach „Gazety Wyborczej” w badanym okresie przygotowały dziennikarki. Ponadto, jak już sygnalizowano wcześniej, eksperci wypowiadający się na łamach dziennika w zakresie badanego problemu to również w wielu przypadkach kobiety, choć „w rolach ekspertów zdecydowanie częściej występują mężczyźni. Podobnie częściej zapraszani są w roli komentatorów programów publicystycznych. Kobiety wypowiadają się wtedy, gdy poruszana problematyka dotyczy «typowo kobiecych» tematów” (Kowalczyk, Piotrowska, Zierkiewicz 2007: 110). A zatem czy gender to temat kobiet? Jedynie szerokie, pogłębione badania pozwolą jednoznacznie i precyzyjnie odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Na podstawie danych zaprezentowanych w powyższej tabeli można wnioskować, iż udział mężczyzn w przygotowywaniu publikacji na temat płci społeczno-kulturowej, ukazywanej w bardzo wielu odsłonach, wzrósł z 19% w 2010 r. do prawie 40% w roku 2014.

Podsumowując rezultaty analizy zawartości „Gazety Wyborczej” z lat 2010–2014, należy zaznaczyć, iż podano przykłady tych spraw, kwestii, tematów, których prezentacja na łamach dziennika najczęściej wprowadzała termin gender. Patrząc z perspektywy światopoglądowej, można zaryzykować stwierdzenie, iż redakcja badanego tytułu jest „pro-gender”. W analizowanym okresie łatwo wskazać teksty ukazujące pozytywne stanowisko feministek (A. Graff, M. Środa, J. Bator) czy sympatyków ruchów feministycznych względem gender. Wprawdzie starano

się prezentować opinie środowisk prawicowych oraz Kościoła katolickiego, żywo zaangażowanego w omawianą „wojnę światopoglądową”, jednak wydźwięk tych tekstów jest inny, bardziej negatywny, polemiczny i pobłażliwy. Jednocześnie niewątpliwą zaletą były publikacje, w których naukowcy zgłębiający zagadnienie gender przedstawiali swój osąd, wyjaśniali niuanse, odpowiadali na pytania dziennikarzy, gdyż w ten sposób przybliżali czytelnikom znaczenie płci społeczno-kulturowej.

### **Podsumowanie**

Analiza zawartości medialnych przekazów to ważny wycinek badań medioznawczych, umożliwiający opis wpływu mass mediów na społeczeństwo i indywidualne postawy. Oddziaływanie wielu dodatkowych zmierzających utrudnia precyzyjne określenie skali wpływu mediów, jednakże rezultaty przeprowadzonych badań wykazały, że gender to temat coraz częściej „zaznaczający swoją obecność” w polskim dyskursie medialnym.

Z całą pewnością można stwierdzić, iż współczesna polemika na temat gender jest w Polsce mocno spolaryzowana. Ścierają się ze sobą dwa skrajnie różne stanowiska, konserwatywne walczące z gender, reprezentowane przez prawicowe ruchy, partie i Kościół katolicki oraz stanowisko postępowe stające w obronie gender, reprezentowane przez grupy lewicowe i środowiska feministyczne.

Przysłuchując się rozmowom tzw. zwykłych obywateli, można odnieść wrażenie, że nie rozumieją znaczenia terminu gender. Owszem, funkcjonują obiegowe, medialne, zasłyszane interpretacje pojęcia płci społeczno-kulturowej, jednakże w większości przypadków odbiegają one, i to w sposób zasadniczy od wyjaśnienia naukowego. Społeczne opinie na temat gender w wielu przypadkach są tak samo silnie opozycyjne, jak opinie prawicy i lewicy prezentowane w mass mediach. Zagadnienie płci społeczno-kulturowej jest uwikłane w trudne kwestie światopoglądowe, natury etycznej, bardzo kontrowersyjne i wzbudzające olbrzymie emocje, dlatego nie tylko bardzo trudno wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie, ale nawet przyjąc precyzyjne, naukowe, pozbawione ładunku emocjonalnego wyjaśnienie, czym jest płeć społeczno-kulturowa. Między innymi ze względu na skomplikowany charakter „genderowego wątku” – będącego przedmiotem zainteresowań przedstawicieli wielu środowisk, którzy ukazują gender z uwzględnieniem różnorodnych perspektyw oraz z wykorzystaniem urozmaiconych metod badawczych – należy nadal zgłębiać zasygnalizowaną w artykule materię, odkrywając kolejne wątki i odpowiadając na następne, rodzące się pytania badawcze.

## Bibliografia

- Bernstein A., 2002, *Representation, Identity and the Media* [w:] *The media book* edited by Ch. Newbold, O. Boy-Barrett, H. Van den Blick, Arnold, London.
- Czego Polacy szukają w internecie? Oto 10 najpopularniejszych hasel w Google w 2014 roku <http://www.polityka.pl/galerie/1603173,10,czego-polacy-szukaja-w-internecie-oto-10-najpopularniejszych-hasel-w-google-w-2014-roku.read> (21.08. 2015).
- Gromowska-Melosik A., Melosik Z., 2005, *Wprowadzenie* [w:] C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa.
- Kowalczyk I., Piotrowska J., Zierkiewicz E., 2007, *Środki masowego przekazu* [w:] *Polityka równości płci Polska 2007. RAPORT*, red. B. Chołuj, Warszawa.
- Krasuska K., 2014, hasło *gender* [w:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Szczuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel, Warszawa.
- Leszczyńska K., Dziuban A., 2012, *Pomiędzy esencjalizmem a konstruktywizmem. Płeć (kulturowa) w refleksji teoretycznej socjologii – przegląd koncepcji*, „Studia Humanistyczne AGH”, t. 11/2.
- Lünenborg M., Maier T., 2013, *Gender Media Studies. Eine Einführung*, Konstanz – München.
- Michalczyk S., 2008, *Spoleczeństwo medialne. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice.
- Mizielińska J., 2006, *Płeć. Ciało. Seksualność od feminizmu do teorii queer*, Kraków.
- Najbardziej opiniotwórcze polskie media w 2014 roku, *Analiza częstotliwości cytowania poszczególnych mediów przez inne media na podstawie przekazów prasowych, telewizyjnych i radiowych z okresu od 1 do 31 stycznia 2014 roku*, Warszawa, luty 2014, Instytut Monitorowania Mediów, [http://www.imm.com.pl/sites/default/files/raporty/raport\\_najbardziej\\_opiniotworcze\\_media\\_01\\_2014.pdf](http://www.imm.com.pl/sites/default/files/raporty/raport_najbardziej_opiniotworcze_media_01_2014.pdf) (24.08.2015).
- Richardson N., Wearing S., 2014, *Gender in the Media*, New York.
- Sierakowski S., 2014, *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa.
- Spada czytelnictwo dzienników ogólnopolskich. Na czele „Fakt” przed „Gazetą Wyborczą” i „Super Expressem” <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/spada-czytelnictwo-dziennikow-ogolnopolskich-na-czele-fakt-przed-gazeta-wyborcza-i-super-expressem> (24.08.2015).
- Titkow A., 2011, *Kategoria płci kulturowej jako instrumentarium badawcze i źródło wiedzy o społeczeństwie* [w:] *Gender w społeczeństwie polskim*, red. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnacka, Kraków.
- Zabratańska K.E., 2014, *Kobiety w przestrzeni medialnej i politycznej na Ukrainie* [w:] M. Pataj (*Nie*)obecność kobiet w przestrzeni publicznej, red. nauk. M. Pataj, Toruń.

**Magdalena M. Kania\***

**SPORY WOKÓŁ OBRONY PRZEZ KULTURĘ  
W KONTEKŚCIE DEBAT  
NA TEMAT WIELOKULTUROWOŚCI**

**CULTURE DEFENCE STRATEGY IN THE CONTEXT  
OF THE DEBATE OVER MULTICULTURALISM**

Abstract

The main aim of this article is to introduce the concept of culture/cultural defence into the framework of current debates over multiculturalism. Culture defence is a relatively new legal strategy, which seeks to strengthen its own position as a formal strategy in criminal law, mainly in the common law system. It is based on the cognitive assumption that culture affects individuals' perception of social reality to that extent that individuals could lack the capacity to act with the full ignorance of culturally given norms. The concept of culture defence will be juxtaposed to the different approaches to multiculturalism itself: to the concept of John Rawls's theory of justice, to the concept of politics of difference as introduced by Charles Taylor, and to the politics of multiculturalism proposed by Will Kymlicka. This article reveals the question of legitimacy of culture defence as a crucial question bounded up with political philosophy, not exclusively embraced by the philosophy of law.

**Key words:** culture defence, multiculturalism, criminal law, cultural bias

**Wprowadzenie**

Procesy globalizacji cechujące współczesność wspomagane przez rozwój technologiczny doprowadziły do stopniowego ograniczania barier przepływu ludzi w ramach niemalże całego świata, zwłaszcza zaś w obrębie cywilizacji Zachodu. Specyficzne rozwiązania liberalizacyjne pozwalają obecnie na masowe migracje – „współczesną wędrówkę ludów” (Sitarz 2007/2008: 643) – wywołując procesy mieszania się kultur, jednocześnie doprowadzając do „zderzeń” kulturowych. Masowość zja-

---

\* Instytut Nauk Politycznych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Jabłonowskiego 5, 31-114 Kraków, e-mail: magdalena.maria.kania@gmail.com

wiska doprowadziła do upowszechnienia w dyskursie filozofii politycznej idei wielokulturowości w latach 80. XX w. (Szahaj 2010: 21). Początkowo była to domena nielicznych – pierwsze wydania prac filozoficznych poruszające kwestie normatywne związane z tą tematyką w języku angielskim, co wpływało na upowszechnienie tematyki, przychodziły na ostatnie dekady XX w. (Kymlicka 2009: 407)<sup>1</sup>. Z tego samego okresu pochodzą pierwsze opracowania w amerykańskiej literaturze odnoszące się do tzw. obrony przez kulturę (Phillips 2003: 510), jako strategii obrony przed wymiarem sprawiedliwości stosowanej zazwyczaj w prawie karnym, ale obecnej również w sprawach z zakresu prawa cywilnego (Renteln 2004: 7). Obrona przez kulturę jest ściśle związana ze zderzeniem pewnych specyficznych norm kulturowych (w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo) obowiązujących w mniejszościach kulturowych z prawem obowiązującym w określonym społeczeństwie jako całości (Zajadło 2008: 68).

Celem artykułu jest przybliżenie problematyki obrony przez kulturę poprzez włączenie jej w szersze debaty na temat problemu wielokulturowości, podejmowanych od strony filozofii politycznej w kontekście pytania o prymat w sporze jednostka *versus* wspólnota. Część pierwsza artykułu odpowiada na pytanie, czym jest w rzeczywistości obrona przez kulturę, przytaczając stanowiska zarówno zwolenników, jak i oponentów strategii. Ukazuje, że złożoność zjawiska oraz niejednorodność rozumienia, czym jest obrona przez kulturę, prowadzić może w konsekwencji do nadinterpretacji, a co za tym idzie, stanowić próbę obejścia prawa. Część pierwsza ukazuje problem obrony przez kulturę jako pochodną polemiki o koncepcję równości wobec prawa. Tym samym odnosi się do pytania: czy równość wobec prawa oznacza zuniformizowane standardy dla każdej jednostki, czy wyraża się jedynie poprzez włączenie zindywidualizowanej perspektywy, czyli poprzez badanie tych aspektów, które różniąc jednostki, wpływają deterministycznie na ich zachowanie. Kolejne części artykułu przekładają problemy obrony przez kulturę nakreślone w pierwszej części – w tym zwłaszcza kwestie równości jednostek pozostających w obrębie różnych kultur – w szersze ramy debat na temat zjawiska wpływu wspólnoty na jednostkę oraz jego implikacje dla wielokulturowych społeczeństw. W tej części przybliżone zostaną trzy odmienne koncepcje względem kwestii kulturowej wrażliwości państwa: Johna Rawlsa, Charlesa Taylora oraz Willa Kymlicki.

---

<sup>1</sup> Należy jednak zaznaczyć, że monografie dotyczące problematyki multikulturalizmu w państwach anglojęzycznych, m.in. Australii i Kanadzie, publikowane były już w I poł. lat 80. Nie miały one jednak charakteru refleksji z zakresu filozofii politycznej (por. Berry, Lafarrière, Samuda 1984; Foster, Stockley 1984).

Wielokulturowość jest rozumiana w niniejszym artykule minimalistycznie, jako koncepcja w zakresie filozofii politycznej odnosząca się do wypracowania odpowiedzi na kulturowe i religijne zdywersyfikowanie społeczeństwa (Stanford Encyclopedia of Philosophy 2010). Kultura natomiast rozumiana jest tutaj jako „wszystko to w społeczeństwie ludzkim, co jest przekazywane raczej społecznie niż biologicznie [...] termin ogólny określający symboliczne i wyuczone aspekty społeczeństwa ludzkiego” (Słownik socjologii i nauk społecznych 2004: 165). Istotne jest jednakże dla kontekstu pracy wyróżnienie terminu kultury dominującej, czyli tej, „która za pośrednictwem władzy gospodarczej lub politycznej jest w stanie narzucić swe wartości, język oraz sposoby zachowania kulturze lub kulturom podporządkowanym” (Słownik socjologii i nauk społecznych 2004: 165).

### **Czym jest obrona przez kulturę? Zasadność stosowania strategii oraz jego krytyka**

Problem wielokulturowego społeczeństwa jest obecnie doświadczeniem interdyscyplinarnej refleksji. Jak zauważa Marie-Luisa Frick, zainteresowanie tymże projektem rośnie wśród różnych środowisk w kontekście obalonego paradygmatu asymilacyjnego, a w konsekwencji skutkującego powstawaniem „paralelnych społeczeństw” jako nowych społecznych fenomenów (Frick 2014: 556). Wpływ wspólnoty na jednostkę w ramach wielokulturowych społeczeństw, pozostając w dominującej części zainteresowaniem badaczy nauk społecznych, budzi również refleksje środowisk prawniczych, w myśl Lecha Morawskiego, że każda koncepcja prawna musi zająć stanowisko wobec kwestii konfliktu między dobrem wspólnym a prawami jednostki (Morawski 1999: 125). Widocznym przykładem implikacji koegzystencji różnych kultur w ramach jednego społeczeństwa, jednego systemu prawnego, jest tzw. obrona przez kulturę, koncepcja związana z anglosaską kulturą prawną *common law*, opierająca się na strategii podnoszenia kwestii kulturowych w sądzie podczas obrony oskarżonego, przy jednoczesnej świadomości, że kwestie te zostaną przez sąd uwzględnione (Renteln 2004: 6).

Zgodnie z szeroką, substancjalną definicją zaproponowaną przez Jana Van Broeckę obrona przez kulturę odnosi się do sytuacji, w której osoby zsocjalizowane z mniejszością obcej kultury, które w sposób regularny postępują zgodnie z normami kulturowymi swojej grupy, nie powinny ponosić pełnej odpowiedzialności za czyn naruszający oficjalne prawo, jeśli czyn ten był skutkiem zachowania zgodnego z zaleceniami kulturowymi (Van Broeck 2001: 28–29). Innymi słowy, oskarżony włą-

cza jako czynnik łagodzący konieczność działania pod dyktando kulturowym (Demian 2008: 432), czy imperatywem kulturowym (Renteln 2009: 61). W węższym rozumieniu, formalnym, obrona przez kulturę odnosi się do specyficznej doktryny, która włącza uznanie podłoża kulturowego do tradycyjnych mechanizmów wyłączenia lub redukcji odpowiedzialności w świetle prawa karnego (Frick 2014; Wen Chu Wu 2003). W konsekwencji obronie strategii może prowadzić nawet do całkowitego oczyszczenia z zarzutów bądź złagodzenia wyroku (Golding 2002: 147). Celem obrony przez kulturę ma być ochrona przed zbyt surowym traktowaniem poszczególnych jednostek i powiązanych z tym wadami systemu prawnego (Merle 2006: 8). W sytuacji, gdy obrona przez kulturę jest adoptowana do systemu prawa, mamy do czynienia z formą normatywnego pluralizmu (Woodman 2009: 8), którego konsekwencją może być narastanie międzykulturowego dylematu prawnego (por. Höffe 1998).

Spór o zasadność użycia obrony przez kulturę przed sądami można w gruncie rzeczy sprowadzić do sporu o koncepcję równości wobec prawa – czy równość wobec prawa rozumiemy, za Ronaldem Dworkinem, jako traktowanie każdego równo (*equal treatment*), czy jako traktowanie każdego jak równego (*treatment as an equal*) (Dworkin 1997: 227). Argumentacja zwolenników obrony przez kulturę opiera się – zgodnie z rozróżnieniem Dworkina – na założeniu, że równość wobec prawa nie oznacza traktowania wszystkich dokładnie tak samo, bowiem prawo samo w sobie zawiera pierwotnie kulturowe uprzedzenia faworyzujące kulturę dominującą (Merle 2006: 7). Jednocześnie zwolennicy ci opierają się na kognitywnym założeniu, że zachowanie jednostki pozostaje tak dalece pod wpływem kultury, że jednostka bądź nie zdawała sobie sprawy, że jej czyny naruszyły prawo, bądź czuła się zmuszana do zachowania w sposób, w jaki się zachowała (Renteln 2004: 187). Równość będzie zachowana w tym przypadku, gdy w równym stopniu zostanie wzięty pod uwagę różny naddatek kulturowy jednostek różnych kultur – rzeczywista równość zostanie wówczas zapewniona wszystkim ludziom, zwłaszcza poprzez korektę kulturowo naznaczonego prawa (Sitarz 2008: 648). Kultura jest tutaj rozumiana jako wartość dodana, z perspektywy ontologicznej istniejąca niezależnie od jednostki, jednak w znacznym stopniu determinująca byt jednostek (Frick 2014: 562). Ponieważ jednostka myśli i działa w zgodzie z wzorcami kulturowymi, systemy prawne muszą uznawać wpływ kulturowego imperatywu jako części indywidualnej sprawiedliwości (Renteln 2009: 62). Koncepcja indywidualnej sprawiedliwości, bazując na relatywizacji moralnej winy, stoi na stanowisku, że różne jednostki powinny zostać poddane różni-



cowanemu traktowaniu, również w kontekście oskarżenia o tożsame przestępstwa (Tomer-Fishman 2010: 478). Według Frick zasadności obrony przez kulturę można dowodzić na gruncie dwóch argumentów – sprawiedliwościowego oraz pluralistycznego. Z jednej strony, część norm podzielanych przez jednostkę pozostającą w mniejszości stoi w kolizji z normami i systemem prawa kulturowej większości, z drugiej, w wielu przypadkach normy te nie mogą być skonsolidowane z normami większości – rodzi to problemy natury epistemologicznej, etycznej czy politycznej (por. Frick 2014). W założeniu obrona przez kulturę ma zatem bronić praw mniejszości kulturowych przed dominacją kultury większościowej, być reakcją na obawę marginalizacji praw mniejszości.

Zdecydowanie silniejsze głosy w literaturze płyną ze strony krytykujących obronę przez kulturę. Podnoszony jest przede wszystkim zarzut, że w kontekście strategii prawo traci swoją pierwotną zdolność do pouczania i odstraszenia; istnieje realne zagrożenie nadużywania strategii w takim kontekście, gdy czyn popełniony nie był w rzeczywistości motywowany kulturowo, ale oskarżony może odnieść korzyść z takiego argumentu (Held, Fontaine 2009: 238–239). Część krytyki podnosi także argument, że kultura nie może być uznana za kontekst sama w sobie, a jedynie jako jeden z czynników branych pod uwagę (Demian 2008: 432). Inni twierdzą, że zagraża podważaniem prawnego uniwersalizmu, stanowiąc jednocześnie niebezpieczeństwo oportunistów, a przede wszystkim podważa status ofiary – ofiarami przestępstw motywowanych kulturowo są najczęściej kobiety i dzieci (Phillips 2003: 513–516). Prowadzi również do utrwalenia stereotypów kulturowych. Warto zaznaczyć, że większość przeciwników nie neguje wpływu kultury na człowieka.

Pytanie, które powstaje, to jak konkretnie ustalić standardy, komu i w jakich sytuacjach przysługuje posługiwanie się argumentem kulturowym. W innym wypadku strategia stanowić będzie równię pochyłą prowadzącą do chaosu w prawie karnym – porządek społeczny wymaga bowiem określonych standardów zachowań, które muszą być równe dla wszystkich, każde odstępstwo stanowi utrudnienie dla organów ścigania (Donovan, Garth 2008: 122). Zaproponowany przez Alison Renteln minimalistyczny test obrony na kulturę („Czy strona jest członkiem grupy kulturowej?”; „Czy grupa posiada taką tradycję?”; „Czy strona pozostawała pod wpływem tradycji w czasie popełnienia czynu?”) jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jakich okolicznościach zasadne jest stosowanie strategii. Podobnie jednak jak sama strategia wywołał falę krytyki (m.in. Donovan, Garth 2008; Held, Fontaine 2009; Demian 2008).

## **W stronę deliberowanej równości: teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa**

Spory o obronę przez kulturę mają swoje odbicie w znacznie szerszych debatach dotyczących problemów politycznych i społecznych. Tymi płaszczyznami narracyjnymi – obok omawianego sporu o wielokulturowość – są m.in. debaty na temat praw człowieka czy na temat ochrony mniejszości jako rekompensaty za historyczne krzywdy (Sykuna, Zajadło 2007). Esencją wielokulturowego ruchu jest przede wszystkim promowanie poszanowania wszystkich kultur, innych zwłaszcza niż większościowe dla danego społeczeństwa, oraz walka o polityczno-ekonomiczno-prawne zmiany, tak by kulturowe prawa mniejszości były respektowane, a mniejszości czuły się zmotywowane do pielęgnowania swojej kultury (Tomer-Fishman 2010: 477). Paradoksalnie prowadzić to może do błędnego koła odwróconej dyskryminacji. Uderzając w problem pozostawiania nieuprzywilejowanym przez wzgląd wyłącznie na przynależność do określonej grupy, jednocześnie oczekuje się specjalnego, uprzywilejowanego traktowania, ograniczania większości, również wyłącznie w oparciu o przynależność do danej kulturowej grupy oraz w imię równej sprawiedliwości. Roszczenie równej sprawiedliwości pozostaje centralnym punktem zainteresowania sporu liberałów z komunitarystami – jednej z kluczowym polemik określającej rytm współczesnej filozofii (Szahaj 2000: 5).

Dla Johna Rawlsa, którego myśl stanowi punkt wyjścia liberałów, prawo do równej sprawiedliwości przysługuje wyłącznie osobom moralnym, *ergo* osobom, które „są zdolne do posiadania koncepcji własnego dobra [...], i po drugie, są zdolne do posiadania poczucia sprawiedliwości” (Rawls 1994: 684). Krytyka holistycznego ujęcia Rawlsa – wzmocnionego poprzez potencjalność bycia osobą moralną – opiera się na kwestii włączenia w zakres tegoż ujęcia w zasadzie każdej jednostki, pomimo różnego stopnia wrażliwości, to z kolei stanowi, że według niektórych krytyków idea Rawlsa jest ideą *ad hoc*, niemożliwą do uargumentowania niezależnie (Singer 2003). Trzonem myśli Rawlsa są dwie zasady sprawiedliwości, zgodnie z którymi: 1) „każda osoba winna mieć równe prawo do najszerszego całościowego systemu równych podstawowych wolności” oraz 2) nierówności społeczne i ekonomiczne nie mogą pogarszać sytuacji najmniej uprzywilejowanych (Rawls 1994: 414–415). Zasady te są deliberowane przez jednostki za tzw. zasłoną niewiedzy – pierwotną sytuacją równości, czyli w hipotetycznej sytuacji, w której jednostka wychodzi poza siebie, „nie zna swego miejsca w społeczeństwie, swojej pozycji ani statusu społecznego [...] strony umowy nie wiedzą nic o swoich koncepcjach dobra ani o swych indywidualnych predylekcjach”, co w konsekwencji czyni niemożliwym „uprzywilejo-

wanie bądź upośledzenie kogokolwiek w wyniku działania przypadku lub wpływu społecznych okoliczności” (Rawls 1994: 24). Bezstronność ta, wyrażająca się w absolutnej równości, łączy się z hipotetyczną ignorancją interesów indywidualnych czy wspólnotowych – pojęcie słuszności stoi tu przed pojęciem tego, co dobre (Szahaj 2000: 13–14). Dalej, za Rawlsem, każdej jednostce „na równi wolno realizować jakikolwiek plan życiowy wedle swego uznania, jeśli tylko nie narusza on wymogów sprawiedliwości” (Rawls 1994: 136). Dla Rawlsa zatem równość i sprawiedliwość stanowią wartości same w sobie, cel ostateczny deliberacji zatamizowanych jednostek, które za zasłoną niewiedzy podzielią z konieczności minimalne standardy sprawiedliwościowe, będąc zdolne wyzbyć się naleciałości kulturowych. Atrybuty kulturowe stanowią naddatek dla podmiotowości jednostki, są destrukcyjne dla abstrakcyjnych idei równości czy sprawiedliwości w tym sensie, że stanowią – jak wyrażone *expressis verbis* przez Rawlsa – o potencjalnym uprzywilejowaniu bądź upośledzeniu jednostki względem społeczeństwa. *Ergo*, w myśl Rawlsa obrona przez kulturę stanowi wypaczanie koncepcji równości.

### **Przeciw polityce równego uznania: polityka różnicy Charlesa Taylora**

Polemika komunitarystów zaczyna się w punkcie odrzucenia rdzenia koncepcji Rawlsa. Człowiek nie może być podmiotem moralnym sam w sobie, tj. poza wspólnotą, z której wyrasta – spojrzenie na jednostkę jako istotę społeczną postrzega pewną formę społeczeństwa jako esencjalnie powiązaną z ludzką godnością tak, że poza społeczeństwem brak jest możliwości realizacji tejże godności (Taylor 1985: 292). Tym samym Taylor, jeden z czołowych przedstawicieli komunitaryzmu, przeciwstawia polityce równego uznania – tudzież możliwie rozumianej w kategoriach Rawlowskich równej sprawiedliwości – politykę różnicy (Taylor 1994). Polityka równego uznania oparta jest na uniwersalistycznym i egalitarystycznym ujęciu godności. Implikacją tego jest identyczny „koszyk praw i przywilejów” dla wszystkich jednostek; z kolei polityka różnicy szuka tego, co unikatowe dla jednostki, co tożsamościowo związane jest z przynależnością do danej wspólnoty, z której wyrasta i w której jest zakorzeniona. Dla polityki różnicy uniwersalną wartością będzie potencjał każdej jednostki do definiowania swojej tożsamości, jako jednostki oraz jako członka grupy kulturowej (Taylor 1994: 42). Tym samym wolność jednostki realizuje się wyłącznie w ramach określonej wspólnoty – członkowie powiązani są zarówno systemami aksjologicznymi, jak i zobowiązaniowymi, gdzie z samego faktu przynależności do

wspólnoty wynikają określone obowiązki i prawa. W świetle powyższego wspólnota ma prawo żądać od przynależnej jej jednostki wypełniania zobowiązań solidarnościowych, jak również szacunku dla wartości, na których jest oparta (Morawski 1999: 138). Polityka różnicy jest reakcją na liberalizm równej godności – głównie w oparciu o koncepcje Rawlsa oraz Dworkina – zakładającego, że istnieje sytuacja, w której można kierować się zasadami ślepyimi na różnice między jednostkami.

Polityka równego uznania oraz polityka różnicy wchodzą ze sobą w tym miejscu w konflikt. Pierwsza wymaga równego szacunku i traktowania wszystkich przez pryzmat ignorancji różnic, skupia się na tym, co takie samo dla wszystkich. Druga dąży do uznania i kultywowania odmienności. Pierwsza oskarża drugą o gwałcenie zasady niedyskryminacji. Druga oskarża pierwszą o negowanie roli tożsamości poprzez zmuszanie jednostek do dostosowania się do homogenicznej matrycy, która nie jest neutralna, ale stanowi odwzorowanie dominującej kultury (Taylor 1994: 43). Polemika ta prowadzi do kolejnych pytań o zaangażowanie kulturowe liberalizmu: czy liberalizm powinien być kulturowo neutralny, a tym samym ślepy na różnice kulturowe (por. Kukathas 1998; Walzer 1994). Sam Taylor nie przesądza o bezwarunkowym prawie do wartościowania innych kultur, przyjmując raczej ambiwalentną postawę. Nie dając kategorycznej odpowiedzi na problematykę percepcji wielokulturowości, zauważa jedynie, że musi istnieć coś pośredniego między uznaniem równej wartości wszystkich kultur a zamknięciem w ramach etnocentrycznych standardów ocen. Innymi słowy, Taylor roboczo przyjmuje, że w każdej kulturze musi istnieć minimalny element wartościowy, który może być akceptowany z perspektywy innych kultur, jednocześnie nie wykluczając, że istnieją również elementy, których zaakceptować nie możemy (Szahaj 2010: 27). Ambivalencja Taylora w tejże kwestii nie daje kategorycznej odpowiedzi na problem obrony przez kulturę. Polityka różnicy zdecydowanie winna wspierać wrażliwość kulturową wymiaru sprawiedliwości, zdecydowanie winna brać pod uwagę specyfikę jednostkowych przypadków, aplikując ją w kwestii orzekania o winie i karze. Z drugiej jednak strony, ochrona „różnicy” traci na znaczeniu, gdy bezpośrednio uderza w prawa i wolności innych.

### **Multikulturowy obywatel: polityka wielokulturowości według Willa Kymlicki**

Przedstawione powyżej koncepcje należy rozumieć przez pryzmat roszczenia kulturowo neutralnego liberalizmu, w kontekście Rawlsa oraz jako opowiedzenie się za liberalizmem promującym rozwój i rozkwit

kultur z ostrożnym zaznaczeniem ochrony podstawowych praw obywateli, w kontekście Taylora. Ostatnia z przedstawionych w niniejszym artykule koncepcji to model współczesnego społeczeństwa realizowany w oparciu o liberalny kulturalizm zaproponowany przez Kymlickę (Kymlicka 2009: 411). Kymlicka, obok Taylora, uznawany jest za jednego z najbardziej znanych i najszerzej dyskutowanych obrońców wielokulturowości (Szahaj 2010: 28).

Koncepcja liberalnego kulturalizmu, w odniesieniu do liberalnych demokracji Zachodu, najprościej ujmując, odnosi się do sytuacji, gdy zdecydowana większość grup kulturowo-etnicznych podziela ogólne zasady propagowane przez Zachód, jednocześnie dążąc do zachowania praw mniejszości, które z kolei mogą ograniczać prawa innych. Kymlicka, niejako wychodząc naprzeciw potencjalnym oponentom, podejmuje próbę rozgraniczenia praw mniejszości. Z jednej strony, są to grupy praw mniejszości kierowane przeciw własnym członkom (wewnętrzne), z drugiej, grupy praw kierowanych przeciw członkom społeczeństwa, dotyczące relacji międzygrupowych (zewnętrzne). Te pierwsze prowadzi mogą do ograniczenia praw i wolności jednostek, drugie do złamania zasady równości między grupami (Kymlicka 2009: 412–413) – tym samym uderzać mogą w wolność i równość, dwa fundamenty demokratycznego państwa prawa.

Kymlicka stawia więc dwa wstępne warunki dla spójności praw mniejszości z liberalnym kulturalizmem: 1) prawa te chronią wolność jednostek w obrębie grupy; 2) służą relacjom opartym na braku dominacji (równości) między różnymi grupami (Kymlicka 2009: 414). Spełnienie tych warunków ma służyć rozwojowi multikulturalizmu, który stanowić będzie wzbogacenie liberalizmu *per se*. Dla Kymlicki pozostawanie w obrębie jakiejś grupy bądź kultury jest wartością dodaną i winno być pielęgnowane przez państwo. Stąd multikulturalizm pozwala jednostkom identyfikować się publicznie ze swoją grupą etniczną bez obawy stygmatyzacji, czyniąc posiadanie tożsamości etnicznej akceptowaną w całym społeczeństwie (Kymlicka 1998). Dalej, prawa mniejszości winny być suplementem do tradycyjnie pojmowanych praw człowieka – całościowa teoria sprawiedliwości wielokulturowego społeczeństwa zawierać powinna zarówno uniwersalne prawa przypisane jednostkom bez względu na ich przynależność do danej grupy, jak i specyficzne prawa zróżnicowanych grup lub nawet specjalny status dla mniejszości kulturowych (Kymlicka 1995: 6).

Produktem finalnym, zdaniem Kymlicki, polityki wielokulturowości jest integracja społeczna, która ułatwić ma jednostkom poczucie uczest-

nictwa w większej całości – grupy mniejszościowe nie dążą do tworzenia enklaw narodowych, gdyż nie posiadają do tego ani środków, ani sił (Kymlicka 2001: 160–161). Jednostki są tak silnie związane ze swoją wspólnotą kulturową, że zakorzenienie kulturowe stanowi konstytutywną część podmiotowości jednostki. Z tej perspektywy jednostka czerpie z kultury wzorce, nie wynajduje ich, wyłącznie je antycypuje (Szahaj 2010: 164–165). Istotne więc, z punktu widzenia zasadności obrony przez kulturę, jest tutaj założenie o niemożności wyjścia poza ramy kulturowe, które określają jednostkę. Podobnie jak polityka różnicy Taylora, również koncepcja wielokulturowości przedstawiona przez Kymlickę w sposób pośredni stanowi o konieczności uwzględniania aspektów kulturowych przez system prawa. Jest to dodatkowo wzmocnione rozszerzeniem Kymlicki do liberalizmu uwzględniającego w przestrzeni moralnej nie tylko prawa jednostek, ale i prawa grup. Te kolektywne prawa, definiując za Jacobem Levy, odnoszą się do zespołu praw do dóbr publicznych i społecznych, które mogą być doświadczane jedynie kolektywnie przez członków danej grupy; jednocześnie Levy wprowadza typologię roszczeń praw kulturowych (por. Levy 2000: 125–128).

### **Zakończenie: obrona przez kulturę a spór jednostka *versus* wspólnota**

Przyjęcie określonego stanowiska względem zasadności stosowania w prawie karnym obrony przez kulturę warunkowane jest przyjęciem odmiennej wizji porządku społecznego. Dla tych, którzy społeczeństwo postrzegają jako zbiór jednostek realizujących własne cele, jednostek zdolnych dzielić minimalne standardy aksjologiczne, obrona przez kulturę ukazuje się jako jawne naruszenie zasady równości wobec prawa – w sposób nieuzasadniony faworyzuje konkretne jednostki, jednocześnie prowadząc do dyskryminacji innych, nienależących do mniejszościowej grupy. Prowadzi to, zdaniem przeciwników wielokulturowości, do błędnego definiowania celów i środków. Uznanie, że kultywowanie pewnych tradycji kulturowych powinno być celem samym w sobie, może usprawiedliwiać żądania od jednostek, aby ponosiły na rzecz tradycji ofiary, to zaś narusza zasadę moralną, zgodnie z którą człowiek powinien być zawsze traktowany jako cel, nie środek (Polanowska-Sygułska 2011: 234). Prawo zatem winno być neutralne w kwestiach zarówno światopoglądowych, jak i kulturowych. Z kolei zwolennicy obrony przez kulturę przyjmują perspektywę wymogu wrażliwości na różnice kulturowe, podzielaną przez Taylora czy Kymlickę, co wyraża się w każdora-

zowej relatywizacji odnoszącej się do każdej wspólnoty. Jest to oparte na przekonaniu, że jednostka może realizować określone interesy i prawa wyłącznie w ramach określonej wspólnoty, co więcej, ma z tego powodu zobowiązania, które wykraczają poza wymiar czysto kontraktualnych obowiązków (Morawski 1999: 134). Społeczeństwo postrzegane jest nie jako zbiór jednostek, ale wspólnota, gdzie jednostka funkcjonuje i realizuje swoje cele. Tym samym obrona przez kulturę stanowi ingerencję sporów o charakterze filozoficzno-politycznym w system prawa, co staje się nieuchronną konsekwencją rozwoju społeczeństw wielokulturowych.

Obrona przez kulturę, choć kontrowersyjnie przyjmowana, bywa stosowana z sukcesem w amerykańskim systemie prawa (m.in. *People v. Kimura*, *People v. Moua* and *People v. Chen*). W globalizującym się świecie coraz poważniej traktowane zostają kwestie konieczności wykazywania się wrażliwością na sprawy kulturowe przez wymiar sprawiedliwości przy analizie motywów i zamiarów sprawcy, jednocześnie jednak wciąż podnoszone przesłanki na rzecz wzmacniania obrony przez kulturę wydają się obiektywnie niewystarczające. Jeśli bowiem prawo ma stanowić symbol bezstronności i sprawiedliwości, spełniać funkcje ochronne czy odstrasżające, nie może przyzwalać na sytuację, w której kultura staje przed nim. W innym przypadku istnieje niebezpieczeństwo, że prawo stanie się karykaturą samego siebie.

## Bibliografia

- Berry J.W., Laferrière M., Samuda R.J., 1984, *Multiculturalism in Canada: social and educational perspectives*, Toronto.
- Demian M., 2008, *Fictions of Intentions in the „Cultural Defense”*, „American Anthropologist”, t. 110, nr 4. DOI: <http://dx.doi.org/10.1111/j.1548-1433.2008.00076.x>
- Donovan J., Garth J., 2008, *Delimiting the Culture Defense*, „Quinnipiac Law Review”, t. 26, nr 1.
- Dworkin M., 1997, *Taking Rights Seriously*, Cambridge.
- Foster L., Stockley D., 1984, *Multiculturalism: The Changing Australian Paradigm*, Clevedon.
- Frick M.L., 2014, *The Cultural Defence and Women’s Human Rights: An Inquiry Into the Rationales for Unveiling Justitia’s Eyes to ‘Culture’*, „Philosophy and Social Criticism”, t. 40, nr 6.
- Golding M., 2002, *The Cultural Defense*, „Ratio Juris”, t. 5, nr 2. DOI: <http://dx.doi.org/10.1111/1467-9337.00202>
- Held E., Fontaine R., 2009, *On the Boundaries of Culture as an Affirmative Defense*, „Arizona Law Review”, t. 51, nr 1.
- Höffe O., 1998, *Moral Reasons for An Intercultural Criminal Law. A Philosophical Attempt*, „Ratio Juris”, t. 11, nr 3.

- Kuklathas Ch., 1998, *Liberalism and Multiculturalism: The Politics of Indifference*, „Political Theory”, t. 26, nr 5. DOI: <http://dx.doi.org/10.1177/0090591798026005003>
- Kymlicka W., 1995, *Multicultural Citizenship: A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford. DOI: <http://dx.doi.org/10.1093/0198290918.001.0001>
- Kymlicka W., 1998, *Finding Our Way: Rethinking Ethnocultural Relations in Canada*, Toronto.
- Kymlicka W., 2001, *Politics in Vernacular. Nationalism, Multiculturalism, and Citizenship*, Oxford.
- Kymlicka W., 2009, *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa.
- Levy J., 2000, *The Multiculturalism of Fear*, Oxford. DOI: <http://dx.doi.org/10.1093/0198297122.003.0002>
- Merle J.C., 2006, *Cultural Defense, Hate Crimes and Equality Before the Law*, „Ethic@: An International Journal for Moral Philosophy”, t. 5, nr 1.
- Morawski L., 1999, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa.
- Phillips A., 2003, *When Culture Means Gender: Issues of Cultural Defence in the English Courts*, „The Modern Law Review”, t. 66, nr 4. DOI: <http://dx.doi.org/10.1111/1468-2230.6604002>
- Polanowska-Sygułska B., 2011, *Liberalizm w czasach konfliktu. Rozmowa z Josephem Razem* [w:] *Rozmowy z oksfordzkimi filozofami*, B. Polanowska-Sygułska, Kraków.
- Rawls J., 1994, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa.
- Renteln A., 2009, *The Use and Abuse of The Cultural Defense* [w:] *Multicultural Jurisprudence. Comparative Perspectives on the Cultural Defense*, red. M.-C. Foblets, A. Renteln, Oxford.
- Renteln A.D., 2004, *The Cultural Defense*, New York.
- Singer P., 2003, *Równość i jej implikacje* [w:] *Etyka praktyczna*, P. Singer, Warszawa.
- Sitarz O., 2007/2008, *Culture Defence a polskie prawo karne*, „Archiwum Kryminologii”, t. XXIX–XXX.
- Słownik socjologii i nauk społecznych* 2004, red. G. Marshall, Warszawa.
- Stanford Encyclopedia of Philosophy, *Multiculturalism* <http://plato.stanford.edu/entries/multiculturalism/> (30.10.2015).
- Sykuna S., Zajadło J., 2007, *Kontrowersje wokół tzw. obrony przez kulturę – okoliczność wyłączająca winę, okoliczność łagodząca czy nadużycie prawa do obrony?*, „Przebieg Sądowy”, nr 6.
- Szahaj A., 2000, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa.
- Szahaj A., 2010, *E pluribus unum, Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków.
- Taylor Ch., 1985, *Philosophy and the Human Sciences. Philosophical Papers*, t. 2, Cambridge.
- Taylor Ch., 1994, *The Politics of Recognition* [w:] *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, red. A. Gutmann, Princeton.
- Tomer-Fishman T., 2010, „Cultural Defense”, „Cultural Offense”, *Or No Culture At All? AN Empirical Examination Of Israeli Juridical Decisions in Cultural Conflict Criminal Cases And if the Factors Affecting Them*, „The Journal of Criminal Law & Criminology”, t. 100, nr 2.



- 
- Van Broeck J., 2001, *Cultural Defence and Culturally Motivated Crimes (Cultural Offences)*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice”, t. 9, nr 1.
- Walzer M., 1994, *Comment [w:] Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, red. A. Gutmann, Princeton.
- Wen Chu Wu M., 2003, *Culture Is No Defence for Infanticide*, „Journal of Gender, Social Policy & The Law”, t. 11, nr 2.
- Woodman G. 2009, *The Culture Defence in English Common Law: The Potential for Development [w:] Multicultural Jurisprudence. Comparative Perspectives on the Cultural Defense*, red. M.C. Foblets, A. Renteln, Oxford.

**Krzysztof Matuszek\***

**MARCIN CHMIEŁOWSKI,  
AGORYZM. TEORIA I PRAKTYKA,  
FUNDACJA WOLNOŚCI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI,  
KATOWICE 2015, 164 SS.**

Największym atutem książki pt. *Agoryzm. Teoria i praktyka*, autorstwa Marcina Chmielowskiego, jest niewątpliwie jej nowatorski charakter. To pierwsze polskie opracowanie poruszające zagadnienie jednego z podstawowych nurtów libertarianizmu – agoryzmu. Wyzwanie, którego realizacji podjął się Autor, wymagało odbycia kwerendy bibliotecznej w Instytucie Misesa w Auburn w stanie Alabama (USA). Okazało się to niezbędnym przedsięwzięciem, gdyż bazując jedynie na zbiorach krajowych, wykonanie tego zadania byłoby po prostu niemożliwe. Wśród szczególnie ważnych źródeł, bez których książka ta nie mogłaby powstać, wskazać należy co najmniej dwa. Są to: *New Libertarian Manifesto*, opublikowany w 1980 r., oraz *An Agorist Primer* z roku 1986. To przede wszystkim w oparciu o nie Autor, przy zastosowaniu metody analizy źródeł, podjął próbę przedstawienia myśli agorystycznej. Warto zaznaczyć, że opracowanie to – jak przyznaje zresztą sam jego twórca (s. 8) – skierowane jest do osób, które libertarianizmem interesują się już od dłuższego czasu. Mając na względzie fakt, iż libertarianizm nie jest w Polsce za bardzo znany i popularny, trzeba przyjąć założenie, że treści zawarte w niniejszej książce skierowane są do wąskiego grona odbiorców. Tworzyć je będą przede wszystkim osoby wywodzące się ze środowisk akademickich, czyli naukowcy i studenci, a oprócz nich również publicyści oraz wszyscy ci, dla których myśl libertariańska jest po prostu zainteresowaniem, czymś w rodzaju hobby. Trzeba podkreślić, iż z racji nieoczytności poruszanej w niniejszej książce problematyki, Autorowi tym bardziej należy się uznanie za trud, jaki sobie zadał przy jej opracowaniu.

---

\* Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, ul. Podchorążych 2/234, 30-084 Kraków, e-mail: kmatuszek1990@wp.pl

Książka nie jest obszerna. Składa się ze wstępu (poprzedzonego słowem od Autora), dziesięciu rozdziałów i zakończenia. W pierwszym z rozdziałów przedstawiona została krótka biografia twórcy agoryzmu – Samuela Edwarda Konkina III, potocznie określanego mianem SEK3 – najpopularniejszej i zarazem najważniejszej postaci związanej z ruchem agorystycznym. W następnych dwóch rozdziałach Autor na chwilę odchodzi od głównego tematu, by wyjaśnić kilka kwestii ogólnych związanych z libertarianizmem. Myślę, że jest to właściwy zabieg, niezbędny w opracowaniu naukowym. W związku z powyższym Autor stara się w tym miejscu przeanalizować i skonfrontować ze sobą definicje libertarianizmu, zaproponowane głównie przez polskich badaczy, by ocenić, które z nich najtrafniej oddają jego istotę. Autor w tej części książki umieszcza również krótką historię samego pojęcia, które – jak się okazuje – nie zawsze oznaczało to samo. W drugim podrozdziale z kolei przedstawione zostały związki libertarianizmu z politologicznymi kategoriami lewicy i prawicy celem umieszczenia go we właściwym dla niego miejscu. Po przedstawieniu, w rozdziale trzecim, historii ruchu libertariańskiego, a więc początków jego organizacji, sojuszu z Nową Lewicą w latach 60. XX w. oraz działalności założonej w 1971 r. amerykańskiej Partii Libertariańskiej, Autor powraca do kwestii związanych już ściśle z agoryzmem, a dokładniej mówiąc, próbuje wskazać, w rozdziale czwartym, podstawy, na jakich się on opiera. Można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju wprowadzenie do głębszej ich analizy, co ma miejsce w rozdziale następnym – piątym. Podzielony jest on na trzy podrozdziały, tak by z osobna opisać każdy komponent idei agorystycznej, a więc agorę, anarchię i akcję. Autor przybliży tu m.in. ciekawą agorystyczną klasyfikację rynków zaproponowaną przez Konkina, a uzupełnioną przez hinduskiego publicystę i popularyzatora libertarianizmu – Shashanka Mehre, oraz poddaje charakterystyce rodzaje społeczeństw agorystycznych. Rozdział szósty dotyczy agorystycznej teorii klas, w myśl której wyróżnić można trzy klasy libertarian-agorystów. Z kolei w rozdziale siódmym Autor próbuje nakreślić przebieg ewentualnej agorystycznej rewolucji, skutkującej ostatecznym zwycięstwem sił rynkowych nad instytucją państwa. Rozdział ósmy poświęcony jest recepcji agoryzmu wśród samych libertarian. Uważam tę część pracy za najbardziej interesującą. Autor przedstawił w niej polemikę Konkina z trzema ważnymi, związanymi z ruchem libertariańskim, osobistościami: Murrayem N. Rothbardem, Robertem LeFevrem oraz Erwinem S. Straussem. Na szczególną uwagę zasługuje tu debata Konkina z tym pierwszym. Dodatkowo Autor umieścił w tym miejscu, krytyczne względem agoryzmu, stanowisko Hansa-Hermanna Hoppego. Niestety, Konkina nie mógł się do niego odnieść, gdyż zostało ono wyrażone już po jego śmierci.

Ostatnie dwa rozdziały stanowią próbę ujęcia agoryzmu w praktyczne ramy. W rozdziale dziewiątym Autor zastanawia się, bazując na artykule *The Nature of Firm* – nieżyjącego już ekonomisty Ronalda H. Coase’a – czy możliwe jest pogodzenie natury firmy z założeniami, na jakich opiera się agoryzm. Natomiast w ostatnim, dziesiątym, poddaje analizie kilka przykładów współczesnej działalności agorystycznej.

Trzeba przyznać, że książkę czyta się lekko i przyjemnie. Z jednej strony, napisana jest językiem klarownym i prostym, z drugiej, zachowuje wysoki, niezbędny dla publikacji naukowej, poziom merytoryczny. Myślę, że zrozumienie zawartych w niej treści nie stanowiłoby problemu nawet dla osób, które nigdy wcześniej nie miały styczności z literaturą poświęconą libertarianizmowi. Praca charakteryzuje się również sporą liczbą cytatów. Uważam, że ich zastosowanie pozytywnie wpływa na oddanie istoty poruszanego zagadnienia oraz pełniej naświetla związaną z nim problematykę. Dla spragnionych wiedzy w zakresie agoryzmu, czy szerzej libertarianizmu, Autor dołączył bogatą bibliografię. Wiele źródeł zaczerpniętych zostało z Internetu, dlatego nie powinno to stanowić bariery dla wymagającego czytelnika, który chciałby poszerzyć wiedzę na ten temat. Jedynym mankamentem recenzowanego opracowania, jaki jestem zmuszony zarzucić Autorowi, jest duża, jak na objętość książki, liczba błędów natury technicznej. Są to najczęściej drobne pomyłki, jak opuszczenie litery w wyrazie, niemniej zdarzają się też poważniejsze, o wiele bardziej rażące, jak np. podanie niewłaściwych numerów stron w spisie tabel (s. 153). Oczywiście, od strony merytorycznej praca nic na tym nie traci, ale dla odbiorcy może być to nieco irytujące. Mimo to należy docenić starania Autora, który był uprzejmy uprzedzić czytelnika o ewentualnych niedociągnięciach, „od których – jak pisze – debiut książkowy nie może być wolny” (s. 7).

Podsumowując, praca *Agoryzm. Teoria i praktyka* M. Chmielowskiego w pełni zasługuje na pozytywną ocenę. Uważam tak, ponieważ została napisana w sposób interesujący i niezwykle intrygujący, co sprawia, że czyta się ją jednym tchem. Warto zaznaczyć, że solidne wykonanie świadczy też o dobrym przygotowaniu warsztatowym Autora. Myślę, że nie będzie przesadą stwierdzenie, iż pozycję tę należy traktować jako ważne uzupełnienie nie tylko skromnej, polskiej literatury dotyczącej libertarianizmu, ale w ogóle literatury związanej z myślą polityczną. Sądzę, że jest to szczególnie ważne, ponieważ opracowanie to z pewnością stanie się w przyszłości jedno z ważniejszych źródeł niezbędnych do dalszych badań nad libertarianizmem i jego „lewoskrętnym” nurtem – agoryzmem.

**Gracjan Wilczyński\***  
**Sebastian Zakręta\*\***

**SPRAWOZDANIE**  
**Z 13. OBJAZDOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO**  
**WATCH DOCS PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE,**  
**ZIELONA GÓRA, 29–30 PAŹDZIERNIKA 2015 ROKU**

W dniach 29–30 października 2015 r. w Zielonej Górze odbył się 13. Objazdowy Festiwal Filmowy *Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie*. Jego głównymi organizatorami były Zielonogórskie Towarzystwo Edukacyjne „Civilitas” wraz z Katedrą Systemów Usrojowych i Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego. Partnerem czynnie biorącym udział w całym przedsięwzięciu było Koło Naukowe Praw Człowieka działające przy WPiA UZ.

Honorowy patronat nad festiwalem objęła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która udostępniła filmy mające na celu uzmysłowienie i ukazanie rzeczywistości na temat łamania praw człowieka we współczesnym świecie.

Organizatora reprezentowali: Agnieszka Zawistowska – koordynatorka, Marcin Olechnowski – prowadzący warsztaty filmowe i cały festiwal, Małgorzata Sieńko – prowadząca warsztaty dotyczące praw człowieka.

Do udziału w tym wydarzeniu zaproszono znamienitych gości: prof. dr. hab. Bogusława Banaszaka (dziekan Wydziału Prawa i Administracji UZ), prof. dr. hab. Andrzeja Bisztygę (kierownik Katedry Systemów Usrojowych i Praw Człowieka), dr. Roberta Wysockiego (prodziekan ds. studenckich Wydziału Prawa i Administracji UZ), dr. Piotra Mysiaka (prodziekan ds. Kształcenia Wydziału Prawa i Administracji UZ), dr. Justynę Węgrzyn (adiunkt w Katedrze Systemów Usrojowych i Praw Człowieka), dr. Joannę Markiewicz-Stanny (adiunkt w Katedrze Teorii

---

\* Koło Naukowe Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Zielonogórski, ul. Podgórna 50, 65-246 Zielona Góra, e-mail: gracjan.wilczynski94@gmail.com

\*\* Koło Naukowe Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Zielonogórski, ul. Podgórna 50, 65-246 Zielona Góra, e-mail: gothicnanris@gmail.com

Prawa), mgr Małgorzatę Walkowską (wicedyrektor Departamentu Infrastruktury Społecznej Urzędu Marszałkowskiego), mgr Grażynę Dobroczyńską (kierownik Wydziału Edukacji w Urzędzie Marszałkowskim); mgr Bożenę Manię (prezes Okręgu Lubuskiego ZNP), mgr. Sławomira Głowackiego (Dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze), dr. Artura Dolińskiego (komendant Chorągwi ZHP), mgr. Leszka Kornosza (przewodniczący Kręgu „Czerwona Szpilka” ZHP), mgr. Sebastiana Cycułę (prezes Stowarzyszenia „Dalej Razem”).

W dniu rozpoczynającym festiwal jako pierwszy zaprezentowano film pt. *Wyspa Krym*, który ukazuje rosyjską inwazję na Krym. Widzowie stali się niemymi obserwatorami, którzy analizując wypowiedzi polityków i archiwalne materiały rosyjskiej telewizji, mogli dojść do bezsprzecznych wniosków, że przeprowadzona operacja była przygotowana i planowana na Kremlu od wielu lat. Przygotowania miały również na celu skłonienie wszelkimi sposobami miejscowej ludności do przyjęcia rosyjskiego obywatelstwa, zastraszenie dziennikarzy i działaczy niezwiązanych z prorosyjskimi ugrupowaniami. Gdy Ukraina zaczęła stawiać opór (rewolucja na Majdanie) i uwalniać się spod wpływów rosyjskich, do akcji zostały wprowadzone „zielone ludziki”, dzięki którym premier Krymu Sergiej Aksjonow dopisał nowy rozdział do niechlubnej książki łamiącej prawa człowieka.

Kolejny film *Esencja strachu* przedstawia historię szwedzkich dziennikarzy Martina Schibbye i Johana Persson, którzy nielegalnie przekraczają granicę Ogadenu, by pokazać, jak wygląda tam „faktyczne” życie. Zostają pojmani, oskarżeni o terroryzm i skazani na 11 lat pozbawienia wolności. Do chwili zatrzymania dziennikarzom udało się udokumentować wszystko za pomocą kamer. W momencie, kiedy zostają „złapani”, sami stają się bohaterami historii, którą napisał bezwzględny tyran i oprawca prezydent Abdi Mohamud Omar. Dzięki ucieczce jednego z doradców Omara zarówno te, jak i wiele innych nagrań ujrzało światło dzienne. Obraz ten stał się realnym świadectwem terroru, dyktatury i absolutnej władzy Omara.

Następnie głos zabrała dr Justyna Węgrzyn, która wygłosiła krótki wykład pt. *Międzynarodowe standardy wolności przemieszczania się*. W pierwszej kolejności prelegentka odniosła się do pojęcia wolności. Podkreśliła, że wolność człowieka jest wartością naturalną i przyrodzoną, dlatego istnieje w sposób niezależny od państwa i prawa. Doktor Węgrzyn wyodrębniła trzy płaszczyzny, poprzez które pokazała, jak szerokie spektrum oddziaływania ma wolność, o której mowa. Odnosząc się do wolności przemieszczania, wskazała, że jest ona immanentnie związana z innymi prawami człowieka, tj. prawem do wypoczynku, prawem do pracy, prawem do nauki. W dalszej części prelegentka zwró-

ciła uwagę na liczne dokumenty prawa międzynarodowego regulujące kwestie wolności będącej tematem wystąpienia. Wymieniła między innymi: Powszechną Deklarację Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Ponadto prelegentka zwróciła uwagę, że wolność poruszania się jest nieodłącznie powiązana z kryterium legalności pobytu, a wypracowane standardy międzynarodowe we wskazanym zakresie stały się inspiracją dla prawodawcy krajowego, który odnosi się do tego zagadnienia w art. 52 Konstytucji RP.

Bohaterka kolejnego filmu pt. *Poludniowa granica*, dziennikarka i obrończyni praw człowieka z Chersonia – Natalia Bimbirayte, uzmysławia widzom niezwykle trudną sytuację, w jakiej znaleźli się ukraińscy działacze w momencie rosyjskiej agresji. Dzięki ich determinacji, zrozumieniu, kim są i gdzie chcą żyć, a także mobilizacji i wysiłkowi organizacyjnemu zdołali podołać nawet największym brakom w zaopatrzeniu armii w apteczki czy kamizelki kuloodporne.

Jako ostatni został zaprezentowany poruszający dokument zrealizowany przez polskich twórców wspólnie z miejscowymi Syryjczykami – *Alleppo. Notatki z ciemności*. Ukazuje on ciemność, dramat, walkę i codzienne życie miasta, które zostało otoczone, obłożone i stłamszone. Opowieść snuta jest z perspektywy siedmiu mieszkańców Aleppo. Życie tych ludzi zostało radykalnie zmienione. Były oficer wojsk państwowych bez chwili wytchnienia całymi dniami operuje rannych w polowym szpitalu. Właściciel sklepu z damską bielizną jest przywódcą radykalnych islamistów. Inni bohaterowie to: lokalny imam, dziennikarz, sprzedawca oferujący swe towary na ulicy, piekarz i mechanik. Na pozór zwykli ludzie, jednak każdy z nich, na ile może, wspiera rebeliantów w walce. Starają się pomóc wszystkim, którym przyszło żyć w zrujnowanym mieście, niosąc wsparcie duchowe, pomagając rannym czy rozdając chleb.

Drugi dzień 13. Objazdowego Festiwalu Filmowego poprzedził wykład dr Joanny Markiewicz-Stanny pt. *Między przekazem medialnym a rzeczywistością – o istocie praw człowieka*, w którym poruszono problematykę poszanowania praw człowieka, a w szczególności praw niezbywalnych. Podczas wystąpienia prelegentka zwróciła uwagę na Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 r., jako wiodący dokument w tym temacie.

Następnie wyświetlono film *Czarna księga majdanu*, ukazujący obraz rewolucji na Majdanie. W filmie tym przedstawione są okrutne sceny, w trakcie których ludzie toczą rozpaczliwą walkę o niepodległość Ukrainy. Opozycja walczy z rządem. Śmierć policjantów będących na służbie ukazuje bezprawie, do którego dochodzi na Ukrainie, a raczej w samym jej sercu, czyli na Majdanie. Ludzie boją się o swoje rodziny

i bliskich, którzy tam przebywają. Mają świadomość, że prawa człowieka są łamane, lecz nikt na to nie reaguje.

Jako drugi wyświetlony został film *Dzieci dzwonią* pokazujący pracę konsultantek telefonu zaufania, do których z różnymi problemami dzwonią dzieci. Jak się okazuje, czasem rozmowy mają charakter żartobliwy. Zdarzają się jednak poważne problemy młodzieży, z którymi na ogół nie potrafią sobie poradzić i szukają pomocy „na zewnątrz”. Telefon zaufania daje im możliwość porozmawiania z osobą dorosłą, poczucie większej anonimowości i łatwiejszego wyrażenia swoich uczuć czy podzielenia się swoimi problemami. Film buduje napięcie poprzez chwilowe żarty, przechodząc do dramatycznych finałów dziecięcych historii, których jesteśmy świadkami. Widać również ogromne opanowanie osób udzielających odpowiedzi w telefonie zaufania. Wielką zaletą tego rozwiązania jest fakt, iż dzieci dzwoniące, jak i osoby udzielające porad zachowują anonimowość.

Kolejną z prelegentek, dr Justyna Węgrzyn podczas wystąpienia nt. *Konstytucyjnych i międzynarodowych aspektów zakazu dyskryminacji* odniosła się do regulacji prawnych, które w poszczególnych systemach ochrony praw człowieka mają fundamentalne znaczenie we wskazanym obszarze. Po przedstawieniu i wyjaśnieniu tych regulacji prelegentka zwróciła uwagę na rozwiązania przyjęte na gruncie Konstytucji RP, a także na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

Następną częścią programu była prezentacja filmów w ramach Młodzieżowego Konkursu Filmów o Prawach Człowieka, po której nastąpiło ogłoszenie wyników i wręczenie nagród dla uczestników konkursu. Tematyka filmów przedstawionych przez młodzież ze szkół średnich dotyczyła problemów dyskryminacji.

Problem ścigania i stawiania przed sądem ukrywających się w Szwajcarii sprawców zbrodni wojennych przedstawia film *Łowcy zbrodniarzy*. Ukazuje on prace stowarzyszenia TRIAL, którego głównym zadaniem jest wykrywanie przestępców oraz osób związanych ze zbrodniami wojennymi przeciwko ludzkości. Działalność stowarzyszenia jest wysoko akceptowana w społeczeństwie. Poszukiwania sprawców trwają niekiedy latami, a potencjalni świadkowie, którzy są zastraszeni, nie zawsze chcą współpracować. Jednak członkowie TRIAL nie poddają się, działając w imię idei sprawiedliwości.

Film *Ucieczka* przedstawiający bałkańskie Romki ukazuje brak przestrzegania praw człowieka, nieludzkie warunki życia oraz brak perspektyw dla dorastającej w takich warunkach młodzieży. Przemoc w domu, brak możliwości edukacji czy wykorzystywanie seksualne to tylko nieliczne elementy nieprzestrzegania w tym rejonie świata podstawowych



praw, które są gwarantowane każdemu człowiekowi. Sytuacje przedstawione w filmie skłaniają do myślenia i pokazują, jak bardzo ci ludzie pragną normalności i praw, które są im wprawdzie przyznane, lecz nie mogą zostać wyegzekwowane. Każda z kobiet stara się na swój sposób zmienić swoje życie. Film nie nastraja optymizmem, ale być może skłoni do refleksji nad ich losem.

Ostatni film pt. *Rodzina państwa Kłodko* przedstawia problemy dnia codziennego bohaterów opowieści w obliczu dotykającej ich tragedii. Szczęśliwą dotąd rodzinę dotyka ciężka choroba – stwardnienie rozsiane, na które najpierw choruje matka Halina Kłodko, a następnie córka Monika. Wielką podporą rodziny jest ojciec i mąż – pan Antoni, który stara się przystosować mieszkanie do ich potrzeb.

Zamknięcia i podsumowania 13. Objazdowego Festiwalu Filmowego *Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie* odbywającego się w Zielonej Górze dokonał Dobiesław Barczyński (prezes Zielonogórskiego Towarzystwa Edukacyjnego „Civilitas”), który serdecznie podziękował gościom i uczestnikom za przybycie. Podsumowując festiwal filmowy, podkreślił, że wyświetlone filmy zrobiły na nim ogromne wrażenie i z pewnością skłonią do refleksji widzów biorących udział w tym wydarzeniu.

W tym miejscu należy podkreślić, że 13. Objazdowy Festiwal Filmowy *Watch Docs* jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem zorganizowanym na Uniwersytecie Zielonogórskim. Dzięki temu wydarzeniu widzowie mogli obejrzeć wiele dokumentów z różnych zakątków świata, które skłoniły ich do dyskusji i zadumy.

13. Objazdowy Festiwal Filmowy *Watch Docs* cieszył się dużym zainteresowaniem i pełnił szeroko rozumianą funkcję informacyjną i edukacyjną. Z pewnością wyświetlone filmy, jak i poprowadzone przez doktorów wykłady z tematyki prawnoczułowieczej w sposób istotny wzbogaciły całe wydarzenie, nadając mu odpowiednią rangę. Festiwal, o którym mowa, miał za zadanie uwrażliwić, wpłynąć na kształtujące się jeszcze myśli/poglądy/postaw młodych ludzi, co wydaje się, że zostało spełnione.

**Kamil M. Kuśmider\***

**SPRAWOZDANIE  
Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ  
„KULTUROWE, SPOŁECZNE  
I ETYCZNE UWARUNKOWANIA BIZNESU,  
GOSPODARKI I ZARZĄDZANIA”,  
27 LISTOPADA 2015 ROKU, OPOLE**

Współczesna rzeczywistość i nieuchronnie dokonujące się zmiany stawiają nie tylko człowieka, ale również biznes i gospodarkę przed nowymi dylematami oraz wyzwaniem.

Odpowiedzialność biznesu jest ściśle powiązana z funkcją kulturotwórczą. Kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego musi być zatem ukierunkowane na tworzenie etycznego rozwoju biznesu, ale również odpowiedzialnego konsumeryzmu.

Zagadnienia owe są w kręgu zainteresowań ludzi nauki, pracowników różnych organizacji, promotorów polityki społecznej, a także biznesmenów i konsumentów. W odpowiedzi na to zainteresowanie w dniu 27 listopada 2015 roku w Opolu odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod hasłem „Kulturowe, społeczne i etyczne uwarunkowania biznesu, gospodarki i zarządzania” (IV edycja). Organizatorem konferencji była Katedra Międzynarodowych Stosunków Społecznych Wydziału Ekonomiki i Zarządzania Politechniki Opolskiej. Współorganizatorami konferencji były: Instytut Studiów Społecznych PWSZ w Raciborzu, Biuro Parlamentarne – prof. Jerzego Buzka MEP, Koło Naukowe – Pracownia Badań nad Kulturą WEiZ PO. Patronat honorowy objął prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek, doktor h.c. Politechniki Opolskiej. Opiekę nad całością konferencji sprawował prof. PO dr hab. inż. J. Foltys – dziekan Wydziału Ekonomiki i Zarządzania Politechniki Opolskiej. W Radzie Naukowej zasiedli: prof. dr hab. M. Tukiendorf, JM Rektor Politechniki

---

\* Doktorant w ramach Interdyscyplinarnych Humanistycznych Studiów Doktoranckich na Uniwersytecie Łódzkim w Katedrze Studiów Brytyjskich i Krajów Wspólnoty Brytyjskiej, e-mail: ka-mix@wp.pl

Opolskiej; prof. dr hab. J. Pospolita, prorektor Politechniki Opolskiej ds. Nauki; prof. dr hab. K. Malik prorektor Politechniki Opolskiej ds. Infrastruktury i Rozwoju; prof. dr hab. W. Gasparski, dyrektor honorowy Centrum Etyki Biznesu i Innowacji Społecznych przy Akademii Leona Koźmińskiego i IFiS PAN w Warszawie, kierownik Katedry Etyki Biznesu ALK; prof. UAM dr hab. J. Sójka – prezes Polskiego Stowarzyszenia Etyki Biznesu EBEN Polska; prof. dr hab. inż. J. Kals, Ludvigshafen University; prof. dr hab. D. Fobelova, Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy; prof. dr hab. P. Czarnecki, JM Rektor Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie; prof. dr hab. W. Słomski, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie; prof. dr hab. A. Kiepas, Uniwersytet Śląski; prof. dr hab. R. Rauziński PO i Instytut Śląski w Opolu. Komitet Organizacyjny stanowili: prof. PO dr hab. L. Karczewski; prof. PO dr hab. M. Kalczyńska; prof. dr hab. W. Musialik; dr D. Kurpiers i dr Henryk A. Krettek.

Konferencja miała na celu integrację naukowców pochodzących z różnych środowisk naukowych zarówno z kraju, jak i zagranicy, reprezentujących: Opole University of Technology, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Vytautis Magnus – Kaunas, Litwa; Uniwersytet Śląski, University of Ludwigshafen, Germany, Wyższą Szkołę Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, St. Elizabeth University of Public Health and Social Work, Politechnikę Opolską, Lviv State University of Life Safety, Uniwersytet Rzeszowski, Collegium Polonicum UAM w Słubicach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Łódzki, Politechnikę Śląską, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet SWPS w Warszawie, Międzynarodową Wyższą Szkołę Logistyki i Transportu we Wrocławiu, Politechnikę Wrocławską, Towarzystwo Inicjatyw Kulturalnych, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Opolski, Wyższą Szkołę Bankową w Gdańsku oraz WSP im. J. Korczaka w Katowicach.

Konferencja obejmowała wymianę poglądów na temat następujących zagadnień: edukacja etyczna, edukacja etyki biznesu; programy etyczne organizacji: kodeksy, szkolenia, komórki etyczne; etyka zarządzania zasobami ludzkimi i etyczne przywództwo; etyka marketingu, reklamy, PR; etyka mediów tradycyjnych i nowych mediów; etyka sfery finansów; etyka przemysłu farmaceutycznego; kulturowe uwarunkowania tworzenia bogactwa i etyki biznesu. zarządzanie międzykulturowe; prawa i obowiązki konsumentów, działalność organizacji konsumenckich, edukacja konsumencka; polityka społeczna (m.in. demograficzna, mieszkaniowa) państwa a rozwój społeczeństwa biznesu; standardy odpowiedzialności organizacji – SA 8000, AA1000, ISO 26000 i inne; filozofia tworzenia bogactwa, a także religia a biznes.

Spotkanie otworzył dr hab. prof. PO Leszek Karczewski będący jego organizatorem. Konferencja składała się z trzech sesji. Pierwsza sesja była zatytułowana „Międzynarodowa (International) – Cultural, Social and Ethical dimension of Economy, Business and Management”, a jej moderatorem był dr Said Edaich (Opole University of Technology), który omówił zagadnienie „Legal and ethical rules defining responsibilities in the Islamic financial system”. Prof. zw. dr hab. Jan Róg z Uniwersytetu Rzeszowskiego przybliżył wybrane zagadnienia problemu wpływu innowacji na gospodarkę. Kolejni prelegenci: prof. dr hab. Liudas Mazyliis, mgr Vaida Lescauskaite i doc. dr hab. Romualdas Povilaitis (Universit Vytautis Magnus – Kaunas. Litwa) omówili „Rolę samorządu w rozwoju kultury i dobro publiczne (przypadek litewski)” [„Cultural and ethical aspects of developing local government in Lithuania”]. Prof. zw. dr hab. Andrzej Kiepas, reprezentujący Uniwersytet Śląski, zaprezentował temat „Przemysł 4.0 – nowe wyzwania dla odpowiedzialności”. Z kolei prof. Johannes Kals (University of Ludwigshafen, Germany) wygłosił referat nt. „Energy Turnaround as Challenge for Countries, Companies, and Individuals”. Problematyce przestrzeni miejskiej poświęcone było wystąpienie prof. zw. dr hab. Lesława Koćwina (Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu), który omówił rewitalizację miejskiej przestrzeni publicznej na potrzeby turystyki kulturowej. Wystąpienie ing. PhD. MBA Jaroslava Kmecová, reprezentującego St. Elizabeth University of Public Health and Social Work Sciences, odnosiło się do etycznego przywództwa lidera kierującego się poszanowaniem etycznych przekonań i wartości oraz godności i praw innych osób. Prof. dr hab. Wanda Musialik z Politechniki Opolskiej poruszyła w swoim referacie kwestie upodmiotowienia nieformalnych opiekunów rodzinnych w perspektywie społeczeństwa biznesu. Pierwszą sesję zamknęło wystąpienie mgr Mariany Grytsiuk (Lviv State University of Life Safety), która zaprezentowała temat „Multicriterion optimization of the regional strategic tourism development project structure”.

W trakcie przerwy uczestnicy konferencji mogli wysłuchać występu chóru akademickiego PO. Po przerwie prelegenci udali się na dalsze obrady, które przebiegały w dwóch równoległych sesjach. W trakcie sesji wygłoszono trzydzieści referatów.

Drugą sesję zatytułowaną „Uwarunkowania etyczne i społeczne w biznesie, gospodarce i zarządzaniu” moderował dr hab. prof. UR Maciej Gitling (Uniwersytet Rzeszowski), który zastanawiał się nad „coachingiem” w zarządzaniu zasobami ludzkimi. W tej sesji wzięło udział czternastu prelegentów. Przedmiotem rozważań zainicjowanych w tej sesji tematycznej były: etyczne aspekty ewaluacji w organizacji, wpływ

globalnego kryzysu finansowego na obecne nierówności społeczne na świecie, zmian kulturowe i technologiczne w procesie wydawniczym, wsparcie dla pracowników jako element etycznego kierowania przedsiębiorstwem, konsumenci na rynku nieuczciwej konkurencji, etyka w reklamie leków wydawanych bez recepty, usługi parabankowe, agendy unijne a obywatele państw członkowskich, systemy motywacyjne w kreowaniu działań etyczno-innowacyjnych w przedsiębiorstwie produkcyjnym, kodeks etyki Członków Polskiego Towarzystwa Menedżerów Logistyki, status polityczny deputowanych do Parlamentu Europejskiego w świetle reform prawa europejskiego.

Sesja trzecia pt. „Społeczne i kulturowe uwarunkowania biznesu, gospodarki i zarządzania” była moderowana przez dr hab. prof. PO Marię Kalczyńską (Politechnika Opolska), która skupiła swoją uwagę na zarządzaniu wielokulturowym w relacjach społecznych. Podczas tej sesji swoje wystąpienie miało szesnastu prelegentów. Autorzy poszczególnych wykładów zwracali uwagę na współczesne wzajemnie komplementarne wyzwania, takie jak: konieczność doskonalenia prawa i edukacji etycznej w szkołach wyższych jako jeden z warunków rozwoju etycznego biznesu, rosnący wpływ i odpowiedzialność różnego rodzaju mediów, rola różnych sposobów motywacji i likwidacji demotyatorów w firmach – doskonalenia istniejących kodeksów etycznych w rozwoju osobistym pracowników i dzięki temu w zwiększeniu innowacyjności organizacji, doskonalenie unijnego systemu informacyjnego, edukacja konsumencka – doskonalenie w kontekście ryzyka związanego z korzystaniem z różnych usług finansowych, konieczność budowania kapitału społecznego społeczeństwa i organizacji poprzez budowanie kultury zaufania, problemy związane ze zmianami klimatycznymi i koniecznością odpowiedzialnego zarządzania energią, rola rewitalizacji miejskiej przestrzeni publicznej w terytorialnym rozwoju zrównoważonym, rola partnerstwa publiczno-prywatnego, konsekwencje zwiększonego udziału seniorów w populacjach wielu społeczeństw świata.

Prelegenci, omawiając interesujące ich zagadnienia, nie poprzestali wyłącznie na ich opisie, ale także przedstawiali propozycje zmian mogących zwiększyć etyczny wymiar opisywanych zagadnień. Dopelnieniem wygłoszonych referatów w obydwu sesjach była żywa dyskusja nad zaakcentowanymi treściami.

Na zakończenie przedstawiciele komitetu organizacyjnego, podsumowując konferencję, złożyli podziękowania wszystkim uczestnikom za zainteresowanie przedsięwzięciem oraz zaangażowanie w podejmowane zagadnienia i aktywny udział w konferencji.